



24056 *kat komp.*

I Mag. St. Dr.

P



1267

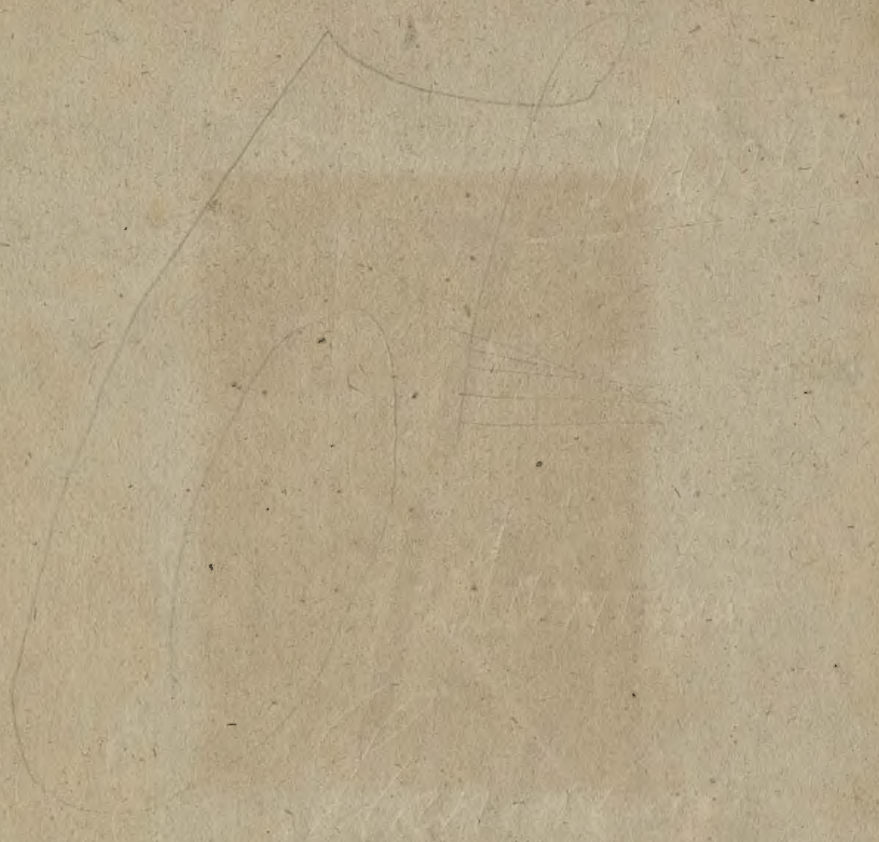


~~3791~~  
Hist. 379  
H.

C.



1872: IV. 142.





1.2

c

7

C

Wi  
E



# JANINA

Zwycięskich Tryumfow dziełami

HEROICZNYM MĘSTWEM

# JANA III.

# KROLA POLSKIEGO

*Na Mārſowym Polu*

# NAYIASNIEJSZY

Po przełomaney

*Otomáńskiey y Tátárskiey potencji.*

Nieśmiertelnym wiekom  
do druku

# PODANY.

*Przez*

Wiernego niegdy Źługę Nayaśńnieyſzego Majeſtatu. JAKUBA  
KAZIMIERZA RUBINKOWSKIEGO Sekretarza, Rayce,  
Burgrábiego J.K.M. y Poſt Magiſtrá Toruńſkiego.

w **POZNANIU**

w Drukarni J.K.M. Kollegium Poznan: Societatis JESU Roku Pańſkiego 1739.





24056<sub>T</sub>

Ad Serenissimum  
**J O A N N E M III.**

*Sarmaticam volucrem, jam nulla pericula terrent  
Seu Biston tumidus, seu Geta sævus adest  
Natali postquam scuto circumdedit illam  
Rex Bellatorum gloria, Martis amor,  
Hunc tu, dum pro Te victricibus excubat armis  
Augustumq; Tibi, devovet ipse caput,  
Cor Patriæ, quoniam tanto munimine textit,  
Agnoscas Patriæ Terra Polona Patrem,*



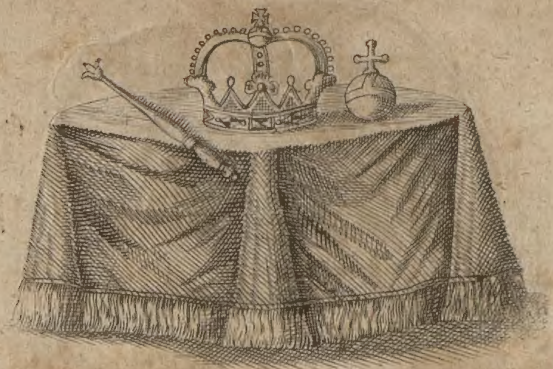


*Conventus Helmenvis  
P. Reformatorum*



*Miles erat, post signa ferens, post Scipio, Dux, Rex.*





AD  
P E R P E T U A M  
MEMORIAM.

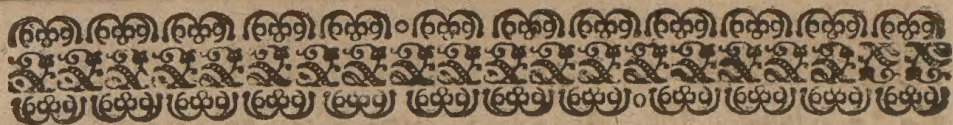
**C**Eleri gradientibûs passu sæ-  
culis, ac retroacta Regum,  
Principumque facinora, tumido  
prementibûs pede, ne immortalis  
perennaturi, JOANNIS III. Po-  
lonia-



loniarum Regis fama, toto diffu-  
sa orbe, Heroum gestis parta, ac  
numerosâ virtutum, & meritorû  
vallatâ catervâ, Posterorum obli-  
vione extingvatur, eam post oc-  
casum Serenissimi Poloniarum So-  
lis, Inclytæ Sarmatarum Gen-  
ti, clarescere volui, dum libel-  
lum ejusmodi Heroicos Gradivi  
continentem actus, Elogiorum,  
ac Epitaphiorum, tum miscella-  
neorum inserto decore, ornatum  
in publicam edidi lucem.

*Librum*





**L** Ibrum cui titulus: JANINA  
zwyciężkich Tryumfow &c.  
*Heroicam vitam, actus Victoriarum  
nonnullos, demum & Triumphos, Di-  
vi olim JOANNIS III. Polonia-  
rum Invictissimi ac Potentissimi Re-  
gis, ex Turcis Getisq; gloriose repor-  
tatos synoptice complectentem: à Præ-  
nobili ac Spectabili Jacobo Casimiro  
Rubinkowski, Burgrabio Thorunen-  
si, S. R. M. Secretario, viro æque  
erudito, uti & tanquam spectatore  
tantorum operum, conscriptum, legi  
& cum nihil adversetur Fidei nostræ  
Romanæ, bonisq; moribus, ideò, ut de-  
tersa*



*tersâ typi sepiâ, in lucem publicam ad  
exemplar & speculum posteritati Le-  
chicæ prodeat, eundem dignum esse  
censeo, & præsentibus approbo. Da-  
tum in Collegio Academico Posnani-  
ensi Lubransciano, 4to Nonas Janu-  
arii, Annô Domini 1739.*

M. Stanislaus Sebastianus Mamczyń-  
ski Utriusq; Juris Professor, S. Mi-  
châélis in Arce Cracovien; Deca-  
nus, Sandecensis Primicerius, Studii  
Academiæ Posnaniensis Director,  
Librorum per Diæcesim Posnanien-  
synodalis Censor mpp.

~~~~~  
I M P R I M A T U R.  
JOSEPHUS KIERSKI Episcopus  
Bolinen: Suffr: Præp: Cathedr:  
Administrator Posn: Generalis

mpp.



JANINA

*Albo*

HISTORY A

O JANIE III.

*Krolu Polskim*



# Privilegium Regium.

Ne quisquam audeat Libros in Typographia Posnaniensi Soc:  
JESU excusos reimprimere:

## AUGUSTUS III.

*DEI Gratia REX Polonia, Magnus DUX Lithuania,  
Russia, Prussia, Masovia, Samogitia, Kijovia, Vothynia,  
Podolia, Podlachia, Livonia, Smolenscia, Severia, Czer-  
niechovisq; nec non hereditarius DUX Saxonia &  
Princeps Elector.*

**S**ignificamus presentibus literis Nostreis, quorum interest, Universis & Singulis. Cum è Typographia Clari Collegii Posnaniensis Societ: JESU plurimi libri in lucem prodierint, non minùs eruditioni Juventutis Nobilissimæ Polonæ, quàm propagandæ gloriæ Divinæ & propugnandæ Ecclesiæ Romanæ perquam idonei, Nos rem literariam promoveri volentes & beneficiis Nostreis ornare, faciendum esse duximus, ut eandem Typographiam Clari Collegii Posnaniensis Soc: JESU (quemadmodum Serenissimi Prædecessores Nostri facere dignati sunt) inter Nostras Typographias Regias aggregaremus, & adscriberemus presentibus Literis Nostreis, in ordinemq; aliarum Typographiarum Nostrarum Cracoviæ Vilmæ, Gedani, alibiq; Constitutarum eandem adscisceremus, & iisdem omnibus & singulis Juribus, libertatibus, Privilegiis, Prærogativis, & immunitatibus, quibus ceteri Typographi de more & jure gaudent, donamus, aliisq; omnibus Regni & Dominiorum Nostrorum Typographis mandamus & inhibemus, ne libros in hac Typographia excusos, per Jurisdictionem ordinariam approbatos, absq; consensu Authoris & Præfecti Typographiæ pro tempore existentis, imprimere, & reimprimere audeant, sub pœna Quingentorum aureorum Hungaricalium & omnium librorum confiscationis, quorum medietas fisco Nostro, altera verò Collegio prænominato tribuenda erit. Quod omnibus & singulis, quorum interest, ad notitiam deducentes, mandamus, ut prædictam Typographiam, absq; quoquam impedimento supra præfatis juribus, libertatibus, indultis, exem-



exemptionibûs, liberè uti, frui permittant. Pro gratia Nostra Regia. In-  
quorum fidem præsentem manu nostra Subscriptas, Sigillò Regni com-  
muniri iussimus. Datum Varſaviæ Die 30. Mensis Martii Annò  
Domini Milleſimo Sepringenteſimo Trigeſimo Nono, Regni verò Noſtri  
Sexto Annò.

AUGUSTUS REX.

(L.S.)

*Cooptatio Typographiæ Collegii Poſnaniensis  
Soc: JESU inter Typographias Sacra  
Regiæ Majestatis.*

Theodorus de Hovel Scholasticus Cathedralis  
Livoniæ, Canonicus Pułtoviensis, Sacrae Re-  
giæ Majestatis & Sigilli Majoris Regni  
Secretarius.

Cancellariatu.

*Illuſtriſſimi Excellentiffimi & Reverendiſſimi Dñi  
Dñi Andrea Stanislai Koſtka Comitſ in Załuſkie  
Załuſki, Epſcopi Luceoriensis & Breſtensis. No-  
minati Culmenſis & Pomeſania, Abbatis Cer-  
venenſis, Supremi Regni Cancellarii  
Sigillatum.*

Inductum in Acta præſentia Caſtrenſia Poſnaniensis Feriâ tertiâ poſt  
Feſtum Sctæ & Individuæ Trinitatis proximâ. Annò Domini 1739.

Wiádomo





*l*ádomo náturze , że gdy słońce  
 przy wschodzie, swoich dobywa  
 promieni, albo przy zachodzie,  
 kryje światłość, przeraża oko, a  
 tym bárdziey, kiedy w samym po-  
 łudniu otrząsnąwszy się z po-  
 chmurnych cieni, nayiaśnieysze rzuca promienie, cieka-  
 we oko, pátrzące ná blask, wzrok trąci. Y [to mnie  
 do tych czas odrążyło, zem ná nayiaśnieysze JANA  
 III. dziecią, nie co zámrużoną do tąd pátrzał zrzeni-  
 cą, kiedy ná ten Páński blask (lubo dawno w śmiertel-  
 nych



nych życia doczesnego zágrzebiony cieniách, ) ciekawsze  
nie śmiały spojrzeć zrzenice, żeby iednąk potomnych  
czasów iásniatá nieśmiertelna Chwaćá, którą Nayiaś-  
nieyszy Krol niegdyś Polski, IAN III, do tey wspá-  
niaćości doprowadził, do ktorey, ledwie więcey y dálej,  
można postąpić. Iakoż prawdziwie to Nayiaśnieysze  
słońce w znaku Lwa stánęło, także Lwiemi pierściami,  
á nieustrászonym animuszem miesiąc przeciwny sobie  
pod nogi podestáwszy, naywyższy ascens uczyniło, że-  
by w potomnych czasach do podobnych dzieł y herbi-  
cznych spraw, wzajemnie się Młódź Polska y wspania-  
tego animuszu Rycerstwo pobudziło. Odważam się  
tym cieniem, y umbrą po części IANA III. heroiczne  
wspomnieć życia punktá, y ná publiczne światło z prá-  
sy drukárskiej wydać. Dowcip w prawdzie moy, y ży-  
cie pracami stargáne, do polerowania tey Herbowney  
Tarczy, y pokazania potomnym czasom, tego nayiaśniey-  
szego słońcá, niezdolne. Lecz też áni oświecać my-  
sle ten Polski Luminarz, áni wysokim zdobić stylem  
Nayiaśnieyszego Páná ákcyę, ále tylko udzielnym pro-  
mieniem, iáko niegdy przez lat trzynaście przytomny  
Pańskiego boku Dworzánin, światu Polskiemu pokázuie.

Począ-



# Początki życia Nayiaśnieyszego

M O N A R C H Y,

## J A N A III.

*Krolá Polskiego.*

**N**Ayiaśnieyszy Krol, JAN III. Europy  
słońce, Otomańskiego zaciemnienie Xięży-  
cá, piorun wschodnich Kráíow, wschod  
swoy wziął z Jáśnie Wielmożney y stároda-  
wney Sobieskich Familii; Oyciec iego liczą-  
cy Przodkow swoich, wielką liczbę krzesło-  
wych Senatorow, sam pierwszy w Krolestwie  
Senator, Kásztelan Krákowski. Mátká go wy-  
dała ná świat idąca z Jáśnie Wielmożney y  
Stárożytney Fámilii Zołkiewskich, Corká  
niegdý Stániśławá Zołkiewskiego, Kánclerzá  
Koronnego, á potym Hetmána Wielkiego  
Koronnego. Urodził się Roku 1624 Dniá  
wtorego Czerwca właśnie w Wigiliá Prze-  
nayświętszey Troycy, ktora Jemu przez cá-  
łe życie y osobliwszą ozdobą y ráunkiem by-  
ła, iáko niżej obaczemy, On zaś zá osobli-  
wsze Dobrodzieystwá, do zgonu życia z nie-



wymownym Nabożeństwem Iey był obligo-  
wánym. Ten JAN tey Jaśnie Wielmożney  
Pary, iako był trzeci Syn, tak w porząd-  
ku Krolow Polskich Janow, był trzecim Kro-  
lem nazwany.

Jeszcze Dzieciąną będąc, nic dziecinnego  
w łobie nie pokazał, iakoby iuż dawno To-  
gâ aut Sagô celebris, znąc to było y z samey mo-  
wy, ktora ząwsze poważna bywała, znąc z  
układności, ktora coś ząwsze rokowała wiel-  
kiego. Znąc było y ze wszystkich obyczai-  
ow, że nietylko między Bracią, ale y w ca-  
łey Polsce *non surrexit Major Joanne*. I z tądci  
śądził Wielki ná ten czas Matematyk Zorá-  
wski, że JAN, nie pospolitym będzie. Ten  
widząc lego układność y Symetryą, taką Ro-  
dżicom lego uczynił nádzieię o JANIE.  
*Aut Rex, aut Prorex*. Już y w dziecinnym wieku  
godna Głowá do Korony, w tym tylko upo-  
śledżiona, że ieszcze niekoronowana.

Przez kilká lat w Domu wychowany, w  
dobry h obyczajách y polityce, dány od Oy-  
cá do Akadémii Krákovskiej, ná náukę gdzie

omni

omni studio, o to się starał, żeby między rowien-  
niki, był *nemini secundus*, iakoż tak się aplikow-  
wał do náuk, że wszystkich przewyższył, y  
niby w ten czas *Princeps coronandus*. Oprocz  
ięzyká Łacińskiego, miał wielką chęć y do  
innych, á naybárdźiey do Francuskiego, kto-  
rego się tak doskonále nauczył, że snadnoby  
mógł był być *trium linguarum Princeps*. Reto-  
ryká iemu nayosobliwšym powiodła się spo-  
sobem, iako to, która mu drogę do krzeleń  
y do naywyższych gotować miała Honorow.  
W Retoryce będąc, gdy Professorowi Akáde-  
mii, Dąbrowskiemu, *casu* z głowy biret  
spadł, zaráz z prędkością skoczył JAN, y po-  
dniešiony, Jemu z rewerencyą oddał, zá co  
dziękuiąc Dąbrowski, Prorockim rzekł Du-  
chem: *Non moriar, donec videro, diadema in capite*  
*Tuo*. Co się ziściło, bo ten Dąbrowski (iá-  
ko niżej powiem) żył do koronácii y Wie-  
deńskiey okázyi.

Wyszedłszy ze szkoł, dla poloru, z Po-  
stem wielkim od Korony Polskiey, do Porty  
pošłanym Annô 1645. JAN Sobieski *incogni-*



to złączył się, z którym gdy stął w Konstantynopolu, w wielkim był niebezpieczeństwie, albowiem Turcy przypatrując się Jego Fizognomii, powadze, w mowie roztropności, iakoby *Majestatem* w nim widząc, ieden drugiemu go ukazywał, y po Turecku między sobą szeptáli, czyli to nie ten przyšły Krol, o którym nasz Acham Turecki, prorokował, lepiej go záwcześnie zgładzić, żeby nam nie szkodził, y tym podobnie. A że się to wczśnie przez Proroctwo, ogłosiło. (luboć *non meretur fide*m, ile że Pohaniec go pisał, ) á toli iednak tu go kładę, gdyż to bárdzo dawne, bo Año 1200. ogłoszone, á w Niemieckim ięzyku rokiem przed národzeniem Janá Sobieskiego, to jest Roku 1623. przez Leonarda Sternelá do druku podane.

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, urodzeniem Arab, osobliwszy Gwiazdarz, Zelant sekty Machometáńskiej, y nieprzyaciel Chrześciaństwa, widziałem w biegu gwiazd upadek Machometáńskiego práwa, y wszystkich Máchometánów, dla ich wielkich grzechow

chow. Blisko nastąpi czas, w którym, tak w  
Azyi Máchometani, iáko w gránicách zácho-  
dnich, znacznie nád Chrześciánami tryumfo-  
wać będą. Lecż potym przyidzie Krol w spá-  
niáley Twarzy, ktory nád Chrześciánami  
pánować będzie, y światem rządzić, w ten  
czas, ná Horyżoncie, pokaże się nowá gwia-  
zda máiąca wielki ogón, iákoby włócznią, w  
sobie, będzie iáko Tarcza, potym Sáraceń-  
skie Państwo pocznie niłzczyć y upádać. Ten  
Krol, o ty wielki Národzie Machometañski!  
będzie twoią chłostą! o ty národzie Ismael-  
ski, twoim ukaraniem! Ten z wielkiey żar-  
liwości, ku swoiey Religii, opuściwszy swe  
Państwo, Maurytanów gorąco prześladować  
będzie y zgromadzi wielkie woysko. Ná  
ten czas nieplódna rzecz: O iák szczęśliwa  
zem nierodziła, kiedy obaczą, że ich niewin-  
ne dzieci rożnemi y stráśznemi Męczeństw  
y plagami utrácone będą. W ten czas Mau-  
rytański miecz zstępieie, ani będzie mógł od-  
cinać, w ten czas ty Grecya gwałt y zgubę  
cierpieć będziesz. Lwi zárykną, a ciebie po-  
żrą,



zrą, krokodyle zdechną, á Archery bárdziej  
się zmocnią niż słońce. Słuchay Alexandrya,  
wzdychay Afryko, bo nie będziesz miała czá-  
su płákáć, bo ten krol przez swych prześlá-  
dując cię, niedopuszczé. Iego Rod y Familia  
będzie bárdzo wielka, sprawiedliwa, nieprze-  
łomana y koronami swego Domu świat ná-  
pełni. Berłem Iego, będzie laska Jowiszco-  
wa, á miecz Márfa. Ty oplákiwáć będziesz  
twe grzechy o Ismaelu! o Atlas! mizernym  
będziesz cáłe życie twoie, á twoiá biádá z nę-  
dzą, nigdy końcá mieć nie będą, poniewaz  
twe strzály od twego łuku ná twoię zgubę  
názad się powracáią, Strzeż się Babilonia,  
płacz Konstantynopolu, twoiá koroná spá-  
dnie ci z głowy, twoich rąk ozdóbá, w káy-  
dány się odmieni, twoie práwo zginie, á  
twoie Państwo y Krolestwo zniszczy  
się; będziesz ci się stárał, ábys głowę pod-  
niosł, ále znowu upádniesz. Twoy grob o-  
twarty! Chrześciaństwu da okázyą do śmie-  
chu, ále twoim do płáczu. Moia duszá ledwie  
odetchnąć może, gdy przewidzę tyle nieszczę-  
ścia

ścia, w ten czas rzekną. Tu był wielki ow  
Kair, tu stał Konstantynopol! á potym od-  
leci strzala od łuku, á kto się przed nią schro-  
ni! Ach Ismael tak strasznie wspomnieć ná  
Biy Biy. O wy zacni mężowie iák bárdzobym  
was kochał, gdybyście byli moiey wiary, iák  
bárdzobym się cieszył, gdybyście wy wiele-  
mogący Krolowie moiey Religii byli. Ach  
przepuście máłym działkom, y karmiącym  
mátkom, Płacz Agaro y Mila, bo tyśiácnéy  
liczby nieobaczyćie dopełnionej. Ta iest  
nadgroda twej okrutności, y Sodomskiego  
grzechu. Jerozolimá wyidzie z domu Izmáe-  
lá, y wnidzie nágorę Kálwaryiską zchorą-  
gwiámi záchodniemi. Zdami się że słyszę trą-  
by, twoi strzelcy y Przyiáćiele o Ismáelu  
ci nie niepomogą, bo Lwi, bárdzo mocni á  
Jupiter z Saturnem złączeni. Ná dokument  
tego obaczyćie ku pułnocy ogniste promie-  
nie ná powietrzu, ktore ciemność w światło  
przemienią, á przed tym záćmienia y wiele  
znáków wászego upadku, przed oczymá mieć  
będziecie. Płáćcie y ia też płákac będę y  
B. w płá-



w płáczu życie moje skończę. Poty iest to  
przerzeczone Proroctwo, ktore tak niebezpie-  
cznie ná życie JANA Sobieskiego młodego,  
ná ten czas następowało, że przez całą by-  
tność swoię w Turczach kryć się musiał.

Wroćiwszy się z Pościem wielkim do ná-  
rodu swego zdrowo z tak niebezpieczney  
expedycyi, naypierwey stárał się oto, áby  
Mársowi oddał serce, y ręce; máiąc to zázwsze  
*in votis*, áby kiedy w nim to się spełniło, co  
mu Pogaństwo rokowało, y czego się w Kon-  
stántynopolu lękáli Bifurmani. Iákoż *in o-*  
*mni scientia & Dexteritate belli*, co raz znaczniey  
postępował, że w krotce Regimentarzem o-  
głoszony, iákoby niecierpiąc do Honorow  
gránic, *per martis insignia* niby po szczeblách  
*ad subsellia* postępował, aż Anno 1660. zá He-  
roiczne dzieła *scipione fultus*. Wielkim koron-  
nym Marszałkiem uczyniony, áby rękę zá-  
wczásu do Berlá gotował. W następującym  
záraz Roku 1661. iáko Marszałek wielki  
Koronny, po nieszczęśliwie zerwánym Sey-  
mie ná *Senatús consilium* wótował, ktore *votum*,  
że się do rąk moich dostało, tu ie kładę.

Mowię tu *apposite*, co gdzieś napisał Votum  
IANA  
III.  
*Poëta Quis me super auras præcipitem turbo ve-*  
*bet, atraq; nube involvet?* kiedy się zapátruie ná  
tę ząwziętość, która Szym zerwála, mógł  
bym tu *imitari* Wielkiego rzeczą Augustá,  
który po stráconych przez Hetmáná swego  
woyskách, to tylko mawiał y często powta-  
rzał: *Varre, Varre, redde Legiones.* Toż y iá dziś  
mogę mówić do tych, co zerwáli, *reddite Se-*  
*curitatem publicam*, wroćcie mi nábytą y kto-  
ra ieszcze gotowála się sławę. Ale iák wro-  
ćcie, kiedy iuż zbáwienna do odebrania Ká-  
mienicá upłynęła okázya. Zle rzeczy sądzi,  
ktokolwiek wolną od przygod y niewczasow  
do cnoty bydź rozumie drogę, I tym samym  
o dobre Imię nie stoi, kiedy się ná trudy y fa-  
tygi nieodważy: *sublatis enim virtutum incommo-*  
*dis, etiam ipsas virtutes, incommodis exspiraturas novi-*  
*mus* Nazbyt był śmiały, ktokolwiek pierwszy  
drewniáney máchinie, swe zdrowie nieuży-  
temu ná ludzkie mosty morzu powierzył.  
Zbytnie presumpcyą zgrzeszyli, iákoby ná-  
znaczony Szym y wiosná owá następuiąca,



te klęskę albo zátrzeć, á'bo nadgrodzić mogła, ále się bárdzo ná tym závádzá, iuż wieki, niedádzą takiey okázyi, tey podobney, áni Turczyn nie omieszka násze zámysły uprzedzić, y gotowy, nas niegotowych, cále záfskoczyć, przeyrzemy się iák w zwierciadle, w owey Choćimskiej wojnie, w ktorey ráchowáliśmy Woyská Koronnego, iákó y Wielkiego Xięstwa Litewskiego siedmdzieśiát kilká tyśięcy, á do tego Kozaków czterdzieści tyśięcy, sam Krol Zygmunt, póspolitým ruszeniem nástępował, máiąc przy sobie dywizyá Woyská y od Márgráfa Brándeuburskiego, á przecież fromotnemi kondycyámi, y trybutem iák kiedybyśmy byli zwyciężeni, pokoy závártý. Da ten ná stráśznym sądzie Boskim ráchunek, z kogo pochodzi, że tak dobrá opuśzczona okázýa. Już tedy więcej nic nie zostáje (*nam quod perperam gestum est, revocari nequit*) tylko złożywszy pychę, nieprzyiácielowi się upokorzyć, y łáski u niego prośić, ktorey od nas powinien zebrać. Tá tárow zász iák nayprędzáz legácyá y upominá kámi

kámi umitygować, chwytáiąc się tego, com  
kiedyś czytał; *consilia, quibus impares sumus, fatis  
permittenda.* Uchoway iednąk Boże, żebym  
Pogáńskiego, a nie Chrześciańskiego wzywał  
*fatum*, bo tu widzę o nas *Providentia Diviná* Bo-  
gá nášzego, ktora *fessis succurrere rebus potens, vel  
jacentes spes, non raro in pristinum erigit statum*, samá  
rádźi, ktorey słusznie, czyli pomysłne, czyli  
też podleysze poda szczęście, álbo też całé  
nic nie ráczy wyświádczyć, dziékowác trze-  
bá, teraz tedy przy defekcie sił y woysk,  
wsiádać ná koń, y broni dobywác koniecznie  
& *necessitate postulante*, z umnieyszeniem krwi y  
życia bronić się nam potrzebá.

Siedm lat, *dexteritate & prudentiâ* Marszałkuiąc  
koronie A. 1667. Buławę w wigilią Nays: Troy-  
cy odebrał, ktore *Insigne*, wiedząc, że mu *non ad  
decorē sui* tylko, ále ná pożytek y sławę Rzeczy-  
pospolitey konferowane, *in instanti* męstwem  
y odwagą uzbroiony, Woysko zlecone so-  
bie przeciw Kozakom y Tátárom (ktorzy  
głęboko iuż się byli w Ukrainę wdarli.) wpo-  
le wyprowadził, y ták mu szczęśliwie Mars.



posłużył, że z całej Ukrainy, wypędził kozakow y Tatarow, y 60. Miał, wojenną odebrał siłą.

Ze zaś kozacy przeszłemi czaszy Ukrainy część, *vi & armis* sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tam ruszył, y mieyscá *per summum nefas* sobie przywłaszczone, odebrał boiem. Bolało to Bisurmanow, że Hetman Sobieski Kozakow iako ná ten czas pod protekcyą Porty będących, tyle rázami zranił, záczy m z wielkim wtárgnęli woyskiem do Polski, y stołeczne Rusi Miałto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwią Górą leżący, dość obronny, przez zdradę iednego z Schizmátykow Popá wzięli, y iuż na przedmieście w tárgnąwszy ściśleli miásto, á lubo Gárnizon mieyski tego się bronił, iednak długo trzymać się rzecz niepodobna byłá, zwłaszcza że *insperatè* tá szarańcza przyleciała, dla ktorey opóźniono się w mieście z przygotowaniem do obrony, o tey niepoćieszney usłyszawszy nowinie, JAN Sobieski Hetman, iak nayprédzey po-

spie-

spieszyl pod Lwow, y tak dobrze z Turkami,  
lub to w maley komitywie gościł, że Turcy  
zostawiwszy kilką tysięcy trupow, ze wsty-  
dem odeysć musieli, a ściągając się znowu pod  
Pełtow obozem się położyli, a JAN Sobieski  
z całym Polskim Woyskim uderzył na Bi-  
surmański oboz, on rozplotzył, wiele tysię-  
cy, na placu położył, a innych w niewolę  
zabrał, y zdało się w ten czas już, że cała si-  
ła Otomańska do szczytu skruszona.

Tylą upadkow zaiuszony Sułtan w  
Roku 1673. postanowił wszelką potęgą  
uderzyć na Polskę, iakoż Wielkiego  
Weżerá wysłał z 80000. Turkow pod  
Choćim, z ktorym w krotce miał się złączyć  
Han Tatárski, mający na 50000. Woyska, y  
tak uderzyć na nieobronną w ten czas Pol-  
skę, ktora tylko 2000. regulárnych rácho-  
wałá ludzi, lecz Hetman wielki nieustrá-  
szony, uciekając się nabożnym sercem do Pá-  
tronow Polskich, a osobliwie do Błogostá-  
wionego Stánisłáwá Kostki, śmieie z dwa-  
dzieścia pięć tysięcy, uderzył na Turecki o-  
boz

Woynę  
mypowić  
dając Tur-  
cy pod  
Choćim  
bitália



boz; názáitru po śmierci Krolá Micháá, to  
jest w dzień S. Marciná, gdzie ucieráiac się  
krwáwo od samego poranku, aż pod wieczor  
JAN Sobieski owego dnia hásto to. KOST-  
KO RATUY ustáwicznie powtarzał, woła-  
iá o Niebieski rátunek, w ták niebespiecz-  
nym ráze. I niepochybnie podobało się y  
hásto y nabożeństvo Hetmáńskie niebu, bo  
cáłe woysko widziało woz ognisty ná po-  
wietrzu, ná którym Święty Stánisław Kost-  
ká klęczał przed JEZUSEM odpoczywają-  
cym ná łonie Máćierzyńskim, á z Rák Syná  
Boskiego ná nieprzyaciela ogniste leciały  
strzály, z czego uweselony JAN, tym bár-  
dziey wzdychał wołáiac, KOSTKO ratuy.  
Nieprzyaciel zaś przerażony nie ták siłą Mę-  
stwá Polskiego, iák bláskiem strzał niebieskich,  
ná tych miał mieszác się począł, á zátym ucho-  
dzić, zostáwiwszy więcey niż 36000. ná samym  
plácu trupow, á drugą ledwie nie połowę w u-  
cieczce. Do tych czas niesłycháne zwycię-  
stwo, tym sławnieysze, że Nieprzyaciel w  
szyku zá wátem stánął, y urzba pierwey by-  
ło do

ło do szturm u bieżęć, ním dąć bătálią, á  
przećięż przy bądzo mąłey nąszych zgubie,  
y oboz nieprzyiácielski wzięty, y zbity do  
szczętu Turczyn, á oprocz zábitych ieszcze  
ośm tyśięcy czterystá dwádźięściá ludźi y  
dwoch Bąszow niewolnikow opłákáć musiał,  
ták że nád 20000. z ták licznego Woyská nie-  
wroćiło się żywo, iákoby. *nuntius cladis* tylko  
uszedł. Wiedząc zász JAN, że Han z swoim  
woyskiem pod Zwáńcem, zaráz tám impet  
Poltkiey milicyi obroćił, tymże ferworem  
woiennym uderzył ná nich, y podobnym  
sposobem iáko y Turkow zgromił, á ośtátek,  
álbo rospłószył, álbo wziął w niewolę, y ná  
plácu nie máło trupem położył.

Aże iuż czás był dla zímna przykry,  
áni też czego obawiáć się niebyło po złamá-  
nych Nieprzyiácielskich siłách, Tryumfami  
y pracą zászłuzonego żołnierzá, ná zímowe  
lokował kwátery? W tym ogłoszono po  
Polscze zwykłe po Krołu Michále Interre-  
gnum, á oraz y sławne zwycięstwo nád Tur-  
kámí. Ziedney strony, po utráćie Páná zą-  
C  
krwá.



krwawiło się serce, z drugiey niezmierná radość płynęła, że zwyciężony Tyran, a zátym wszędzie zwyczajne kościelne *Canticum: Te DEUM laudamus*, z dziek czynieniem śpiewáno. Gdy zaś ná następuiący Sejm, według zwyczaju wieźdzał z tryumfem, *numismata* rzucáno, z wybornego srebrá iák talar bity, tylko trochę mnieysze, ná iedney stronie obraz Hetmański z Insłkrypcyá *Joannes Sobieski Marefchalcus & Supremus DUX EXERCITUUM Regni Poloniae*. Z drugiey strony Choćimika wyfztychowána, á nád Chcoćimską te następujące wiersze.

*Frangere si magnum est Solymanae cornua Lunae*

*Vincere spes omnes, vincere castra Duces.*

*Bistonias acies urbesq; haec omnia Martis.*

( *Te Duce* ) *Sarmaticū robore victa cadunt.*

Ażeby *inturbido* pisać iák nayprędzey Nieprzyścielowi zabraniáno, XIAZĘ JMC. PRYMAS OLSZOWSKI, zá rádu Ich MCiow Senatorow, uniwersał ná Seymiki *in ordine* do Seymu *Electionis* wydał, ktory Sejm miał swoy początek mieć, iákó y miał *Feria 2da post Domini.*

*minicam 4tam post Pascha, to iest die 30. Aprilis Ro-*  
*ku 1674.*

Ná ten ákt opócz wszystkich Ich MCiow  
Senatorow, y Ministrow *statús*, Ich MC. Páno-  
wie Posłowie y Rycerstwo, *in tanto numero* zgro-  
mádziło się, że się zdało, iákoby żaden, *glebae*  
*suae custos* w całej Polzcie niebył, któryby  
*propria non deserens*, niepoiáchał, *adoraturus futu-*  
*rum Dominum.*

*Postera die* to iest trzydziestego pierwsze-  
go kwietniá, wolnym głosem y zgodą wszy-  
stkich stánów całej Rzeczypospolitey, obrá-  
ny Márszałkiem Seymowym Jáśnie Wielmo-  
żny JMC: Pan Franciszek Biliński Miecznik  
koronny, który przy przyięciu Laski Marshał-  
kowskiey, taką iák nástępuie miał Perorę.

Záwitał czas, *Dies Magni Consilii*, w którym  
świátá Polskiego Fortuná, po krotkim y má-  
ło wygodnym wytchnieniu, z ciężkiego pu-  
*blicae orbitatis* pároxyzmu, *internis & externis agi-*  
*tata procellis*, w pięcioletnią w pada recydywę.  
Odkłada iákby znowu, od brzegu szczęśliwie  
(*day Boże frui secundis ventis*) y puszcza się ná  
C2 burzli-



burzliwe *collidentium Geniorum* morze Oczyszcza  
Argo, w iedney porze, y nierozzerwáney kom-  
panii, niosąc *salutem publicam & Libertatem*; Tu  
termin szczęśliwości, tu bliski *gradus* nieszczę-  
ścia, *summiq;* *gravem discriminis horam*, *sentiat an-*  
*tiquitas*, że bez zaslony zárzutu, áby Orzeł  
Polski w pieszczotách buiając pod same obłó-  
ki, wybiwszy się w górę, z samego niebá, od  
tego, *per quem Reges regnant*, wznioższy się in-  
fluencyą bystrym powszechney zgody naszey  
lotem, Sarmácki Armiger, ná iednego Elc ktá  
spuścił się rękę. O czyiaż go ręká godna, albo  
on czyiey godzien! Naywyższemu *Arcano-*  
*rum Scrutatori compertum* iest to, nam tylko fer-  
*ventissimis suspiriis*, upraszać trzebá, áby *non am-*  
*bitioso Regionis*, ále *Religionis orthodoxæ amanti*, Di-  
*gnissimo*, *Sceptrum* było oddáne. *Sanctuarium Re-*  
*gum nostrorum* powierzone, *integritas tam vasti Re-*  
*gni* zlecona była; z ką'by się te słowá spraw-  
dzić mogły, że *Nunquam major exstat Libertas*,  
*quam sub Rege Catholico*, pio, któryby *non sibi debitā*,  
ale *gratuitam*, & *liberō beneficiō* znał łobie daną  
od swobodnych *Národow Majestatem*. A któż  
nam

nam ten kámién odwáli? kto požądánego po-  
koju pokaże termin? czyiá ráda y ręká. po  
tym *nostrorum votorum* Oceanie żegluiącym, vi-  
tabit *syrtis & charybdes*, ieżeli *non potius intra orbitā*  
*legum servata integritas, composita ad legem naturæ mo-*  
*destia?* co áby doskonałym dziać się mogło,  
porządkiem; przybrać do tey Nawy potrze-  
ba takiego Dyrektora, ktoryby się nie Rzym-  
skiego Ewerforá, ratował szczęściem, *Cæsaris*  
*fortunam veho*, ále drogą krwią y szczęściem  
Przodków naszych, nábył kleynotu, & publi-  
cā *prudentiā & dexteritate* kierował; *non auri pon-*  
*dere gravis*, ále *virtute ingens, illibata fide* do swe-  
go przyprowadził iá terminu. Te są Oyczy-  
ste *desideria & vota* zgromádzonych rad, ktore  
iá dziś *Tutelaribus J. O. JW. &c.* Pánów zale-  
ciwłzy *in Nomine Domini* zácynam &c.

Miána potym między inszemi votámi  
ná początku tego Seymu, y tá mowá, od pe-  
wnego Senatorá y Stárosty, w ktorey cnoty  
godne Tronu przyszłego Pána *expl. kuie, in-*  
*commoda* przy tym z obierania Piásłá, y *incommo-*  
*da* z obcych Narodow wziętego, wpřed zaś  
*obstacula* zgody S. *avocare* stara się.

Nie



Nie zawodzę się zdami się ná tym, że  
nietylko potrzebá, áby przyszła Elekcyja by-  
ła *ex Regula Praw*, y wedle intencyi nászych  
Przodkow, *ad futuros model, ad praesentes wygo-*  
*dá*. Cośmy się y zámieszali naywięcey, y dłu-  
go dość *certavimus*, y *luctuosè* á ledwie nie iuż  
samych siebie *confecimus*, ále żeby była y me-  
*dela Libertatis intermissae*, co ieżeli się nowym  
Pánem, á stárym obierániem prawdzić ma,  
toć należy przyrzec, co *disturbat tanti compositi*  
*harmoniam*, á wprzód y co *iey restituendum*, y co  
w niey *reparandum*. Nárzekáno tam gdzieś,  
kiedy się owe pierwsze *Seminarium Libertatis*,  
*sua mole* było náchyliło, *vocem populi Romani &*  
*Libertatem Scnatûs, & conscientiam generis humani*  
*aboleri*, czymże proszę? *strepebant arma in foro,*  
*Populus contra Patres armabatur; Fidei quibus minûs,*  
*plus inerat audaciae ad provocandos Deos.* Nie dobrze  
*cohaeret politicum corpus*, áni stać może *officina æ-*  
*qualitatis*; kiedy náiednę stronę więcey *pre-*  
*dominium* ciśnie *pondere libram*, *magis & minûs, jus*  
*& vis, confusa pietate* wolnością rządzą: kiedy  
*Fides publica, stratagema, jusjurandum vilitas honesti;*  
*contem-*

*contemptus sui, amor & oblivio omnium*; zacierają się.  
Wdarta się do Polski y bardzo się w niey roz-  
postarła, do starszych nieufność, do najstar-  
szych nie miłość, niechęć y *ambitio* do młod-  
szych, zaraz tym osłabiały *vincula con-*  
*structionis* Państw, serca y ánimusze do inte-  
ressow się przywizały, rośnie zaś prágnienie  
y nienáwiść cudzego, y wyregistrowawszy  
z pámieci y obserwancyi, frogie *Sacrilegium, in*  
*aris & spoliis, ex publico captandis*, prywatna chci-  
wość *luxuriat*; Aż ci to Krolow w dochody,  
Rzeczpospolitą w podatki, w dóstatki wszy-  
stkich ogółościło, y sprawiło pospolite z ubo-  
żenie y defekt, pospolitą niecierpliwość, y  
krotszą ále nie skuteczną do fortuny drogę,  
*per alienum* zagroź ło. To *temperamentum* mię-  
dzy władzą Májeřtatu, Senatu, Powágą, mó-  
cą Rycerstwá, duszę *statûs* wyćisnęło, to ostro-  
żność, cáłość, uwagę & *rationem boni publici* wy-  
ćięczyło. To dzielność przeciwko Nieprzy-  
iaciom, *ac bene merendi* ochotę śtępiło, to od-  
wagę y męstwo w Domu uzbroiło, & *prædam*  
u sąsiadá *propinquam*, pożar wzáiemney miło-  
ści,



ści, á nienawiści *faciem* ukazało, że ná koniec  
wszystko przywiodszy w otmęt, uwiiamy  
się *in turbido* y kręciemy, *& movendo quidquid re-*  
*stat*, ieszcze bez zákátu burzemy, y coby pod  
dyspozycyą niedostępnego baczenia naywię-  
cey *animi quies* do własney czystości y do pier-  
wszey *charitatem* przywodzić miała, *vovemus*.  
A tak iuż stanąwszy nád tym prawdziwey  
wolności, *quam iactamus*, á istotnie *præcipitium*,  
iáko się spodziewać, álbo dobrego urzędu,  
álbo pożądanego skutku? O gdyby można!  
W przod się trzebá nam w sobie obaczyć y po-  
znać, to dopiero do miáry przybierác, iák  
medyká zemplástrámi, Páná z przymiotámi,  
iákieby korrespondowały *affectibus & defectibus*  
*nostris*, y według umiárkowanych áffekcyi *gra-*  
*dus* umoderowane *dotes*, Práwy, postępkow  
dobrych *placide* y dowodnie *in medicinam, non in*  
*morbi irritamentum, curationem* przynosiły. Boć  
wchodzić *in qualitates & potentias* konkurren-  
tow, ná się y ná wewnętrzne swoje nieobey-  
rzáwszy dobrze *destructiones*, iest *casus*, y iedne-  
mu popędliwości, zá powabem pozoru łáčno  
desle-

*deflectenti* ; y niecofającemu Terminowi dać  
wszystko, y dla innego záprágnionego ži-  
mney wody *haustu*, záprowódzić się, y Oyczy-  
zną całą *in extremum*, co naywiększa przy nie-  
wygodzie y szkodzie *infamia*.

Więc z iednego *erroru* ná drugi bierzmy  
reflexyą, serdecznie mię to gorszyło, że *in*  
*consiliis Reges expetendi boni, mali tolerandi*, wiel-  
kież to nie porozumienie y *ignorantia sui*. Prá-  
wá, wolności, to umieć (więcey rzekę) że  
w Polšcze nie ná Polikę tá *Devotio*, ále tám,  
gdzie *natura* berłá *casusve* dáie. Kiedy zaś Pan  
*sub conditionibus ex præscripto* rządži, y *contractus li-*  
*gamentami* związány pánuie, kiedy *eodem forō*  
*utuntur Principatus & Libertas*? tego musu wol-  
nym nieprzynosi, y tey niewyćiaga *impietate*  
bo by to było *primam legem Libertatis tollere, arti-*  
*culum, de non præstanda obedientia violare, servitutem*  
*fundare, ná vitia Majestatis, frænum adimere*. Ja-  
śna tedy rzecz ieśt, że się trzeba w przod z  
swoim poznać defektem, niż z Medykem.  
Ale y w Doktorze, *solenne, peritia ad bene curandū*,  
á w Monársze dáleko więcej, áby był *totus suus*.



*non distractus, non retractus.* I ztąd twierdzą,  
niebędzieli Polska miała Krolá, ktoryby był  
*verè* nasz, przydam nie może bydz nasz, kto-  
ry nie swoy, nieobierzemli mówię, ktoby  
cále bezpiecznie mógł *nostræ vacare integritati,*  
zeby niechciał, áni mógł *Rempublicam* w cu-  
dze intrigi *evocare,* zgásniem pewnie *suo dolo,* boć  
przechodzi przystoynosc wolności, obierac  
Páná *qui imperet liberis, ipse non liber!* áby pro-  
sto rząd prowadził *ipse obliquus.*

Widziemy iákiemi się świat zápalil kom-  
binacyámi, od tego pożaru, kto wolnieyszy  
ieźli nieodległy? ile máiac iuż iuż y przestroge  
y kłopot, dla cudzego ulżenia, wschodniego  
sprowadzonego Tyránná ná niebezpieczną  
zábawę naszą. Ieden to tylko iuż nasz czas,  
*quo utriusque fortunæ ieszcze materia sumus,* á iáko-  
by się sami ná ten raz w ręku trzymamy, byle  
te ręce obáczenia się, y postrzeżenia, á chę-  
ci do uspokojenia dobrego, zostawály w  
mocy, á nic to wfyzystko, iáko do tąd tkwiá-  
ło w ręku oślep, byle owego niebyło: *Nulla*  
*cura posteritatis, inter infensos & obnoxios,* byle vi-  
res

*res nasze ex ingenii & animi & fortitudinis, modestia,*  
wodzą roztropności trzymać się chcieli, by-  
le z obcemi *discordiis & lenociniis* niewychodziły  
*in viscera* albo *mixtis partium præceptis* niezdąły  
się przypisać wolności *in abusum* byle na ko-  
niec wszyscy wszystkim potrzebowaliśmy  
Páná, *judiciò bonorum, non multorum.*

Zążyć mi się tu trochę godzi z Zakry-  
sty, przypomniawszy sobie com czytał ná o-  
wo miejsce, kiedy w Ewangelii Pan uciekł  
przed żydowskim faworem, gdy go tłuszcze  
Krolem obrąć chcieli, tylko za to, że ich  
áppetyt ná cząsie dobrą prowizyą posilił, y o-  
powiadáią, iż niechciał Solennizować Elekcyi  
takiey, która *ex causa levi*, ziednego guštu, in-  
stynktu y z nieroztrząsnionego *inconsulto conatu*  
się ziawiła, což bowiem? prędko go potym,  
co dopiero ná krolestwo szukáli, kámieniámi  
insekwitowali. *Pessimus enim Minister venter est,*  
*svadet satietatem, non Societatem, cupit sapidum, non*  
*sapiens, quod suum est, non honestum, nec utile, breveq;*  
*est, & cras vix duraturum curat.*

Zdawna zá nierozrządkiem chodzi pæ-



*nitentia*, zá áffektem nie utemporowánym *vanitas*, zá nieporządną nádźcieią zawod, á co raz z toru zeydźcie, co ofzuka y ząwiedźcie, nierychły, niespory, niepewny ma *ad amissa regres*, y to ledwie w mocnych, y rzadko gdzie ilárzzych y rządnych Dworách, częsem zdárzyć się może; kiedy záś powątlone maxymy y poddaństwo słabe ckoło polityki, á w słamych rzeczách ogárnione się postrzeże; tám co pádnie, *retro* iák w poł rzeki węgórzá wpuścić, áni iuż przystępu dádzą *redeunti per letos successus, qui secuturi forent, fortune ad penitentiam*. Dobrze tám kiedyś formowáno *Civem*, spráwom Rzeczypospolitey sposobnego, iákó mógł bezpiecznie *presumere* o sobie, że iest temu zdolny, ktory w przod się bierze do tego y temu co *grande & inter conversationis momenta primum, aggreditur*, dostatecznie *par*. Więc stáwiam iego własne Hieroglifiki, ktoregoby *animus, continuum & nullis voluptatibus pollutum, & pravís inclinationibus* miał *virtutis & scientie studium*, á za tym *excellat* ciekąwością y wiadomością wyborną, żeby układał *formam* swych

swych postępów z przypadków ludzi za-  
cnych, y z życia ich wzor do dyspozycji mając  
dobrey, *pro figura talem esse in alios, quales cupiat in*  
*se omnes ut sit homo homini, non lupus, aby me-*  
*tiatur* dziecię, przeciwko swej Matce po-  
winność *ex utero non ubere*, z kąd żyje, nie z kąd  
używa. *Sophus non Philosophus*, u którego *ubi be-*  
*nè, ibi Patria*, zawsze *totius orbis in hospitio* gość,  
y zawsze oco spytasz, Gość *advena*, iakby  
znał z kąd *flos* Państw wychodzi, ich  
*fertilitas* rośnie, y że to *orti mutuitate, eadem cor-*  
*roborante florent, eadem urgente maturescunt, ut qui*  
*ante, iidem sanguine fuerant* (co prawdziwie to  
po polsku) *Et animo in posterum essent* u którego  
*ea indoles gentis, non eadem dici, ferè pro morbo było,*  
*non pro more, Et ratio, mensura boni, non odium mali,*  
u takiego ani *cupido agendi stimulus, expleri, pasciq;*  
*nescia. pura sed libertate loquendi, nec studii impedita*  
*veritate expressio mentis, curæq; publicæ, non privatae*  
*impensa constet voluntas* żeby *constanter sibi præsens,*  
y zawsze idem mógł bezpiecznie wykonać y  
wymówić. *Non mala me vincent, non mala me ca-*  
*pient.* Záprawdę to słuszna y *Civilis* tá choć  
*levis compositio?* bo komuż to nie sama natura,



y rerum powszechny cursus wskázuie, *odisse  
dissimile, amasse sibi simile*. Ieżeli kráwiec szew-  
cá do cechu nie weźmie, choćby to iemu  
potrzebne szycie, áni Malarz kuźnierzowi, lu-  
bo od niego nábywa pędzlá, *certò* niebuduie,  
áni złoći ołtarzow, stelmacher, niepodeymu-  
ie się kościołow. Toć y Geniuszow Rzeczy-  
pospolitey Inklinácy, wokácy, sposobność,  
wielką dyfferencyą w prowadzi *operationum*  
skutkow, iáko kto wiadomo uważny, nie w  
árcáná y momentá wchodzi, ktore tak wiel-  
ką y długą máią, od tak wielu wiekow pámię-  
tnych, *seriem* swych rzeczy, iáko ustáwiczne  
y rozliczne kombinácy, ktorych *numerus* tru-  
dny, y kopia trudnieysza, ile *mutationes*, Praw  
*volumina*, *Senatus Consiliorum recessus*, Pánow, *belli,*  
*pacisq;* *acta*, czásow y przypadkow *requisita*, *verè &*  
*false tradita* tak potrzebuia *capacitatē*, y przy każ-  
dym Akcie wszystkich *præsentem notitiam*, pá-  
mięć, y *judicium*, bo z tego idzie, y zátym *vis*  
*non umbra consilii*, *civilis non vilis animus*, ále zás  
wielu owo psuie y záwodzi, że *amat etiam cum*  
*quibusdam sapientia rusticari, ut proponat non sustineat*  
bo

bo wielu ich nieporáchowszy się z sobą *nullis argumentis, præter subversi animi impetum, prostituunt, & summa proponunt secretò, iákie zdawna y wszę-  
dzie nullis melioribûs consiliis, quàm ignoratis manife-  
stum est constabiliri, y tácy, illa deside fiducia tumidi, quòd dominantibus nobis Divina vigilat Providentia, somniant Areopagum.* Trzebáby nam záprawdę to w sobie do siebie, co est, álbo deest baczyć y obaczyć co do nas (nádlóžmy tylko uchá) *tot rerum vox una est, že iáko dobremi fercámi y áffektámi iáko obowiązanemi, álbo wolne-  
mi, iáko wymownemi, iáko ziednoczonemi álbo zinnoczonemi, iáko náwet žyczliwemi álbo złośliwemi stawamy w otwártym polu, DEUM Pacis & Concordiæ in auspiciis progressus nâszych invocaturi.* Táak Pańskie błogostíwieniestwo dobrą chuc comitabitur, y serce nullo *prætextu* zmazáne, ále wolne, ále swobodne, ále godne obroci *in actus* ná dobro pospolite szczęśliwie y *solicite impensûs.* Te záś inten-  
cye, áby mogły opánować zniewolone do-  
bru pospolitemu *Geniusze nâsze, wyrzuciwszy  
vetus fermentum zákáłow radicem, do kogož po  
judi.*



judicium tylko do stárznych y o instrukcyą, qui  
decora populi Dei sunt, & Principes gregis, áby zá-  
grzebli oziębłość, náprostowali niedoskona-  
łość, pokazáli błádliwość ferc struchlálych,  
obumárłą rzeźwość, & profiliat hortando melior  
fiducia Vulgo.

Páná przyszłego *requisita* zdádzą się takie,  
iákieby nam pożyteczne y znośne, po-  
mocne y niemocne, y pogodne y wygodne  
były, ktoreby w nas niedoskonałości záwzię-  
te ( ieżeliby w tym czasie reflexya ich niezle-  
czyła, ) *diffimulatione* & *venia* rostopności y bacze-  
nia, *absq*, *dura censura* niećierpliwości, *proprio e-*  
*xemplò*, *placida redargutione*, *objecto rubore*, umolli-  
fikowały, bo *severitas audaciam parit*, *non pæni-*  
*tentiam* naylepiey wolne uszy słucháią, y  
słodyczy obieráią *regulas, quæ recitantur ex pecto-*  
*re non ore*, ktory záś *Imperium licentiâ metitur*, &  
*potestatem arbitriò*, po nászemu, *non Regem vult*  
*agere. Errat, si quis existimat illum sibi esse Regem, ubi*  
*nihil à Rege tutum est. Securitas muta paciscenda est.*  
Dobrze záś nápisano z drugiey strony, co po  
tákim nieporządku, ktoryby *miretur*, że *Rex se*  
*Regem*

*Regem non sentiat, y do wszystkiego głowę iák  
nie swoją, serce iák nie swoje, zgoła náklá-  
nia, gerat iste nomen Caesaris, cor non gerat. I dla  
tegoć ktoś słusznie powiedział, Quorsum mihi  
Princeps, qui alienis videt oculis, alieno loquitur ore,  
nam bona causa, malè agendo fit mala y drugi nie-  
zgorzey przestrzega. Qui subjectus animò vel in  
summa potentia, nunquam regnat, ieszcze przydam  
Numen erit sui egens. Idzie zá tym że pro hoc tem-  
pore Páná trzebá, áby był uważny, y powa-  
żny. Uważny cum Civibus emolliendis, ut sic vitia  
evanescant, quæ extirpando fracta uberius proveniunt,  
wszystkim zaś poważnym Przyjaciółom y  
Nieprzyjaciółom y długą zuchwałą licencyą  
dumnym y osurowiałym Rebellizantom: y  
ktoryby tam in monstrantem tolerare labores, quàm  
propagare virtutes non jubentem, modò exerceat Prin-  
cipem. Niewróćili się amor & veneratio summæ po-  
testati? nie succedetli zatym Authoritas Senatui,  
& respectus dignitati? upadąć będzie (twierdząc  
śmiele) więcej coraz majestas petendi, & vis li-  
bertatis. Coć elevatione fastigii, superiorum augetur  
Magnificentia decoris, & officio subsequentium, y iáko*  
E te al-



te *altiora* sami uważamy, tak drugim ná się miarę damy: *ubi major lux, major oculorum demissio*. Do tego, á zaż trzebá więcej tylko Konsonancyi, *ut consensu & charitate, veterem Rempublicam revocemus, novam do wszystkiego promptitudinem inducamus?* gdzie y tak stánawszy, życzę (co nas nieosłpeći, bo záwsze y to czciło, y ratowało :) áby ná przestrogi Antecessorow nászych, Ludzi Wielkich, *Syderum* prawie tey Rzeczypospolitey pomnieliśmy, zostáwione, y one *observanter* pełnili.

Słyszałem iednego Prostká Oycá, gdy Synowi Iedynakowi niedopuszczał się w tak mocnym domu żenić (co go potykało) ktorego spowinowácenie więcej było *oneri*, niż pomogło *honor*i, osłabiwszy obligacyámi kondycyą: *Quid reliquorum* (mowił on) poćiechy, tylko zbioru swego y *partorum diu*, widzieć wnet *haeredem*, y często *absq; haerede*, y co nieziedzą (tak on marzył) wydrą y opánuią przez *pretexty*, y przez swoię prostą czyli krzywą *successyą*. Miał ten *verè* domá rozum, iákieto przestrogi zwykłą przypominác ostrożność y  
w Pán.

w Państwach o sobie czułych, á tu niedáleko  
*Exempla.* Boże moy! ieżeli komu, toć Państwu  
temu mieć trzebá dozorne oko, żeby teraz  
niezmálało ná całe Chrześciaństwo záłożo-  
nemi obcyámi, bo *væ!* (uchoway Boże) wnie  
wpadşzy, zmocowánemu, przepásćby  
przyszło niepokoiem Państwu, & *quod*  
*miserrimum est, iák bez ręku y rozumu, prius igno-*  
*miniâ servitutis, quàm mucrone confodi!* nam *viribus*  
*an possint obistere jura, jam per unum libertas experta*  
*virum.* Ná ostatek więcey trzymam o tey re-  
zolucyi, y zdániu, á *potiori*, że náwet lepszy  
mádry y dzielny Krol, choć mniey áppáren-  
cyą kondycyi y uwagą fortuny udátny, byle  
był *totus suus* (iáko się iuż rzekło) & *totus no-*  
*ster, & potens sui, & potens nostri.* A to iest *indu-*  
*striâ, fortitudine, æqualiq; periculo, & non subiecto animo*  
*& Indole simplex,* bo tákiemi inřtrumentami przy-  
łascie Bořkiey ná káżdym się wářsztaćie zá-  
wináwszy, rządnie się dorobi chlebá, áni, *alie-*  
*no obnoxius Rex, áni alieno nutui regnabit.* Tákiey  
ći to *quietem* Oyczyźnie potrzebá, ktoraby  
wszystkich ućieszyła, ubuřtwu *respirium* dáła,



cudzą nie zdrową *pædagogiam* zniosła, swoje  
*vires* sposobnieyszemi *mediis* nád terażnieysze  
dysponowała, w gránicách się tak uprzątne-  
ła y *recuperandis interim necessaria* przysposobiła,  
aby *lenta* dobrego rządu *collatione*, y praw *Exe-*  
*cutione*, *non fictè reducta* Rzeczpospolita *in frugem*,  
& *Regis dexteritati sufficere* mogła, & *fortunam su-*  
*am*, *consiliò* & *manu tueri*, *adversa æquare*, Rege verò,  
*Duce* & *auspice*,

Zbliżając się do rzeczy symetryi naszej  
Polskiey, nic mi się nie zdá proporcyi *Rex in-*  
*digena* álbo iáko zowiemi *Piaśt*, wyzłiśmy (*pa-*  
*ce dixerim*) *ex habilitate* do tego, *si malè obedimus*,  
*quomodò imperabimus?* pierwszą *Rempubicã* w sobie  
(*Vir officio sufficiens* & *mucroni*.) powinien założyć  
y umieć konserwować, á ze wnetrznego po-  
rządku, sprawy swoje *instruere tacitâ solertiâ rectè*  
*vivendi ad rectè agendum*. Pierwey ma bydz *se-*  
*cretus animus*, *sive Libertatis receptaculum*, nie *am-*  
*phitheatrum*, *nam* & *in Libertate*, *telum paratum Li-*  
*bertati*, *nisi texeris*, *quid enim prudens est*, *si extra li-*  
*men* y rozum w głowie, y serce w ciele, y ięzyk  
zá zębami, swobody grániczone mają, ręce  
samo-

śamopasne y nogi, w ktorych śmierć y upad-  
ki. Pewna za tym, że status nasz iuż tak iest  
ułożony, że ani Piaśtá, niezniesie, ani Piaśt  
swey fortuny unieść nie może, nie ná Piaśtá  
te czasy y tá Regni moles, ząwsze Piaśtow omi-  
nosa *Victoria*, tak *triumphavit*, że *debile Solium cru-*  
*entavit*, y potym *in propitio fato*, część znaczna  
do sąsiádá wymkła się, á piękna Polski samá  
nawet pospolitość *æqualitatis fomes*, *discrepans*  
*moderantis opinionis Cor quasi Principem parem*, *non*  
*quidem odisset, sed tamen exterminaret*, nuż zaś, zkąd  
do poparcia woyny tak wielkiey zączętey  
( bez ktorego nic ) *subsidium*, & *quàm difficile nosse*  
*se ipsum*? Samo stánowienie uczyni *ambiguum*;  
*cui plus debeat amatus amoris*, bo *Lenocinium* ktore  
*beneficium* czyni ząwsze *recens*, *in malè potentibus*  
náycięższe *profanat obligationes*. Owo z Piaśtá  
*aut discrimen aut incommodum*. A im dáley *in futu-*  
*rum* większe *ambitus viresq;* y co *successive* rośnie  
*acumina* & *artes infinitæ* do złego, y nawet Na-  
rod sam, wiecznie w sobie nieprzyiaciel,  
nieszczerości y nieufności szkoła, pewny *ad*  
*tyrannidem* Akces pokázue.



Przechodźwszy zaś po obcych Dworách,  
tych się obawiam *speciem* obłudney mąszkárá-  
dy, która potrzebnych, á do tego chćiwych,  
ná wędę prędko bierze, tey mowię záráto-  
wánia & *quasi* posiłku fortunie nászey, potrze-  
bnie umálowánego obrazká, który ieżeli się  
pokaże u wielkich Monárchow, á Potężnych  
( *ut dicitur vulgo* ) Przyjaćiel, tedy im  
większa, pozornieysza, tym więcej powa-  
bnieysza, ále zá nią samá ostrożność, że *invo-*  
*luta simulatio, nutrix simultatum, admonet cautionis,*  
tákie bowiem mocne y duże przyiáźni, ha-  
*bent morem suum, Regna subvertendi. Tantum sumen-*  
*dum est beneficii, quantum rependere possis. Felix qui*  
*suís opibús opem querit,* przestrzegáią starzy, y tey  
polityki wielką kładą rácyą, bo u kredytorá  
moźnieyszego, *totus, Pignus est debitor,* y wpro-  
wádźwszy raz chudego dłuźniká w obligi,  
*animô go & votô raz ściśle possidet,* co wyimie nie  
wypuści, y bez nádźiei powrotu, obeymie y  
zaymie. *Siquidem majore cura, dominationem illi re-*  
*tinebunt, quàm nos repetiverimus Libertatem,* á dru-  
gi przyda! *ita defessos & exsangves, prædam futuros.*

Kie-

Kiedyby to PanBog dał trafić ná *Principem* krwi, y godnego urodzenia, w ktorym dzielnością cnot, y przymiotow różne *specimen* urodzenia zapála *vigores*, ktoryby *fortuna minore, quàm animo insidiaretur tempori & eminendi occasione*, życzyłbym takiego, boby się uniośł, y przyrzeczył do nas; *Dominiũ* ktoreby miał, *potitus loco superiore*, wyszłoby *in Præsidium*, *terror per medicinã* by uśtąpił á nádzieie wszystkie obce, *corruptelas, affectus* uprzątnąłwszy do ludzi, *in solium transfiret*, & *in naturam iuż induci deberet* z Rzeczapośpolitą Krol JMC. zdami się, y tyle łącznie wiedzieć możemy, że *vicissitudo* Polskańska nászá tá iest, y táka, że záchce się iey prędko, iáko y odechce bo *amare & odisse; uno casu distant, levî momentô constant*. Doznał tego S. P. Krol IMC. JAN KAZIMIERZ, ktoremu rozumu do męśtwá co defuerat? tylko że *in magnas virtutes, calamitate excreverat*, y co gdzieś *blando latet sub Imperio*, u niego *languibat*, pio & *blando vis Regimini*, z tąd ci nie trudno vereri, żeby álbo ci: *quibus festinati casus placent*, & *pleriq; vanã mirantes*, álbo *qui privatás spes agitantes, sinè publica cura*, álbo *inter odia* & ef-



*Et efferatas longo exercitio simultates, álbo vir ferus Et Romam cupienti perdere fatô sufficiens, nie zâprowádzili nas ad scopulum, y wiâtrem w áichey uwiedzeni fantazyi, lubo turbine mentis allisi, wszystkich vota nâszych niezâwiedli, bo te łodki grâć, teraz bêdą z tákim wymiotem farbowáney prożności. Báleny łowić, tákie kontrákty pisać ślubne, ták że potym to sprâwuią, że beneficia collata vanescent, dârino exprobrata, vel postquam exsolvi invalida erunt, Nomen induent injuriæ. Tákie rzeczy, nie pierwszy to ná świecie dżiw, bo nitidi sunt oculorum laquei, luxus, luëtus, gemmæ, gemitus, Et quas miramur, nugæ. Toć y to nie cudo że kiedyś perfida Susa in tumulos prolapsa Ducum. Doználiśmy co zâ skutki, kiedy multitudo fortunam paratam morâ corrumpens, Et celeritatem belli exstinguens consiliûs, kiedy recentissimum quodq; vulnus, pavens discriminis incuriosus Populus, kiedy specie stimulatae probitatis Et jactantiae corrupti innocenter Cives Patriæ, incrementa ordiebantur. Aleć zâwsze idem quod pridem, missa erat illa Providentia, cujus remedia in vulnus abibant.*

Więcże quod primum Et restans est, od nâszey  
szczę-

szczęśliwości tak wielkiej, Rzeczypospolitey  
*sufficiat* iedność, á w tym oboygá Bráterskie  
wałze porozumienie, do czego *firmanda jam*  
*sunt, & concordiae bona, & discordiae mala expellenda.*  
To samo zdeymie z oczu łuskę, nie śmiałość  
z ięzyká zrażi, y da tak powodniey *cibum* ná  
wygodę naszą, że tym naydaley, y naybliżej  
y szczerość, możność y potrzebę, istotnie y  
*distinctum* obaczemy, á potym nietrudno bę-  
dzie przyiąć łaski Boskiey ná całe krolestwo  
Polskie *operationes, O felix hominum genus! Si no-*  
*stros, quo Caelum regitur regat animus.* Ná tyme-  
śmy tedy stánęli stopniu, *habendus metus est: a-*  
*ut succidendus,* trzebá *ut publica stet Libertas, non*  
*stare?* á to z odwagą Wielkiego wodzá y ro-  
zumem Iego, Oyczyzná, *propria detractiōe* do-  
stáá, *sibi hostis,* to zmázána, to zwaśniona, to  
ułudżona *suae famae pennas addidit, linguam ademit.*  
Coz daley, niemożemy, gdy zechcemy? á ze-  
hcemy wszyscy, gdy się do tey Mátki przy-  
znamy szczerze, y takiego Iey *Neosponsum* upá-  
trować będziemy, ktoryby áni nam Oyczy-  
mem, áni my Iemu byli Pásierbámi. Iedne



Ciało, iedną krew, ieden áffekt & quasi numero distincti, sed animo iidem primum munimentum straszney nászey Nieprzyjaćiołom zgody, w nas wystáwiemy, owo przegluzuiemy, nam omnes amant volentes habere Principes, & aliorum ea fraus, & levitas ut juvaret affligere subito amicos, aut extollere propinquos, cum etiam in privatorum animis exoluerit priscum, mortalium bonum. Amicitia, cujus in locum migrârunt assentationes, blanditiæ, & pejor odio amoris simulatio, chlubił się kiedyś w Grecyi Armipotens Cacodæmon, despexit muros rigido munitos Lycurgo. Mocny to mur, Brat wał niedobyty, Port regulárny, zgodá święta, którą gdy odyszczemy, pewnie á pewnie Regni senectus, ad Infantiam redibit, quæ 1000. seculorum auspiciu faciat.

Ibant po tey mowie vota in diversa, y ledwie nie conclusum było, áby iednemu z pięćiu Xiążąt postronnych konkurrentow, koronę oddáno. Wielka tu, y znaczna była animorum diversitas, Jeden albowiem temu życzył Extero Państwá, tamten innego Pánem głosił, Inny inszemu konferował Krolestwo, że prędzey spodziewać się było godzącego

godzącego ná ruinę Oyczyzny rosterku, niżej  
li iednego z tych pięciu kompetytorow, wi-  
dzieć ná Tronie, każdy bowiem z tych pię-  
ciu Kándydatow, miał swych Promotorow,  
y to prawie *in numero pari*. Tá stroná swego  
Pryncypałá zalecáłá cnoty, innych odmalo-  
wáłá *fucô*, támtá *è converso*, swego nád Nie-  
biosá prawie wywyższáłá, innych niżej Tro-  
nu poniżáłá. Trwáłá tá *Ingeniorum dissensio*  
przez cáłe niemal niedziel trzy, á o żadnym  
Piaście nie wspomniono, aż w piątek po świę-  
cie Nayświętšzego Duchá, to iest 18. Majá  
w dzień S. Eryká Krolá Szwedzkiego, á Pátro-  
ná tegoż krolestwá, y Polskiego oraz, o godzi-  
nie wtorey po południu, niewiedzieć z kąd  
przyłeciałwszy biáłá cále Gołębicá, z czar-  
nym pyłkiem, ušládłá ná szopie, y lu-  
bo tak wiele tyšięcy ludzi ná nię pátrzą-  
cych, wielki wrzałk (stráŝzaciá) uczynili,  
iednákJ spokojnie bez boiaźni, tám dwie go-  
džiny, aż do czwartey siedziałá, á potym nie-  
wiedzieć gdzie się podziałá, bo żaden niepo-  
strzegł do kąd poleciałá. A w tym samym,

Gołębi-  
cá biáłá  
z czar-  
nym py-  
łkiem.



to iest o godzinie czwartey, uprzykrzywſzy  
ſobie *ferentes vota*, tylą roſterkám w ſzopie,  
poczęli *inclinare affectus* do Piaſtá, á ſzukáiąc mię-  
dzy wolnym Národem, *os de offibus in verticem*,  
wſzelkie ſwoie, *deſideria* náklónili ná ſławne-  
go iuż zwycięſtwy Hetmáná, W. K. JANA  
Sobieſkiego, ktory lubo ſię pierwey, zdu-  
miáwſzy ſię, niezdolnoſcią wymawiác począł,  
átoli, *viſtus precibûs*, á wolnym y zgodnym o-  
krzykiem, ná Tron, prawie przymuſzony,  
podał bárki pod ciężar. Zaczym ieſzcze *ea-*  
*dem die*. Xiążę JMC. Trzebicki, Biſkup Krá-  
kowiſki, dla ſmierci Xiążęcia IMCi. Czártoryi-  
ſkiego Prymáſa, *vacante ſede Archiepiſcopali*  
Krolem Polſkim ſolenni *Primatiali*, pompa, &  
*ſervatîs ſervandis*, Nominował JANA III,

## Oznáymienie Krolá JMCi Nowo Obránego.

Ná Seymie *Electiois*, między Warszáwą y Wolą.

**A** Czkołwiek ſtátáliſmy ſię oto, áby *exor-*  
*bitancye* w Prawách Kor: y W. X. L. tu-  
dzież

dzież wszystkie *vulnera* Rzeczypospolitey zachodzące, ná Seymie terażnieyszym *Electionis* uspokoione y uleczone były, iednakże dla szczupłości czasu y następuiących niebezpieczeństw ná Rzeczpospolitą, do namowionych przyść niemogło intereffow, tedy niektore z nich *ad Pacta conventa* włożywszy, drugie do Seymu *exorbitantium* (ktorego złożenie ná przyszłym Seymie *Coronationis* być ma) odłożywszy, po różnych konsultacyách y námowach, *de securitate Reipub:* obronie oney, do samego aktu *Electionis*, *præmissa Invocatione Spiritûs Sancti* przystąpiliśmy, y lubo konkurencyą *Magnum Principum in orbe Christiano* zachodziłá, iednak w naypierwszym mając respekcie *præsentia Reipub: pericula*, ktorym záraz zábiegąć potrzebá, ze wszech Stanow zgodą, obráliśmy z posrzedká siebie, *ex Civibus* Oyczyzny, zá Krolá Polskiego, W.X.L. y Państw wszystkich tey Rzeczypospolitey, Jáśnie W. JANA SOBIESKIEGO, Márszałká y Hetmána W. K. ktorego nie tylko *Majorum* w tey Oyczyźnie *maxima decora*, ále y samego, *post tot partas* z Nie-



przyaciela Krzyżi Świętego *virtutias*, teraz  
świeżo ná wszytek świat głośnie pod Cho-  
ćimem wystawione *Trophea*, káždego z nas, do  
należytey pociągnęły wdzięczności. Więc  
y *virtutes Heroicae* J. K. MCI. Tronu Krolew-  
skiego godne, *in rebus gerendis consummata pru-*  
*dentia*, káždemu z nas dobrze wiadoma, w ser-  
cách naszych sprawiła, iż od nas iest iednostáy-  
nemi głosy ná Tron Krolewski obrány, tak-  
że od Nayprzewielebnieyszego JMCi Xiędz-  
a Trzebickiego, Biskupá Krákovskiego, Xiążę-  
cia Siewierskiego. *Vacante sede Archiepiscopali &*  
*Primatiali*, dla śmierci Xiążęcia JMCi Flory-  
ána Czártoryskiego, Arcybiskupá Gnieźnin-  
skiego, tymże Krolew Polskim y Xiążęciem  
W.X.L. (chwale Imienia swego Páńskiego,  
sławie Rzeczypospolitey naszej rácz Pánie  
błogosławić y szczęścić,) iest miánowany,  
A przez Wielmożnych Márzałkow oboyg-  
a Narodow, ogłoszony, ktorego Krolá JMCi  
Páná N. M. iednostáynie obránego, y od Nay-  
przewielebnieyszego Biskupá Krákovskiego,  
miánowanego, á po tym przez Jchmościow

Mar-

Marżałkow oboygá národow, publikowáne-  
go, koronácyi náznáczony čás y Dzień 22.  
Julii w Krákové, stołecznym Mieście we-  
dług dawnych zwyczáiow, *ritu Solenni Ecclesiae*  
*Catholicae Romanae*, ták iáko Anteccessorowie Kro-  
lá JMCi byli koronowáni, Seym zász *Coronatio-*  
*nis* 23. Julii. Záciić się ma, ktoremu Termin,  
*praesentium Ordinum consensu*, Niedźiel dwie deter-  
minuiemy, á sądy żadne ná tym dwuniedźiel-  
nym Seymie odpráwowáne niebędą, á iż ná  
ták krotkim Seymie *exorbitancye* zmieścić się  
nie mogą, tedy osohny Seym sześcniedźiel-  
ny, który iest *in Pactis conventis* assekurowány,  
*authoritate* Seymu *Coronationis* złożony będzie,  
Seymiki zász powiátowe, Seym *Coronationis* u-  
przedzájące, ná którym Posłowie obráni bydź  
máią, w koronie náznaczamy 25. Junii te-  
goż dnia Pruskim Woiewodztwom General-  
ny Seymik składamy, Generał zász Mázowie-  
cki 2da Julii, á w W. X.L. Seymiki powiátowe  
27 Junii. Ná tych Seymikách *praecipue* mieć bę-  
dą, *curam*, o obronie Rzeczypospolitey *Interim*  
JK.M. z IchmCiámi Pánámi Senatorámi y He-  
tmá-



tmány koronnemi, y W.X.L. porozumiewać  
się, y *curam* obrony Rzeczypospolitey *adhibere*  
będzie ráczył, á gđżeby względem nástęp-  
ujących nászych niebezpieczeństw ná Rzecz-  
pospolitą nie mogł doysć ná Terminie w zwyż  
míanowanym, Seym *Coronationis*, 2da *Januarii*  
sześćniedzielný, o którym to odłożeniu sey-  
mu, & *de periculis*, ma dáć znác J. K. M. ná  
seymiki, á *inquantum* by po Seymikách zaszło  
niebezpieczeństwo, tedy do Grodu W. X. L.  
y Koron: przez uniwersały pod Pieczęcią po-  
koiową. A seymiki ten Seym sześćniedzielný  
poprzedzáiace maia być dáne Woiewodztwó  
y Powiátom sześcią Niedziel. A *inquantum* by  
była ná przeszkodzie pora woienna, tedy czte-  
remá niedzielámi przed Seymem *Coronationis*, ná  
którym sądy, wszelkie y *exorbitancye* tráktowane  
bydź maia, á *in casu ejusdem periculi*, między Ele-  
kcyą á Koronacyą dájemy w Ręce J. K. M. Ci:  
Pospolite ruszenie, y wydánie trzecích wići  
według Praw y zwyczáiw Koron: y Státutu  
W.X.L. pod pokoiową pieczęcią, ktorey *usus*  
do wići y uniwersałow tylko ná seymiki *pro*  
*hac*

*hac sola vice ma currere non derogando* Prawu Ko-  
ron: o Pieczęciach Pokoiowych *in voluntate Re-*  
*gum* wyrażonemu. Aże ná korrespondencyi  
z Carem JMCią Moskiewskim siłą należy,  
pozwalamy J.K. MCI *usum* Pieczęci wielkiej  
W.X. L. do samey Expedycyi Moskiewskiej  
do infzych zaś Monárchow, pokoiovey zá-  
żywać może. *Regalia* jednak y infze wszystkie  
do Seymu *Coronationis* przy Rzeczypospolitey  
zostawać mają. Temuż Pánu szczęśliwie o-  
bránemu naszemu obiecuiemy świątobliwą  
Wiárę y Posłuszeństwo, według Praw naszych  
chcąc y obiecuiąc dośtoieństwo, bezpieczeń-  
stvá y *Dignitatem* Iego wszędzie, iáko cnym Po-  
lakom należy, bronić y o nią się zastáwiąć.  
Wolnym też y swobodnym Národem będąc,  
iákośmy JMCi przez wolne Głosy nasze, zá  
Krolá sobie obráli, tak ostrzegáiąc Praw y swo-  
bod naszych, przy J.K. MCI odzywać się chcemy  
z powinnością J K. MCI, záwsze sobie przy-  
obieraniu tych, przystępowáli, y wárunki Praw  
y swobod drożyli, z Pány swemi czynili. U-  
mowiliśmy tedy pewne Artykuły *Pactorum*



*Conventorum* z Pośłami J.K. MCi. ktore J. K. M. poprzyściac ráczył. *Literas* także *Confirmationis Paſtorum, Furium, & omnium Privilegiorum*, Przykładem Anteceſſorow J. K. MCi; ná ſzczęśliwey Koronácii ſwoiey, dáć J.K. MC: Rze czy poſpolitey będzie ráczył. Chcąc zaś *piis manibus* J. K. MCi: Michała S.P.P.N. zwykłą życzliwość Národu náſzego przeciwko Pá nom ſwoim oſwiádczyć, żebyſmy z iáko nayleptzą życzliwością y obſerwancyą, *Domicilium* niegdy tak wielkich Cnot Páńſkich, ciało J. K. MCi: ziemi oddali, náznáczamy w ſtołecznym Mieſcie Krákwie, w koſciele kátedrálnym Krákowſkim, dzień pogrzebowy 24. *Decembris* przed ſzeſćniedzielnym Seymem, y áby ſię ná ten dzień Chorągwie wſzyſtkich Woiewodztw y ziem Koronnych i W. X. L. według zwyczáiu ſtáwili, y nápominámy i obowięzuiemy. *Sumpt* zaś nápogrzeb, ſkarb koronny i W.X.L. prowidowác ma.

Názaiutrz *ſummo mane* po powtorzonych Applauzach i okrzykach w dzień ſobotny, á wigilią Przenayś: TROYCY po Mſzy ſolenney,  
zwy-

zwykły Jurament iáko Elekt Polski, koronie oddał, y *pacta conventa* poprzyśiągł. To ieszcze godna wspomnienia, że w dzień S. Eryká, w ktory JAN III. nád spodziewanie Krolem zgodnemi głosami *nemine contradicente* jest obrány, Kościół Boży we Mszy czyta Epistołę z Książ Mądrości, Cap. 10. którą tu kładę.

*Iustum deduxit Dominus per vias rectas, & ostendit illi Regnum Dei, & dedit illi scientiam Sanctorum, honestavit illum in laboribus, & complevit labores illius, in fraude circumvenientium Illum, affuit illi & honestum fecit illum, custodivit illum ab inimicis, & a seductoribus tutavit illum, & certamen forte dedit illi, ut vinceret, & sciret quoniam omnium potentior est sapientia, non dereliquit illum, donec afferret illi sceptrum Regni, & potentiam adversus eos, qui eum deprimebant, & mendaces ostendit, qui maculaverunt illum, & dedit Illi claritatem æternam Dominus DEUS NOSTER.*

Po koronácii, iák nayprędzey, zaczęta z głównym Nieprzyjacielem Chrześciaństwa. Woynę, kontynuować postanowił, y z całym woyskiem, sam *in Persona*, ut *victima Reipub: gloriose casurus*, zaśláwiáiąc się iáko prawdziwy



Oyćiec zá zdrowie Synow, *aut suo Exemplò animatus militem* do utárczki y Męstwá. Iákoż gdy *supremum Caput*, ledwie co koroną uwieńczone, *subitâ metamorphosi* szyszakiem ukryte, Pierśi, ktore coś niedługo iásniáły, w ozdobie krolewskiej, iuż żelázem uzbroione, Ręce odłóżywszy Berło, ná czás, miecz z pochew dobywáią, krol z Tronu ná koń siada, stolicę w oboz zámieniwszy. Pálące w Namiot, u Krolá miásto wesołych muzyk, woienne brzmia kotły, Trąby mars ogłaszáią, cały Maještát o woynie myśli y gada, tym záchęceni prawdziwi Synowie Rzeczypospolitey wolney, do kaydan nie náwykli, iuż iákby powolnością podlegáć i *exequi* Intencye Pańskie, o niczym nie márzą, tylko iakoby w Bissurmáńskiey posoce, zemśty po krzywdach szukać. I poszczęściło się Intencyom Pańskim, bo raz po raz przy pomocy Niebá, y odwadze żołnierstwá, hárdy Bissurmáński kárk złamáwszy, tegoż ieszcze Roku, do tego náskłonił swym Imieniem y Męstwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoju prosiła, iáko i o-

trzy-

trzymać. Naypryncypálnieysze zaś kondy-  
cye Pokoiu te były. 1mò żeby się Portá wię-  
cey do Kozakow nie interessowała, áni temu  
krnąbrnemu chłopstwu protekcyi nie dawała.  
2dò áby Portá ustąpiła mieyscá zabrane w ukrái-  
nie y w Podolu, aż pod sam Kámieniec, y tey-  
że Rzeczypospolitey oddaćá Polskiey. 3tò.  
Aby się Portá iuż nigdy nieupominała Try-  
butu, zá Zygmunta Krolá, od Rzeczypospoli-  
tey, Porćie corocznie obiecánego. 4tò. áby  
więźniowie *ab utrinq;* zábráni pod czas woyny  
byli oddáni, ieżeliby się dobrowolnie wroćić  
chcieli. 5tò. Kámieniec iednák Podolski áby  
należał do Turczyna.

W tym Tráktácie to dziwne, że Kámie-  
niec Fortecá pozwolona Turkom, która zá-  
wsze *Christianitatis antemurale* była. Iednák kto  
zważy y skrutynuje, *matura* tak Krolá JMCi,  
iáko y całej Rzeczypospolitey *Cófila*, nie zdzi-  
wi się: z iedney bowiem strony Turczyn, tak  
ufortyfikowane y wámunicye opátrzoney  
Fortecy, nigdyby był dobrowolnie nieustąpił,  
którą dobywając, *vi & armis*, wiele tysięcy ludzi

G 3

dare.



dáremnieby áttákowáli, z nieoszacowaną strą-  
tą swoią, áni by Rok ieden wystarczył, wyne-  
dź:ć máiących się dobrze, á do tego nowe coraz  
posiłki Tureckie, myśliłyby o odśieczy. Zdru-  
giey zaś strony, ponieważ siły Rzeczypospo-  
litey nie co nadwątłone były, zdáło się *potius*  
*connivendum in aliquo*, niżeli *totaliter succumbere non*  
*benè armatum*; *prudentis* bowiem *respicere finem*,  
Dość iednak słáwy nábył JAN III. że ásse-  
kurowány trybut, z Oyczyzny nászey coro-  
cznie należący, *fatò quodam*, lubo po ták słá-  
wney Choćimskiej wygráney, pozwolony,  
mieczem odzyskał, i zábráne Prowincye gwał-  
tem z pászczeki wydárł.

Ze zaś Roku 1673. Kościoły Lisnowski  
y Czápliński nie co uciśnione były, K. JMC:  
záráz tego Roku 1675. do Elektorá Brande-  
burskiego pisał, áby też kościoły *in suo vigore*  
dotrzymał, *avulsa* przez Stárosteę Dráhimskie-  
go Imieniem Strem, znowu przywrocone, y  
cáłe *jura* tymże Kościołom iáko i prywatnym  
w tymże Stárośtwie Dráhimskim káplicom, od  
Przodkow y fundátorow nádáne, *in suo esse*  
zosta-

zostawione były, á przy tym áby tenże *Serenissimus Elector*, *violatorem Ecclesiasticæ immunitatis*, *exemplariter* skarał *pro ausu temerario & sacrilego*. Aże tenże *ausus* tego Stárosty Stremá oczywi-  
ście *obloquentiam Paſtorum lædit; admonet*, proſząc,  
áby po nadgrodzonych ſzkodách tym Páro-  
chom uczynionych, y po karaniu *sacrilegi*, *si-*  
*miles* broniono *ausus*,

Od Roku 1675. *usque ad Annum* 1682. mil-  
czą prawie wſzystkie wiadomości, á lubo nie-  
które ná ten czas były rewolucye, opuszczam  
ie iednak, gdyż *majora tangere, minora transire fas*  
*est*. Wiedeńska ná plác idzie, á że należy, *rem*  
*non acú tangere* godná wspomnienia, że w rok  
przed tą ákcyą, to ieſt *Annò* 1682. nád Konſtan-  
tynopolem *Phænomenon* widziáne, álbo iaſna  
ſzáblá z ſzpadą ná krzyż złączone, á ſpodem  
záwoy Turecki, y ſtał ten kometá, kílka czá-  
ſow, y nań wiele tyſięcy ludzi pátrzało. Te-  
goż tákże Roku nád Wiedniem, przez cztery  
Niedźele, táki był widziány kometá, i z gwia-  
zdy wyniknął ſłup ogniſty, z ſłupá miecz, á  
z mieczá miotłá, á im ſię mniey lękała Tur-  
cya,



cya, widok ten tym bårdźciey przeniknął serce  
Chrześcían, ktorzy Bogá błagáli, grożącego,  
á zwłaszcza, że Joannes Thilort, sławny Má-  
temátyk w Roku 1624. ná Rok 1682. wiel-  
kie konjunkcye tych áspektów przepowie-  
dźiał, á Joannes Henricus Voigt Mátemátyk,  
*expressius te conjunctiones siderum* wytłumáczył, że  
*in Trigono igneo* we Lwie stánąć miály, iákic  
twierdził bydź przed potopem w krotce, pod  
czas ućiemieżánia ludu Izráelskiego w Egip-  
cie, przed przyściem y niewolą Bábilońską,  
przed zburzeniem Jerozolimskim, zá czásu  
Károlá wielkiego, y przed trzydziestoletnią  
woyną, á lubo iedni słusznie ná takowe ká-  
lendarzowe pogrożki oburzyli się bo *astra re-*  
*gunt homines*, przecież *DEUS astra regit*, á do tego  
*mere & libere contingens* wymyślone *fatum* żadnym  
spósobem *necessitare* nie może, áni to ludzka  
dopieroz Chrześciańska przyznác, iákby to  
iedná gwiazdá, *liberas voluntates* tak *inclinare* mó-  
gła, żeby nie iáko *oriatur necessitas*; iednak inni  
uważájąc, że Bog lubo sprawiedliwy, áleć  
przecież Oyciećnie wprzód syny złe karze,  
poki

poki nieprzeſtrzeże ( co y przed zburzeniem Jeroſolimy czynił ) wprzod oblecze Niebo w okropne chmury, tuż ząbłyſnąć każe nim pioruny rzuca ) tym nie co mowie przerażeni, do błąginią zągniewanego Bogá událi ſię.

*Prophetia R. P. Martini Stredonii Soc: JESU, Provincialis, de Leopoldo Ignatio Austriaco. Reperitur chirographum R. P. Andreae Schambogen, viri pro sancto habiti, & ejusdem R. P. Stredonii Confessarii amicissimi, & post illum ( uno mediante ) Provincialis; qui chirographo illo testatur, asseverasse pluries P. Stredonium: Futuram adhuc gloriosam Serenissimam Domum Austriacam, & domituran feliciter hostes omnes, atq; in eam cadere Consolationem Sacrae Scripturae: cum te consumptam putaveris, orieris ut Lucifer. Ad Augustissimi Caesaris Leopoldi tempora P. Martinum respexisse & in particulari Leopoldum ( velut alterum Phœnicem ) à P. Stredonio nominatum esse non ambiguum est. Quod probari fortasse potest annò maximè 1670. quo chirographum illud in lucem prodit, & ex contextu loci antecedente, & consequente, qui sic habet: Et quasi meridianus fulgor consurget Tibi ad vesperam: & cum te consumptum putaveris, orieris, ut Lucifer & habebis fiduciam, propo-*

H

sitâ



*sitâ tibi spe, & defessus securus dormies. Requiesces, & non erit qui te exterreat & deprecabuntur faciem tuam plurimi. Oculi autem impiorum, deficient & effugium peribit ab eis, & spes illorum abominatio animæ.*

*De Turcici Imperii excidio, clarè & cum exultatione Spiritûs, agebat inchoandam brevi ruinam ipsius, ideoq; Societatem eo nomine hortabatur ad græcæ linguæ studium, quòd essent (secundùm reliquas linguas) Constantinopoli Christianam doctrinam aliquando explicaturi, illisq; Regionibus reddituri gratiam, à Constantinopolitanis Præsulibus SS. Cyrillo & Methodio hisce partibus olim invecam.*



*In An-*

In Anno 1682. apparuit supra  
Viennam Cometa.



**L** Uboć BOG Wszechmogący Pan Niebá y  
ziemi, różne nam znaki swoiey niepoię-  
tey Wszechmocności y Páńskiego Majestátu  
swego przed oczymá stawia, iednak zázwsze  
tey iesteśmy mánierzy, y złego nálogu, że to,  
czegośmy się náłożyli, chociaż naywyższego  
godne podziwienia, nie zázwsze do sercá bie-  
rzemy, lecz tylko za náaturalną iaką rzecz, bez  
wszelkiey reflexyi y uwagi mamy. Co iest  
nád podziwienie większego, iako prawdziwe



świátá oko, wszelkie zámykájące w sobie  
świátłości, iáśno świecące słońce, iednákże  
dáiem mu wśchodźć i záchodźć, y wcale się  
temu niedziwuiemy, y kto wie czyli ieden y  
drugi ieszcze uważa, iż ten wielkim bydź  
muśi Pánem, który go uczynił, y tak mu by-  
stro bieżeć rozkazał. *Syrac: 43.* Co iest pię-  
knieyszego iáko w ciemney nocy, Gwiazdám  
mi ozdobione Niebo? ále który się temu dzi-  
wuię? gdyż wcale to w obyczay poszło,  
że kilká rázy przez Rok, ludzkim się poká-  
zuie oczom. Gdy zaś się nic nowego, ná Nie-  
bie nie pokáże, to zrzadká w nie spoyrzemy,  
y bárdziej w marnościach ziemskich oczy  
náśze zátapiamy. Pełni miesiąca cále się nie-  
dziwuiemy, gdyż się to co miesiąc stáie. Je-  
żeli zaś kiedy zácmmienie będzie, ktore zrzad-  
ká bywa, w ten czas nie ieden ná to spoyrzy,  
y chćiwiey się pyta, coby się takiego znaczy-  
ło. Kometá, ktora nie inniey dziwne Boskie  
iest stworzenie, nie czyni nam dłuższey *admi-  
racyi*, nad iedną czyli też drugą noc, potym  
gdy przy iedney formie y iśtoćie postoi, y nic  
nowe-

nowego przy tym się nie pokaże, w ten czas  
wszystką admiracyą z myśli naszych ustępuje.  
I czym dłużej stoi tym mniej u nas bywa w re-  
flexyi, leżeli zaś kiedy znak się na Niebie poká-  
zuie, który straszny w spoyrzeniu czyli to jest  
*Phasma* áeryi, czyli Gwiazdy znak, w ten czas  
kázdy, do tego chćiwszy, dziwuie się coby  
to takiego znaczyło, zaráz toż opisuią w No-  
winách, pytáiąc się, iákim sposobem, y kiedy,  
czyli się to tám y tám stało.

## Záczynam Originem straszney Woyny Wiedeńskiey.

Roku 1682. 1683. 1687.

**T**O złe już *Annò 1670* początek swoy wzię-  
ło, Petrus Zryni Wielkiey Fámilii Wę-  
gierskiey, przybráwszy sobie *Nobilitate, gene-  
re, & acceptatione* u Węgrow, trzech sławnych,  
do swey fakcyi Graffow, Frangipáni, Tatten-  
bách, y naywyższego ná ten czas Senatorá  
Nádaştego, w bárdzo niebezpieczne wdał się  
korrespondencye, y już przyobiecáli Porćie  
kilká miast ustąpić, byleby się *ex jugo Cæsariano*



wybić mogli, á lubo między Portą y Cesarzem  
JMCią, Tráktát Pokoiu był zawárty, áż do  
Roku 1684. *inclusivè*, iednák mnief ná to Soł-  
tan Wielki, od Weyzerá nábechtány dbáiąc, *au-  
ri amans, & sanguinis sitibundus*, poftánowił te  
zerwác Páktá. Iednák, gdy fię wczás tegoż  
iefzcze Roku 1670. tá odkryłá konjurácyá,  
*in instanti*, wzięto tych czterech fprzysięgłych  
Fámiliántow Węgierfkich, & *in Annò fequenti*,  
tą fakcyą záprzátnione ścięto głowy, á zá  
tym cała owá konjurácyá złamáłá fzyię. Zá  
tym Cefarfkie woýsko uważáiąc, że iuż czte-  
rech z fwiatá zgłádzono *Primipilos*, iefzcze y  
innych fzukáli, *conjuratiónis reos*, y między in-  
nemi *Stephanum comitem Tekeli*. *Luteranini* (kto-  
rego, wielu, z konjuracyi wymawiaią) iáko  
*perduellem* oblegli, y wzięli przez ákord, á że  
przez *Jurament* fwoię niewinność probowál,  
tego przy życiu zostáwiono. Lubo prędko z  
meláncholií umárł, iednákże Syná fwego E-  
meryká Tekelego, *incognitò* ze dwiemá fzlá-  
chty Węgierfkief, dawfzy im znaczną pie-  
niężną *summę*, przez Polskę do fiedmigródz-  
kiej

kiey ziemi wyprawił, zá co mu wszystkie dobrá konfiskowano. Ten młody Emeryk Tekeli, urodzony *Annô 1654.* w krotce w náukach tak postąpił, że w czternastym roku życia swego, nád spodziewanie i z podziwieniem wszystkich naywymownieyszym stał się mowcą, tak w łacińskim, iáko y Węgierskim Języku, w ućieczce swoiey, lubo z wszystkich Dobr y kleynotow, i pieniędzy (co się mogło ráchować 150. Millionow y więcey) był wyzuty, iednak sukceśsya w siedmigrodzkiey ziemi, po Xiążęciu Rhedey, wielka ná niego spádła, przy tym ponieważ Mátká Jego nic ieszcze Posagu niebyła w niosła w Dom Tekelow, w teyże siedmigrodzkiey ziemi, dwie fortece, oprócz wielu do nich należących Dobr, wział w Possessyą. Aż *Annô 1675.* zebráwszy Woysko, nie tak przeciwno Cesarzowi woynę toczył, iák wszędzie plądrował, palił y po łotrowsku się obchodził, mowiąc, że się mścić będzie niewinney (iák mówił) Oyco-wskiey śmierci, y wiązał się, z głową wszystkich Rebellizántow, Franciszkiem Rákocym, od



od Porty, Krolem Węgierskim zwánym, ie-  
dnák Tekeli dáleko przechodząc swego Pryn-  
cypała, *arte & dolo*, Jego u Porty poczerniwszy,  
nowy *Tráktát in Anno 1682.* zawarł.

*Kontenta Tráktátu Cesarzá Ture-  
ckiego, zawártego z Xiążęciem  
Emerykiem Tekelim, y innemi  
Malkontentami Węgierskiemi.*

*1mò.* obiecuie Portá wielkie fawory przy  
Protekcyi swoiey Xćiu, y Malkontentom Wę-  
gierskim, iáko y wszelki zászczyt całemu  
krolestwu.

*2dò.* Tekeli będzie iuż nie Xiążęciem, ále  
Krolem Węgierskim, z należytą swoją Páno-  
wánia powagą, á po śmierci Jego, wolno bę-  
dzie Węgrom obráć sobie Krola, ktoregoby  
sami chćieli, do czego Portá nie będzie Inte-  
ressowana, byle tylko *intimarent* Porćie.

*3tiò.* Prává, przywileie, wolności wszel-  
kie, *in integro*, przy Pánowaniu Krolá Węgier-  
skiego y władzy Jego zostawác będą.

4tò Portá obiecuie odpor y Protekcyą  
wszystkim Nieprzyaciołom, Krolestwá tego,  
bronić y zaszczycić się szczerze y życzliwie.

5tò. Wszystkie zaś przez dawne woyny  
zawoiowane od Porty Prowincye, fortece,  
Miasta, do tego Krolestwá Węgierskiego na-  
leżące, będą od Porty, Węgrom powrocone.

6tò. Bez konsensu Krolá Węgierskiego,  
y stanów tego Krolestwá, nie będzie Portá  
żadnego Traktátu Pokoju zawierają z Niem-  
cami.

7mò. Przy wierze swoiey, którą mają, *in*  
*toto* zachowani będą, ani też Gárnizonów swo-  
ich Portá do Węgierskich Fortec nie będzie  
wprowadzają, chyba *in casu necessitatis*, za kon-  
senssem tego Krolestwá.

8vò. Jeżeli Portá Ottomańska będzie  
miała Woynę przeciwko Chrześcianom, Wę-  
grzy nie będą obligowani assystować y iednym  
żołnierzem, ani żadnemi kontrybucyami,  
Prowentami nie będą obciążeni. Portá zaś *suo*  
*sumptu* Woynę prowadzić deklaruie.

9nò. Comercia wszelkie przy dobrej har-  
monii



monii y przyiáźni pozwala Portá Węgrom,  
po całym Państwie swoim.

*imò.* Hołd Krolestwá Węgierskiego raz po-  
stánowiony ná zázwsze, á to ná znak subyekcy i  
Porcie Ottomańskiey, nie będzie wyžey pod-  
noszony, ále tylko corocznie z całego Krole-  
stwá wypłacać powinni będą 40000. Tále-  
row, więcey do niczego niebędą obligowani.

Po skończonych Tráktátách, starał się  
o Wdowę pozostałą, po niedawno zmárłym  
Franciszku Rakocym, á Corkę ściętego Pio-  
trá Zeryniego, która go po ślubie, iáko zem-  
sty pełna niewiásta, tym bárdžiey stymulowá-  
ła, ile że obudwu Oycowie pokarani. A lubo  
Cesarz JMC. Posła do Porty posłał, któryby  
nietylko ten odwrócił impet, ale áby się w  
Konstantynopolu postárał o dálsze armistitiū,  
tedy álbo Tekeli u Porty przeszkadzał, álbo  
Weyzer Wielki, Xará Mustáphá, Mąż pełny  
krwi prágnienia, że oniczym iuż w konstan-  
tynopolu, tylko o wojnie nie gadáno, á co-  
dziennie się do niey przysposobiáno, y iuż, *eo*  
*Annò 1682.* wiele inkursyi czyniono w Wę-  
grzech

grzech, iákoż ( lubo ieszcze dálszych indu-  
kcyi bylá nádzieiá ) záwsze iednák *vana spes*  
*in herba latebat*, áż tegoż Roku, Amurates czyli  
Machomet, czyli Achmet Cesarz Turecki, peł-  
ny dumy list napisał do Cesarzá JMCi Chrze-  
ściańskiego, w te słowá, pełne bluźnierstwa.

*List Cesarzá Tureckiego do Leopoldá*  
*Cesarza Chrześciańskiego.*

**M**Y ciebie Cesarzu Leopoldzie pozdrawia-  
my, ieżeli tego prágiesz, Przyiaćielem  
naszym iesteś, y nášego Maiestatu, ktory dále-  
ko rozprzestrzenié chcemy. Przed niedáwnym  
czásém zawárte z námi Páktá Pokoju, złama-  
łeś, chociaż my do tego okázy nie dáli, ro-  
zerwałeś zobopolną między námi miłość, nie  
przez Woyny, ále przez iákies skryte z po-  
stronnemi Krolámi y Konsyliarzámi twemi  
zmowy, á żebyś mogł nasze iárzmo z siebie  
zrzucić, w czym nierozumnie uczyniłeś, ál-  
bowiem Ty y lud w boiaźni y strachu życie  
twoie, prowadzić będziesz musiał, y niczego

I 2

się



się nie spodziewać, tylko śmierci, którą ja wam  
na karki wasze zgotował. Oznajmię tedy  
Tobie, że ja was zechcę pod swoją moc y iarz-  
mo podbić, od wschodu słońca, aż do zachodu  
prześladować, y moje Państwo rozszerzyć aż  
do końca świata, a to będzie na większą wa-  
szę hańbę, y mizeryą, o czym cię upewniam  
y potęgę moję y moc tobie oznajmię.

Jeżeli tedy ty nadzieję pokładasz w Mi-  
astach twoich obronnych, Zamkach y Forte-  
cach, la już wydałem ordynans, a żeby one  
zgruntu wywrocono, y końmi zdeptano, a  
wszystko, co twoim oczom miło, y wdzię-  
czne było, w proch żeby obrocono, a do te-  
go nie spodzieway się żadney o demnie łaski,  
ponieważ już postanowiłem cię y lud twoy  
w całe zniszczyć bez odwłoki. Państwo zaś  
twoje Niemieckie, ze wszystkich splendorow  
y bogactw wyzuć, y w twoim *Imperium* wie-  
czną pamiątkę mego strasznego oręża zosła-  
wić, żeby wszystkim wiadomo było, iż mi  
się podobą moję Religiją tam wprowadzić,  
y nieustannie twego Ukrzyżowanego Boga  
prze-

prześladować, ktorego się gniewu wcale nie-  
boię, ani on ci pomoc, ani cię obronić nie  
będzie mógł, ani cię wyrwać z moich rąk.  
Przy tym twych Xięży do pługá obrocę we-  
dług woli moiey, á pierściami niewiaść wászych,  
psy y bestye nakarmić rozkażę. Dobrze tedy  
uczynisz, ieżeli porzuciwszy twoię Religią,  
moiey się chwycisz, inaczey, wszystko ogniem  
y mieczem zepsuię. To wszystko ná przestro-  
gę twoię czynię, z kąd zważ intencyą y wo-  
lą moię, którą dość obszernie do wyrozumie-  
nia, ninieyszym skryptem opisuię.

Odebráwszy Cesarz JMC. List ten, pełny  
hardego bluźnierstwa, płaczem się zalał, że  
ukrzyżowany Zbáwiciel, od iednego tak ze-  
szpecony Pohańcá, a potym przekopiówany  
do Rzymu Oycu S. iáko też Krolowi Janowi  
III. przez Posła swego posłał (o czym y ni-  
żey będzie) á zaś Turczynowi w te słowa  
odpisał.

Ja Cesarz Leopold, po wszystkich <sup>Respons</sup>  
stronách wiadomy Cesarz Rzymskie- <sup>Leopold</sup>  
go Państwa, Przełożony mego Państwa, <sup>da.</sup>  
13 obrón-



obronca Chrześcijaństwa, iednák wszystko za pomocą Ukrzyżowánego Chrystusa, y naszego żywego BOGA, który Niebo y ziemię stworzył, oprócz którego, o żadnym Bogu niewiemy, bo tylko nasz Bog iedyny.

Podaięć do reflexyi Cesarzu Turecki; Synie Máchometá, przez co proszę twoy Bog Machomet, ieżeli nie przez Gołębicę, przez wołu, álbo inne diabelskie sztuki, y magnety kámiień, ná którym on zawisł, ciebie y cały twoy lud omamił. Wiedz o tym Synie Machometá, dumny Cesarzu Turecki, że ty, co się chełpisz, y z prezumpcyi nazywaś się Wodzem naszego ukrzyżowánego Chrystusa, wiedz mowię o tym, że twej wyniosłości, y dumy, dłużej nie będzie, iáko była Nabuchodonozorá, który z wołmi trawę zrzcęć musiał, á po tym przyznáć, że niemáż Bogá, tylko Bog Izráelski. A czy Bog twoy Machomet, áby iedną gwiazdę mógł stworzyć, iák nasz BOG Niebo y ziemię stworzył? Chełpisz się że naszego ták wielkiego Bogá y cały lego lud, od wschodu áż do záchodu chcesz prze-

prześladować y zwoiować całe Chrześcijaństwo, lecz wiedz o tym dumny Cesarzu, że y mieczá nie podniesiesz bez Bogá, álbo ukrzyżowanego Chrystusa, ktorego żydzi prześladowáli y zábili, luboć sobie y dzieciom swoim dla tego wieczne rozproszenie, aż do tego czasu zaślúżyli, takimże sposobem stanie się hárdemu Cesarzowi, ktory nas prześladować myśli, y on prześladowány będzie, aż do końca ziemi, Tureckiey wiáry, y Religii, dopieroż iármá, ktore ná kárki wásze włożył Máchomet odrzucamy. Ja Cesarz Leopold twoich się pogrozek nie lękam, áni się najmniej boję. Lecz y iá y moi Rycerze, są gotowi z tobą walczyć, y prędzey zginąć, niżeliby się pod twoie iarzmo mieli poddać. Záczy m cie pozdrawiam dumny Cesarzu Turecki, jeżeli wdzięcznie przyimiesz násze pozdrowienie, tak, iákoś y ty nam czynił. &c.

Ten Liść Cesarzá Chrześcijańskiego odebráwszy Sołtan záiuszony, zwołáwszy *Principes* álbo Weyzerow y Bászow, á narádziwszy się z niemi, solennie się ná Woynę gotował, gdzie

gdzie między innnemi rozmowami; ássekurowáno Sołtána, że *ad minimum* ná cztery kroć stotyściey Woyska, ná przyszłą wojnę będzie mógł wyprowadzić Weyzer wielki.

A tym czásem widząc Cesarz JMC: że iuż rzecz nieuchronna, y koniecznie bić się z Turczynem potrzebá, á wiedząc, że sam tákiey potędze niewydoła do Oycá S. náprzód, á potym do Krolá JMC. JANA III. Posła expedyował, prosząc o woieñy sukkurs, toż czynił, prosząc wszystkich Xiążąt Chrześciańskich o pomoc woienną. Stánał Poseł Cesarzski od Oycá S. *instructus* w Krákovie zapraszając do ligi Krolá JMCi: z Rzeczpospolitą całą, á lubo Senatorowie ná danie tym Posłom audiencyi konwokowani Pokoim poprzyjęzonym wymawiali y Krolá JMCi. y całą Rzeczpospolitą, y wtę się wojnę wdąć niechcieli, iednak gdy Nuncyusz Imieniem Oycá S. *irritare iusjurandum* przyobiecał, y ná to *Bullam* wyiednać, Krol JMC: z Senátem ná ten czas przytomnym, Uniwersał ná sześciedzielný Seym *extraordinaryny* wydał, czás iego názná-



náznaczaiąc, ná osmy dzień Marcá, Seymi-  
kom zaś tak w Koronie, iáko y w W. X. L.  
*item* ná Seymik Generálny Pruski, według  
Praw na 25. dzień Stycznia.

Ná ten Seym w dzień náznaczony, z iá-  
cháli się JMC. PP. Posłowie z wszystkich Wo-  
iewodztw y Powiátow ná seymikách ( ktore  
wszystkie *nullo excepto* stáneły) obráni, á na-  
przód po inwokacyi Bogá ná pomoc w tak  
ciężkim rázie, *discutiebantur*, przyczyny zerwá-  
niá Pokoiu z Portą, á weysćia w Ligę z Cesa-  
rzem JMcią, pytáiąc się czyby to *Iustum* było  
*Bellum*? Pracowały tu *ingenia*, nie ktorzy *pro*,  
nie ktorzy *contra*, życzyli decydować, przewa-  
żála iednak zawsze *ratio* woyny, z tey nay-  
bárdziej przyczyny, że nie tak my zácznie-  
my woynę, iako *ulciscemur* od Turczyná pod  
*pretextem* Pokoiu często łamiącego przysięę  
uczynioną, gdyż żadney nigdy satisfakcyi do-  
czekać się koroná Polska niemoże od Porty,  
lub często *rupta amicitiae fœdera*. Pokazáno po  
tym oczywiscie, że zmocniwszy się Turczyn,  
po zbitym ( záchoway Boże ) Cesarzu JMCi,

*extra dubium* nienásycona bestya, z áwſze krwi  
Chrzeſciáńskiey prágnąca, y ná Polikę by ſię  
tárgnełá, y ſnádniey pochłonełá. Przybył ná  
ten Seym y Ablegát od Cefarz á JMCi Leopoldá,  
JMC. Pan Graff Károl *de Valle*: Szteyn, z  
punktámi nierozzerwáney ligi, niſzey wyrażo-  
nemi, ktoremu dana ieſt rezolucya od Krolá  
JMCi y Rzeczypoſpolitey oboygá Národow,  
gdzie ná tychmiaſt rátyfikowána, upewnio-  
na y podpisana ligá. Między tego naypoſzą-  
dáńſzego przymierza, punktá, w wieczną ná-  
ſtępujących czáſow chwałę, nieſmiertelną  
ſławę záłożył ſobie *Innocentius XII*. Oćiec S.  
ktory z oſobliwey poboſności y miłóſci, ku  
Chryſtuſowemu Koſciółowi, tę ligę Trákta-  
tu, ſwoią promocyą, ſtáraniem, y żarliwoſcią  
do ſuktu przyprowadził. Opuszczam tám  
mowy zacne, *in hac materia* miáne, ieden tyl-  
ko dyſkurs erudycyámi nápełniony tu kładę.

Już też doſyć, harda Ottomańska Hy-  
drá pozwoliłá ſobie; gdy ſwoię dumną, z cu-  
dzego ſzumną uczyniła głowę, onęſz *alieno*  
innym z rąk wydartym koronuiąc *diademate*,  
z kąd

z kąd to *superbum caput*, ná cudzych wyniesio-  
ne kárkách, nie tylko *Lehici Regni Solium*, lecz  
też *supremum Solium Imperii ambit*: y ták się tá Hy-  
dra rozpościerać poczęła, *plus ultra* swoiey zá-  
łożyła konsystencyi, *per tela & ignes*, w cudze  
wdziera się Páństvá. Pewnym tego doku-  
mentem, ták wielu Bisurmańskim gwałtem  
wydártych Prowincyi, iáśnym dowodem *Occi-*  
*dentis Imperium*, po ktorego wzięciu nie da-  
wnym czásém, *Violentum currentis Thraciæ Lunæ*  
*impetum* ledwie *Lehica moles* zátrzymała y Po-  
dole iuż w dole, y z Kámieńcá, iuż nie ma  
Polská Laurowego wieńcá, ktorym go nie-  
gdy y postronne przyozdobiły kráie, gdy go  
*antemurale Christianitatis* bydz tytułowáły. Zá-  
prawdę ták z Kunktátorem, iák z Orátorem  
Fabiuszem trzymam; że *adversus inferentem da-*  
*mmum, iusta ultio est*. Słuszná tego konác, przez  
ktorego świat ledwie nieskona, ktorey *veri-*  
*tatis lucem*, przy Ottomańskim Xiężycu, kro-  
tką objaśnią Historyą.

Ottomána pierwszego, pierwsza potęgá  
iuż stráśzna światu, by y łame Bythinii Mo-



rze w átrament się obrociło, ieszcze od Roku 1301. toby *posteritati* drukowało, że tam dzieśeć lat grássluiąc Ottoman, *Christianos premendo, præmium* odniósł, że pierwszy Krolem Tureckim názwany, zá honor ten chcąc się popisac Roku 1307. Wyspę Rhodyą odebrał, gdzie spoczawszy sobie, snem zálnął śmiertelny. Lecż niespi Orkán, drugi po nim Krol Ottomański, ktory w Roku 1330. u sławnego Miásta *Prussiam*, pogánikiey sławy á wiéczey Chrześciańskiey dokazał ruiny. Tę Fortecę szturmem zruinował, piekielny cgień Ottomańskiey Hydry, Krwią Chrześciańską gásił, w pień wszystkich wyciąwszy. Następnie Roku 1372. Trzeci Turecki Krol Amurat, ktory w málým wieku, wiele narobił złego, gdy Prowincye Sergią, y Bulgáryą zwoiował y podbił sobie. Po nim w Roku 1374. Czwarty Baiazet, *Cratericum* Xiążęcia Bulgaryi zniószy z Rycerstwem, y Jmie Xiążąt zágubił, gdzie dobrze się zápráwiwszy Roku 1376. wtárgnął w Bosnią, w Kroácyą, Sklávonią, Bálbonią, y Wołoską ziemię w 300000. ludu,

y te

y te Prowincye *funditus* zruinowáwszy, zbi-  
wšzy Rycerstwo nád 10000. ludzi w wieczną  
zabrał niewolą. Dáley ieszcze Bissurmań-  
ska postąpiła potencya, w Roku 1382. y wiel-  
kiego niegdy Konstantyná, nie máły kon-  
stantynopol, pod iármzo swoje podbić chciá-  
ła, y wszelką siłą o to się stáráiąc ledwieby  
niebyła intencyi swoiey do skutku doprowá-  
dziła, gdyby nie *tot Virium & virorum Potentia,*  
*terminum objecisset.* Lecż tym bárdziej záiuszo-  
ny *Thracius furor*, w Roku 1396. przeciw Wę-  
gierskiemu, Francuskiemu y Burgundyi Woy-  
sku, w pole wyiáchał, y lubo Chrześciańskie-  
go Woyśka więcey było niż 200000. w Bul-  
garyi pod Miástem Nicopolis, on iednak nie-  
rownie mocniejszy, uderzył ná Woyśko  
Chrześciańskie, *Victor*, Chrześcian *ingenti* po-  
ráził *Clade*, y w tropy tenże Bajazet do Kon-  
stantynopolá idzie, onże powtornie obległ,  
y pewnie by był w ten czas iuż Grecką ko-  
ronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby  
nie Wszechmocność Boża była wzbudziła,  
Támerlánesa, Assyryjskiego Krolá, który w

300000. ná odsiecz Chrześciańskiemu Miá-  
stu przyspiał, y 200000. trupem położył, á  
sámego Bajazeta w niewolą wzięwszy, w złotym  
Łańcuchu y żelázney klátce, po Azyi  
wozić kazał, á siadając ná koniá, po iego de-  
ptał kárku. Iednák y tym hardość nieukará-  
na, bo ledwie 11. lat wypocząwszy sobie, 6.  
Krol Turecki w Roku 1408. Machomet, ośtá-  
tek Serwii, Sklávonii y Wołoch pod moc Tu-  
recką podbił, y zaráz się pierwszym Cesarzem  
názwał Tureckim, Stolicę sobie w Adryano-  
polu obrąwszy in Thracia, z kąd wyszedł in  
*Anno 1411.* przeciwko Zygmunтови Krolowi  
Węgierskiemu, y iego Woysko zniósł, lecz  
że on téż prędką tyránii wziął zapłatę, ná-  
stępca Iego Amurat w Roku 1439. Sindero-  
viam Stolicę Ráseli odebrał, y Xiążę Despo-  
tá z Rycerstwem wszytłkim zábrał, Samemu  
Xiążęciu y dwóm Synom oczy wyłu-  
pić kazał, y dwanaście tysięcy Chrześcian,  
w Tyráńską niewolą zábrał. W tym práwie  
téż czásie Thessalonicam, sławne Miásto We-  
neckie szturmem odebrał. w Roku 1444. Ten-

że



że Amurat niekontent, że *Victor terra*, ná mo-  
rze się udał, y pod Hellespontem, 60. Okrę-  
tow Chrześciańskich zbiwszy, w tymże Ro-  
ku die 11. 9bris idzie pod Warne Miasto, y  
Władysławá Krolá Węgierskiego, z 30000.  
zbił, gdzie y sam Krol poległ. *Annô* zaś 1445.  
tenże Tyran w Kárynthyi opánował Miasto  
Isthmum, y wypłądrował Peloponesum, á *An-  
nô* 1446. onże w Węgierskie y Polskie Pań-  
stwá w kroczył, y lubo nási Tyránna spędzili  
y Wiktoryą otrzymáli, á oprócz wielkiey licz-  
by żołnierzy y Syná Cesarzá Tureckiego po-  
łożyli Trupem, jednak y Polszcze niepowe-  
towana była szkoda, gdy oprócz Hetmáná,  
60. tysięcy trupem pádło. *Annô* 1448. Chcia-  
ło Chrześciaństwo powetować klęskę, y przez  
Węgry w Tureckie w pádło Państwo, lecz  
nieszczęśliwie, bo w przegrágney, 60. tysięcy  
poległo naszych, oprócz w niewolá zábrá-  
nych, także tylko jeden tyśiąc *Nuntius cladis* u-  
szedł. W Roku 1453. dnia 9. *Aprilis* Konstán-  
tynopol obległ y onże dnia 29. *Maji* szturmem  
dobywszy, wszystkie Rycerstwo y samego Ce-  
sarzá

farzǎ wschodniego, w Bramie mieyskiej położył trupem. A lubo Roku 1456. pod Belgrad iuż zaśzedszy y 40000. stráciwszy, z wstydem odeysć musiał, iednák 1458. nádgrodził sobie, gdy Corinthum Miasło Greckie, á Roku 1460. Trápczunt y Wyspę Lesbum podbił, á zaś 1464. Xiążęcia Mirańskiego, do siebie go *amicabiliter* niby przyzwáwszy, z skory odrzeć kazał, Brátá iego y siostry w niewolą zábráwshi. W tych látách trochétá chydra upokorzona, od sławnego woyná y dzielnością, godnego Chrześciańskiego Wodzǎ, Szkanderberká, ále skoro ten trybut ludzki záplácił śmiercią, w Roku 1467. do pászczeki iey dostała się Epirus Prowincya, z Miástami, y Fortecámí iey, á w Roku 1668. ná Syryá y Egypt rzuciła się, gdzie przez ákkord, wziáwshi Nátrót y Sandalót miástá, Rycerstwo támeczne z wież zrzucác kazał; á pospolity lud w pień wyciąć. Co raz mocniejszy Turczyn, w Roku 1470. w trzydziestu dniách, wziął Nigropontum; niedbáiąc iednák, że táme 40000 swoich strácił. Tegoż Roku upadł w Dalmacyą,

cyą, y Syryą; á połupiwszy tē Państwo z bo-  
gactw, palił y ruinował. Rok 1473. zno-  
wu Węgrom był nieszczęśliwy, bo wie-  
le tysięcy od Turczyna zabito, y wielu w  
niewolą zabrąno. Roku potym 1479. dwa  
woyska wyprawił Sołtan, iedne do Siedmi-  
grodzkiey ziemi, ktore stánąwszy u Szubino-  
wá, od Stefaná Batorego, Woiewody Siedmi-  
grodzkiego tak porążone, że 90000. poległo,  
á 50 Bászow poimáno. Drugie zaś Woysko  
morzem wyprawione, Chrześciaństwu porá-  
żeniem było, bo oprócz, Hidruntu, Leuca-  
dyi, Cephalonii, y Zácyntu, ná 20. Miałt  
Chrześciańskich wzięto, lub ten Okrutnik Má-  
chomet, Roku 1481. pánowáwszy 29. lat, á  
wiele złego nábroiwszy, po nieszczęśliwą nad-  
grodę do Acherontá poszedł. Następca iego  
Bajazet, splondrował Weneckie Państwo,  
Dálmacyą zaś, Methon, y Coron odebrał, o-  
gniem palił, á Niewolniká; ktorego dla mno-  
stwá morzem przewieść nie mógł, 40000.  
pościńać kazał. W Roku 1522, dnia 29. *Augu-  
sti*, Soliman Celarz w 400. Okrętow wyspę  
L Rho-



Rhodium obległ, tak dalece, że się przez  
ákkord musiała poddać, do ktorey w sam  
dzień Bożego Narodzenia wiezdział. Ten-  
że Tyran 1526. die 29 *Augusti*, zbił Ludwiká  
Węgierskiego Krolá, gdzie sam Krol poległ,  
y przy nim 30000 woyská, po ktorey klęsce  
1529. Budá Fortecá, stolicá Węgierska, Tur-  
kowi się dostała; y zaráz w 30000. woyská die  
26. 7bris. zaczął szturmować Wiedeń *in Anno*  
1530. lecz z wstydem i utratą w 150000. swoich,  
odeysć musiał, iednąk całą Rákuzką Prowin-  
cyą ogniem y mieczem zruinował. Roku po-  
tym 1532. Tenże Soliman, wziął Fortecę Wę-  
gierską Gintz, ktora przedtym kilkanaście rá-  
zy dobrze mu się opárła w Roku 1537. ie-  
szcze Soliman w 150. okrętow obległ Korcy-  
rę wyspę Wenecką, ktorey większą część  
zruinowawszy, ustąpić musiał. 1543 sztur-  
mem wziął Strygonium; á 1552. przez Má-  
chometá Bászę w 100000. pod Temezwár  
podciągnął; á lubo się tá forteca przez ákkord  
poddala, przecież całe *Præsidium* w pień wy-  
cięto. 1558. Hali Bászá, Copozinwar, y Wa-  
borz

borz wziął zdradą, á 1560. Fortecę Zygiel 5.  
7bris szturmem; w Roku *item* 1574. Przedmie-  
ście Forcanizá Fortecy, zgruntu, áz pod sam  
Zamek spalili, y wszystkich ludzi wycięli á  
1584. Krymską ziemię; iako też 1587. Mo-  
chatz Miasto, y wszystką w około kráinę, w  
pęrynę obrocili. Znowu 1592, Kroácyá nie-  
szczęśliwa była, bo tam kilká miast: Turczyn  
wziął, á potym, tegoż ieszcze Roku dnia 17.  
7bris 12000. Turkow, ná 7000. Chrześcian u-  
derzywšy, ták ie zbili, że tylko 60. żywcem u-  
szło, po ktorey klęsce Zamek Georgii ode-  
bráli. Roku 1595. Syn Basza, wziął obron-  
ne Miasto Dotis. 1596. Fortecę Erlá. 1597.  
Waitz, Papę, Comorę. Baboc, y Canizę, y w  
Roku 1602. Fortecę, Białą Banię, ieszcze y  
tu nie koniec tey furyi, bo Roku 1603. Wan-  
dalską ziemię, *funditus* zruinowáwšy, w 1604.  
Miasto Pest pod Budą, 1605. Nowygrad. 1614.  
záš Lippe, Genew, Solimoc, Totwaragdę, Már-  
giteę, Manaster y Arad wzięli. Pomykał się  
coraz to dálej, y w Roku 1644. Rakocy Wo-  
iewodá Siedmigrodzki, w protekcyą się Ture-

cką póddał, y iuż ná cały świat rzuciwszy o-  
czy, 1660. wzięli Wárádyn, Zekielhaydę,  
1663. nowe Zamki, Nistrę; Nowemiasto, y  
Lewentze, á Roku 1664. Nową Fortecę Se-  
rinwar. Toczyniac w tych tu bliskich stro-  
nách. 1666. zaczął wojować Kandyą, którą  
Roku 1669. 6. 7bris do ostatká pokonał. Lecż  
y Polska przed ząwziętym Turczyna ferwo-  
rem, wybiegác się nie mogła, gdy w Roku  
1672. zrzenicę Polskiemu wylupił oku, Ká-  
mieniec wzięwszy zdrádą, y wśzystkie niemal  
Podole, w którym czasie, y Lwow sam ledwie  
się wyprosił. Miiam okrutne morderstwa,  
złamáne przyśięgi, niedochowane traktáty,  
niewspominam, że tyle rázy y pod czas po-  
koju, domatorá y oraczá z polá spokojnego  
wzięwszy, nie tylko w niewolą zabrał, ale po-  
zlupionej fortunie, naydroższy y nieoszacó-  
wany kleynot fercá, wiaré świętą wielu ty-  
sięcy ludziom wydarł. Niech sobie wspomni  
káždy Chrześćianin, że niedosyc ná tym Tur-  
czynowi, áby Chrześćianie (ktorym ná kárk  
włożył nieodrzucony, áni przerwany y le-  
dwie



dwie uniesiony ciężar Járzmá swego ) ná pię-  
niężną kontrybucyą, oštátni halerz Tyránno-  
wi dáli, ále muszą y z dziećci własnych harącz  
piekielny składać, z ktorych on iádowite bá-  
zyliszki, okrutne Jánczary formuie. *Proximus*  
teraz *ardet Ucalegon*, Páństwo Cesarskie, ále nie-  
dosyc ná ráturek náš, że on w ogniu zostáiąc,  
*partim* ráture swe zbiory, *partim* po kropli wody,  
ná ( piorunem tym ) záięty pozár niesie, ktory  
*aut nitido lacte*, álbó tež ( *co lactis imitatur naturā* )  
krwią naszą gásić trzebá. Poprzysięgliśmy,  
prawdá Paktá Pokoiu Porćie, lecz *fedifrago, non*  
*est habenda fides*, á zaż y teraz irrupcye Tátárskie  
niebywáia? *Et quae violatae legi, restituta securitas?* kie-  
dyż karána *violentias*? Coż dopiero, kiedy *Imperiū*  
*Romanū* tá Hydrá osiádzie, kiedy *multiplici diade-*  
*mate coronatum caput* tey bestyi, będzie zámy-  
ślać o sposobách, iáko *stare in loco sancto?* iáko  
iuz y teraz *blasphemā linguā, sidera tangit*: coż do-  
piero, gdyby miała stánać ( zachoway Boże )  
*in capite orbis Christiani*, ná samym Choryzonćie,  
pewnieby y same gwiazdy zniżyć się musiały,  
á my *residui* codziennych się piorunow oba-

wiać? Więcej y Millionami rázy więcej, po-  
winniśmy Wiary y zyczliwości Bogu y Wie-  
rze Świętey, zá którą nietylko fortuny, ále y  
życie łożyć, à consequenter & à fortiori Przyjaćioł  
y to chytrych y nieżyczliwych odstąpić y  
porzucić powinniśmy. *Imum nostrū juramentū* ná  
ktorym się wszystkie inne przeciwné rozbić  
powinny przysięgi, które przy odrodzeniu się  
nászym solennie uczyniliśmy Bogu, áni *posterio-  
ra ligare* powinny, które nigdy od nas Polakow  
niebyłyby uczynione, gdyby miały mieć *spe-  
ciem saltim & colorem* przeciwności Wiary. A  
do tego (co *in hoc casu* mniej potrzebne y *su-  
pererogatorium* bydz sądzą) mamy *propitiam no-  
bis, supremam in terris vicariam potestatem Dei*, kto-  
ra, (ieżeli komu *Ottomanica fides* nihy *Gordium*  
wiązała *nodum*) snadno & plenariè takie więzy  
rościć może, áby iuż nie tylko niebył węż-  
zeł, ále áby się nigdy wiązać nie mógł, wśzak  
ważne synowskie przysięgi, nie ważnemi swo-  
im zdánien Oćiec czyni. Zyczyłbym tedy  
áby każdy *Fide enutritus* Syn, miecz Turecki,  
iuż w wnętrznosciách Macierzyńskich utopio  
ny

ny wyrwać pomyślił, á *non inultum vulnus relin-*  
*quere*, iakoż rozumiem *unitis viribus* z Cesarzem  
JMCią *fortiori impetu*, ieżeli niedoszczętu, przy-  
najmniey za łaską Bogá przytłumiemy po-  
żar. &c.

Zważywszy tedy *commoda æquè & incommo-*  
*da*, strutynowawszy Punktá Tráktátu od Ce-  
sarzá JMCi komunikowáne, *tandem* szczęśli-  
wie stánęła Alliancyá z Cesarzem JMCią,  
opátrzone *securitatem Regni in absentia* Krolá y Ry-  
cerstwá, oraz rádzono *de subsidiis Belli*, do kto-  
rych Oćiec Święty znaczną część co-rocennie  
przyłożyć deklárował, oprócz tego, co Ce-  
sarz JMC. dawał, y inne opátrzywszy *necessa-*  
*ria, tandem cum omnium applausu*, die 18. *Aprilis*, ráno,  
o godzinie trzeciej po pułnocy, to iest w sam  
dzień Naychwalebniejszego Zmartwychwstá-  
nia Páńskiego, skończył się Seym w Wárszá-  
wie, nád spodziewanie, gdyż rózne fakcye, y  
zámysły, nic nie dokazały, áni zerwały Sey-  
mu, na poparcie Wiáry Świętej wielce potrze-  
bnego.

Zá pánowania szczęśliwego w Polścze  
Kro-



Krolá JMCi JANA III. Monárchy niezwyćie-  
zonego, sprawiedliwego y pobożnego, Leo-  
pold Cesarz Rzymłki, widząc *in suo seculo* nie-  
szczęśliwey wojny swoiey z Turczynem y  
Rebellizántami Węgierskiemi Proceder, pod-  
legły ośtátniey zgubie z całą *Europą*, udał się  
do ligi Wálecznego Krolá Polskiego, y nie-  
ktorych *in Imperio* Elektorow Xiążąt, ná sukkurs,  
y odsiecz obleżonemu od Turkow Wiednio-  
wi, zaráz po uczynionej wálney rádźie *in Im-  
perio suo*, wysłał Posłow swoich do Krolá JMCi  
y Rzeczypospolitey Polskiey, trakować y per-  
swádować ligę, dla uczynienia dywersyi *armo-  
rum* Porcie Ottomáńskiey, záchodziły praw-  
dá różne fakcye y trudności, trwał iednak  
szczęśliwym Rządem Nayiásnieyszego Krolá  
JMCi státeczny umysł w záchegániu tym fa-  
kcyom y máchinácyom ná ten Tráktát. Krol  
bez od włoki złożył Seym w Warszawie, nie-  
przełamány, áni zerwány przeciwo nádźiei,  
iák nayćiekáwszych Politykow.

Tegoż práwie czásu, pilnie y uśilnie ro-  
stropną Krolá JMCi y Rzeczypospolitey ná  
Sey-

Seymie rádą wszelkie są odrzucone trudno-  
ści. Legacya Posłá od Cesarzá JMCi, JMCi  
Páná Graffa Karolá *de Vallesteyn* przyięta, y o-  
raz nieomieszkánie dana rezolucya od Kro-  
lá JMCi y Rzeczypospolitey oboygá Náro-  
dow, rátyfikowána, upewniená, podpisána  
Ligá. Ktorey Ligi z Domem Austryáckim u-  
łożone, y podpisane z oboygá stron takie Pun-  
ktá.

1. Niezwyciężony Cesarz JMC. Chrze-  
ściański, wszystkie swoje Pretensye do Koro-  
ny Polskiey *quocunque Titulo* miáne, á osobliwie  
respektem posłkow pod czás wojny Szwed-  
zkiey, zágrzebia, kondonuie w całości, Rze-  
czypospolitey ná to dawszy *Diplomata*, y oraz  
ná wolną Elekcyą.

2. Własnym sumptem wyprawę wo-  
yska Polskiego konnego y pieszego czterdzie-  
ści Tysięcy Májeřtat Polski dekláruie, Máje-  
řtat zaś Cesarřki zwiáskowych swoich Xiążąt  
Elektorow, dwádźiesięcia tysięcy wyprawić  
konnego y pieszego Woyska *ex Imperio* przy-  
rzeka, nieráchuiąc w komput tych, którzy  
M ná

ná Prezydách zostáią po Fortecách Węgier-  
skich.

3. A te Woyská, tak Cesarские iáko y  
Polskie, dotąd nie będą rozwiązane od cięż-  
żaru Woyskowego, poki oboygá stroná nie-  
byłaby w pokoiu, Pokoiu zaś choćby za naye-  
pszemi kondycyami, iedná stroná bez woli y  
wiadomości drugiey strony, konkludować  
niepowinna.

4. Uchoway Boże, żeby Nieprzyiaciel,  
lub Wiedeń, lub Krákow obleżeniem opasał,  
tedy oboygá stroná z temiż woyskami ná suk-  
kurs przybywać bez omieszkania powinna, á  
ieżeby zaś ci dwáy Potentaći, w tey okázy  
niebyli obecnemi, to przez swoich Kommen-  
dántow z woyskami swemi stawać powinni.

5. A że ná ten skutek chwalebny, Kon-  
trybucye w tak krotkim czasie uchwalić się  
niemoga, więc ná Polską milicyą, Cesariski Má-  
jestat za iedną kwártálną część áukcyi Wo-  
yská sto dwádzieścia Tysięcy Tálerow kładzie  
ná woyská Polskie. A tey summy, ani teraz,  
ani ná potym niebędzie Majestat Cesariski ná-  
zad



zad od Rzeczypospolitey Polskiej preten-  
dował.

6. Przyobiecuie nád to Cesarzski Máje-  
stat Dzieścieciny po całym Włoskim Państwie  
do Oycá Świętego należące wyednać ná  
woysko poty, pokiby tá Woyná trwać miała.

7. Inquantumby zaś szczęśliwym powo-  
dzeniem zá Błogosławieństwem Boskim *Pro-*  
*ceder* dobry z tey Woyny Woysku Chrześci-  
áńskiemu był, á utrácone Prowincye, Miásta,  
Fortece rekuperowałyby się z rąk Nieprzyia-  
cielskich, tedy takowe, do własnych dawnych  
Panow swoich wrócić się będą повинny.

8. Rezydenčí zaś Polscy przy boku Ce-  
sarzskiego Májestatu, á wzájemnie Cesarzscy  
przy boku Májestatu Polskiego náznáczeni  
będą, *ex Senatorio & Ministrorum statús ordine* Kro-  
lestwá Polskiego.

9. Tych zaś Punktow y tey kolligácii,  
Kardynali Protektorowie, *Jurament* przed Oy-  
cem Świętym wykonać będą повинni, przey-  
rzáwszy listy *ab utraq; parte* Plenipotentow.

10. Stáránie nie mnieysze obádwa Po-

tentáci máią mieć, áby iák naywięcey ták  
związkowych *ex Imperio*, iáko y cudzoziem-  
skich Pogranicznych do tey przybieráli kolli-  
gacyi, osobliwie iednak Cefárski Májeſtat  
Xiążećiu Moskiewskiemu perswadować bę-  
dzie. Náostátek áby iak przeszłych czasów,  
ták y terážnieyszych, między temi dwiema  
Potencyami mocnieysza była przyiaźń, (z  
ktorey oprócz Małżeńskich związkow, Po-  
lakom dwoiaka wynikła pomoc, y poſilek,  
naprzod przeciwko Guſtawowi Adolfowi,  
potym przeciwko Guſtawowi Károlowi, Kro-  
lom Szwedzkim, Związku tego ku obronie  
y zemſcie wykonanie Niebo Nayiaſnieysze-  
mu zachowało JANOWI III. Wielkiemu  
Krolowi, ktoremu ſpráwiedliwą przeciwko  
Tureckiey Woynie przyczynę dało, y onego  
pobudziło Páktow przełamanie, Tátarow  
wpádnienie, y zabránienie tak wiele Niewolni-  
kow, y gwałtowne Gránic uzurpowanie y  
przywłaſzczenie, y z drugiey rácyi, gdy Krol  
u Perty Ottomáńskiey upominał ſię krzywdy  
ſwoiey, odebrał taki reſpons, á zaż to nie ná-  
wola

wolą wászę dáno pokoy *Juramentem* niestwier-  
dzony trzymać, álbo go odrzucić? Z tákiey  
dekláracyi Krol JMC: z Rzeczapóspolitą, miał  
*motivum* słuszne, lepiey obierać sobie pobożną  
Woynę, niż niepewnym się Pokoiem kon-  
tentować.

## COPIA TRACTATUUM

*Inter Invicissimum Leopoldum Cæ-  
sarem, & Potentissimum Joannem  
III. Regem, & totam Rempubli-  
cam Poloniae, Varsaviae die 13tiâ  
Martii 1683.*

**N**otum sit Universis & singulis, quorum interest, &  
quomolibet interesse poterit. Quod cum inter se-  
renissimum & Potentissimum Principem ac Dominum, D.  
LEOPOLDUM, Electum Romanū Imperatorē, semper  
Augustum, Germaniae, Hungariae, Bohemiae, Dalma-  
tiae, Croatiae, Slavoniae, Styriae Carinthiae, & Carnio-  
lae, Marchionem Moraviae, Ducem Luxemburgi, ac su-  
perioris & Inferioris Silesiae, Vitembergae & Theclae,  
M 3 Prin-



Principem Sveciæ, Comitem Habsburgi, Tyrolis, Ferretis, Kyburgi, & Goritiæ, Landgravium, Alfaciæ Marchionem, S.R.J. Burgoviæ ac superioris & Inferioris Lusaciæ, Dominum Marchiæ, Sclavoniæ, Portus Nationis & Salinarum; Ex una, & Serenissimum Principem ac Dominum, D. JOANNEM III. Poloniæ Regem, Magnum Ducem Lithvaniæ, Russiæ, Prussici, Masoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Vołhyniæ, Podoliciæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolensciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; Regnum ac Rempub: Poloniam, Magnumq; Ducatum Lithvaniæ; ex altera parte, de arctiore amicitia, correspondentia, & fœdere inter se, pro mutua Regnorum, Provinciarum, ac Ditionum suarum defensione ac securitate ineundo, ab aliquot retro Annis actum, nunc verò metuendum sit, ne vicina in Hungaria mala, longius serpant, & cum primis altissimè memoratarum sacrarum Majestatum Regna & ditiones corripiant; Idcirco utrinq; placuit inceptum tam salutare opus, per certos ad id concludendum specialiter Deputatos Ministros, redordiri maturare ac perficere. Congressi itaq; utrinq; legitimè constituti Plenipotentarii, nempe ex parte Cæsareæ Majestatis, Illustriissimi & Excellentissimi Domini, Domini, Carolus, Ferdinandus Comes à Waldszteyn, Baro in Zwi-  
gar

gar, Myhengarz, Leysztyn, & Majore Augez, Sacre  
Majestatis Consiliarius Arcanus, Camerarius, & Augu-  
stissimæ Imperatricis, Viduæ Eleonoræ supremus Aulæ  
Præfectus, aurei Velleris Eques, Legatus, & Dominus  
Joannes Christophorus Zierowski, Liber Baro  
de Zierowa, Honnensdorff, Geltendorff, & minore Schott-  
cau, Sacre Cæsaræ Majestatis Consiliarius & Ablegatus,  
Ex parte verò Sacre Regiæ Majestatis, Magni Ducis  
Lithvaniæ, Regni ac Reipub: Polonæ, Magnique Duca-  
tûs Lithvaniæ, Deputati ex Senatu, Reverendi in Xto  
Domini, Joannes Małachowski Cracoviensis, Ste-  
phanus Pac Vilnensis, Michàel Rádzieiowski  
Varmiensis, Stanislaus Witwicki Luceoriensis, Casi-  
mirus Opaliński, Culmensis, Stánislaus Woień-  
ski Camenecensis, Episcopi, Illustriissimi Magnifici ac Ge-  
nerosi, Andreas Potocki Castellanus Cracoviensis,  
Felix Potocki, Palatinus Cracoviensis, Christo-  
phorus Grzymułtowski Posnaniensis, Martinus  
Ogiński Trocensis, Casimirus Sapieha, Vilnen-  
sis, Exercituum M. D. L. Stanislaus Jabłonowski  
Russiæ, Exercituum Regni Supremi Duces, Nicolaus  
Sieniawski Vołhyniæ Regni, Joannes Ogiński  
Płocensis M. D. L. Campi Ductores, Martinus Za-  
moy-

moyski *Lublinensis*, Antonius Chrapowicki *Vit-  
tepscensis*, Franciscus Bieliński *Mariæburgensis*,  
Vladislaus Denhoff *Pomeraniæ Palatini*. Con-  
stantinus Breza *Posnaniensis*, Martinus Kątski  
*Leopoliensis*, Georgius Wielobarski *Vołhyniæ*, Sta-  
nislaus Lużecki *Podlachiæ*, Piaseczyński *Bre-  
stenfis* M. D. L. Vladislaus Łoś *Culmenfis*. Otto  
Fridericus Felkierzamb *Livoniæ*, Castellani: Sta-  
nislaus Lubomierski, *supremus Marschalcus*, Jo-  
annes Wielopolski *Supremus Regni Cancellarius*,  
Christophorus Pac: M. D. L. *supremus Cancellari-  
us*, Joannes Gninski, *Regni*, Nicolaus Dux Ra-  
dziwił M. D. L. *Procancellarii*, Benedictus Sapie-  
ha *Thesaurarius* M. D. L. Hieronymus Lubomir-  
ski *Eques Melitenfis*, *Marschalcus Curia Regni*, *Offi-  
ciales*. Tum *Venerabiles* Andreas Załuski *Abbas*  
*Wąchocensis* *Nominatus Episcopus Kijoviensis*, Christo-  
phorus Gninski *Abbas Wągrovecensis* *Referendari-  
us Regni*. Ex *Equestri* verò ordine, Raphaël Cones  
in *Leszno*, *Vexillifer Regni*, *Comitiorum Generalium*  
*Marschalcus*, Joannes Kraśiński *Referendarius*  
*Regni*, *Capitaneus Varsaviensis*, Franciscus Jordan,  
*Pincerna Regni*, *Capitaneus Dobzszycensis*, Franci-  
scus



scus Sapieha *Præfectus Stabuli* M.D L. Josephus  
 Słuszká, *Vexillifer* M.D. L. Andreas Joannes  
 Zydowski *Vice Capitaneus & Judex Castrensis Cra-*  
*coviensis*, Martinus Olszowski, *Capitaneus Viel-*  
*nenfis*, Mártnus Czáplic *Succamerarius Kijoviensis*,  
 Casimirus Sapieha *Capitaneus Brestensis*, Stephanus  
 Zaborowski, *Capitaneus Vlodimiriensis*, Alexan-  
 der Przyiemski *Vexillifer Calissiensis*, Hierony-  
 mus Korupátnicki, *Judex Terrestris Leopoliensis*,  
 Melchior Gurowski, *Pocillator Posnaniensis*, Hya-  
 cinthus Rostworowski *Vexillifer Livenfis*, Jaco-  
 bus Wilkotárski *Judex Surrogatus Castrensis Vřcho-*  
*vensis*, Seraphinus Głębocki *Venator Junivladi-*  
*slaviensis*, Eustáchius Grotus *Capitaneus Baigro-*  
*densis*. Post *Plenipotentiarum Tabulas*, utrinq; rité  
 commutatas in mutuas *Fæderis arctioris cffensivi &*  
*defensivi Conditiones, Leges & articulos*, ut sequitur,  
 convenit.

## In Nomine Sanctissimæ & Indivi- duæ Trinitatis.

S It inter Serenissimos & potentissimos Principes, Domi-  
 num LEOPOLDUM, Divinâ favente Clemen-  
 tia

tiâ Imperatorem semper Augustum, ejusq; Regnorum Hungariæ & Bohemiæ, nec non Archiducatus Austriæ & cæterarum Suxæ Majestatis Provinciarum hæreditariarum Successores ab una, & Dominum JOANNEM III. DEI gratiâ Poloniæ Regem, M. D. L. Parte ab altera, illa animorum & armorum Societas, quæ utriusq; Majestatis, Regna, & Provincias ut vicinitate mutua, ita communione periculorum Belli Ottomanici conjunctas, & in eis Sacrosanctæ fidei Cultum, tot Populorum Salutem, non solum ab ulteriori immanissimi hostis aggressionem in tuto conservare, verum etiam recuperatis ab utrinq; ablatiis firma & stabili pace valeat beare.

Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiâ Poloniæ Majestatem & Rempub: ad fæderis hujus necessitatem induxere, utpote eam, quæ vicina & propria cõsiderans pericula, conclusam ante aliquot Annos, cum Turcis pacẽ, multis infractionibus læsam, nec diu duraturam, benè præviderat, maximè verò, dum Paterna universalis Pastoris INNOCENTII XI. Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majestatis Magnanimitatem, statuumq; Regni, pietatem, ad sacrum hocce bellum, frequentissimis, ardentissimis, & creberrimis adhortationibus ac favoribus subsidiorum promissis, sollicitare non distiterit.

*Sit ergo inter altè memoratas Majestates, Earum-  
que in Throno Successores, Regna & Provincias offensivi  
& defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabi-  
lem cum hoste communi utriusq; partis pacificationem  
duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conserva-  
tionem in perpetuum permansura.*

*Quò autem majori robore, & indissociabili vincu-  
lo solidetur, tam Sacrum piumq; opus, utraq; Pars,  
communem Patrem, Pontificem Maximum, Sacrae hu-  
jus Societatis Protectorem, manutentorem, ac in virtu-  
te Gvarrantiae Evictorem, suis cum Successoribus, Maxi-  
mis Pontificibus, Venerabunda assumit, minimè dubia,  
Sanctitatem suam id facturam, ut neutram Partem pœ-  
niteat, Paternis ardentissimisq; suæ sanctitatis adhorta-  
tionibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse prom-  
ptitudinem.*

*Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas,  
quàm sacra Regia Majestas Poloniæ, una cum Regni &  
M.D.L. Ordinibus sub onere Juramenti propriarum ma-  
nuum præsentis Tractatûs subscriptione, omniq; alio vin-  
culo, quòd firma, & indissolubilia Principum & Populorum  
solet reddere Fœdera, initam ad præsens, Belli Societatem,*



*Sacrofanctè, inviolabiliter in omnibus Punctis, clausulis, articulis per se, & Successores suos conservaturos.*

*Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, & Eminentissimus Barberini, uti earundem Gentium Protectores, & repræsentantes, intra decursum binorum mensium, in manibus Sæ Sanctitatis, in eam juramenti formam, quæ seorsivò articulò pacta est, & in hoc Tractatu ab utrinq; subscripta habetur, Nomine Suarum Majestatum, tanquam Principalium suorum, corporaliter præstabunt.*

*Itidem Sua Majestas Cæsarea, prætensiones ex Tractatu tempore Belli Svetici, Gustavi Adolphi & Caroli Gustavi Regum, occasione subsidiorum factò, resultantes, annihilat, de hisq; sacram Regiam Majestatem & Rempub: totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex Senatûs consilio emanatum de Electione, nullum declarat, eidem renuntiat, Regnoq; Poloniæ, & liberis Ejus suffragiis restituit, & hypotecam, (si quæ est) inscriptiones, & prætensiones, ad Salisfodinas Vielicenses, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.*

*Vicissim sacra Regia Majestas & Respublica Poloniæ, ex supra dicto Tractatu resultantes obligationes om-*

*nes*

*nes, in perpetuum solvit & annihilat, ut his ab utrinq;  
sublatis in perpetuum prætensionibus, omnes, præsens  
conjunctio excludat scrupulos, & confidentiæ obices.*

In Societate itaq; Belli offensivi perma-  
nentes partes, nullo modô & prætextu, seor-  
fivè, etiamsi opima, votiva & maximè favo-  
rabilis alterutri illarum esset oblata, accepta-  
bunt pacem, nisi simul & semel utraq; pars con-  
senferit, eandemq; acceptaverit.

Hæc Belli Societas erit inter Serenissimum  
& Potentissimum Imperatorem, qua est Hun-  
gariæ & Bohemiæ Rex, Archi-Dux Austriæ,  
tum aliarum Provinciarum Dominus ac Hæ-  
res, ita ut suæ Maiestatis in hæreditaria Re-  
gna, & Provincias, Successores, teneantur ad  
hoc Fædus, & iisdem Punctis, Clausulis, Liga-  
mentis obligentur, ad quod Sacra Regia Ma-  
jestas Poloniæ, ejusq; in Throno Successores,  
Regnum Poloniæ, & M. D. L. vice versa obli-  
gantur.

Eadem Belli Societas limitatur solius Bel-  
li Turcici necessitate, nec ad aliud quodvis bel-  
lum ullo prorsus colore & prætextu extendi  
unquam poterit.

Decla-

Declarat itaq; sacra Cæsarea Majestas, vigore præsentis Societatis, sexaginta millia hominum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo numerò comprehenduntur viginti millia subsidiorum Cæsareæ Majestatis, Amicorum Principum, & Legiones in præfidiis Fortalitiorum in Hungaria permanentes.

Declarat vicissim sacra Regia Majestas, Regnum Poloniæ & M. D. L. Bello gerendo competentes quadraginta Milliū exercitûs Vires durante eodem Bello alendas.

Casu verò, quo, Viennensi *vel* Cracovien-  
si Urbi obsidio immineret, eo tempore, utraq;  
Cæsareâ & Regia Majestas, actualem armorū  
suorum conjunctionem, mutuò & ad invicem  
sibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars  
partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput &  
Metropolis est, juvabit, propulsandam obsi-  
dionem curabit. Idem utraq; pars factura, quo-  
ties bellicò Consiliò assistendi sibi mutuò in-  
tegris viribûs vel earum parte necessitas po-  
stulaverit, quo fine intimiorisq; communica-  
tionis ergò, Residentes ab utraq; Officiales,  
Belli



Bellicosi, specialiter ad id selecti, circa partes ad invicem manebunt, alias per diversionem, Bellum geri debet, videlicet Sacra Cæsarea Majestas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicandis, Sacra verò Regia Majestas Poloniæ, Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellò acquisita, sive rehabita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò Bellum præforibus jam adest, executio autem Comitiorum in Contributionibus præstandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæsarea Majestas, duodecim centenis millibus florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M.D. L. succurret, pro primis & præsentibus Belli expensis, idq; in continenti post subscriptionem præsentis Tractatus, cujus Summæ refusionem nunquam à Repub: prætetendit: à Sanctissimo nihilominus Pontifice, ejusdem omnimodam sibi fieri compensationem curare liberum erit. Promittit interim sacra Cæsarea Majestas præsentis Tractatus vigore, quàm efficacissima apud

puḁ Regem Catholicum, finè mora interpo-  
nenda officia, pro extradendis decimis, per di-  
tiones suæ Majestatis Italicas, videlicet tam in  
Regno Neapolitano, quàm in Statu Mediola-  
nensi, quàm primum eas Sanctitas sua impo-  
suerit. Quarum decimarum subsidium, usq;  
ad honestam Pacem duraturum, soli Regno  
Poloniæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæsa-  
rea Majestate, pro suis impensis, easdem dividi  
prætendente vel impediēte.

Cum autem ad hancce Societatem, non  
solùm invitandi sint Christiani Principes, sed  
& ultro se offerentes admittendi, ideo utraq;  
Pars se obligat, pro posse invitaturam ad eam,  
amicos & Fæderatos Principes, ita tamen, ut  
utriusq; Partis consonus accedat assensus, quo-  
ties aliquis Principum admittendus erit, nomi-  
natim utraq; Pars, Serenissimos Moschorum  
Czaros, omni curâ ad societatem invitabunt,  
flectentque.

Inquantùm verò utriusque partis consen-  
su contingeret, alterutram Majestatem in ca-  
stris fore præsentem, eo casu Generalis guber-  
natio penes præsentem foret. Quod

Quod quidem Fædus antiquis inter eosdem Serenissimos Principes, Regnaq; ac Dominia eorum compactatis, & limitaneis Granicierum Commissionibus nullum præjudicium adferre debet, imò perpetuum illis robur addit & præstat.

Juramenti verò supra nominati ab utraq; parte, in manibus summi Pontificis & inter Eminentissimos Cardinales, Protectores & repræsentantes, præstandi, talis debet esse tenor.

Ego N. N. Serenissimi & Potentissimi Principis, LEOPOLDI, Imperatoris semper Augusti, quâ est Hungariæ & Bohemiæ Rex, & Archi-Dux Austriæ, aliorumq; Provinciarum Hæres, uti Principalis mei, speciali mandato ad id instructus, ejusque Majestatis, in Regna & Provincias hæreditarias, Successorum Nomine, Sanctè juro. Vel: Ego NN. Serenissimi & Potentissimi Principis Domini, D. JOANNIS III. Regis Poloniæ & M. D. L. Principalis mei, ejusq; in Throno Successorum, Regum Poloniæ & M. D. L. Universæq; Reipub: Poloniæ & Magni Ducatûs Lithvaniæ, quorum specialibûs mandatis ad id instructus sum, Nomine, Sanctè juro.

Quia Fædus offensivum & Defensivum, contra im-

O

manif-



manissimum Christiani Nominis hostem, inter altè memoratas Majestates initum, & Varsaviae die 31. Mensis Martii, Annò currenti 1683. per Earundem Majestatum Plenipotentiariorum conclusum, & Manuum subscriptione munitum, ab iisdem altè memoratis Majestatibus ratum, gratum, acceptatum, ac propriarum Manuum subscriptione firmatum, in omnibus ejus Punctis, Pactis, clausulis, articulis ac ligamentis bona fide, juxta tenorem verborum & genuinam eorum significationem, Serenissimus & Potentissimus Princeps Leopoldus I. Imperator semper Augustus ut Hungariae, & Bohemiae Rex, & Archidux Austriae conservabit, tenebit & adimplebit, Ejusque Majestatis Successores, Hungariae & Bohemiae Reges, Archi-Duces Austriae observabunt, tenebunt, & adimplebunt, vel: Serenissimus & Potentissimus Princeps JOANNES III. Poloniae Rex, M.D.L. Ejusq; Majestatis in Throno successores Poloniae, M.D.L. ac universi Regni & M.D.L. Status ac ordines &c. observabunt, tenebunt & implebunt.

Neque de hoc absolutionem petent, nec oblatam suscipient, sic me DEUS adjuvet, & haec Sancta DEI Evangelia.

In quorum fidem, Nomine Serenissimorum suorum  
Prin-

*Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum mediantibus, Nos infra scripti, Legatus & Ablegatus, Augustissimæ Cæsareæ, Majestatis Extraordinarii, ac Sacræ Regiæ Majestatis Regni & M. D.L. ex Senatorio ac Equestri ordine Deputati Commissarii, manibus propriis subscribimus & sigillis munimus. Quod sacræ Serenissimæ altè memoratæ Majestates, Domini nostri Clementissimi, uti Principales, in spatio unius Mensis præstabunt.*

Poty Tráktát y Ligá, ktora rozgłoszona, cały świat Chrześciański, á pryncypálnie Oycá Świętego ućieszyłá, że w Rzymie, *Te Deum laudamus* śpiewać kazáno, nie mniey y całe Państwo Cesarzowi JMCi applauzow dodało, á Polacy niewypowiedzianie weseli, przy Westchnieniách zá rozkazem Jchmościow Xięży Biskupow, przy publicznych y codziennych supplikacyách *seriò* z weselością ná wojnę się gotowali.

A tym czásem usilnie się Cesarz JMC: stárał *in Imperio*, áby siły Niemieckie, spráwnym, bitnym, wzmagály się Woyskiem, co się też szczęśliwie powiodło. Albowiem Bog

O 2 ná

ná obronę Domu Austryackiego, y całego  
świátá Chrześciańskiego, Publiczne Dobro,  
związek na obronę y zemstę skoiárzył, y u-  
twierdził z Cesarzem y Nayaśnieyszemi Ele-  
ktorami, Bawárskim, Sáskim, Margrabią  
Brándeburskim, zá temi poszli Frankowie,  
Szwáycárowie, ktorzy ná tey Expedycyi Wie-  
deńskiey byli, oprócz auxiliarnych Bránde-  
burskich, ktorych własny Interes domowy  
przytrzymał.

Gdy się to w Rzymskim agitowało Ce-  
sarstwie, Krol Polski, *quàm Diligentissimè* przy-  
szłe przewidował rzeczy *ad Arma*. Odnowił  
przyiaźń y z Krolem Szwedzkim, z czego o-  
trzymał częścią pożytek, że Dziećięć tysięcy  
Woystká, *in casu necessitatis* deklárował, żądzą y  
wolą swoię otworzył, Kozakom Záporoskim,  
ktorzy ochotnie się krolowi ofiarowali z wier-  
ną swoią usługą nigdy ieszcze od Wiekow  
nie miáną od Monarchow Polskich.

Posłał oprócz tego Krol ná Podole *in ó-  
mnem eventum pro securitate* Granic z Pułkami  
Kászteláná Krákovskiego, z Kásztelánem Lu-  
bacze-



bączewskim Mężow silnych y Oyczyznę ko-  
chających. W.X.L. ordynował Chodkiewiczą  
Chorążego W.X.L. także y oboźnego W. X.  
L. wedwunaſtu Tyſięcy ludzi dla *attendencyi*  
Granic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie  
rzeczy zámyślają, przyſzłych ſię obawiają.  
A tym czásem co na Seymie konkludowano  
obronę Domu Auſtryáckiego, y Aſſyſten-  
cyą iák nayprędſzą, iż ráczey mowić potrze-  
bá było, iż Annibal przy Porcie Polſkim ſtoí,  
iż nic w Polſzcze y W.X.L. w uſćiech ták  
Szlácheckich, iako y Poſpolſtwá nie było ſły-  
chác, tylko o Woynie ochotney, w Miáſtách  
y Miáſteczkách po wſiách, tylko przy rekru-  
tách grzmot Bębnow, czyniona Aukcyá  
Woyſk, y Pułkow dawnych, nowe ſię popi-  
ſowáły, muſtrowáły, y ſpiesznie wielkie czy-  
niono ſtáránia, áby ná niczym nieſchodziło  
do ſzczéſliwey wypráwy ná tę woynę iák  
nayprędſzą.

Xiążę Lubomirſki, Marſzałek Nadwor-  
ny Koronny, prawdziwy Polſki Achilles, z  
wielką ochotą, otrzymawſzy ná Seymie kon-

sens, z częścią swoich Regimentow wyprá-  
wiony *ad Imperium*, áby się *ad interim* łączył z  
Woystkami Cesarскими, áżeby dla spezy tey  
milicyi Prolongacya niebyła, Krol JMC: z  
skarbu swego rozkazał wyliczyć Dwakroć  
sto Tysięcy złotych, ná Dzięsięć Tysięcy Dy-  
wizyi lego, przykładem Krolá JMCi Rzecz-  
pospolita, *benevolè* zgromádziła y popiłała w  
krolestwie 20. Tysięcy Mężow, W.X L. *alte-  
ro tanto*, zgromádziło także 20. Tysięcy Mę-  
żow,

Cesarz J. M. C. będąc upewniony o po-  
siłkach Polskich przyśłał do Wárszawy dla  
Woyška *ad interim* sto dwádźiesięć Tysięcy Ta-  
lerow, Dwor zaś Rzymiski ućieszony, dla rze-  
czy uprágnioney y požądáney szczęśliwego  
progressu, posłał Woyšku Polskiemu przez  
Nuncyuszá Apostolskiego, Million Polskiey  
monety, á tym cząszem dla prędzszego sku-  
tku Marszu, ruszył się Krol JMC: z Wárszawy  
do Krákowá, rzeczy w Koronie rozporzą-  
dziwszy.

Han Tatárski, Gońcá do Polski wysłał,  
y w tym

y w tym liście, do Krolá JMCI: JANA III. dány  
nym wielce się dziwuie, że Krol JMC: po-  
rzuciwszy przyiaźń Turecką, z Cesarzem się  
wdał w Ligę, przestrzega przytym, áby tego  
czynić niechciał, grożąc, że Sołtan Wielki,  
zápewne, co się miał udać do Węgier, do Pol-  
ski Woysko pošle, ná ruinę Rzeczypospoli-  
tey, á oraz prosi, áby Agá Turecki, prędzey  
był odeśłany, á nie zátrzymány; lecz w re-  
sponse odpowiedziáno od Krolá JMCI, że ani  
się Porty bynaymniey nieboi, áni też Agę ode-  
śle, poki Polski goniec od Porty niebędzie  
odpráwiony, y stánie ná Gránicách Polskich.  
Nowa przy tym Polszcze urosła rádość, álbo-  
wiem Kozacy, przed tym záwŹe przychyl-  
nieyŹi Porcie Ottomańskiey, wysłali Posłow  
do Krolá JMCI, ofiaruiąc się ná wszelkie u-  
Źlugi y rozkázy, á że temiczáŹy nie mieli za-  
dnego Wodzá, w Woiennych sztukách cwi-  
czonego, prosili o Hetmáná, choć tym czásem  
Polaká, co się y stáło, gdy Hetmánem ich, był  
náznáczony, Kunicki rodowity Szláchéic  
Polski.

*Ad ini.*



*Ad initium Maji*, Gorá Etna nád zwyczáy rozpalona, ná kilká mil, ogniem y popiołem ziemię nákryła, y było to znákiem niezwy-  
czáynego pożáru Tureckiego, który smok pie-  
kielny podżegał ná Chrześciány, ále iák tá niespodziánie y nád zwyczáy zágásła, zná-  
kiem teź było, że y ten piekielny płomień,  
prédko miał ostygnąć. I to dziwne było, że  
*nostri temporis Naturalistowie Kommentem antiqui-*  
*tatis* osądžili, ná co Obywatele Wenecyi oczy-  
má swemi pátrzáli, álbowskiem dnia 26. Maja  
nie dáleko Wenecyi, zlápáno *monstrum*, ktore  
*advivum* tákie było, iáko stárożytni nási Przod-  
kowie málowali Syreny, álbo ráczey od gło-  
wy áž do połowy kštałt niewiásty miało, a  
záś ostátek, podobny był rybie, przywiežio-  
ne do Wenecyi, przez kilká dni żyło, ále po  
tym zdechło. I to podziwienia godna rzecz,  
(že ieżeli *fides Græcis danda*) iáko kilká kupcow  
Ormiáńskich powiádało, ná gránicy Ture-  
ckiey między Turcyą, y Germánią, ná kilká  
mil ziemię, czerwony śnieg okrył. Lecź  
wrácam się do samey rzeczy.

Dowie-

Dowiedziawszy się Sołtan, o nieodmiennej lidze między Cesarzem Chrześciańskim y Krolew JMCią JANEM, niezmiernie *partim* żałosny, *partim* zaiuszony, Generalne miał *Consilium* Woienne, do ktorego też Mostego przyzwał, który lubo się wymawiał, jednak *non tam libenter, quàm reverenter*, przyść musiał, Weyzer Wielki z niektórymi Baszami krwi prągnącemi *accelerare* rádził wojnę, dáiąc rácyą, że wiele wskorác mogą, gdy nágotujących się dopiero, nápadną Niemcow, Mosty zaś z máłą bárdzo kwotą Bászow y Agow, nietylko nie rádził takiego pospieszania, ále y wcale odwodził od Woyny, między infzemi, ktore *statum concernebant*, była Mostego rácyą, że ponieważ Páktá swoy koniec nie wzięły, nie może bydz Boskie Błogosławieństwo, zwłaszcza, że *experyencya* ná oko pokazáła; że przez cały czas Tureckiey Monárchii, nigdy to Páństwo nie szwánkowało, tylko wtedy, gdy Portá przysięgi niedochowála. Ze iednák tá rácyą, y inne wyszydzone od przeciwnych, Mosty wyszedł, mówiąc, że

P

ponie-

ponieważ mey rády słuchać niechcećcie, tedy  
trudno mamtu mieysce zastępować; á toli zá  
prozbą zgromádzonych, obiecał im przyśłać  
modlitwę, ná piśmie, która by nietylko co-  
dziennie po całym Páństwie miała być mó-  
wiona, ále y w obozách. Modlitwá zaś táka  
była.

O Boże wszystkich rzeczy, y ty o Boski  
Proroku Machomećcie, my się Chrześćian,  
ktorzy w Ukrzyżowánego łwego Bogá wie-  
rzą, y między sobą się iáko psi gryzą, bynay-  
mniey nieboiemy, ponieważ my też przez  
twoią wolę, mocniejszy y potężniejszy ie-  
steśmy, iednak prosimy cię, żebyś nas, y ná-  
sze nieprzełamáne Rycerstwo, mocą słoń-  
ca y Xiężycá obłoczył, y posilił, day to, áby  
ten szalony lud, który się chełpi, że im Ich-  
Bog pomoc może, był zawstydzony,  
wpadź tych ludzi, iáko wiátr w nasze ręce,  
áby iáko ołow przed námi padali, żeby ża-  
den z nászey mocy nie uszedł, rzucić ná nich  
ogień, żeby zgorzeli, mietay kurzawę w ich  
oczy, żeby oślnęli, y niewidzieli do kąd ucie-  
kąc



kąć máią, poki się nam niepoddádzą. W two-  
im gniewie o Máchomecie! zetrzy ich, skarż  
ich ná krzyże, y niech tám od deszczu zla-  
ni będą. Máią Bogów ktorych sami nie  
znáią, y przypisuią Bogu (bez wstydu) że  
ma Syná, day, áby widzieli swoię zgubę, y á-  
by ich głupstwo z ziemi było zniesione, ábyś  
iuz nieślyszal o ich pochwałách. Wyśłuchay  
nas o Machomecie, y day ich w násze ręce,  
czego my tak dawno prágneli, á tak będzie-  
my mogli tobie podobáiące się ofiary odda-  
wác, y twoie Państwo w Mechu ozdobiemy  
wielu głowami trupiemí.

Záráz w owym *Senatús Consilium* zmowio-  
no tę szaloną modlitwę, y záraz po całym  
Państwie do wszystkich Meczetow rozesła-  
ne exemplarze, á iák nayprédzey przy lustrá-  
cyi Woysk zgrómádzonych, (ktorych było  
360000.) Znowu zmowiono, y *in instanti* wy-  
práwione były Woyska dwiemá partyámi,  
konne Woysko lądem, á piechotę dla pręd-  
szego pospieszenia się w 160. gálerách pod Bel-  
grad; wysłano, gdzie mieli stánąć 15. Mar-

tiii, á oraz z Woyskiem Tátárskim do ktorých ná náznáczony czás y Tekieli swoich 50. tyfięcy miał przyłączyć, było to Woysko haniebnie dobrze wámmunicye opátrzone, á między innemi miało 30000. tyfięcy Bomb, á ieszcze codziennie koło więcey Bomb y innych amunicyi uftáwicznie robiono.

Die 3. Maji Wezyr Wielki z Agą Janczárskim, z częścią Woyska, pod Belgrad przybyli, y wszystko do przyszley gotował woyny, y coraz pomykał się powoli, á lubo Cesarskie Woysko przeciw tey potencyi Tureckiey, przyszło, iednak *in cassum*, bo niepodobno było tak máley garstce 60. tyfięcy przeciw z okładem 200000. Turkom stánać, Tekieli zaś widząc, że mu rzeczy służą, obległ Presburg, Stolicę Węgierską, ktorą przez Akkord wzięwszy, całe prawie Węgry do niego się złączyły, oprócz 20 tyfięcy, ktorzy mocno przy Cesarzu JMCi stali. Wzięwszy Miasło, ktore *eo instanti* do szczytu zruinował; zamek obległ, gdzie kommandant mężnie się bronił, ktoremu ná sukkurs skoczył Xiążę Lubomirski,

ski, Nadworny Mórśzałek Koronny (ktory zá  
pozwoleniem Rzeczypospolitey z 10. tyſięcy  
*directè* Cefarzowi JMCi aſyſtował) y lubo má-  
ła kwotá z Xiążęciem Lubomińskim była, bo  
oprocz ſwoich 10. Tyſięcy, dáno mu 5000.  
Niemcow, iednák zpędził z pod Miáſtá, Te-  
kelego, z wielką utrátą Węgierſkich ludźi,  
z tąd Xiążę Lubomiński znowu prowadząc ſię  
do Woýſká Cefarſkiego, *caſu* napadł, gdzie  
kilkádzieſiát tyſięcy Turkow obſkoczyło dwa  
Regimenty Cefarſkiego podiázdú, y prawie  
iúž wſzyſtkich położyli trupem, co widząc  
Lubomiński, iak nayprędzey ſkoczył z ſwo-  
ią dywizyą, y ták dobrze goſcił, że położy-  
wſzy 4000. Trupem, oſtátek Turkow, z po-  
lá ſpędził: w tym iúž Tátárzy wdárli ſię áž pod  
Wiedeń, rábowáli, palili, zábiáli. W niewo-  
lę bráli, iž zginionych y zábranych nád 100000.  
ráchowáno.

Tegož właſnie czáſu, gotuiąc ſię Krol  
JMC JAN, ná Generálną expedyeyą, gdy ſię  
iuz ſciągały woýſka Polſkie pod Krákow ie-  
dni, inni pod Lwow, ſam pierwey od BOGA  
P 3 zaczął,



zaczął, pojechał wprzód do Częstochowy  
z tamtąd do Studzianny, gdzie spowiedź y  
Komunią, zwykłym Nabożeństwem odprá-  
wiwszy, *seriò* przyszłe sukcessa, Bogu y Matce  
Iego oddawał, prosząc oraz o Niebieską po-  
moc y ássystencyą, & *Regali Libertate, Anathema-  
ta*, nietylko w tych dwóch Kościołach ząwie-  
fił, ále o wielu się tylko obrázach cudownych  
w Polszcze mógł dowiedzieć, á sam *in Persona*  
dla krotkości czasu bydz nie mógł, przez A-  
blegátow, toż Nábożeństwo y hojne dona-  
tywy oddawał, iáko po wielu mieyscách Świę-  
tych do tych czas *exstant*, tego Nabożeństwá  
znáki, iáko y w Wielkiey Polszcze, cztery  
mile od Poznania. w Számotułách Miastecz-  
ku, prezentuią wielką Lampę, ktorą Męszczy-  
zna z trudnością podnosi, lichtárze y inne do-  
nátywy srebrne.

Stánąwszy Krol JMC: w Krákovie, smutne  
wiadomości odebrał *ex imperio*, o złych pro-  
cederách w Węgrzech, y Austrii, że od Tur-  
kow y Tátárow prawie oúltnią odniosła rui-  
nę, tám Oycow, Mátki niewinne zábítano, y  
inszych

innych w niewolę prowadzono, Kościoły,  
Ołtarze Pańskie, Pałace, Miasta, Klasztory,  
wszystkie rolne pożytki, ogniem spalone,  
płacz, ięczenie, wzdychania posyłały do Nie-  
bá opowiadając okrucieństwo Pogańskie: ná  
taką relacyą Krol JMC: z kompassyi tęsknić  
począł, y do iako náypředszego Márshu, wy-  
dał ordynanse, aby *sine mora*, Woyská scho-  
dziły się.

Gdy się to dzieie, álić *ex Imperio* przybiegł  
kuryer spieszno do Krolá JMCi, donosząc że  
Wiedeń bárdzo ściśniony, ciężkim obleże-  
niem y bombárdowaniem, że w cyrkumfe-  
rencyi Wiedniá, Prowincye mieczem Tur-  
czyn znosi, y *incessanter* dniem y nocą przez  
szturm, Miastá dobywa, á lubo y Gárnizonu  
w Mieście dwa tysiące iest, y fortyfikacya dzi-  
wnie dobra y żywności dość, mają, że się przy  
łásce Boskiej dobrze trzymać mogą obywa-  
tele przez nieiáki czas, iednak prosi Celarz  
JMC: Krolá JMCi ná odsiecz, y spieszny suk-  
kurs, y to też ten kuryer przy listách od Xią-  
żęcia Lotaryńskiego do Krolá JMCi pisanych  
doniósł,

donioſł, że Xiążętá Lotáryńſki y Lubomir-  
ſki Pártyámi znacznie znoſzą Turkow, Te-  
kielianow, y Tátárow, y pod Presburgiem zná-  
czną nád Nieprzyaciálem mieli wiktoryą,  
Miáſta z Zamkiem dobyli, Garnizonem Ce-  
ſarſkim oſadzili, także pod Kronebergiem  
znacznie Nieprzyaciela zgromili. Niebá-  
wiąc Gońcá Krol JMC. odpisał y nietylko  
ſukkurs do nich przyſłać, ále y ſam oſobą  
ſwoią przybydź pod wiedeń ná obronę obie-  
cał, iákoż ná uſilne proźby tak Ceſarzá JMCi  
iáko y Xiążęcia Lotáryńſkiego *die 11. Auguſti*,  
zá ordynanſem J.K. MCi Sieniáwſki Hetman  
Polny Koronny, z ſwoią dywizyą z Krákowá  
ruſzył, ku Wiedniowi, po nim zaś *14. Auguſti*  
Jábłonowſki, Hetman W. Koronny, Krol zaś  
JMC. zá przybyciem Litwy, z tym Litewſkim  
Woyſkiem, miał ſię puſcić w tę drogę, że ie-  
dnák Litwá niemogła tak prędko w Kráko-  
wie ſtánąć; Krol JMC. Hetmánom Litewſkim  
ordynans poſłał, áby iuż nie do Krákowá, ále  
do Ołomuńcá ſię ſciągáli, gdzieich Krol JMC.  
czekać będzie, á tym czáſem rozporządziwſzy  
dobrze



dobrze Oyczyznę JMCi Pánu Kásztelánowi  
Krakówskiemu zleciwszy, straż Gránic y Ko-  
zakow, y całą kommendę, z ktorych 10. ty-  
sięcy miał za Krolem JMCią ku Wiedniowi  
wyprawić; 16. *Augusti*, pieszo wszystkie ko-  
ścioły obszedł, prosząc Bogá o szczęśliwą po-  
drożę y bitwę, SS. Pátronow o ássystencyą  
swoię; wieczorem prawie kończąc pobożną  
Processyą (w ktorey mu Senatorowie y Szla-  
chetna Młodź, za Woluntáryuszá się ofiaru-  
iąca ássystowála) w Kościele Akadémickim  
u S. Anny, wstąpił zátym do Collegium Wiel-  
kiego *Universitatis Cracoviensis*, stárułzká *quon-*  
*dam* Professorá swego, á ná tenczás o łózko  
chorobą uderzonego, Dąbrowskiego nawie-  
dził, á między innemi, konferencyámi, py-  
tał się go, czy też szczęśliwa będzie tá Je-  
go expedycya? trochę pomyśliwszy Dąbro-  
wski, y westchnąwszy do Bogá! Krolowi JMCi  
odpowiedział, idź Krolu z ufnością w Bogu,  
z dobrym sercem, upewniam Imieniem Bo-  
skim, iż szczęśliwiey nád innych Monárchow  
będziesz tryumfował, y zápewne upewniam  
Q cie,

cię, że to Pogánstwo Ottomańskie zwycię-  
żył, ale ia z Zwycięstwá twego cieszyć się nie  
będę, bo w sam dzień Wiktoryi twoiey w Bo-  
gu życia mego dokończę. *Quod & verificatum,*  
bo wdzień wygranej umarł. W tey Pro-  
cessyi nabożney, wychodzącemu Krolowi  
JMCi, z Kościoła S. Piotra, zastąpił Pop Ru-  
ski, prosząc o iałmużnę, á że był *suspectus*,  
kázano go wziąć y oddać Grodowi Kráko-  
wskiemu, przy Inkwizycyi, pokazało się; że  
był szpieg od Turkow, y Haná Táatarskiego  
przenáięty, á zátym destynowáno go ná szu-  
bienicę:

Sporządziwszy dobrze Rzeczy Krol JMC.  
W Oyczyźnie, *in assisentiā* JMCi Pánu Kásztel-  
lánowi Krákowskiemu, ordynował Kásztel-  
lána Lubaczewkiego, z W. X. L. JchCiow  
PP. Chotkiewiczá Chorążego y Oboźnego Li-  
tewskich; wszystkiego zaś Rycerstwá zostá-  
iącego ná Gránicách, dwanáście tysięcy, á sam  
poruczywszy się Bogu y Świętym Pátronom, po-  
żegnáwszy się z Krolową JMCią (ktora iednak  
niechcąc się żegnać; odprowadziła go aż ná  
Gra-

Gránice Polskie ) Die 12. *Augusti* tyśiąc, sześćsetnego ośmdziesiątego trzeciego Roku, z Krá-kowá ruszył z Młodzią Woluntaryuszami y kilkunaścą Chorągwiámi Usarskimi y Páncernemi, stał ná ten czas cały Krácow z całym gminem wszystkich ludźi, á czyniąc szczęśliwey podroży ápprekacyą, *partim* hojne łzy wylewáli, że ná czas Páná trácą, *partim* zás nieznośna rádość wydawála się w Wiernych Poddanych, gdy widzieli, że Krol JMC. JAN III. y cáłe Rycerstwo, z wielką ochotą y niezwyczajnym animuszem szli bronić Wiáry Świętey.

Odprowadzáła Krolowa JMC. Krolá JMCi áż do Gránicy Polskiey, á gdy stanął w Tarnowskich gorách w Tárnomonie, tám od wielu Hrábiow był witány. Baron de Tran, Imieniem całego Śląská, taką salutacyi swoiey zaczął Oracyą. *Venerabunda, Majestatem Vestram accedit nostra Silesia &c.* ktoremu à *Majestate* odpowiedział Podkánclerzy Koronny, *venit Augustus noster, ad angustias Viennenses, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Re-*



*giam dereliquit, Viennam Austriam, totumq; Imperium  
à presentissimo Turcarum jugo erepturus.*

Tám przenocowávwszy, gdy spiesznym  
Marzēm zbliżał ku gránicom Cesar skim *ad  
Silesiam*, gdzie się Tekieli częścią woyska swe-  
go *in persona* znaydował, ále wzięwszy wiádo-  
mość o zbliżającym się Krolu JMCi, dniem y  
nocą z Moráwy reiterował się w głąb Krole-  
stwa Węgierskiego. Pominąwszy Krol JMC.  
Moráwę, stanął w Gránicach Austryáckich,  
tám w Ołomuńcu z wielkim Applauzem  
Graffow, Szlachty y obywatelow, *Solennissimè*  
był witány. Niebáwiąc, udał się zaráz do  
Kościoła OO: Jezuitow, wktorym przy wiel-  
kim ołtarzu zastał wystáwioną Tęczę Nie-  
bieską, z taką inskrypcyą. *Ex 3tio Capite Libri  
Judicum.*

*Clamaverunt ad Dominum, qui illis suscitavit Sal-  
vatorem, á przy tym Anagramma zwycięstwo  
wyrażające z tych słow. JOANNES TERTIUS,  
REX POLONI ARUM.*

*Sistor, Vienna ex malo reponitur.*

Támże y Oracyami odiednego z OO:  
Jezui-

Jezuitow oraz y z Studentami, czasowi, bardo dobrze ákkomodowanemi, z wielkim przywitány pláuzem.

Tam w Ołomuńcu odpráwiwszy Nabożeństwo, *sine mora*, daley ná całą noc ruszył, y lubo J. X. Biskup támeeczny, *humanissime* ná Tráktáment prosił, pilnym się iednák Márzszem Krol JMC wymowił.

*Eadem die* stánął Hetman Polny w obozie Cesarzkim, zdzieścić tysięcy swoiey dywizyi, y oznáymił ułtanie, że się Krolá JMCi *in dies* spodziewać potrzebá, ztąd niezmierná radość w obozie byłą, kiedy widzieli tak dobrze opátrzone Woysko Polskie, á zwłaszcza, że słyszeli iż Krol JMC: ieszcze z Hetmanem W. K. *altero tanto* y więcey, á Litwá także w dwoie tyle nástępuie, wielki tám był okrzyk, y z dział náich przyiazd bito, co zrozumiawszy y ci, ktorzy w obleżeniu Wiedeńskim byli, także z wszystkich Dział, *salve* dawáli, y ráce przez całą noc puszczáli, zwłaszcza rozumiejąc, że sam Krol JMC: iuż z całym woyskiem przybył. W Ołomuńcu dowiedziáwszy

Q3

się

się Krol JMC: o wielkim Miastá Wiedniá sói-  
śnieniu, y że Turcy die 22. *Augusti* Pošt zaczęli  
ośmiodniowy do Męczennikow swoich czter-  
dziestu tysięcy, ná tey woynie, tak w áttá-  
kowaniu, iáko y ná rożnych podiazdách po-  
bitych, ktore Święto miało się odprawić 30.  
*Augusti*, á po tym solennym Święcie, general-  
nym szturmem, Wiedeń áttakować mieli,  
Krol JMC: lubo go rożni JchMC: aż do dnia  
drugiego przytrzymać chcieli, tegoż záraz dnia  
dwudziestą chorągwiámi w przod ku obozo-  
wi Cesarowskiemu z Ołomuńcá ruszył, aby nim,  
cały oboz Polski nádeydzie, mógł pierwey  
mieć *consilium Bellicum*, y tym lepiey áttakować  
Nieprzyacielá. Náziutrz, to iest 27. *Augusti*,  
zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcybiskup  
Gránu, Prymas Krolestwá Węgierkiego,  
prosząc go ná posilenie do siebie, tám lubo  
Krol JMC: godzinę tylko iedną bawił, ku-  
ryerowie nowi przybiegli z listámi od Cesa-  
rza JMCi, y Xiążęcia Lotaryńskiego, y nie-  
mieszkáiąc, ruszył w dálszą drogę, á że gwał-  
towne pánowáły deszcze, pod Brynem obo-  
zem



zem stąnął, sam zaś Krol JMC. konno udał  
się do Miasta, gdzie mu zaiechał drogę Xią-  
żę Lubomirski, animując Pána do konty-  
nuacyi Marszu, *sinè mora*, że jednak odpocząć  
trzeba było, Xiążę wprzód poiechał, a Krol  
JMC. o godzinie wtorey po pułnocy ruszył  
*cum tanta festinatione*, że y o przewodniku zapo-  
mniono, zaczęły równo ze dniem na-  
padł na wiele drog, a że *equaliter* toro-  
wane były, wielka wątpliwość urosła,  
ktorym się udać gościńcem, aliści niespo-  
dzianie nadleciał wielki Orzeł, który nad ie-  
dną drogą, prosto leciał, niebojąc się dywizyi,  
a że *interim* o drodze deliberowano, Orzeł też  
drogą nazad się udając, ku Woytku, gdy bli-  
sko Krola był, znowu powoli nad ową dro-  
gą pierwszą leciał, y niby się cofając, a zno-  
wu drogę kontynuując, właśnie do tey a nie  
inszey animując drogi, prowadził całe Woy-  
tko z milę, aż ku samemu Nikielburgowi,  
gdzie dopiero w bok uderzywszy lotnym  
pędem, z oczu zniknął. Niezmierna z tą ra-  
dosc była całemu Woytku, ktore z tey oka-  
zyi

Orzeł  
Krola z  
woytkie  
prowadził.

zyi dobrą bráło otuchę, że szczęśliwym ten Orzeł miał byđź powodem. Z Nikielburgu *summo mane*, ruszył Krol JMC. w dalszą drogę przed wschodem słońcá, á gdy iuż w márszu Krol JMC. był, przy samym w schodzie słońcá, około godziny siódmej, Bogosobliwzym sposobem pocieszył Woyśko, kiedy się pokázáł przy pogodnym bárdzo dniu kometá, podobieństwem Xiężycá przed Woyśkiem, przy pogodnym słońcu z tyłu, Xiężyc do gory zádarł rogi, á od káżdego rogu, tęczę ku ziemi od Xiężycá odwrocona byłá.

*Figurá tey Komety,*



Stánał Krol w Stedeldorfie, y tám záiecháli mu drogę Xiążętá Elektorowie, y trzymáli

máli *consilium Bellicum*, uważając Polskie Woysko, *cum summo gaudio*, gdzie Krol *Nomine Cezarza JMCI*, y całego Woyská był witány przez tychże Xiążąt.

Hrąbia Śląski Taff, pisał do Markieża *de Gran* że Krol Polski, nie tylko jest tak miła, piękna, wspaniała y wielkiego wzrostu Osoba, naydzielniejszy Krolestwá swego, o którym y ia moie zdanie przydąię, że ledwie w całej Europie ten ieden znáduie się, który nád innych Krolow zgodności swoiey, naywiększe u światá zaslúżył sobie tytuły, ále tak poważna osoba, iáko Annibál Rzymiski, woysko ma dobre, w pięknym porządku, w ássystencyi wielkiey Polskich Pánów, z wielką życzliwością y chęcią, ochotnie spieszy Wiedniowi ná sukkurs.

Die 29. *Augusti* koło południa pokazał się Zamek Bruny z Miąstem, y zaráz hucznie z wszystkich Dział Zamkowych, á potym y mieyskich *in magno numero* dawáno ognia, ná przywitanie Krolá JMCI, który konno do Miąstá wiedzzał, gdzie w Bramie witał go

R

Magi-



Magistrat cały, y znowu z Dział bito, potym  
OO: Jezuići, *cum nobili Juventute*, iegoż witáli,  
*tandem processionaliter* miedzy hukiem *salve*, żoł-  
nierstwá, Mieszczan, y okrzykiem całego  
ludu wprowadzony do Kościoła OO:  
Franciszkanów, który za czasów S. Fran-  
ciszká fundowany, *in Annô 1200.* iest wy-  
murowány.

Kościół  
S. Fran-  
ciszká  
Fun. An:  
1200.

Die 30. *Augusti* sam Marsz kontynuowano.  
31. ejusdem Xiążę Lotaryński przybył ná po-  
witanie się z Krolém JMCią, gdzie inni Xią-  
żetá, Cfficyerowie woyskowi przybyli, y zá-  
raz po przywitaniu Krolá JMCi *Consilium Bel-*  
*licum* zaczęto, iednák niebáwiąc ná zájutrz,  
gdy się ku Obozowi zbliżał, sam Cesarz  
JMC. *obviam* mu konno iáchał *in assistentia*  
liczney Pánów komitywy, złączyły się  
*ab utrinq;* Woyská, *medium iter* Majestatom zo-  
stáwiwszy, ná pułtorástá krokow od Cesarzá  
JMCi Krol JMC. zsiadł z konia, co widząc  
Cesarz JMC. y sam pieszko *ad amplexum* szedł, á  
gdy iuż ze trzy kroki od siebie byli, Krol JMC.  
nayıerwey brał się do przywitaniá, gdzie mu-

Cesarz  
obviam  
Krolowi

tuos

*tuos inter amplexus*, wzáiemną kontestacyą świád-  
czyli sobie, *in praesentia* Xiążąt Elektorów, Ge-  
nerałów Woysk oboygá. Potym komple-  
menćie, Cesarz JMC: prosił Krolá JMCi z  
Krolewiczem y Hetmány do swego Námiotu  
tám rozbitego, gdzie *honorificentissime* przyięty  
y przywitány był, od Kárdynała Nuncyusza  
Apostolskiego, ktory mu przy kontestacyi áf-  
fektu *Nomine Beatissimi*, dał benedykcya, Cesarz  
zás JMC: Krolowi JMCi száblę dyámentámi  
sadzóną, wielkiego waloru dárowáwszy, kro-  
lewicowi zás, Ręką swoią, Mitrę *medii circuli*  
ná głowę włożywszy, obadwá Majestates zá-  
siádły, przy okrągłym stole, ná konferencyą,  
po ktorey porwáwszy się Krol JMC: Rękę ná  
pierśi przyłożył y ássekurował się, że nie in-  
szym końcem przyiachał, tylko *in Nomine Do-*  
*mini JESU CHRISTI* mścić się Wiáry Świętey  
Kátolickiey, ná głównym Nieprzyiacielu Jey,  
y zá pomocą Bożą záwstydzić Macho-  
metá! A odebráwszy *solenni ritu* końendę  
generalną wszelkich ná ten czás Woysk  
Chrześcíańskich, przy wzáiemnym po-

Krol od-  
biera Ge-  
nerálną  
końen-  
dę.

żegnaniu, Krol według zwyczaju swego,  
wsiadłszy na konia, porzucił buławę, którą w  
lewey Ręce trzymał, a obrociwszy szybko  
konia, prawą ręką też buławę złapał *in praesentia* Cesarzá JMCi y wszystkich Xiążąt, Gene-  
rałow, y inszych Officyerow, z Ich podzi-  
wieniem, dopiero schyliwszy ku Cesarzowi  
JMCi buławę, ku samemu ruszył obozowi,  
gdzie już cały oboz, in armis oczekiwał Mo-  
narchy y nowego kommandanta, a gdy się  
Krol JMC zbliżył, Officyerowie szpady,  
inni broń swoię, pod nogi rzucali na znak  
*Confliktu* submissyi swoiey. Niebáwiąc Krol JMC,  
*Bellicum* eo instanti *Consilium Bellicum* złożył przez  
godzin 6. pod czas ktorego dáno znać Kro-  
lowi JMCi, że tegoż samego czasu, Cesarscy  
złapali szpiegá Tureckiego, *natione* Greczyná,  
*Szpieg.* ktorego Wezer wielki umyślnie wysłał  
dla tego, áby Krolá na oczy widziáć, ie-  
żeli się *actu* w obozie znáyduie, wprowadzo-  
no go za rozkazem Krolewskim do owego  
zgromádenia, w którym gdy się dobro-  
wólnie do wszystkiego przyznał, Krol go  
dáro-



dárował życiem, y zaráz nazad go z listow-  
ną do Wezerá odesłał relacyą, iż nietylko  
jest w obozie Cesar skim, iáko *Generalissimus*, ále  
zá dwa dni w Wezerowskim nocować postá-  
nowił Námioćie, co się y sprawdziło, á tym  
czasem gdy się ármowano potężnie w obozie,  
Rzemieśnikow, cieślow, Chłops twa z sie-  
kierámi, wozámi, kárámi y innemi potrze-  
bámi zgromádzono, ták do budowánia mo-  
stow ná Dunáiu, iáko też y do odwálenia drze-  
wa w lásach zarábánego, gdy iuż przez postá-  
wione mosty znaczna część Woy ská byłą się  
przepráwiła przez Dunay, y z áwśze się bez  
prze stánku przepráwiało; *Die 5ta Septembris*  
Hetman W. Kor. z swoią dywizyą do obozu  
szczęśliwie przybył, á z á tym iuż 40000. ty-  
sięcy Polakow złączonych z Woy skiem tak  
Cesar skim, iáko y Auxiliarnym ráchowáno.

Tu iteratò *Consilium Bellicum* złożył Krol  
JMC. *ultimatò* przed Bátálią; á że opodal ie-  
ście do Wiednia było, dzień y noc Máfze-  
row áć kazano, y lubo bez odpe czynku w u-  
stáwicznych trudách Woy sko zostawało, zá-

den iednák nigdy nie uskarżał się o to, ani  
wiele już drogi ufzli, ále wiele iefzcze  
uyść trzebá, ustáwicznie rozważáli, z taką o-  
chetą idąc, nie iákoby do boiu, ále gdyby ná Bán-  
kiet spiesząc, ieden drugiego ánimował. I to  
dziwna że Woyšká Chrześciańskie złączone  
z tylu narodow *discoloribus*, nie tylko ięzykami,  
ále y ánimuszami *è diametro* przeciwnemi, prze-  
cięż *tantâ harmoniâ* zwiásku, miłości, y zgody  
uięci, że iákoby *uno in solo fati, uno sub climatè e-*  
*ducati*, á ledwie nie *una de Matre nati* byli, ie-  
dno mówili, y ledwie nie iedno myslili. *Tan-*  
*dem* po tylu fatygách, *die 10. Septembris* stánęło.  
Woyško pod lasem Wiedeńskim, názwanym  
Vienner Vald, gdzie zástáło ná Winnicách  
dwádzieścia tysięcy Jánczárów broniących  
przystępu do lasá. Lecż widząc cáłe Woy-  
ško Chrześciańskie nadchodzące, niebáwiąc,  
z winnic ustąpili przez lás ku swemu obozo-  
wi, á Krol JMC: kázáwszy woyšku odpocząc,  
y obozem stánąc, dobrze furwáchty opátrzył  
w koło, áby przynaimiey tá noc odpoczyn-  
kiem była. Názájutrz *summo manè* ná sześć czę-  
ści

ści rozdzielono Woysko, sześciami drogami  
przez ten las idące, a przed każdą częścią  
Woyską szło po tysiąc z okładem chłopstwa  
z siekierami, ktorzyby drzewami zawałone dro-  
gi oczyścili po ktorych piechotą zaraz następ-  
owała, a na ostatek konne woysko. Były te  
drogi tak przestronne, że pięć wozow, wy-  
godnie wedle siebie zmieścić się mogło a 20.  
konnych maszerować; trwał ten trudny dla  
zawalin Marsz przez cały dzień, y następują-  
cą noc, aż nadedniem *die 12. Septembris* koło  
godziny czwartey po pułnocy, z lasa wyszli,  
gdzie na gorze zwanej Káleberg, Janczáro-  
wie bronili wyjścia z lasa, ale gdy Polacy za-  
raz uderzyli na nich, cofnęli się z gory ku obo-  
zowi, odebrali tedy Polacy tę Gorę, na ktorey  
cyrkumferencya wejścia y z niej zejścia by-  
ła na godzinę bardzo ciężka, a naybardziej  
ku wierzchołkowi, gdzie głębokie párowy-  
y przepąści, to Winnice, to wschody kámienn-  
ne, wielką zadawały trudność. Ale zsiad-  
szy z koni, pieszo pod kommendą Xiążąt Lo-  
taryńskiego, Wáldeká, Lubomirskiego, a Sa-  
xono-



xonowie pod Generałem Gulczem zchodząc  
ná doł, ućierali się żwawie y mężnie z Jan-  
czarámi, ktorých zpędzili y nie mało ná plá-  
cu położyli, á w tym Woysku Chrześcíań-  
skiemu pieszemu y konnemu, do Tureckie-  
go Woyská, wolny przystęp uczynili. Zwierz-  
chołku tey gory, Wiedeń się prezentował y  
całe obleżenie Tureckie, gdzie Krol stána-  
wszy *in persona*, dał znák Wiedniowi o swej  
bytności. przez 3 ráce wypuszczone, że mu  
idzie ná odśiecz, co postrzegszy kommandant  
Wiedeński Generał Starenberg, záraz w cyr-  
kumferencyi Miásta z wszystkich Armat y  
Dzwonow co tylko bydz mogło, solennie  
Krolowi odezwał się, á zaś Krol wzáiemnie  
*iteratò* kilká rac wypuścić kazał. Po tym iák  
nayprędzey rozbito Namiot, pod którym czy-  
tał Mszą R. P. Aviani S. J. Krolewski spowie-  
dnik, po Mszy świętey, spoyrzáwszy ná Ture-  
ckie Woysko, doyrzeli, że jedni do szturmu  
biegli á inni stánęli ná odpor Woysku Chrze-  
ściańskiemu. Záczyń krotkie *Consilium Bel-  
licum* uczyniwszy, záraz Woysko szykował,  
Pola-

Polakow ná práwe skrzydło z Hetmány or-  
dynował, Xiążętá Báwárski y Sáski kom-  
menderowáli lewe skrzydło, Xiążę zaś Lo-  
táryński y Xiążę Waldek, same *Corpus* prowá-  
dzili, sam Krol JMC. zlecił wszy pártýkularnym  
kommendy skrzydeł, y *Corpus, in Persona* ná ká-  
żdym práwie mieyscu bitwy, bydz się obie-  
cał, przy assystencyi, Krolewica JMCi, Pod-  
kánclerzego, Kászteláná Inflantkiego, koniu-  
szego koronnego, Podskárbiego W. Koron:  
Xiędzá Avianiego *Soc: JESU* który go ná krok  
nieodstąpił.

To mieysce y metá tak wielu zgromá-  
dzonych Narodow, pokazáła Woytku Chrze-  
ściańskiemu ná widok liczne bárdzo, y nie-  
przeyrzáne Woytká Tureckie, tu ich nay-  
wyższy Wodz, Krol Polski dáć rozkazał po-  
wtorny znak uwolnienia Wiedniowi. Miá-  
sto wzáiemnie przez Ráce dáło znak bronie-  
nia się, w ten czas Turcy nád zwyczaj bom-  
bárdowali minámi, szturm generálny przy-  
puszczaiąc do Miástá. *Corpus* całego Woytka  
Cesarzkiego y Polskiego, pokártowano czę-  
ścią.

ściámi, z Sásami z Frankámi, Szwaycárámi, Polakámi, nie ktore mieyscá, osobliwie te, ktore nieprzyacielskim snadnym groziło wpaściem, irrupcyi pod ten czas strzegła Polska Káwálerya.

Krol Wáleczny, odważnego fercá z Xiążety Elektorámi, widząc z gory, gdzie ná ten czas odprawiała się Msza Święta przez Xiążcá Avianiego Soc: JESU, Theologá Krolewskiego, co Turcy zámyśláli, uczynił krotkie *Consilium Bellicum*, y zaráz uszykował Woyšká sam Krol JMC: y znak kazał dać do boiu, á wten czas powtarzał one słowá Dawidowe. *Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da Gloriam.* Tegoż momentu ruszył prawe skrzydło Krolewskie z dwiema Elektorámi, ktore zámykał Xiążę Waldek, Lotáryński; y Lubomirski Hetman, z lewego skrzydła z innemi Xiążętámi, byli tu wszyscy y ná skinienie nápominájącego Krolá pátrzyli, y trzymáli się znakow, záchowáli przystoynie w wielkim posłuszeństwie porządek, y co rozkazáno, z pilnością słucháli y bez zámięszania, między Gory, Wodz zá Wodzem, Pułk.



Pułk za pułkiem, Regimenty Mászzerowali w oko Nieprzyjacielowi, niewątpił nikt, iż na taką Ludzi liczbę, (iako iedna ochotna potuszyla Duszą) z wielką odwagą postępowali do Bátalii.

Wezyr postrzegszy Krolá JMCi mężnie się uwiiáającego, dájący ráde biiącym się, wszystek impet ná Polakow, z Dział y ręczney broni, siłę y moc Janczárov obrocił. Ale Krol JMC. nic ná to niedbáiąc, z taką mocą, y potęgą, w padł na Turkow, że ledwie dwádzieścia kopii całych między Usarzami zostało, y ci naybardziey złomáli Janczárov, á lubo się Turcy mężnie y upornie bronili, átołi im dłužey, tym dále y coraz między Namioty ich párowáli naši, zá przykłádem Krolá JMCi, ktory własną swoią ręką, trzy chorągwie Nieprzyjacielowi wydárł, wielu swą własną ręką pościnał. Niemieckie Woyšká z Elektorámi, náśládując Krolá JMCi odważnym sercem następowali zá Usarskimi y Páncernemi chorągwiámi, woienni Niemcy, osobliwie Báwarczykowie, Sáxono-

wie, á zá temi z ochotą y inni, á ná ostatek  
całe Corpus Woylka Chrześciańskiego, to-  
mało się z Nieprzyjacielem tak potężnie, że  
przez iedenascie godzin, wątpliwa trwała Bá-  
talia krwawa, á w tym Tátárov więklsza część  
do ucieczki tył podala. Janczárov złománo,  
ná placu położono czterdzieści Tysięcy, oko-  
py ich odebráno, á lubo pod Krolem JMCią  
koniá zabito, ktory zapomniawszy Majestatu  
swego, między konnemi y pieszemi uwiał  
się Regimentami, á nimuiąc Polakow Polskim  
ięzykiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu  
dodáno koniá, krorego dośiadszy Krol JMC:  
nowym impetem sam *in Persona* uderzył, ná  
Turki, sam walecznie nacieraiąc, á woylko  
Cesarlskie utwierdzaiąc, á gdy tak odważnie  
mąż zá mężem, broń zá bronią łączyli; co  
Krolewska admonicya utwierdzala zgodnie,  
y posłusznie, w iedności, znác zaraz było,  
że nieomylnie nastąpić miało tryumfalne *tan-*  
*dem* zwycięstwo, sławy Chrześciańskiey, w  
ten czas przed zachodem słońca było zá-  
ćmienie, y krzyż Święty znak zwycięstwa  
poka-

pokazał się ná obłokách, nád Woyskami Chrześciańskimi, á iáko twierdziło wielu, widzieli, że gołębica ustáwicznie nád Woyskami Chrześciańskimi wieszála się, tu y owdzie lataiąc, dopiero tym ochotniey y uśilniey Woyská Chrześciańskie łomáły się z Nieprzyacielem Krzyża Świętego. Turcy ginący, nieśłychány wrzask, y hałas uczynili, zámieszanie y strách, a toli Wezer fercá swoim dodawał, wołáiąc y krzyczác ustáwicznie ná swoich Turkow, ále te iego wołania ginącym Turkom áni sił, áni fercá niedodały, bo Han Tátárski widząc oczywistą z Chrześciańy przegráną, perswádował Wezerowi, áby bez odwłoki sálwował się, dáiąc rácyą, że niepodobna Krolowi tak wálecznemu Pánu, dáć odpor, znam potęgę Iego, wiem że niezwycięzonego ánimuszku, miłość ma u swoich, ktorzyby y życie woleli łożyc, niż Krolá odstąpić, á cym naybliższy Pokoio- wy Wezerki, dobrowolnie się do Polakow udáiący *retulit*, który też Krolá JMCI do Wezerkiego Námiotu záprowódził, y Wezerá



pálcem Krolowi zkázał, Wezer niechcąc słu-  
chác Háná, żadnym sposobem z táboru swe-  
go ustápić niechćiał, krzyczał y hałasował,  
áz też cáłe Woysko Nieprzyacielskie z nie,  
słychánym wrzaskiem, háhá, háhá, krzy-  
czało. Ná co Chrześciaństwo niedbáiąc,  
potężnie nácierało, y coraz to bárdzief, áż  
krzyknie do Haná Wezer z płáczem, teraz  
bráćcie rátu, lecz iuż dármo było, bo Krol  
JMC. iuż blisko będąc, á wiedzác że Wezer  
z swego koniá zsiadá, y po cóś ieszcze do Na-  
miontu idzie, (co mu pokazał ow rzeczony  
Pokoiowy: ) skoczy cáłym impetem ku Na-  
miontowi, y koniá stojącego przed Namiontem  
wziąć kazał, iákoż niepochybnie, sam We-  
zer dostałby się był w Ręce Polskie, gdyby  
nie Han, widząc niebezpieczeństwo, wcze-  
śnie był krzyknął ná Wezerá, że iuż koń  
wzięty, záczyń tylko w iedney sukni, bez wy-  
kręty Námiotu; dziurą wyskoczywszy, inne-  
go koniá dosiadł, y w ućieczkę udał się, á zá  
tym cáłe Woysko Tureckie w rozsypkę po-  
szło, skoczył trochę w pogoń Krol JMC. zá  
We-

Wezerem, ktorego iuż po trzeci raz ow Po-  
koiowy Krolowi ukazał, ale że Konie dzi-  
wnie sprácowáne były, gdy iuż 36. godzin  
bez iedzy wytrwác musiály, á tak ciężkim  
Márzsem y bitwą znędznione były, a do tego  
Wezer iuż opodal był, widząc dáremną fát-  
gę, z pogoni powrócił.

*Portret Wezerá wielkiego.*



Dał tedy Pan zastępów, Ukrzyżowany  
JEZUS garścice woyskã swego Chrześciań-  
skiego, bogo tylko ośmdziesiąt tysięcy było,  
zwycięstwo niesłychane, nãd Nieprzyjacie-  
lem swoim, ktorego się nã trzykroć sto tysię-  
cy rãchowało, zbita z polã ottomańska hy-  
dra, durny kãrk swoy pod Chrześciański  
miecz poddać musiałã, fromotnie uszedł  
Turczyn z plãcu, pierwey pole y oboz tru-  
pem zãstãny zostawiwszy. Zãczym Krol  
JMC: *in instanti*, lekkie chorãgwie w pogoń  
ordynowãwszy, w obozie Tureckim loko-  
wał woysko, sam opãnowãwszy Namiot We-  
zerski, gdzie niezmierny skarb znalazł, y w  
nimże (iãko obiecał) przenocował. Dostã-  
ła się cała sukcesya Namiotu Wezerskiego,  
Polskiemu Monãrsze, nie tylko chorãgiew  
Máchometã, ale y liczne skãrby, pieniãdzy,  
srebrã, złotã, kleynotow y drogich gãlanteryi.

Nãzãiutrz *summo mane* zeszlý się Xiãżetã  
wsiystkie, y całe woysko Niemieckie,  
y Polskie, przed Namiotem Wezerskim, á  
teraz Krolewskim stãnęły, do ktorych Krol

JMC:



JMC: do bramy namiotu wyszedł, Xiążętá  
cáłowáli Krolá JMCi w pierśi, Generałowie  
yińsi káwálerowie, w ręce, Officyerowie za  
nogi oblápiáli, konne y piesze Woysko czy-  
niło applauzy, wołáiąc zgodnie: O unser  
König, *vivat* unser König, o Krolu nášz *vivat*  
nász Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż goto-  
we były rzeczy, *eo instanti* wyprawiony JMC:  
X. Denhoff Opát Mogilski pocztą do Oycá  
Świętego z Chorągwiá Máchometá, ktorey Fi-  
gurá y charakterow tłumaczenie tu się kłá-  
dźcie.

Figurá Chorągwi  
**MACHOMETA**

T

Pier-

الله لا اله الا الله  
 محمد رسول الله  
 صلى الله عليه وسلم  
 اللهم صل على محمد  
 وآل محمد

الله  
 محمد  
 الله  
 محمد  
 الله  
 محمد  
 الله  
 محمد

الله لا اله الا الله  
 محمد رسول الله  
 صلى الله عليه وسلم  
 اللهم صل على محمد  
 وآل محمد

الله لا اله الا الله  
 محمد رسول الله  
 صلى الله عليه وسلم  
 اللهم صل على محمد  
 وآل محمد

Pierwszy wierisz Arabskim charakterem  
piśány *de verbo ad verbum* tak się tłumaczy.

Zyczymy tobie sławnego zwycięstwa,  
żeby ci Bog odpuścił grzechy tak przeszłe,  
iako y przyłże, y niech wleie ná cię zupeł-  
ną łaskę Machomet Amar, niech cię prowa-  
dzi ná dobrą drogę.

### Toż po Łacinie.

*Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne remittat.*

*Quod tulit, atq; feret, vita futura scelus,*

*Te super irriguís bona gratia defluat undís*

*O Machomet, Omar, Dux erit ille tuus.*

### We Szrodku od słowá do słowá.

Nie iest inny Bog tylko Bog, á Máchomet Boski

Nie iest inny Bog, tylko ieden Bog, á Máchomet Boski.

### Po Łacinie.

*Non alter Deus es, superi quàm Numen Olympi,*

*Non es quàm Machomet, Magne Propheta Dei.*

### Ná spodku od słowá do słowá

Po Polsku.

Abubasser y BOG niechci dopomaga  
swoią Wszechmocnością, pomocą, bo on iest,  
ktory w sercá swoich wiernych, spokojny



wlał animusz, áby się w nich pomnożyła  
Wiára Omar, Omár z ich Wiára, bo wszelkie  
Woylko Niebieskie y Ziemskie, są Boskiemi.

## Toż po Łáćinie.

*Succurrat tibi præsto Tonans, Abubasserus alter,*

*Qui secura Gethæ, corda diesq; facit.*

*His crescat longæva fides, successibus Omar.*

*Et fasces subdat, terra polusqne Deo.*

Chorągwi tey długość od Drzewcá do  
końcá ráchuiąc, była 12. stop, co czyni ná 6.  
łokci z okładem, wysokość zaś samey cho-  
rągwi była ósm stop, álbo cztery łokcie, y  
coś ieszcze, brzegi tey Chorągwi u gory, do-  
łu, y przy drzewcu, były ná tle zielonym,  
ná którym wyszyte były litery złote mister-  
ną sztuką, między tym brzegiem było zno-  
wu obwodzenie czerwone, ná którym wy-  
szyte były srebrne kwiáty, á sam szrodek był  
ná tle lito srebrnym, litery zaś szczerozłote,  
nád drzewcem gałká duża, grubo pozłoco-  
na, u ktorey szyi były dwa kołká z sznurá-  
mi iedwabnemi, złotem przerobionemi, dla  
defensyi od wiátru, jeden zaś z tych sznu-  
row

row był w Bátalii ustrzelony. Przydano od  
Krolá JMCi y dedykacyą Rzymowi tey cho-  
ragwi, iáko nástępuie.

*Accipe Roma mei monumenta perennia Martis,*

*Quæ rapuere, feris, arma Polona Gethis,*

*Discant Odrysia, quæ fregi cornua Lunæ,*

*Quid nostrum Noster possit in hoste Deus.*

*Hunc præter, nullum reverebere Turca Tonantem,*

*Est etenim Machomet, pulvis & umbra, tuus.*

*Omar nulla fides, tantumq; assurget ad omen.*

*Imperium involvet quanta ruina tuum!*

Tak wyprawiony Posel do Rzymu, spie-  
szył iák nayprzédzey do Oycá Świętego, u  
ktorego máiac audyencyą, tę miał oracyą  
JMC: Denhoff. Opát Mogilski.

*Ab Heroum seculo hæc consuetudo obtinuit, ut  
victoriosus signis Triumphatoribus aperiatur via, qua  
inter exultantis populi plausus, ad Templum gloriæ per-  
ducantur. Quia vero JOANNES III. Poloniarum Rex,  
non sibi, sed toti Christianorum Populo, exoptatam Vi-  
ctoriæ lauream ab immanissimo Turcarum Tyranno  
obtinuit, pro sua in Deum pietate, & pro sua erga san-  
ctitatem Vestram & Sedem Apostolicam Reverentia,*

præstantissimum Turcarum Vexillum, quod Victoriola  
Dextera, ex mediis hostium Castris heroicè eripuit, & su-  
preum Ottomanicæ fortitudinis fastigium, ad pedes  
Sanctitatis vestræ deponit, venit quidem JOANNES,  
vidit & vicit, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Pro-  
lem Regiam dereliquit, Viennam Austriam, totumque  
Imperium, à præsentissimo Turcarum jugo erepturus, ad  
nutum Sanctitatis Vestræ advolavit, quo factò, inaudi-  
tam hactenùs erga sedem Apostolicam & obedientiam &  
reverentiam exhibuit. Imperterritò, quia Martis ani-  
mò densissimas Hostium copias spectavit. Quem nec  
campi capere poterant, ad internecionem delevit. Et  
quid?

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,

Rex cunctas reddit palmas tibi Roma JOANNES,

Vestra Sanctitas prævidit unicum hoc, tot mor-  
tiferis casibus opponendum scutum, & Divino præcogno-  
vit Numine, prædestinatum à Deo hunc esse Christianæ  
Religionis Protectorem. Unde Vestra Sanctitas huic  
gloriosissimæ Victoriæ, suis ad Deum suspiriis, & missis  
ad castra nostra pecuniis initia posuit. Rex verò cum  
periculo Regii sanguinis, Polonâ illam comparavit fra-  
meâ, suscipe ergo Antistes in Terris altissime, æternum

Apo-



*Apostolicæ Sedis ornamentum, quod vestra Sanctitas suis  
in Cælum suspiriis, Serenissimus verò & Inviçtißimus  
Rex, Dominus meus Clementissimus, Victoriosus evicit  
armis.*

Tegoż dnia wysyłania tey chorągwi do  
Oycá Świętego 13. Septembris, w Dzień nie-  
dzielny, ná zaiutrz po Bátalii, Krol JMC. *in*  
*assistencia* Xiążąt, Elektorow, y liczney Pánow  
przednich komitywie, konno wiezdzał do  
Wiedniá, ná podziękowanie Pánu Bogu zá  
Wiktoryą, *recta* do Kościoła S. Szczepána,  
przećiw ktoremu, *obviam* wyiechał Graff Sta-  
remberg kommandant Wiedeński, á zá  
nim część znaczna *Præsidii*, z niezmiernym  
tłumem Pospolstwa, ktorzy wznosząc do Nie-  
bá ręce, á nisko się schylając, iedni ręce, nogi,  
száty, inni ślády całuiąc, iedni krzyczeli, *vi-*  
*vát Salvator noster, Rex Poloniae*, inni *vivat auxilium*,  
y tym podobne rádości pełne słowá, witając  
wołáli; Krol záś JMC. niechętnie słysząc tá-  
kie okrzyki, prosił áby utłumiono te woła-  
nia, ále to ledwie rzecz podobna była, gdyż  
ustá gminu tego táic niemogły, czym serce  
pełne

pełne było. Między takowym okrzykiem,  
z trudnością Krol JMC: do Kościoła przy-  
szedł, gdzie stánawszy przed wielkim Ołta-  
rzem, rozkazał, áby *Te Deum laudamus* zaczę-  
to, ktore skoro się zaczęło, we wszystkie  
dzwony pocałym mieście dzwoniono, y z  
wszystkich armat huczno bito, potym  
zaczęto lektę Mszę de *Sanctissima Tri-  
nitate*, przez całą Krol JMC, ná kobiercu  
krzyżem leżał, potym spowiadał się y kom-  
munikował, ná ośtátku iáko y ná początku  
Nabożeństwá *Te Deum laudamus* śpiewáno przy  
hucznym z Dział głoście, ludzie zaś z całej  
Fortecy zgromádzeni, w kościele y przed  
kościółem po skończonym Nabożeństwie,  
wołáli, *vivat Rex Polonae, vivat noster Rex, vivat  
noster Salvator, &c. &c.* Po skończonym Nabo-  
żeństwie Graff Staremburg kommandant, zá-  
prosił Krolá JMCi ná ranny obiad, gdzie stá-  
nawszy, pisał listy, do różnych Monárchow,  
oznáymuiąc o sławnym zwycięstwie nad  
Tyránnem, po posileniu się, ku Obozowi zmie-  
rzał, chcąc, nie báwiąc gromić Nieprzyacielá,  
á lubo

á lubo Cesarz JMC: gońcá posłał, dáiąc o sobie znáć że zbliża się, y tylko trzy mile od Wiedniá obiádownąć będzie, iednák Krol JMC do obozu wrocił się. Lustrowáno tedy cały Oboz, ráchowáno wszystkie ammunicye y wszystkie rzeczy pozostałe, á w tym tu y owdzie ieszcze wielu w lochách znaleziono Turkow, ktorych w niewolą wzięto.

W obozie Tureckim *ad minimum* ráchowáno sto tysięcy samych wielkich Namiotow, gdzie Trupá Tureckiego ná placu ráchowáno *circiter* pięćdziesiąt tysięcy, Chrześciańskiego trupá sześć tysięcy kilkaset, Xiążętá *Imperii* wydziwić się nie mogli tak wielkiem u w obozie Tureckim dostátkowi, licznych ármat, y ammunicyi Woiennych, z ktorych Krol JMC. Polski z Rzeczapospolitą, právem y obietnicą Cesariką, *medietatem* miał mieć, ále się to do tych czas niezyściło. Dodáię tu komput Woyska Tureckiego konnego y pieszego, pod Wiedniem, *vigore* taryfły znalezionej w Namioćie Wezerskim, z Tureckiego ná Polski przełożony ięzyk.



|    |                                                                                                      |       |
|----|------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|
| 1  | Musztaffa Bášzá wielki Wezer, nádworne-<br>go żołnierzá 6000. Tenże Węzyr Jancza-<br>row nadwornych. | 6000. |
|    | Tenże Regimentow konnych,                                                                            | 8000  |
| 2  | Kará Máchmet Bášzá Mezopotámii                                                                       | 6000  |
| 3  | Hegro Bášzá Bodyński,                                                                                | 6000  |
| 4  | Imbraim Bášzá z Budy - -                                                                             | 5000  |
| 5  | Hassan Bášzá Damálszku                                                                               | 3000  |
| 6  | Hassan Bášza Temezwáru,                                                                              | 2000  |
| 7  | Musztaffa Bášzá Silistryi                                                                            | 1500  |
| 8  | Zejugi Achman Bášzá Amilii.                                                                          | 1000  |
| 9  | Kojugi Belgier Pegi Bášzá z Romelu                                                                   | 6000  |
| 10 | Pekier Bášzá Alepu                                                                                   | 1000  |
| 11 | Ahmet Bášzá Anatolii                                                                                 | 2000  |
| 12 | Harnos Bášzá Mentenzen                                                                               | 1500  |
| 13 | Hongmi Igri y Tekli Bášzowie                                                                         | 2600  |
| 14 | Ali Bášzowie Sebášty Amzyry                                                                          | 2000  |
| 15 | Metas Epeku y Kíramony Bášzowie                                                                      | 2500  |
| 16 | Hofaim Bášzá Polinu                                                                                  | 1000  |
| 17 | Ztyner Bášzá Adeny                                                                                   | 1500  |
| 18 | Nikopolu Bášzá                                                                                       | 1200  |
| 19 | Hikły Bášzá                                                                                          | 600   |
| 20 | Perce Bášzá .                                                                                        | 600   |

|    |                                                        |       |
|----|--------------------------------------------------------|-------|
| 21 | Serminu Bászá                                          | 500   |
| 22 | Jurgii Bászá z Erlau,                                  | 1000  |
| 23 | Imbraim Bászá Wárdynu                                  | 1500  |
| 24 | Achmet Bászá karátał,                                  | 1000  |
| 25 | Osman Bászá ogli Kitahíká                              | 6600  |
| 29 | Molszaffa Janczárow Aga Jánczár                        | 1200  |
| 27 | Osman Agá nád Száchámi                                 |       |
| 28 | Dygow stárszych nád żołnierzami do<br>Szturmu          | 1000  |
| 29 | Báczow nád artyleryą y amunicyami                      | 5500  |
| 30 | Wyboru żołnierzá                                       | 13600 |
| 31 | Woluntaryuszow Ochotniká                               | 20000 |
| 32 | Arabskiego ochotniká                                   | 10000 |
| 33 | Han Tátárski z swoią Dywizyą                           | 60000 |
| 24 | Renegatow ochotniká                                    | 15000 |
| 35 | Michał Ataffy                                          | 4000  |
| 36 | Tekieli z swemi Węgrami                                | 15000 |
| 37 | Serwan Hospodar Wołoski                                | 4000  |
| 48 | Woiewodá Multański                                     | 2000  |
|    | Luźnych różnych ludzi do koni, Wo-<br>zow, mułow       | 2833  |
|    | In succursum przyszło Woyśka Ture-<br>ckiego do obozu, | 20000 |
|    | U 2                                                    | Rázem |

|                                                                                                                                             |         |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| Rázem Woyšká wšyſtkiego czyni                                                                                                               | 2856313 |
| W Káncellaryi zábráney Węgierskiey, zná-<br>leżiony komput poległych ná plácu Tur-<br>kow pod Wiedniem y w pogoni ogniſte-<br>go żołnierzá, | 50000   |
| Stráty Woyšká ućiekáiącego Tureckiego do<br>Węgier trupá náráchowáno                                                                        | 20000   |
| Czyni wšyſtgiego razem zginionego Woy-<br>šká,                                                                                              | 70000   |
| Liczbá zábráných ludzi w niewolá, Cefar-<br>ſkich od Turkow y Tátárow.                                                                      |         |
| Mężow Szláchetnych ſtárych                                                                                                                  | 1000    |
| Biáłygłow różnego ſtánu                                                                                                                     | 11215   |
| Pánien różnego ſtánu.                                                                                                                       | 14092   |
| Hrabiankow z Mátkami y Oycámi                                                                                                               | 204     |
| Dzieci Niemowlátek y różnych ludzi                                                                                                          | 56000   |
| Wſzyſtkich czyni                                                                                                                            | 82511   |
| W Pańſtwie Cefarſkim ſpalonych, ſplándro-<br>wáných Miaſt, Wſi, Kłaſztorow,                                                                 | 14133   |
| Koſciołow, kłaſztorow znacznieyſzych                                                                                                        | 4325    |
| <i>Konnotácyá ammunicyi y ármát Woienných, Ture-<br/>ckiey potęgi, ktore ná zdobycz Chrzeſciańſtwu poſzły.</i>                              |         |
| Kártaunow cáłych metallowych                                                                                                                | 60      |
|                                                                                                                                             | Puł.    |



|                                              |        |
|----------------------------------------------|--------|
| Pułkártaunow Metallo wych                    | 66     |
| Różnych innych Dział Metallo wych            | 126    |
| Mozdżierzy wielkich Metallo wych do<br>bamb, | 36     |
| Kul żelaznych do ármat                       | 24000  |
| Bomb y kárkásfow,                            | 4360   |
| Granatow,                                    | 24800  |
| Janczarek, y broni ręczney                   | 5540   |
| Ołowiu Cetnarow                              | 1200   |
| Prochu Cetnarow,                             | 6600   |
| Kul palących                                 | 3200   |
| Wielkich y małych Ambuzow,                   | 2000   |
| Kosow násadzanych y Alábárdow                | 1220   |
| Machin wielkich do Min.                      | 3000   |
| Klámrow żelaznych                            | 1000   |
| Ufnalow do podkow cetnarowych                | 100    |
| Mośtowych gwozdzi, cetnarow                  | 60     |
| Zelázá Sztabowego,                           | 2409   |
| Łańcuchow żelaznych                          | 1500   |
| Siekier osadzonych                           | 600    |
| Sáletry, páku żywice cetnarow                | 2409   |
| Kul muszkietowych                            | 500000 |
| Drelichu do Námiotow &c. cetnarow            | 50     |

|                                                                    |        |
|--------------------------------------------------------------------|--------|
| Kotłów do Páku                                                     | 1100   |
| Rydłow y motyk                                                     | 4600   |
| Báwełny cetnarow,                                                  | 50     |
| Zeláznych gárncow                                                  | 2000   |
| Miechow kowálskich                                                 | 200    |
| Ryżu Cetnarow                                                      | 9000   |
| Wozow amunicyami napełnionych                                      | 8000   |
| Z min zászadzonych Wyięto prochu Ce-<br>tnarow                     | 9000   |
| Worow włośianych, skor, juchtow &c.                                | 8500   |
| Instrumentow Rzemieślnicznych ro-<br>żnych                         | 15000  |
| Námiotow większych żołnierskich oprócz<br>Bászowskich y Weyzerkich | 100000 |

W oppugnácyi Miásta, dziwna się rzecz  
stała, że gdy z miásta, sławny Indżinier  
Rympler kontraminę przeciw Turkom ro-  
bił, głęboko w ziemi znalazł sklepik muro-  
wany, pod fundámentámi muru, á w nim  
Trunnę cynową, rozumiejąc że trupá zna-  
lazł znacznego, otworzy áż obaczy, że peł-  
na stárą monetą srebrem, złotem, drogiemi  
kámieniami, á przy tym cynową tablicę, ná  
kto-

ktorey stároświeckim chárakterem, następ-  
iące piśmo po łáćcinie wyrażone było.

*Gaudebis,*

*Si inveneris, videbis, tacebis,*

*sed*

*Orabis, pugnabis, ædificabis.*

*non hodie,*

*nec cras,*

*sed quia.*

( *Universus equus Turris erecta & armata* )

( *diversa ordinata arma* )

*Roland. Hunn. Mog. posuit.*

Jáko się rzekło Krol JMC: niechcąc  
báwić, do obozu z Wiedniá pojechał y w  
stancyi swoiey, to iest w Namieście Wezyr-  
skim, który w swoiey cyrkumferencyi do-  
brze był tak obszerny, iák Wárszawá w  
swoich murách, tám mowię rezydencyą za-  
łożył, Woysko do dálzey pogoni ordyno-  
wał, á w tym wracające się Polkie chorą-  
gwie lekkie z pogoni przywitał, ktore no-  
we Plauzy do wczoráyszych przydali, to  
iest



ieſt, że oſm tyſięcy Turkow zaſkoczyli,  
ktorzy ſię dálſzey pogoni nieſpodziewáiąc,  
poczęli ſię roſtaſzować, ktorych prędko tym  
ſpoſobem rozpłofzyli, á nie mało trupem  
położyli, że zaś głęboká iuż noc była, mu-  
ſieli *deſiſtere* od dálſzey pogoni. Nowá rá-  
dość w obozie, á zwłaszcza że wielką moc  
wiwendy, y bogáte łupy wielbłądow y mu-  
łow ładowánych przypędzili, co wielką  
trwogę w mieſcie uczyniło, bo ſię zdało że  
Woyſko wielkie ku obozowi zmierzało. Pi-  
ſał zaś tym Krol JMC: do Krolowey, oznay-  
muiąc o tey Wiktoryi.

*Kopia Liſtu Krolá JMCi, do Kro-  
lowey JeyMCi.*

**B**OG y Pan naſz ná wieki Błogoſławiony,  
dał zwycięſtwo y ſławę Národowi ná-  
ſzemu Polſkiemu, o iákiey wieki pierwſze  
nieſłyſzały. Działa, Oboz wſzyſtek z wiel-  
kiemi doſtátkami w ręce naſze doſtał ſię.  
Nieprzyiaćiel zoſtáwſzy trupem Aprofze,  
Pola,

Polu, y Obozu, w konfuzyi z resztą Woyska  
uciekł, wielbłądy, muły, konie, woły, Ba-  
gáže, bąrany, ktore tu znayduią się dopiero  
dziś woyská brąc poczynając, przy ktorych  
Turkow trzodami pędzą. Drudzy zaś, oso-  
bliwie Renegatowie na dzielnych koniach,  
y pięknie ubrani od nich uciekają do nas,  
przez co rzecz się tu niepodobna stała, że  
dziś już między pospolstwem w mieście y  
u nas była trwoga rozumiejąc, że Nieprzy-  
jaciel nazad się powraca Prochow samych  
y amunicyi porzucił Turczyn więcej niż  
na kilka millionom. Widziałem przeszłej  
nocy rzecz tę, którą sobie widzieć pragnę-  
łem, kánalia nález w kilku miejscach zápa-  
liła prochy, ktore cále iákoby sądny dzień re-  
prezentowały, bez naymnieyszey szkody tak  
w ludziach, iako y samego Wiednia, ze drze-  
niem wielkim ziemi, pokazało się na Niebie,  
iako się obłoki rodzą, ale pożał się Boże tak  
wielkiey szkody. Wezyr uciekł od wszyst-  
kiego, ledwie na jednym koniu y w iedney  
sukni, iam został sukcesforem iego, po wię-

W

kszey

kszey części, wszystkie mi się po nim dostały *Insignia*, y splendory, á to tym trefunkiem, że będąc w samym obozie, z pierwszą moją milicyą, tuż zá Wezerem spiesząc, *casu* przybiegł ieden z iego pokoiowych y pokazał Namioty Wezyrskie, tak obszerne iak cała Warzawa, tam zastałem wszystkie znaki Wezyrskie, ktore nád nim noszą, Chorągiew Máchometá, którą mu dał Cesarz na wojnę, tę dńiá dżisieyszego posyłam do Rzymu Oycu Świętemu przez JMCi: X. Denhoffá Opátá Mogilskiego. Namioty Wezyrskie dostały mi się, y tysiącami galánteryi drogich, lubo się ieszcze siłą rzeczy nie widziało. Niemasz komparacyi do Choćimskiej, saydakow z kleynotámi, y szabel szczerozłotych niemáło, samego złotá dwádźiesięciá sepetow, procz frebrney monety. Mam y koniá Wezyrskiego z bogátym siádeniem, y samego mocno doganiáno, ále się ná rączym koniu salwował, Kicháiá iego, álbó pierwszego po nim zábito, y wielu Tureckich Pánow. Po obozie Woyšká násze nie mało szabel, ryszunkow



kow, y innych spendorow nábráli, noc ná  
ostátek przeszkodziła, uchodzący okrutnie  
się bronią, samych Janczów w samych A-  
proszach wycięto czterdzieści Tyśięcy, w kto-  
rych taka była hardość, że kiedy się iedni  
známi bili w polu, drudzy szturmowali do  
Miastá, iákoż mieli czym począć. Iá samych  
Turkow do boiu, oprócz Tátarów ráchuię  
naymniey trzykroć sto tyśięcy, á drudzy rá-  
chuią samych Namiotow trzykroć sto tyśię-  
cy, y biorą naymniey proporcyą 3. álbo 4.  
Turkow do iednego Namiotu, coby wyno-  
siło niesłychaną liczbę, Iá tylko iednak rá-  
chuię Namiotow stotyśięcy. Już dwie nocy  
y dzień rozbieráią Oboz á z miastá kto chce,  
to rozbierá. Pospolstwá do rozrzucánia A-  
proszow záżywáią, ále rozumiem że będą  
mieli tydzień co do roboty z Namiotámi y A-  
proszámi. Ludzi niewinnych Austrýáckich,  
osobliwie białygłow siła w ućieczce porzu-  
ćili, wielu pobili, ktorých pobitych wielu  
wszędzie, y ránionych bárdzo, pełno. Wi-  
działem wczoráy chłopczyká pięknego we-

trzech lećciech, ktoremu ktoś y gębę y głowę  
przeciął. Ale y to trefna, miał Wezyr stru-  
fia żywego, ktorego żeby się był niedostał  
do rąk nąszych, ściąć kazał. Co zaś zá de-  
licye miał przy swoim Namioćie, nie wy-  
mowna, ogrod, łóżnie, fontanny, kroliki, ko-  
ty, Pápugi, ktore papugi że lećcieć umiały,  
rąk nąszych uszły. Dżis byłem w mieście,  
ktoreby było nie mogło nád pięć dni wy-  
trzymać obleżenia, oko ludzkie takich rze-  
czy niewidziało, co tám miny porobiły z  
Belluardow wielkich podmurowanych y wy-  
fokich, tak ie poruinowali, że więcey wy-  
trzymać niemogły. Pałac Cefarski od kul,  
bombow, granatow, zepsowany.

Woyłko włzytkie przyznawało po P. Bogu,  
nam tę wygraną bátalią. Nim nieprzyiaciel po-  
czął uchodzić y dał się przełomąć, przyśzło  
mnie się z Wezyrem mocno łamać, ktory  
włzytkie Woyłko ná moje prawe skrzydło  
zemknął, tak że iuż *Corpus*, y lewe skrzydło  
nie miało co czynić, y dla tego się posłłki  
Niemieckie do mnie obracały, przybiegli ná  
fukkurs

sukkurs Xiążętá do mnie, iáko to Elektor Bá-  
wárski, Saski, Waldek y inni, ściiskáiąc mnie  
y całuiąc po Bátáli Generałowie Ręce, Offi-  
cyerowie nogi, dopiero wszystkie Regimen-  
ty, káwelerye, Infanterye wołáiąc: ách  
Unzer Brawer König &c. słuchali mnie tak,  
iák nasi nigdy nie mogą. Był ráno Xiążę Lo-  
táryńskie u mnie, bo się wczorá z nim wi-  
dzieć nie przyszło, dla odległości lewego  
skrzydła, ktoremu przydałem Marszałká  
Koronnego zdziesiąciu Chorogwi Polskich  
Usarskich y Páncernych, toż Komendant Wie-  
deński, Graff Staremburg, wszystko to mnie  
całowało, swym *salvatore* zwało, byłem dziś  
we dwu kościołach, tám lud ręce, nogi cá-  
łowáli, drudzy zaś sukien się dotykáiąc, wo-  
łáli, niech te ręce tak waleczne całuiemy,  
rozkazałem Kommendántowi y Officyerom  
Cesar skim, áby ludowi krzyczeć zázakáli,  
iednáak nic niepomogło, wołáli, *vivat Rex sal-  
vator noster* &c. Potym iadłem obiad u kom-  
mendántá Generála Stárembergá, wyiacha-  
łem z miastá do Obozu, á pospolstwo tłu-



mem ręce do gory wznosząc, odprowadza-  
ło mię aż za bramę, Xiążętá zaś do mnie ia-  
cháli. Cesarz JMC: o sobie dał znać, że iest  
nie dáleko, lecz ia spieszę konać Nieprzyia-  
cielá, á za tym mi nieprzyidzie widzieć się  
z Cesarzem JMCią. Ktorzy zaś z Pánów Pol-  
skich pogińeli w tey potrzebie, tu dla żáło-  
ści Fámilii ich nie kładę. Z woyská Cesar-  
skiego zabity wielki y odważny káwáler Xią-  
żę de Kroy á Brát iego postrzelony, y kilká-  
naście innych znacznych káwálerow pole-  
gło. *Pater Aviani, S. J.* który się mnie nie mógł  
nácáłować, powiáda, że widzia! gołębicę  
białą, latájącą pod czás Bátalii nád Woyská-  
mi naszemi Chrześciánskimi, co y z samego  
Wiedniá ludzie confirmowali. My dziś zá  
Nieprzyiacielem ruszamy się do Węgier, E-  
lektorowie JchMC. odstąpić mię niechcą.  
To takie nád námi Pan BOG błogostáwień-  
stwo swoje pokaza!, za co mu záwsze nie-  
chay będzie cześć y chwa!á wiekui!ta.

Kiedy iuż widzia! Wezyr, że wytrzy-  
mac niemógł, záwo!a! Synow do siebie, p!a-  
ka!

kał iáko dziećię, po tym rzekł do Haná, Ty  
mnie rátuý, ieżeli możesz, odpowiedział  
Han, ! My znamy Krola, niedamy mu rády,  
sami o sobie myśleć musimy, ábyśmy się sál-  
wować mogli.

Upały słoneczne ták wielkie miewa-  
my, że prawie tylko żyjemy pićiem. Teraz  
ieszcze znaleziona wielka moc prochow. *Eo*  
*momento* dáią znać, że kilkánaście Dział ośtá-  
tnich porzucił w polu. Już tedy wsiadamy  
na koń, spiesząc ku Węgierskiej stronie zá  
Nieprzyjacielem. Elektorowie saski, y Bá-  
wárski dali mi słowo, y ná kráy swiátá iść ze  
mną, y musimy iść dwie mile spieszno, dla  
frogich fetorow, od gęstych trupow, iáko  
też koni, mułow y wielbłądow.

Do Krolá Francuskiego pisałem, oznay-  
mując mu iáko *Christianissimo* o tey potrzebie  
wygráney, y wybáwieniu Chrześciaństwa,  
także y do Krola Hiszpańskiego. Iáko Syn  
nasz sercá nieustrázonego, y fantázyi nád  
spodźiewanie dobrej, nigdy mię nieodstá-  
pił, zdrow w takich pracách y fatygách y co  
moment

moment grzeczniejszy. Z Elektorem Bawarskim (który ułtawicznie u nas bywá y wczora ze mną u kommandánta był ná obiedzie) iáko Brát z Brátem zdobyczą swoią z nim się dzieli. Ostatnie Xiążę Hassékasselskie (ktorego tylko w Bátalii niedostawało) iuż też przybył. Syn nasz Alexander ma się z czego cieszyć, y Pánu Bogu dziękować, bo lego Ufarska chorągiew złamała Wezyrá, w pierwszym ogniu była y sławę naywiększą odniosła.

Monseigneur le comte Maligni zdrow, nie odstąpił mnie, Elektorowi Bawarskiemu dawałem trzy konie moje, y chorągiew Bafzy Egipskiego, y sześć dział bárdzo pięknych, dam mu ieszcze piękne kleynoty, żeby posłał, zdobyczy swoiey Madam Delfinie siostrze., á synowi Krolá Francuskiego Chorągwi Nieprzyacielskich náznoszono gwałt, y Bończukow &c. Owo zgoła zginął Nieprzyaciel ze wszystkim, y tylko z resztą Woyfka ucieka. Niechayże się wszyscy w Polszcze cieszą, á podziękuią ze Pogánstwu niepozwo-  
lił



lił nas pytać: gdzie ieſt wáſz Bog: Już przy  
dokończeniu liſtu, przybiega z moich pod-  
iazdow Towárzyſz, *denuntiando*, że náſi w po-  
goni oſm Tyſięcy Turkow ná plácu poło-  
żyli.

## JOANNES III. REX

*Datum w Namioćie Wielkiego Wezyrá z Obozu pod  
Wiedniem 13. Septembris 1683.*

Jeden záś z przytomnych Xiążąt, iáko  
*patet* z drukowánego liſtu w Niemieckim ię-  
zyku, piſząc do ſwoich, wspomina ten liſt  
y przydáie náſtępujące zdánie.

Opisał Krol JMC: Bátálią tę, ále *Regia*  
*modestia* zákryłá wielkie dzieła ſwoie. nie-  
wspominam innych, tylko że przez całą Bá-  
tálią nie zſiádáiąc z koniá, nie tylko Wodzem  
był Woyſku náſzemu, ále Xiążęciem, żoł-  
nierzem prawie proſtym, y ná nayniebezpie-  
cznieyſzych znaydował ſię mieyſcách ſam  
nácierał, á tak po długiey utárecze, piaſzczyſtą  
ziemię zá máterac, Niebo miał zá kołdrę.

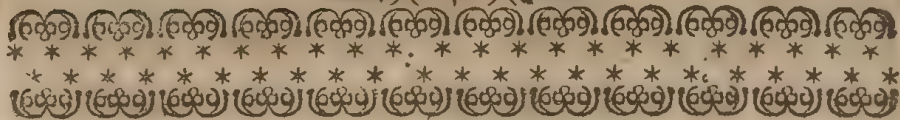
X

Graff

Graff zaś Taff pisząc do Márkwisa *de Grana* o Krolu JMCi: to pisze *de data 12. Septembris* o pułnocy: Pisałem przed tym *vestræ Excellentie*, że JMC: Krol Polski, nayokazalsza z całej Polski jest osoba, teraz się poprawuję, mówiąc: że mało Monárchow ná świecie, którzyby ná taką sławę y Imię dobre zárobili. *Particularitates* opuszczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn *Vestræ Excellentie* ie opisuie.

Inny zaś Niemiec dáie Polakom tę pochwałę, pisząc do swego korespondenta: wymówić nie mogę iák odważnie się Polacy z Nieprzyjacielem bili, iák nátárczywie nástąpili. Jeżeli się godzi komparacyą czynić mówię, że się bili iák Lámparci z Tygrysmi.

Oyciec zaś Święty w Rzymie odebráwszy 7ma *Octobris* Chorągiew od JMCi. X. Denhoffa, Opátá Mogilskiego odpisuiąc Krolowi JMCi. takowy dał tytuł. *Serenissimo JOANNI III. Regi Poloniarum, Protectori Fidei Christianæ Filio nostro, &c.* Támże Pánegiryk dáno, nástępujący.  
PANE-



# PANEGYRICUS

JOANNI III. Poloniæ Regi Inviētissimo, ob Viennam  
ab obsidione Turcarum Liberatam, Panegyricus Ro-  
mæ habitus, ab Antonio Malegonellio, nunc de Ama-  
doris in ædibus Eminentissimi Principis CAROLI,  
Cardinalis, Barberini, Regni Poloniæ apud Sanctam  
Sedem Protectoris, Florentiæ.

## Serenissimo Principi

Francisco Mariæ Mediceo, Antonius Amadorus, olim  
de Malegonellis.

**M**iraris Serenissime Princeps: me nullius  
notæ hominem, curas Tuas, & altissi-  
marum rerum studia, interpellare: quid si vi-  
deris has, quas offero, Inviētissimi Regis Po-  
loniæ laudes, tam malè comptas, & rudi sty-  
lō signatās? diu fateor, & ipse dubius pepen-  
di, an accederem? Animum dabat magnitu-  
do argumenti, in quo locum ingenii occupat,



ipsa materies; sed meam omnem verecundiam, grata mens vicit. Iniquè nimis agerem, nisi tibi hâc unâ, quâ possum, viâ, innumera ergâ me, Patruï Tui Cardinalis Leopoldi beneficia testarer, cujus Cælestis ânima, quàm diu in Terra fuit, me ad Principem hanc mundi Urbem amandatum, Regiâ aluit munificentia, & amore plûs, quàm paternô. Utinam spes sapientissimi Principis de studiis meis non eluserim. Quid Tui meiq; doloris vulnera rescindo? Hæc veluti, ut audaciæ causam, agerem, & ut scires, hoc quaecunq; tenuitatis meæ specimen, hæreditario quodam Jure, Tuum fuisse, antequàm traderem.

*Panegyricus Antonii de Amadoris Malegonellis.*

Bellum evasimus Princeps Eminentiſſime, quò, irâ, numerô, immanitate hostium atrocius? nec nostra unquam vidit, nec Patrum superior ætas expavit. Et sanè non magis alias in ambiguo Fortunæ Virtutisq; stetère Vires, cùm in contraria laborantibus sub una denuo Viennensium Arce, totius humani generis libertas aut servitium agitaretur.

Duo

Duo nempe validissima Orbis Terrarum Imperia, ferrô nuper, odiisque exitialibus in mutuam adeò perniciem exarsêre, ut si rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti sævâ tristissimæ captivitatis caligine demersis, everso statim carcere, inopina salus effulserit. Vindices libertatis nostræ ruinas, respectamus attoniti, & sustentante catenas animô securitati nostræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funesta facies publici metûs & per anxias noctes, dirosq; somnos, miseræ persuasionis errore torquemur.

Observatur animô Austriaca Urbium Regina, innumeris circumvallata undique & impetita Gentibûs, quas oriens Barbarus, non tam exustâ fideribûs plagâ, aut ab ultima solis averti luce, sed ab ipso rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit. Nunquam sub una Ditione, aura sub una, tot populi & tam dissimiles habitu, linguâ, moribûs, convenêre, immanitate truces, aspectu terribiles, & quibus præter hominem, nihil moris humani,

Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum  
clangor, strepentia aëra, castrorum fremitus,  
morientium voces, inde suburbia diruta,  
incensæ villæ, temerata Tempia, & quæ vi-  
sus agi potest, cuncta furiali igne relucetia;  
Adde catenata Civium agmina, sædastas ludi-  
brio mortes, raptas ad stuprum Virgines, ere-  
ptos Parentum sinu pueros, adultos con-  
tra Patriam viribûs & ferrô non suo, rever-  
suros.

Auget metum ira Numinis, prodigiosæ  
imbrium tempestates, principalium Astrorum  
inita Societate Vires, & ad mutanda fata, Re-  
gnorum, crinitæ siderum flammæ.

Adeò vivax est calamitatum memoria,  
Rex Inviçtissime, ut in hac beatissimorum tem-  
porum luce. Teq; coram, audemus ea ma-  
la repetere, quæ Tu Cælesti pietate & Divi-  
na propemodum virtute depulisti. Sed nil  
tibi accomodatius ad gloriam, quàm tristium  
commemoratione, Tua in nos merita recen-  
sere, quibus intantùm humanam supra for-  
tem emines, ut parùm grati videremur, si nos  
cla-



cladium nostrarum pæniteret. Angustè nimis potentiam Tuam metitur, qui non & impossibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc salvi fuimus, cùm primùm ruenti Imperio, fæderatam victoris manum devovisti. Tam velox est pietas Tua, Rex Inviçtissime, ut quocunq; exorta Bella convertis, ludô quodam utaris, & futuri laboris tyrocinio, non ocyus sylvas, montesq; venatu lustraveris, Arctoa flumina, furiasq; torrentum, natatu transegeris. Quod nuper adeò comprobasti, eum velocissimi fideris more, longinqua itinerum emensus, laboranti Austriæ statim occurreres, ut Cælesti quodam instinctu, properantia Christianorum Vota prævenisses.

Parùm fuerat Magnanimitati Tuæ, promissi fidem implevisse, nisi & superâsses, nam altissimæ Indolis Filium, & quem virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxisti, ut Barbariem innumeram, & quantum sceleris longa molitione. Fæderata rebellio congesserat, gemino terrore Majestatis, everteres.

Super-

Superbiebat famulosa & vana Gentilitas,  
quòd in Latiali quondam Bello, duo in equis,  
Divina specie milites, Romana in parte ste-  
tissent, eosq; velut in pretium Victoriæ, Aris  
& pulvinaribus consecravit. Non hic mora-  
bimur vetustatis memorias; Antiquis nova  
præferemus, Annè Inviictissime Princeps, Vos,  
missa Divinitus Numina, piaculo Religionis,  
crediderim, cùm id & miraculo Victoriæ com-  
probetis, & Cæsaris in Deum merita testan-  
tur. Quòd si Rex Auguste, priscis illis super-  
stitionum sæculis vixisses, neq; Te securitati  
nostræ, suprema mens reservasset, o! qua  
Religione vivum adhuc, quantaque votorum  
nuncupatione coluisset antiquitas? Tu De-  
lubra Herculis, Martis ædes, mutato Nomine  
implevisses; Capitolii Templà, non ipso Jove  
minor intrasses omnium deniq; Gentilium,  
Deorum invidia, generi humano consulisses,  
sed quid ego, incautus, modestissimi Princi-  
pis auribus Divina ingero, qui & humana de-  
precatur? Quæ Civium studia, quàm longa  
Senatûs cum verecundiâ Tua contentio, ut  
Infi-

Insigne Regium assumeres? quàm tardè vi-  
ctus, Provinciarum lacrymâs paruisti: ma-  
gnum quidem hoc, sed cum aliis commune  
Principibus, illud est peculiare Tibi, ac Tu-  
um, quod superioribus sæculis gloriam ade-  
mit, & magnitudine sua, fidem posteritatis  
impediat, credentne futuri extitisse Principem?  
qui posthabitis Regni curis, reclamantibus Po-  
pulis, renuente Pignorum charitate, respexe-  
rit ad extera, & labentis Austriæ periculo, for-  
tunas, vitam, liberos objectaverit? Non vi-  
deo quid pulchrius in terris fuerit, magisq;  
Cælestium oculis dignum, cum Tu difficilli-  
mæ expeditionis auspicia sumpturus, ante  
Aram Dei, interq; circumstantium lacrymas,  
positâ Coronâ, versôq; in lorica paluda-  
mentô, Christi militem indueres: Nemo  
Diadema tam gloriosè, cùm accepit, quàm Tu  
cum deponis, meruisti. Et miratur nemo;  
Dei manum his virtutibus provocatam trium-  
phales tot Laureas, Regio capiti adjecisse;  
quibus liquet, Bellorum fortunas, non tam  
asseclas Potentiæ, quam administras esse Pie-  
tatis.

Y

Meru-



Meruerat Sanctissima Virtus Cæsaris, ut  
ad præsidium cadentis Imperii, armatæ rue-  
rent hyemes, pugnarent stipendiaria fidera,  
staret Bellator Dies, sed visum est Deo, Rex  
Invictissime, Pietatem Tuam, tanta Bellorum  
laude pensare, ut omnem Divinitatis ostenta-  
tionem, Te pugnante, suppresserit, ne liber-  
tatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli  
magis, quàm Tibi deberemus, & Gloriam ser-  
vati Cæsaris; ne ipsum penè Cælum ambiret.

Quare, non sinè impulsu quodam Nu-  
minis, contigisse reor, quòd invictarum Gen-  
tium altrix Germania, peregrina externaq;  
Regum Auxilia precibùs exciverit, eò potissi-  
mum tempore, quo si unquam aliàs, tunc sa-  
nè fortissimorum Ducum Gloria & numerò  
effloruit, inter quos, grande illud Viennensi-  
bus Præsidium, fortuna famaq; omnium ocu-  
lis Ernestum exposuit, qui Austriaci Imperii,  
rerumq; caput, Urbem tanta virtute defen-  
dit, ut abesse Cæsarem, nec senserint Cives, nec  
hostes crediderint.

Aclum erat de validissima Urbe, & Chri-  
stianæ

stianæ Libertatis Arce forti quamvis milite,  
firmissimis mænibûs, & feroci propugnetur  
Danubiô, præsentî tamen videbatur Fortunæ  
cessura, nisi parem periculo Virum, mens pro-  
vida Cæsaris opposuisset.

Nunquam majoribûs Copiis, & obstina-  
tô magis odiô peracta gentium excidia; nam  
Barbari, Viennensium Urbem, tam repentino  
incurso frequentibus præsidiis circumfederant,  
ut sublatis commerciis; ademptô effugio, fini-  
timæ etiam Regiones, & flumina clauderen-  
tur. Juvabant spem Victoriæ, Rebellium Vi-  
res & nostræ manus: Immixta namq; Thraci-  
bus Pannonia, Civilia propemodum arma  
stringebat, & signa, contra quæ steterat, se-  
quebatur. Quin etiam Infelix suburbii Popu-  
lus & catenati agrorum cultores in Patriam  
armabantur invicti, ut novô Sacramenti sce-  
lere, supra conjugum ac Parentum funera, pro  
sua servitute pugnarent, ipsamq; tristissimæ  
calamitatis perderent innocentiam? Hostes  
itaq; partito exercitu, exstructis aggeribus,  
admotis simul undiq; Machinis, tormentisq;

Portas, vallum, propugnacula, diurnis nocturnisq; impulsibus quatiebant; productis inde obsidionibus, fossis, tela, saxa, ignes, ac diffilientes in stragem globos vi flammæ jaculabantur, & succensis ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversus hunc Belli impetum, Ernestus, everfis jam municipiis & longæ pacis operibus, ne usui hostibus forent, ita Viros, arma, muros, aptaverat, ut oppugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & nostrum sanguinem hostili clade pensaret.

Tutabatur Arcem juvenus delecta, & ubi plurimum periculi ostendebatur ibi pertinaciori animo arma, & pectora objectabat. Imbellis etiam sexus, & infirma ætas supra vires corporis, animis assurgens, ministrare propugnatoribus tela, fovere saucios, manu, voce, aspectu certantes accendere. Jam non sanguis, non vulnera, morabantur, quin oppugnant, & apertis armis, & occultis dolis obviam irent, modò hostium cuniculos, transversis excipiebant cuniculis, eluctatis modò præsidis in adversas stationes, & munimenta  
erum.



erumpentes, fossas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undique ictus, improvise funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires, sanguisq; desereret, è muris cadere in hostem videbantur, & insigniori in Patriam fide, suis etiam cadaveribus pugnant. Ernestus ipse, quò crebriori impulsu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc illuc volitans, succedebat fessis, laudabat strenuos, retinebat cedentes, pavidis deniq; ac desperantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingius Dux, Victoriæ hostibus inquietabat. Vir, qui supra generis claritudinem, & Avita decora egregius ipse, & Pacis Belliq; Gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæsaris, & auspicia movens, Arabonem flumen infederat, sed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata statim fide, sese vincentibus, ne tunc nimis impares hostium viribus, periculo suas legiones objectaret, neve Urbem à tergo desereret, pro

currenti bello imparatam, tam celeri consilio  
& felici ratione Viennam receperat, copias,  
ut Victoriis potiùs, quàm cedentis exercitus  
speciem præbuerit, habito confestim delectu,  
firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo  
milite, tanquam solus timeretur, Danubii ri-  
pas, omnemq; latè Austriam, repentinis in-  
cursibus, & auxiliari Bellò deterrebat, obside-  
bat itinera, aggrediebatur hostes, occupat pe-  
ricula, intercipiebat commeatus, tanta deniq;  
arte, manu, famâ, præsens, absens, ubiq; pu-  
gnabat, ut attonita veritate adversariis pariter,  
ac suis, gloriosum de se faceret errorem; cum  
ipsum Barbari non unum putarent & crede-  
rent Germani, priscos omnes Lotharingiæ  
Domus Heròas in uno posterorum pro Cæ-  
sare militasse. Talem nempe fuisse oportuit,  
quem Bellicæ laudis prærogativâ, & Commi-  
litionis sui gloriâ Rex Invictissimus insignivit.

Urbs interea diuturno labore, & exagger-  
atis obsidionum malis oppressa, atrocio-  
rem in dies experiebatur vim hostium, jam rari  
propugnatores, subruta mænia, desperata au-  
xilia,

xilia, polluta omnia odore, sanie, contactu,  
sed nil æquè clausos fatigabat, quàm arctior an-  
nona, crescensq; omnium inopia. Ad hæc  
dubiæ militum Vires, suspecti Civium animi.  
Errant, qui turbidis, & minaci silentio, vanas  
spes & inconsultam resistendi moram, Erne-  
sto Starembergio objectarent, lapso ad extre-  
ma rebus, tantus erumpentis cuniculi, simulq;  
ruentis muri fragor accessit, ut non tam ex-  
pugnatos, se se crederent, Cives, quàm fundi-  
tus everfos: incertus undiq; accurrentium,  
vocitantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera, &  
jam imago captæ urbis. Nam ex parte, qua  
strata ruinis mænia, Arcem nudaverant, jam  
vallum, & propugnacula tenentes, jura mun-  
di expetebant, sed quos vix Germania Bella-  
trix, vix fortunato Cæsare submovisset, fuga-  
visset, fugavit Dux unus metuitque se gladium  
stringente, victoriam. Nam inter ruinas,  
velut alterum pro Cæsare munimentum, de  
media suorum strage emergens, armatum  
Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clau-  
sus Bello, igne, ferro, muralibus fragmentis  
sub.



subeuntes obruit, seq; ipsum resistentibus minatur. Represso parumper hostium impetu, conversus ad suos, Electi mecum inquit: per quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot vestra inter funera non pæniteat inultos vixisse. Sternite cuncta ferro, & cælorum hostium aggeribus, obsessæ Patriæ ruinas pensate; nunquàm major certiorq; Bellorum merces. Quòd si negatum est laudatore, ac teste Cæsare, fangvinem nostrum fundere, cadamus hoste laudante. Ipsi virtutem mirabuntur Barbari & invidebunt, Vicimus o milites! densior jam in conspectu oriens pulvis, prope rantem Sarmatiæ Regem enuntiat, venit jam, quem post Deum vota nostra expetebant, quiq; Urbis nostræ cladem, totius Asiæ funeribus expiabit.

Has rerum vices, hunc Belli statum, Rex Austriam ingressus invenit, ubiq; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata descendere: Nam, ne quid moræ salutis publicæ inijceret invidia, habito statim Fæderatorum

rum Principum conciliô, amatoq; ad tempus splendore Fortunæ, Commilitonem se præbuit, ostenditq; absq; Patrocinio Majestatis posse Imperia defendere, quæ sola virtute meruerat; itaq; & in certamine modestiæ Victor, actusq; Germanorum copiis per invios, intactosq; tramites, occupatis repente Viennensium collibus, in subjectos hostes, velut è Cælo, improvisa majestatis fulmina intorsit.

Ut primùm, Christiana luce fulsere signa, redit opugnatis animus, nec minori fortitudine redintegrata est propugnatio, quàm si invictissima universæ Germaniæ virtus, solis Viennensium muris includeretur, Virgines, Pueri, Matronæ, dignitatis & periculi oblitæ, ostentare è mænibus gaudia, tendere ad Regem manus, Liberatorem Urbis, Christi militem, DEI Angelum, compellare, Fuere, qui neglecto dolore vulnerum & medentium Imperiô, hastæ, Clypeoq; innixi, retentarent Vallum, ut Rege saltem visô, gloriosius exspirarent.

Divisis copiarum viribus Rex jubet Ger-

Z. . . . . manos

manos concurrere, non detrectavere pugnam  
Barbari, quorum ardorem ac primum Belli  
Imperium, fortissimi Saxones excepere, qui  
(tanquam pro modo virtutis gradus debere-  
tur) prima in acie constituti, illatis ultro, ac-  
ceptisq; vulneribus, in vestigio quisq; suo fa-  
mæq; superstites cedere, haud indigni illius  
Imperiô Principis, à quo gloriosissimè duce-  
bantur. Multus & hoc prælio Lotharingius  
fuit, qui dimissô equô, hastaq; è novissimis u-  
ni militum detracta, pedes ante signa consti-  
tit, & quacunq; in parte premi, ac laborare  
senferat ordines, impigrè aderat, voce, ar-  
mîs, exemplô conspicuus suis, hostibus insi-  
gnis. Sed ferociores numerô Thraces, jam ca-  
tervatim ac tota Belli mole, nostros urgebant;  
cum repente Ernestus in hostium latera Partis  
erumpens, tantam edidit stragem, ut opem,  
quam imploraverat, crederes contulisse, resti-  
tuta acie, æqualisq; stabat pro partibus invi-  
cta fortuna. Tum Rex magno elatoq; animo  
circumequitans suos; Domitores inquit Asiæ,  
destituta Barbaris fulmina, & votis exoptata  
dies,



... . . . . . numerum quem vin-  
dies, nabetis noxem, & numerum quem vin-  
ci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes  
credite; sunt quos, me Duce, fugatos sæpe  
victosq; in ipsis nuper castris obruistis, à qui-  
bus innumeras urbes, & immensa Provincia-  
rum spatia recuperastis, Tyra, Borysthenes,  
hic Danubiùs, quid aliud sunt? quàm barbari-  
cæ cladis, & gloriæ vestræ monumenta! In-  
ter tot egregia decora, non in ultimis laudum  
fuerit, vindicasse Cæsarem, opposuisse pectus  
pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio &  
sacri ærarii censu in spem publicæ Libertatis  
armavit, stringite ergo ferrum, & in communi  
orbis terrarum discrimine, generi humano,  
fata decernite, credite Comilitonem Deum,  
Credite Sanctissimum semen Poloniae, signa  
Quirinali è cælo anteire: deinde Filiū intuens,  
si domestica decissent exempla, illud tibi po-  
tissimum, Bavarii Principis assumerem, qui  
pari tecum annorum flore, velut stipendiis  
in ordinem emeritis, ferocem adhuc matur-  
ramq; Imperii Indolem spirat, & cursum æta-  
tis, famamq; futuri Ducis, festinatione virtu-

tum prævertit: Sed cum nostra quæcunque  
sint, habeas; sume Patris animum, qui desti-  
natus est, extrema cuncta Bellorum malle,  
quàm Europam intueri, Christiano Diadema-  
te, sacroq; paludamento nudatam, triumphos  
spectaculum fieri, quid si hac acie moriendum  
est, moriamur, sed non inulto Cæsare, sentiat  
Asia, quàm magni cadamus, & funeri nostro  
tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitato  
equo, cum omni turmarum robore, in hostem  
incurrit, & velut immixtum equestri procellæ  
fulmen, obstantia quæq; rapuit secum, obstrin-  
xitq; ac inter densiora pugnans agmina, non  
diu latuit; nam laxatis repente ordinibus; ex-  
hausta interno milite acies hostium, grande  
& atrox spectaculum aperuit, arma passim &  
spolia, laceri artus, substrata equis rectorum  
corpora, assurgentes è strage media, cruenti &  
nudato in reliquum sanguinem pectore, totam  
mortem deprecantes; dum ille prælio victor  
per Cæsarum acervos, & palpitantia cadavera,  
fugientium terga anhelus incurrit, ac omnem  
latè

iatè campum, ferrò, pulvere, terrore, miscuit,  
Deinde, ne quid magnum sibi deesset ad glo-  
riam, se quoq; Victorem superavit, nam ob-  
truncato signifero, prætori, raptum vexillum  
proximiori tradens, Fatale inquit: Byzantii  
Palladium, Romam defer; ibi signa triumphii  
effulgeant, unde Victoria nostra profluxit.

Terrore latius dato, Dux ipse Barbarus  
equi pernicitate fretus cladem suam, & stra-  
tam rem Asiæ, à tergo respectans, turpi se fu-  
gæ commisit, Victoriæ Cæsaris & Sarmaciæ,  
gloriæ titulos, per infida Orientis regna vivo  
monstraturus triumpho.

At Rex, prosperis instandum ratus even-  
tibus, direptisq; castris, per deserta, & avia  
fugientes, sparsosq; per castella barbaros, op-  
primit, & expugnatis præsidiis, receptis urbi-  
bus, turbatis rebellium fæderibus, Pannoniam  
omnem, aut armis occupat, aut metu, idq; tam  
mira bellorum felicitate, ut ne totam ferro  
igniq; victoriæ deberet, magna hostium par-  
te, vorticibus hausta, ipsi etiam gloriaturi sint  
amnes, Regio meruisse stipendio. Ausa tamen



est aliquid circa Regem fortuna, sed velut de industria timoris illum nostri ac periculi moneret: Non ego ipsum, Clementissime Princeps, qui curiosus in arcana Regum, inquiram; Hæc, quæ cum populo didici, quæ ab amore publico profecta sunt, audi. Forti nimis animo, discrimina præliorum aggredieris; impavide nimis densissima hostium agmina irrumpens, quid iniquiora Tibi relinquis, & unus omnia Tibi assumis? satis grande momentum Victoriæ, si tradas auspicia Ducibus, & formidatum Nomen Tuum. Nonnè Krymensium Exercitus Te nuper absente, sub Ducibus Tuis ad internecionem haustum nobis sanguinem refudere, & direptæ Austriæ spolia, Arctoa Charybdis evomuit. Tu exercituum animam, populorum vitam, salus Europæ, noli omnium periculo fortis esse. Annè Divina Virtus Tibi aliqua præsens assistit? An habes cum Deo commune consilium? non enim est hominis, bellis, triumphis, Imperare, certaminum casibus, & secunda maiestate insultare periculis, Quòd si unicuique nascentium Tutelaria

laria Numina mens suprema distribuit, crediderim Tibi rebellium stellarum Domitorem Angelum contigisse, veluti ad hoc nato, ut superbum illud, terrarum fidus ab oriente develleres, Finiam hoc omine, & cum necessaria de Te mihi, ac propemodum innumera, damno voluntatis omittenda sint, arctato, etiam orationis limite, non à Te procul diver- tam ad Deum.

Te, qui ab altiori siderum luce, terrena respicis & moderaris, quique, ut sævienti Barbarorum armis sæculo, Christianum Regem opponeres; Principem hunc tantis naturæ ornamentis, præfidiisq; cumulasti, quanta non conditio mortalis, aut recepit unquam, aut vidit. Te inquam, publica generis humani voce obtestor, atque precor, serva munus Tuum, custodi grande terris depositum, eiq; ad futuram subacti Orientis gloriam, Palma universæ Pacis accedat.

*Serenissimo Poloniarum Regi*  
*JOANNI III.*

*Col. f.*

*Colossus Romæ erectus*

Cum hac Inscriptione Anno 1683.

**JOANNI III.**

*Electione Polonico, Lithvanico, Prussico &c. &c.*

*Liberatione Austriaco, Pannonico,*

*Profligatione Othomanico, Tracico, Scythico,*

*Pietate, Catholico, zelô Apostolico,*

*inter Duces Bellicosissimo,*

*inter Reges sapientissimo, inter Imperatores Augustissimo,*

*cui gloria militaris Regnum peperit;*

*clementia stabilivit, meritum perennavit.*

*Qui rarô pietatis, & constantiæ exemplô, propria deferens.*

*Docuit quo pacto sacra fœderis jura inquantur, custodiantur, compleantur.*

*Ottomanicâ Lunâ, fulgentissimô Crucis Vexillô, eternâ eclipsem minitantē.*

*adeo prosperè feliciterq; è Christianorû snibz eliminavit,*

*ut unum idemq; illi fuerit venisse, vidisse, vicisseq;*

*Inter innumeros igitur Christiani orbis plausus,*

*inter vindicatæ Religionis, & Imperii lætitiâ.*

*inter cruentatæ lunæ externa deliquia*

*agnoscant præsentēs,*

*credant Posterī,*

*non tantum enascenti Evangelio, quo promulgaretur,*

*sed & adulto, ne profligaretur, utrobiz; à DEO missum fuisse hominem,*

*cui nomen erat JOANNES.*

*Deskri-*



*Deskrypcya Portretu tamże w Rzymie  
na cześć y pamiątkę JANA*

*III. Krola Polskiego Annô 1683.*

**O**dmalowano in Arcu Triumphali manierą  
stárożytnych Rzymian, iák koronowali  
Laurami, & aliis insignibus zwycięzców, Intra  
ambitum Triumphalis Arcûs, pokázuie się piktura  
y Poësis, ktore z sobą conspirando in gloriam nie  
zwycięzonego Monarchy Polskiego JANA  
III. Xięgę wielkich czynow, y męstwá kon-  
fygnując wieczności, pikturá odmalowała ná  
iedney kárcie chwalebne majestatu JK. Mo-  
ści pod Choćimem, Widniem, Strygonem  
zwycięstwo z Turkow, Poësis zaś zkompono-  
wała Hexameter, zalecáiąc wieczności Imię  
wielkiego Krolá, áby przez wieczność całą  
w ludzkich nieobumierały tak wielkie dzie-  
ła pamięciách. Aże im nietayno, że Edax rerũ  
tempus, livido dente, gloriosissima quæq; pożyra faci-  
nora, dla tego wieczność depce czas, y przy-  
muszá go do Jurámentu, z tym obligiem,  
áby się nieważył, żadnym pretextem tan-

A a

tas

*tas obliterare Victorias, za ktore Pánu naszemu*  
*całe obligowane Chrześciaństwo: dla czego*  
*Cardinalis de Estre in Consistorio Cardinalium przy*  
*Oycu S. dał Panu naszemu Elogium, Assertor*  
*Christianitatis, Flagellum Turcarum. Ex alia parte pre-*  
*zentuią się militaria Arma in Arcu Triumphali, kto-*  
*remi waleczna Nayiaśnieyszego Pána ręká,*  
*confregit Potentias hostium, Turecką uśmierzył*  
*potęgę, stupendò sæculis exemplò, ktora przez wie-*  
*ki zdała się wszystkim národom infrangibilis.*  
*Przy orężách Rycerskich, stoi inter flammás*  
*Phænix, æternitatis symbolum, ktory vivís coloribûs*  
*wymálowány iest, iáko Widział Rzym za*  
*Pánowania Tyberyusza, iáko wspomina Ba-*  
*ronius, znaczy ten Phænix æternum duraturam*  
*Gloriam Nayiaśnieyszego Pána naszego, ná go-*  
*rze zaś Gentilitium scutum Domu Krola JANA*  
*III. Ex alia parte, Polskich majestatow Insigne O-*  
*rzeł biały, w pośrzodku ná gorze, sławá niefie*  
*Portret Krolá JANA III. prezentuiąc wiekom*  
*eximia Monárchy naszego merita, ktory pod*  
*Choćimem, Wiedniem, Strygoniem, Otto-*  
*mańską potęgę mężnie złómał, Imperium Ro-*  
*mano-*

*manorum*, y Krolestwo Węgierskie eliberował,  
y tym samym utrzymał zachodni Kościół, y  
wschodnie Tureckie poniżył Państwa, tá jest  
tego Portretu Inwencya ná koprowey blá-  
fze.

*Z tey okázyi opisać się tu mogą Obrázy*  
*ktore w Zołkwi w dobrách Dziedzicznych, w Ko-*  
*ściele znáyduią się.*

1. Obraz wyrażający Batałią Moskiewską z  
Polakami, gdzie Polacy *Victores* wygrali,  
y siedm lat ná stolicy Moskiewskiej rzą-  
dzili się, *cum hac Inscriptione. Dexter a domini fe-*  
*cit virtutem.*
2. Obraz wyrażający wygraną Choćimską  
z Turkami, zá pánowania Krolá Micháłá.  
Bułáwie będącey przy Krolu JANIE III.  
tę przydáno Inskrypcyá: *Dexter a Domini per-*  
*cussit Inimicum.*
3. Obraz wyrażający Batałią Wiedeńską z  
Turkami, *cum hac Inscriptione. Ne quando dicant*  
*Gentes, ubi est DEUS eorum?*
4. Obraz wyrażający Batałią Strygońską z



Turkami, *cum* hac Inscriptione. Flavit Spiritus  
Tuus, & submersi sunt quasi plumbum, in Aquis ve-  
hementibus.

*Numisma Aureum.*

JOANNI III. Sobieski, Patriæ scutum natale erectum

Magno Regi, & Militiæ Magistro,  
ob Fæderis rupti,

Quod Pater ad Chocimum fecerat,  
Vindictam ibidem de hoste sumptam  
Exercitum ad internationem Cæsum.

Castra capta, & spolia acta,  
Valachiam, Moldaviamq; in  
Provinciam redactas,

Fines Reipublicæ ad Danubium prolatos,  
Infert memoria æterna.

## Copia Literarum Christinæ Regi- næ Sveciæ.

*Viennam, Eidem scriptarum Annò 1684.*

**M**Agnum & rarum spectaculum dedit in  
Universum mundum Majestas Vestra,  
memorabili illa & gloriosa die, quâ Viennæ  
suc-

succursum tulit. Pro hoc tantum debet Vestrae Majestati Sancta sedes, & Universus orbis, ut cujuslibet Christiani sit obligatio, applaudere Gloriæ suæ. Felici illo die, monstravit se Majestas Vestra, non tantum Coronâ Poloniæ (cui DEUS eam præfecit) dignam, sed meruit Imperium mundi, si illud uni tantum Monarchæ cælum destinasset. Libenter ego vellem exprimere Majestati Vestrae meos super id particulares sensus, & sum certa, quod clarè cognoscere posset, neminem melius me, reddere Gloriæ Justitiam, & meritis suis. Possum dicere, & inde gloriior, quod nemo melius, pretium victoriæ hujus cognoscat, nemo valorem actionis tam insignis æstimet, nemo tam magnæ Victoriæ à Majestate Vestra de Monarchia Asiæ reportate æstimet consequentias. Cum ego plus aliis cognoverim periculum nostrum, plus timerim ruinam, & exterminium, quod nobis formidabilis illa potentia minata est, de qua voluit Deus triumphare, per medium heroicæ fortitudinis Majestatis Vestrae, cui

in posterum omnes alii Règes, post Deum debent conservationem Regnorum suorum. Ego verò cum ampliùs Regna non possideam, profiteor obligationem conservationis meæ independentiæ, quietis meæ, quam supra omnia Regna Mundi æstimo. Interim tamen opus est, ut confitear gratitudinem meam erga tam magnum Regem, uti est Majestas Vestra, ex eo, quòd premar invidiâ, quæ mihi eò minùs tolerabilis, quò magis nova ista passio. Nemini viventi invidebam unquam, sola Majestas Tua, facta est scopus invidiæ meæ, velim tamen sciat Majestas Vestra invidiam meam esse ejusmodi, quæ excitat in corde æstimationem & admirationem, Majestati Vestræ debitam. Non invideo Regnum, nec Thesauros & spolia, quæ acquirere datum est à Deo, invideo Majestati Vestræ incommoditatem & pericula, invideo titulum Liberationis Christianitatis, nec non Gratiam, quòd possit dici dator vitæ & Libertatis, amicorum æquè ac inimicorum, utriusq; enim vitam & Libertatem in tuto collocavit. Attamen in-

vidia



vidia hæc tantum gloriæ incrementum Majestati Vestræ contulit, ut multum mihi deesse dixerim, si illâ carerem. Quanquam spero, certò me veniam & indulgentiam à Majestate Vestra impetraturum. Dominus DEUS, qui est unicum meritum & præmium actionum Heroicarum, & gloriosarum, remunerator Majestatis Vestræ, in hoc mundo, conservet & prosperam faciat Majestatem Vestram pro gloria & obsequio Catholicæ Ecclesiæ, reddat illam semper triumphantem de omnibus ejus *Inimicis*. *Interim non ingrati sint sincerissimi mei & affectuosissimi sensus cum sim* &c.

### *Krystyná, Krolowa Szwedzka*

Zostawszy kátoliczką roku 1650. przeniosła Rezydencyą swoię do Rzymu, tam nie mająty czas żyła świątobliwie, a dopędzając już wieku swego, Testamentem Fortunę swoię legowała, Cesarzowi, Krolowi Francuskiemu, y Regnantowi Pruskiemu, Zakonow, y Szpitalow nie zapomniała, w Tymże Testamen-

menćcie legowała Mátce Przenayświétszey  
Koronę y Berło. Z tą Inskrypcyą.

*Hanc Tibi sacrauit spretam Christina Coronam,  
In Cælo tribuas, ut meliore frui.*

Też wiersze tłumaczą się po Polsku.

Tę wzgardziła koronę Krystyną dla cie-  
bie

Aby mogła zażywać lepszey nad nią w  
Niebie.

Taż Krolowa Krystyną prosiła Oycá S.  
aby iák nayskromniey była pochowana bez  
naymnieyszey Pompy, ále Oćiec S. po Krole-  
wsku splendidè dał ją pochować, w Wáty-  
kànie S. Piotrá, gdzie tylko sami Pápieże cho-  
wają się, y tylko dwiema Paniom Przywiley  
ten dány, iedną była Metyldá, ktora Kościo-  
łowi Krolestwo dárowała, á druga Krystyná  
Krolowa Szwedzka, samá siebie oddała. U-  
márła Anno 1689. przeżywszy lat 63.

*Ex ad.*

*Portret Krolowy Krystyny*



*Ex adverso* Wezyr Wielki, Bászà Mustáfà po tey fromotney przegráney o złomaniu Woyskà swego Tureckiego, zábraniu chorągwi Máchometá y złupieniu całego obozu oznáymił Máchometowi IV. Sołtano-  
Bb wi



wi Wielkiemu, przysyłając do niego Bászę Budeńskiego, który przeczytawszy list, serdecznie náprzód płakał nád utraconą Chorağwią, á náplakawszy się do woli, znowu sobie list podać kazał, który przeczytawszy głowę o mur tłukł, zębami zgrzytał, brodę sobie targał, Tulipána się dotykał, á kazawszy sobie przynieść Alkorán, przysięgał, że się zemści tey krzywdy ná Chrześcianách poty, pokiby się krew Chrześciańska nie lała nieiáko rzekámi po ziemi. Potym zwoławszy przednich bliskich Bászow, przysięgę ná Alkoran uczynił y wwszystkim w tę samę arynę przysięgać kazał.

*Forament  
Sołtana*

Já Sołtan Machomet, zá pomocą Bożą niezwyciężony Cesarz Wschodniego y Záchodniego Páństwa, Przysięgam ná BOGA Wszechmogącego, ná wszystkie kreatury, ná Firmáment y aspekt, ná słońce, Mieśiąc, y Gwiazdy świecące, ná wszystkie światła, ná życie moje, ná mleko y pierśi Mácierzyńskie, ktoremim się wykarmił, ná głowę, y brodę moią, ná siły, ná Duszę moią, ná Wsze-

Wszchemocnego Máchometa, ná Prádзиа-  
dow moich, ná obrzezanie Muzulmanow, y  
Sarácenow, y ná część zdrowia mego, że Já  
Krolá Niemieckiego y Krolá Polskiego że  
wszystkiemi Ich Adherentami, osobliwie nay-  
nieprzyiąźniejszyego Adwersarzá Krolá Pol-  
skiego chcę funditus znieść y wszystkie Kro-  
lestwá wniwecz zruynowác, y Ich Zony,  
Corki, y Syny, iáko niewolniki tráktowác,  
osobliwie cáłe Chrześciaństwo y Krolestwo  
moiey władzy podbić. Od tego Jurámen-  
tu y przyięgi, nikt mię nieodwiedzie, á ieże-  
libym tego Jurámentu niewypełnił, niech  
wstąpi ná głowę moię gniew Boski, mnie y  
wszystkie Dobrá moie niech ogárnie, cze-  
go się tknę, niech się w kámién obroci, Zie-  
miá niech się rozstąpi, á mnie y Duszę moią  
niech pochłonie.

Potym ordynowál Supplikácyę

*Máchometá fałszerzá prosząc o pomoc, w ten sposób: Soł-  
tan Cesarz Wschodniego y Záchodniego Páństwá,  
Syn Wielkiego Proroka, Máchometá.*

1. Uznał Wielki Pan, Sołtan Cefarz Tu-  
recki, zagniewaną rękę Wielkiego BOGA  
przeciwno Krolestwu swemu, y całemu Pod-  
daństwu, że ich ciężko skarał, przez Nie-  
przyjaciół Chrześcianow, ktorzy Wielkie  
Łupy z zwycięstwem odebrali, dlaczego bo-  
jąc się większey klęski áżeby mógł Chrze-  
ściany pokonać, má umysł błagać zagnie-  
wanego BOGA, y Proroká Máchometá, y wy-  
rażnie náznacza y rozkazuje áżeby w pier-  
wszy piątek Mieściacá nowego, Xiężycá pią-  
tego, szóstego y siódmego Mieściaca każdy  
szczerze pościł, cały dzień nie iedząc ani pi-  
jąc, aż uyrzą ná Niebie gwiazdy. Muzy-  
kanci zaś y wszyscy kantorowie w zwyż po-  
mienione dni, ubrawszy się w kápy, powro-  
zami się przepasawszy, przechodzić się będą,  
oczy spuściwszy ná ziemię, z brodą rozczo-  
chraną po Rynkach, y ulicach publicznych  
lámementuiąc, nárzekaiać, po kilkakroć po-  
wtarziać Ałách Ałách.

2. Druga żeby w posrzodku noszono  
trunnę Wielkiego Proroká ná márach sre-  
brnych



brnych okopconych, to iest ná Teatrum okopconym z trunienkami 25. tegoż metallu pełnemi kości zmártych Ministrow y Senatorow zábitych ná Woynách, ázeby przerzezony Prorok Máchomet, uważając Ich smiercielność, wzbudził się do przebłágania Máiestatu Boskiego. To wszystko dзиаć się má kázdego dnia piątkowego. Potym zaś powinni złożyć trunnę Proroká ná szerokim polu, ázeby mieysce było w koło obchodzić. A naprzód poydą ná ofiarę z podárunkami swych krámow Mieszczanie Moschenes w osobie Peregrynow, spiewając głosami płaczliwemi, nárzekając ná nieszczęścia swoje, w instrumentá zaś muzyczne niech niegrają. W ostatni dzień tych ceremonii, niech będzie solenna y uniwersalna processya przez pięć tysięcy krokow.

3. Niech idzie iedna stroná za umárłymi z Száblami połómanemi y z wędzidlami skruszonemi, ci zaś co nieść będą trunnę, bośo poydą y z otwártemi głowami.

4. Za tą trunną niech idą trzy tysiące

Bb3

Muzul-

Muzulmánow zálawsy się krwią y posypáwszy  
się popiołem, ktorzy idąc niech płaczą y ná-  
rzekáią, biiąc się w pierśi.

5. Zá niemi znowu sześć tysięcy osob  
ktorzyby się bili rozgámi, cierniámi, obnaży-  
wszy się po pas, po grzbiećie y ciele, á żeby  
krew aż ná ziemię spadała, ktorey żeby nie-  
zácieráno.

6. W porśzodku zaś tych Ludzi, niech  
noszą trunnę Wielkiego Proroká Máchometá  
trzydzieści Szpáchow, alias prostych Ludzi Tu-  
reckich, zogolonemi brodámi y obcináne-  
mi Wąsami, ktorych niech otoczą trzytá  
Bászow zdobytymi száblámi, y ci więc po-  
zábiiáią tych wśzytkich, ktorzyby się wáżyli  
spoyrzeć dwornie ná trunnę Proroká, y dáć  
ich płom ná pożárćie.

7. Zá każdym tyśiącem krokow, niech  
będzie zábity Chrześćiánin ieden, y żyd ie-  
den, y niech będzie ná ziemi zostáwiony  
we krwi swoiey.

8. Potym niech idzie 30. Bászow, różnych  
Prowincyi, ále bez szábel y mieczow, á miá-

sto sa-

sto szábel w ręku, álbo innego oręža, niech  
trzyma ogon Wielbłądá, ktory w piásku z-  
maczáwszy, rękę niech posypuie.

9. Zá niemi niech postępuią trzydzieści  
tysięcy Jánczarow, á miásto broni niech trzy-  
maią kiie, ktore požíemi wlekąc, niech wo-  
łáią rożnemi głosami Hała, Hała, parimallat.

10. Zá temi niech iedzie Wezer Wielki  
ná ośle kulawym, turbuiąc się wielce, á miá-  
sto berłá, niech ma w ręku trzcínę, ktora  
biłąc się w głowę, y płácząc, niech woła  
Osat miloi sulsat.

11. Zá nim niech prowadzą skrzynię  
Aspis, w ktorey są pieniądze Tureckie, ktore  
niech będą rzucáne ubogim, onych zaś niech  
się nieważy zbierać ubóstwo pod utratą gło-  
wy, až po zakończoney Processyi.

12. Ná ostátek niech zakończą Proces-  
syą Lud y gmin niezliczony, między ktorym  
niech będą Santyni ( są to puštělnicy ) kto-  
rzyby się nożami pokráiáli po twarzy, pier-  
siách, kárku, y grzbiecie, ázeby z tych Ran,  
krew náziemię spływała, áby przez to BOG

zá-



zagniewány y nász Prorok Máchomet był  
ubłagány, wszyscy zaś, każdy swoim głosem,  
zeby krzyczeli, wyciągnawszy prawą ku  
Niebu rękę, Alla Balla; Ałłach Miriretnay,  
ktore słowá pomstę wyrażaia nád Chrześci-  
ány. Przegrána tá Turecka, nie tylko Ture-  
ckiemu Páństwu zgubą była, ále y strąszną  
Tekielemu, ktory po tey Turczyna zgu-  
bie, Posły wysłał do Krolowy JeyMCi do  
Krakówá, prosząc o intercessyá do Krolá  
JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniła, á  
Krol JMC. podiał się medyacyi, iednakże,  
iz chwieiać się Tekieli podczas Traktátu o-  
bległ Zamek Cesárski, á do tego ná kondy-  
cye sprawiedliwe, pretenduiąc tytułu *Vice*  
*Regis* w Węgrzech, y ná inne niektore kondy-  
cye przystać niechciał, tandem że wszystkie-  
go nic niebyło.

Wracamy się do progressu Polskiego  
oręża: po Wiedeńskiey wygraney dnia  
piątego Krol JMC. z Woyskiem ruszył się  
do Węgier gdzie wszędzie nieprzyaiciel lu-  
dzi zabrał, albo pozabiił, tych *in specie* ráchuie  
się

się sześć tysięcy średniego wieku Mężczyzn,  
21215. Biąłygłow; 14092. Dziewcząt z  
których najstarsze szesnaście lat miały; 56093.  
niemowląt od pięciu lat rachując; trupów po  
grobach *in summa* znalazło się 11409. albo  
bardzo starych ludzi, albo małe dzieci. Za-  
czym *summa summarum* zgubionych ludzi jest  
108809. Iednak dobroć BOGA sprawiła,  
że *admininum* 50000. z tegoż Iasseru żywcem  
uszło ludzi. Szło tedy Woysko Marszem  
przez Węgry to po trupach, to przez popio-  
ły y perzyny spalonych Miasteczek y Wsie,  
których naráchowano 14934. Iledwie nie  
trudniejszy Marsz był do Węgier, niż przez  
las Wiedeński, y samą Batalią. Nigdzie ży-  
wności nie było, całe Pola wniwecz obro-  
cone. To się iednak dziwnie przytrafiło, że  
gdy Polśká dywizya stanęła w popiołach pe-  
wnego Miasteczka, Murem ieszcze obtocz-  
nego, Halastrą naszą spodziewając się łupow  
znacznych, kamieniczne rudera plądrowa-  
ła; ale nic nieznalazła, oprócz żelaza, y gdzie  
niegdzie obrazy porąbane na sztuki. Wie-

dnym spalonym funditus Dome, albo raczey  
ná plácu w samym popiele, nálezione Obraz  
Staroswiecki, Nayświętzey Mátki, malowa-  
ny ná płotnie, z obudwu stron były linie,  
między temi písma złote, z prawey strony  
napísane były złotem te słowá, *Joannes Vin-*  
*ces in Imagine Beatæ Mariæ Virginis.* Janie zwy-  
cięzisz w obrazie Nayświętzey Pánny Má-  
ryi; ná Lewey zaś stronie obrazu, *in Imagi-*  
*ne Beatæ Mariæ Virginis vincet Joannes.* W obra-  
zie Nayświętzey Pánny Máryi zwycięży  
JAN. Ten Obraz od ználescy Zołnierzá,  
przyniesiony Hetmánowi Polnemu Koron-  
nemu, oddany zaś Krolowi JMCi, który nád-  
łożkiem záwsze w pokoju Krolewskim wi-  
siał aż do Iego śmierci.

Szło tedy Woylko prosto ku Węgom,  
ale nie w tákiey liczbie, iáko pod Wieden,  
bo Elektor Sáski z nieiákich rácyi, do dy-  
stryktu Fránonii poszedł, Elektor zaś Bá-  
wárski duzo zachorowawszy, z częścią swe-  
go Woylka do Moráwy obrocił. Záczym  
tylko Woylko Polskie z Xiążęciem Lotaryń-  
skim



skim, y część Bawárskiego, w kompućie  
było. Aż *tándem* 7. *Octobris*, do wiedzia-  
wszy się że pod Parkany, Tureckie Woy-  
sko obozem stoi, Krol JMC. gorąco pragnąc  
*viētrici dextrā* zbić Turkow, wielką żarliwością  
zdięty, przy Niemieckim Woytku (ktore  
tak spieszyc nie mogło) zostawiwszy Dzia-  
łá y ammunicye, z ręczną tylko bronią (lub  
Xiążę Elektor Lotaryński przytomny rozra-  
dzał tak skwapliwego Marszu) udał się ku  
Parkanom, gdzie *postridiē* stanąwszy, w małej  
bárdzo kwoćie ludzi, (gdyż znaczną część  
Polakow przy Xiążęciu Elektorze zostawił,)  
zaśtał Krol JMC. *in paratis* dobrze uszykowá-  
nych Turkow, ktorzy przed sobą wielką trzo-  
dę ná łakę owiec wypędzili, spodziewáiąc się  
że zabáwią łupem Polakow; y lubo się to nie  
powiodło w ten sposob, atoli te owce wiel-  
ką szkodą naszym były. Pierwsze miey-  
sce trzymał sám Krol JMC. czterema tyfiacá-  
mi konnych osadzone, ná prawą zaś szły in-  
ne konne Chorągwie przez łakę gdzie owce  
były, ktore mieszáiąc się, wielką mieszáninę

Parkany  
Forteca.

w Woysku uczyniły. A w tym bieży żołnierz  
od Pułkow wprzod biiących się, dáiąc znác,  
że iuż są w ákcyi y proszą o sukkurs. Skoczył  
tedy Krol JMC. á kto mógł, gonił do utarczki,  
innych ná szłabszych koniách zostáwiwszy,  
przez co wcále z szyku nasze Woysko wy-  
szło, ták, że turmatim tylko kto mógł bie-  
żał, co wielką ná ten czas ruinę w Woysku  
uczyniło, bo Turczyn Woieniym wstępem  
dobrze uszykowány, naszych nieuszykowá-  
nych y pomieszáných, snádno z mieyscá z pę-  
dził, dwa tysiące zacnych káwálerow zabi-  
wszy, tákże y sam Krol JMC. w wielkim był  
niebezpieczeństwie. Ale y tu znác było, że  
dobrotliwa ręká, *Domini Exercituum* z Janem  
byłá, bo Turcy od pogoni cofnęli się, rozu-  
miejąc że Polskie Woysko, chybá przez rzekę  
uchodzić będzie, chcieli pasy odebrać; drugą  
przy tym máiąc rácyą, że był dzień piątko-  
wy, im święty. A tym czásem cofnąwszy się  
Krol JMC. ná milę, z porády Koniuszego ko-  
ronnego, tam formowác kazał oboz, wszy-  
stkíe zgromadzał uchodzące chorągwie, áż  
też

też nádeszły Polskie Raytarye y Dragonie  
tegoż ieszcze dnia, oczekiwáiąc oraz Cesar-  
skiego Woyšká. Do ktorych posłał áby się  
iak nayprędzey spieszyli. Z wielkim Krolá  
JMCi. żalem *Desideratus* Denhof Woiewodá  
Pomorski, ktory, (iáko pátrzący ná to świád-  
czyli) po mężnym bronieniu się, gdzie wie-  
lu położył trupem Turkow, sam ná ośtátku  
odwážny zginął żołnierz.

Okázya tey nieszczęśliwey ákcyi wielo-  
ráka ráchowác się może, átolí do dwóch in-  
ne się ściągály. Pierwsza y naypryncypal-  
sza, że násze Woyško zbyt się przeszłą Wie-  
deńską wyniaśło, gdzie *præcipuam laudem* od-  
wagi swoiey nabyli Męstwem, y zdało się ná-  
szym, że gdzie oni, tam wygrana, záczyrn u-  
stało nabożeństwo, tylko chełpienie się, tyl-  
ko magnificencya gorę bráła, y sobie wszy-  
stko przypisowáli, co moc Boska uczyniła;  
Y ztąd poszło, że nieczekáiąc całego Woy-  
šká Polskiego, ná tak wielkie Tureckie ude-  
rzyli Woyško. Druga racya, Woiewodá Ru-  
ski nie czekáiąc, bez ordynansu, gdy inne dość



szczerpie woysko szykowało się, z lewego  
skrzydła skoczył na Nieprzyaciela, chcąc so-  
bie *gloriam mereri*, nie reflektując się na to, że  
często Zwycięskie ręce kaidanami krępowa-  
ne bywają. Zaczynamy gdy ten był bity, Inni  
chcieli do dania sukursu Regulamentu odstą-  
pili: Wracamy się do Historyi.

Gdy tedy Król JMC. przy żalu swoim,  
rosproszonemu rozkazuje się schodzić żoł-  
nierzowi, aż wnet BOG dobrotliwy ucieczył  
tego, którego dopiero był zaśmucił, bo te-  
goż jeszcze dnia nieszczęśliwego poniekąd,  
nowy Polski sukurs z Krakowa przybył,  
kilkanaście Batalionów y kilka szwadronów  
Elektora Brandeburskiego, według Bid-  
<sup>Sukurs</sup>  
<sup>Brande-</sup>  
<sup>burski.</sup>goskich Paktów, pod kommandą Gene-  
rała Truxa, iako też pochwili nadeszła  
Polska Dywizya zostawiona przy Cesarzkim  
Woysku, a wtym przybiegł y kurier, że bli-  
sko już Cesarzkie, y Auxiliarne woysko, kto-  
re w obozie nocą albo nadedniem pewnie  
stanie.

*Ex adverso* Turcy dla zmocnienia swojej  
Poten-

Potencyi, pisali do Wezyrá Wielkiego, który w Budzie, siedm małych mil od mieyscá batalii ná ten czás był, dáiąc mu znáć, że Polacy poráżeni, Krol się cofnął, y położył obozem, czekáiąc ták ná sukurs, iáko też mafszeruiących pozádzie Cesarfkich Regimentow, ktore się leniwym báwią márszem, sami tylko Polacy nácieráią, ktorych mała Potencya, śnádnoby ich pokonać, gdyby tylko Wezyr nowe posiłki przyśłał. Tym listem pobudzony Wielki Wezyr, z pięćią Bászámi náwyborneyszego Woyská 30. tysięcy pod kommandą Kara Máchmet Bászy, álbo Wezyrá Budzińskiego *in succursum* przyśłał, ktorzy <sup>Węzyr  
Budziński.</sup> lokowali się około Dunáiu w Cyrkumferencyi Insuły, blisko mostu Strygońskiego, ná lewey stronie zamku, ná ktorego prawą stronę, 80. tysięcy Turkow stánęło, ci mówię, co pod Párkánami zwycięscy byli.

Názáitrz to iest w sobotę die 9. oǳobris  
*summo mane*, Krol JMC. miał *Consilium Bellicum*  
zá przybyciem Xiążęcia Lotáryńskiego, y zebrałszy co mogło bydź Woyská, lubo to  
mało

máło było przeciw poteneyi ták wielkiey  
Tureckiey, cnotą y mężnym sercem wzbu-  
dzony, swoich ánimował, áby *in Nomine San-  
ctissimæ Trinitátis* (upokorzywszy się pierwey  
Wszehmocney ręce Boskiey) wyniosły  
wczorayszym szczęściem Pogański animusz  
pograżyli, á uszykowávwszy należycie Woy-  
sko, ruszył ku Strygoniowi, ktore gdy Tur-  
cy obáczyli, poczęli z Zamku Strygońskiego  
rzęsiłto z wielkich armat ognia dáwać, ále  
że wysoko były rychtowáne, przeniosły  
Woyско Chrześciańskie, bez wszelkiey szko-  
dy, y tylko iednego Pokoiowego Krolewskie-  
go zábito: záczył Krol JMC: pomknął się  
daley ku Strygoniowi, áby lepiey mógł reko-  
gnoskowác Nieprzyaciela, ktory między go-  
rámi leżąc, lubo polá po temu niemiał, prze-  
cięż chciwy zwycięstwá, dáł znák do Bátalii.

Skoczono tedy *ab utrinq;* do Batalii, á na-  
przod Turecka potęgá uderzyła ná prawe  
íkrzydło, ktore komenderował Graff Stá-  
remberg, przeszły Wiedeński Końendant,  
ále że ich tam dobrze przywitano, obroćili  
się



się ná lewe skrzydło ná Xiążęcią Lotaryń-  
skiego, który miał kilká chorągwi Ufárskich,  
gdzie potężnie przez cztery godziny łamały  
się Woyská, że *dubia alea belli* trwała przez cá-  
ły ten czas, á że armata, ná prawym skrzydle  
dobrze między Turki dawała ogniá, á Polskie  
Woysko *in corpore*, z Cefárskim y Lotaryń-  
skim gęsto się uwiiáli, przymuszony Turczyn  
do ucieczki, á że nie było dokąd, iedni ná  
mość się przez Dunay událi, chcąc się áby tak  
sálwować, lecz *in instanti* obrocono działá ná  
Mość, ktore szczęśliwie odcięły sztukę moštu,  
á potym wyżey rychtowane, mizernych Tur-  
kow nieznosnie ráziły, inni zaś przez Dunay  
wpław sálwować się postanowili, ále błoto  
niedopusćło, rąbano iednych *sinè discrimine*,  
zábiiáiąc bez pádonu, innych iák káczki ná  
Wodzie y błocie zábiiáno, inni z moštu spa-  
dáiąc, álbo ná palách zábiiáli się, álbo kuli cze-  
káli.

I z strony Chrześciańskiego Woyská nie  
mála była klęská, bo tám 3. tyśiące legło tru-  
pem w tey bátálji, á ná cztery tyśiące rannych

D d

by-

było. Lecz z strony Turczyná niezráchowa-  
na klęska, bo oprócz 34. tysięcy Turkow, kto-  
rzy ná plácu zostáli, máło co uszło, to od rze-  
ki, to od błotá pochłonięni. Stráśzna byłá  
rzecz, że gdy móst się złamał, po trupách iákby  
po moście ná drugą stronę przeysć možono,  
á cała Rzeká ná kilká mil krwią się záfáro-  
wála.

Nagrodziła się wczoráyszá klęska, zá Mę-  
stwem y odwagą Krolá JMCi, Xiążęcia Lotá-  
ryńskiego, Hetmanow y Wszelkiego Rycer-  
stwa, ktorzy niemniey sławy tu, iák pod Wie-  
dniem nabyli y owszem mówić mogę, że  
chwalebnieysza Strygońska, gdyż tu więcey  
położyli trupow, więcey w niewolą wzięto,  
wzięty w niewolą Báśzá Silistryński, y Ale-  
pski, á przytym Syn Háli Bászy, innnych piąciu  
Bászow zábito, sam Báśzá Budzyński wpadłby  
był w ręce nasze, ále on utáiony ná stronie od  
Węgrzyná iednego do Budy záwieziony.

Wpuł ákcyi tey, gdy piechotá prawie nic  
doczynieniá nie miała, komenderowano iá  
do szturmu Strygonu, lecz praesidium, widząc

swo-

swoich przegrana cetylko mogli miec bialych  
plozien, wywiesili, izable za mury wyrzucali,  
wołali placzliwym głosem, prosząc o miłosierdzie, ale lubo obchodzono szturmujących  
aby poczekali, iednak iuz byli iedną wyłama-  
li brame, y kogo tylko napadli, wpień wyci-  
nali, poki order nieprzyszedeł, pod gárdłem za-  
kazujący tey Tyrannii, mając wzgląd na zabra-  
nych Chrześcian á tam będących w niewoli,  
w tey Fortecy, nalazło się Gárnizonu cztery  
tyśiące, y sto iedno, ktorzy broń swoię wy-  
chodząc, pod nogi Káwalerskie składali. Tur-  
kow zaś poszło trzy tyśiące ósm set, znalazło  
się tam niewolniká Chrześciańskiego, tyśiąc  
dziewięć set czterdzieści.

Niech mi się trochę godzi wyboczyć *in*  
*laudes* biących się walecznie na tym wojen-  
nym plácu, iednak w przod *veniam* proszę, gdy  
*pro sola Domo mea Oratorem* zostaiąc, *tot Togâ & sa-*  
*gâ, Purpurâ & Antenatorum Sanguine claros opu-*  
*szczám*, byłoby co chwalić *ex meritis* zacnych  
Rycerzow, tylko że albo iuz indziej Ich he-  
roiczne wiadome dzieła, albo o godnych ob-



szerney niemam informacyi ákcyách, záczy-  
miliam Ich.

Niech mi się mowię godzi wspomnieć  
Oycá mego, Woyciechá Rubinkowskiego zo-  
stáiącego po Ulársku, pod znákiem Krolewi-  
cá JMCi Konstántego, który w Wiedeńskiey  
Bátalii miał to szczęście, z całą swą kompá-  
nią, że Náypierwsi złamáli Tureckie szyki, á lu-  
bo dwá postrzały, będący iuż w Roku 95.  
práwie smiertelne odniosł, iednák y w tey  
Strygońskiey okázyi niemnieyszą odebrał  
pochwałę, kiedy y tu między temi był poli-  
czony, ktorzy z polá żpędzili Tyránná, á lubo  
w tákich leciech był, przecieź ieszcze tyle  
szybkości miał w sobie, że iáko niespracowa-  
ny Zołnierz, náypierwszy záwsze ná koniu,  
ostátni zkonia zsiádł, iż mu káždy práwie te-  
go zazdrościł młody. Niech mi się godzi y  
Bráci moich wspomnieć Hieronimá Rubin-  
kowskiego, zostáiącego pod znákiem Xiążę-  
cia JMCi Lubomirskiego, który odważnie  
skoczywszy między nieprzyiązne Pułki, tu  
pod Strygoniem, heroicznie Turecki wydárł  
Sztan-

Sztándar, y że krwią życie wylał, á przy nim  
 drugiego Brátá Ambrożego, zoltáiącego pod  
 znákiem Hetmáná Polnego Koronnego, kto-  
 ry także *pro integritate Reipublicæ* y Nayiásniey-  
 szego Páná zástáwiáiąc się, heroicznie zginął  
 pod Wiedniem.

*Konnotacya Artyleryi zábráney w Strygoniu.*

|                               |                  |   |   |     |
|-------------------------------|------------------|---|---|-----|
| Pułkartaunow metalowych       | -                | - | - | 5   |
| Dział rożnych Metállowych     | -                | - | - | 49  |
| Mozdżierzy rożnych metalowych | -                | - | - | 6   |
| Ammunicyi Woiennych znaczna   | <i>Quantitas</i> |   |   |     |
| <i>num.</i>                   | -                | - | - | 60. |

Ieszcze zostála Fortecá Parkan w blisko-  
 ści, á żeby y tá niezostála bez Zwycięstwá,  
 Krol JMC. niespoczywáiąc po fátygách, zá-  
 raz tám obrocił Marsz swoy, y Artyleryi ru-  
 szyc kazał, á że przybyło coś Kozakow, záraz  
 Ich, piechoty przybráwszy Cudzoziemskiego  
 Woyšká, ordynował pod Párkány, sam z Woy-  
 skiem Polskim tám ciągnąc, kazał tedy rzęsi-  
 sto z Dział dáć ognia do Fortecy, y przy mo-  
 cnych szturmách, przymusił *præsidium* że białą  
 Chorągiew wywieśli, przyszło tedy do kápi-

tulącyi że Turcy zostawiwszy ámmunicye w Fortecy, sámi bezbronni wynieść musieli konwoiowani do Agryi. To jest osobliwsza przy tey Kápitulácii, że Turcy żadnym sposobem do kápitulácii przystąpić niechcieli, z komissarzami Xiążenia Lotaryńskiego, ktoremu to był zlecił Krol JMC. pokiby niewidzieli ręki y pieczęci Krolá Polskiego, mówiąc że mieli by nagánę od Pryncypálá swego. Záczyrn Krol JMC. sam te punkta podpisał y pieczęcią ztwierdzić kazał. Wyszło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300. á białogłow ná dwa tysiące, stál Krol JMC. ná koniu przed brámą, do ktorego nog bronie porzucáli, á Bálszá z innemi Tureckimi Officyerámi, wychodząc oddał klucze Krolowi, z pocałowaniem rąk Iego, y długo *subsistendo*, niemogł się nápatrzyć osoby Krolewskiej, dáiąc rácyą że nigdy nie widział tak wspaniałey osoby.

Kon-



# Konnotácyá Artyleryi w Párká- nie Zábráney.

*Prochow, Kul, y ręczney strzelby dostátkiem.*

|                                                                                                                      |   |   |   |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---|---|---|----|
| Kártaunow metalowych                                                                                                 | - | - | - | 4  |
| Puł Kartanow metalowych                                                                                              | - | - | - | 7  |
| Dział metalowych większych                                                                                           | - | - | - | 48 |
| Dział metalowych mnieyszych                                                                                          | - | - | - | 18 |
| Dział Hiszpańskich to iest wewnątrz żela-<br>znych, á powierzchni skorzanych                                         | - | - | - | 8  |
| Moździerzy extraórdynáryinie wielkich z<br>ktorych z osobna w każdym, wygodnie<br>po szesnásćie chłopow uśieść mogło | - | - | - | 2  |
| Moździerzy zwyczajnych większych y<br>mnieyszych                                                                     | - | - | - | 13 |

*Summa 100.*

Oprocz Prowiantow, ręczney strzelby, prochow, ołowiu, y innych ámmunicyi, y o-  
procz srebrá drogich fántow, kleynotow y  
złotá. Cesárskiego Niewolniká tu zástáno  
1150. *Interea eo die*, gdy ruszył pod tę fortecę  
Krol JMC. pisał do Krolowy JeyMCi, Nun-  
cyuszá Apostolskiego, y Monárchow rożnych

*Ko-*

*Kopia Listu Krolá JMCI do Krolowey JeyMCi z pod Strygonia de data 11. 8bris.*

Powtornie dobroć Boska Chrześciańskie mu hoynie pobłogosławiła Woysku, za co mu niecháy będzie Chwała wiekuista, że nam dnia onegdáyszego znowu pozwoliła zwycięstwą tak wielkiego, iż lubo Wiedeńska expedycya znaczna wygrana batalią, ale tu in triplo dobroć Boska większą nam dała. Nieprzyjacielowi zaś fatalny upadek przyniosła. Sam byłem w niebezpieczeństwie zdrowia mego, dla odwagi nacierania na nieprzyjaciela krzyża Świętego, chcąc rekognoskować most pod strygoniem, abym go mógł być iak nayprędzey opanować dla korespondencyi z odebranemi fortcami. A gdym się zbliżył ku Ich Woysku, obaczyłem że się Nieprzyjaciel w wielkiej liczbie świeżego znayduie Woyska, ale to serca naszego bynajmniey nie zalterowało, aż też dała znać, że Podiażdy nasze ostate się od Nieprzyjacielow znayduią, z ktorych że niejakiego doznał powodzenia,  
daley

dáley ku nam marsz zaczął, y my też zaraz  
ruszyli z Woyłkiem. O tym dáli znać Tur-  
cy Wezyrowi, który dwu Bászow z woy-  
łkiem przeciw nam ordynował, áby nas u-  
przedzili, y ná oboz náš napádli, lecz my  
szczęśliwie upprzedzili, y wprzod ná nich u-  
derzywšy, iednym Impetem znaczną kwo-  
tę znieślišmy Nieprzyiącielskiego Woyłká.  
Ośm Bászow w Woyłku Ich było, dwuch w  
niewolą wzięlišmy Sylistryjskiego, y Alepskie-  
go, dwu między niewolnikami się utáiło,  
drudzy ná placu polegli, á tak Nieprzyiąciel  
zaśłáwšy trupem pole, Wezyr z resztą Woy-  
łka uciekł, ná most ná Dunáiu wystawiony,  
á że się ná nim zátarli, my kazáli podstrzelić,  
iákož tak szczęśliwie, że wielki tłok ośátka  
dołamał, zaczym Turcy w wodę wpadli, Woy-  
łko zaś Chrześciańskie z tyłu Ich licznym tru-  
pem śláło. Bardzo Ich wiele potoneło, gdyž  
trudne salwowanie się przez taką Dunaiu  
szerokość było, tak że trupy z záwoiami pły-  
nące pokryły wodę, iż rzeki znać niebyło.  
Strách było y pátrzyć, iákby sądny Dzień wi-



dzieć było, kiedy tu ratuiący się, do dna szli,  
a inni od kul na wodzie zabić, tonęli. Mo-  
gę mówić, że nie tak w utarczce samey, iako  
uciekających wojsko nasze bijąc, prawie zmor-  
dowali się. Ziemia y Dunay prawdziwie w  
ten Dzień napełniły się krwią Turecką. Osta-  
tek Turkow zostało się w okopach y Miey-  
scu przerzniętym, że się łączyć niemogli, za-  
czym widząc swoich klęskę, poddali się. Mię-  
dzy temi znaydowało się różney komplexy  
y koloru Ludzi. Prawie czoło y wybor Woy-  
ska, Pánów Tureckich z rożnych Poddaństwa  
tego Narodow, na tę woynę wyprowadzo-  
nych, wykorzeniło się za pomocą Boską, w  
dzieśięciu godzinách zakończyła się ta okru-  
tna y ledwie słyszana w świecie Walka. Tur-  
cy tedy z Pola zpędzeni, rozproszeni, pobić,  
potopieni armaty, ammunicye, Fortece, mia-  
sta z tey strony Dunaiu zábrane y Cesarzowi  
podbite. Gdyby były Woyśká świeże, toby  
teraz łącno. y nieomylnie za pomocą Bo-  
żą y konstantynopol odebrać, ile że Turcy,  
naypryncypálnieysze Woyśká, ludzi y Pá-  
now

now stráćili, á zátym by się nieoparli. Woy-  
fko nasze Chrześciańskie, srodze zfatygowa-  
ne, bo poki tylko żołnierz miał siły, y moc  
nieprzyiáciela zabijać, nieprzełtawał. Jutro  
(da BOG) *vale* Woyfku Cesarskiemu uczy-  
niemy, ktore po rozłączeniu się z nami obro-  
ci ku Wiedniowi, my zaś prostym tráktem  
przez Węgry, do Oycyzny. Niech się te-  
dy cieszą w Oycyźnie, á winne wszechmo-  
gącemu BOGU oddają dzięki, zá tak liczne  
zwycięstwa,

*Copia Literarum.*

Serenissimi Regis JOANNIS III. Poloniæ ad  
Nuncium Pontificium Illu: D. Pallavici-  
ni, exaratarum in Cástris ad Danu-  
bium, è regione Strigonii, Die  
9. Octobris 1683.

*Favit denuo Divina Clementia Armis Christianis,  
dum hodierna die, novam eidem largita est Victori-  
am, eamq; tantam, ut quàmvis Viennensis illa longè fuerit  
celebrior, hæc tamen hosti Christiani Nominis, magis  
cruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem &*

Strigonium quantocius veluti grande rebus nostris momentum, dum correspondentiae inter novas Arces aliaq; fortalitia hac ratione impedirentur, quò postquam nostro cum Exercitu propius nudiùs tertiùs accederemus, majori numero, quàm edocti eramus, hostem adesse cognovimus, hic aliquo contra Avanguardiam nostram habito successu, Vesirio non procul hinc distante, rem significavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis missi, adjunctiq; sunt Bassæ iis cùm mandatis, ut nostra aggredirentur Castra, prævenimus verò ipsos, & in campum egressos, prospero Marte invasimus, unoq; deturbavimus impetu. Octo Erant Bassæ, ex quibus binos habemus vivos, Alterum Silistriæ, qui unus est ex septem Vesiriis. Alterum Aleppi, duo alii adhuc inter captivos latitant, cæteri interfecti creduntur. Tam validus Exercitus e campo profugus, angustiis exigui loci Parkandæti se se includere, ibidemq; subsistere volebat, nobis vero vestigia ipsorum prementibus, per pontem se se sub Fortalitium recipere conabantur, quem dum tumultariè invaderent, ruperunt. Tum demum eos panicus invasit terror, ut abjectis vestibûs, natando, tam prolixum Fluvium superare allaborarent, quæ tamen felicitas, rarissime & vix alicui contigit. Spectaculum erat, imaginem



ginem supremi Iudicii referens, tot nudos videre homines, qui à pedestri militia nostra ex sclopetis tormentisq; grandine globorum eorum præsertim (quæ militari vocabulo Cartecæ vocantur) horrendum in modum mactabantur. Ita ut, absque metaphora dici possit, Danubium Sanguine rubuisse, atq; Vesirio de clade suorum Budam usq; nuntium detulisse. Omnes enim cæsi, in fluvium labeantur. Reliqui in valle & oppido, ultro se nobis dedidêre, ac spectabili vultu, (ut facilè flos Turcicæ militicæ credi possit,) è diversis Regionibus hinc usq; ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem horarum spatiò acta sunt. Turcæ campò exacti, fusi, cæsi, mersi, Fortalitium & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki usłyszawszy o tak wielkiey klęsce swoich, i że Wezyr Budzyński tak porąbany, że się codziennie o śmierć lego obawiać potrzebá było in instāti ruszył z Budy, brawszy skarby swoje, do Belgradu ciągnął. Krol zaś JMC, lubo concluderat, rozłączyć się od Woysk Cesarza JMCi y Auxiliarnych, á toli uproszony od Xiążęcia Elektora, po odpocznieniu dniowym Woyska całego Chrze-

ściągńskiego, 13. *Oktobris* pod Fortecę Gran ruszył, á że Dunay był przeszkodą, zaraz Krol JMC mosty budować kazał, tak dobre upatrzwszy mieysce, iż lubo potężnie z Dział bito ná buduiących, atoli naymniey szkody w Ludziach nieuczynili, tandem po przepráwieniu się całego Woyská 23. *Oktobris* obleżono Fortecę. Miasto to, lezy nád Dunáiem, maiące wielce wysoką y przykrą gorę nád sobą, ná ktorey Zamek (iáko y Miasto) bardzo dobrze ufortyfikowany, Woda przez *Forseca* fossy otacza, z Dunáiu idąc, całą gorę z *Gran* miastem, nád tą fossą wysokie partim mury, partim wały krążą w koło, tak, że prawie się rzecz niepodobna zdała dobyć tey Fortecy. Iednak wziąwszy BOGA ná pomoc, Krol JMC, obległ Fortecę á naprzod tegoz samego dnia przybycia, to iest 23. *Oktobris* z iedney Báteryi strzeláno, drugiego dnia ze dwuch, *Gora* trzeciego ze trzech Báteryi, aż 26. *Toma-* 8bris *szowa.* dobywszy Gory Tomaszowey (tak zwaney) wielce także wysokiey, potężnie dogrzewáli Miastu, że Turcy opuściwszy Miasto,

sto, ná Zamek się cofneli. Zączyłm nási Mią-  
sto opánowali. Miáno tedy *Consilium bellicum*,  
czy dáley áttákováć Zamek, czyli udáć się  
do Akkordu, ná pierwszą propozycyą, byłá  
racya, że ponieważ Turcy iuż tak nádwątle-  
ni y boiáznią zdięci, á nási iuż Miasto mają,  
pewn kiem spodźiewáć się szczęśliwego suk-  
cessu, druga iednąk przewáżała, że y wiele  
traćić trzebá Ludzi w Attákowaniu Zamku,  
y ludzie dość głodem y tyłą trudami znę-  
dzeni, bardzieyby się zfatygowali, zączyłm  
Krol JMC, *conclufit* áby Akkord Im oznaymić  
ieźeliby iednąk niechćieli, áby Ich áttakowa-  
no, á że wiadomość byłá iż Wezyr Wielki  
gotuie odsiecz Granowi, Krol JegoMC, zle-  
ciłwszy tym czásłm Kommendę Xiążęćiu Lo-  
taryńskiemu, tam z Woyskiem Polskim cią-  
gnął od Granu ná dobre dwie mile w pole, o-  
czekiwájąc, áby mógł przywitać tam idącego  
Wezyrá. Wy stáno tedy Gonca ná Zamek ale  
Turcy spodźiewájąc się przyobiecánego suk-  
kursu, oćiągáli się, y prosili o trzy dni ná ro-  
zmyślanie, lecz że widzieli ná zaiutrz, to iest



27. Ośtobris, że się Woyſko luźne z Gor ſpu-  
ſzcza ku Zamkowi, á ſukkurſu niewidąc, po-  
<sup>Akkord</sup> ſtali proſząc o ákkord Krola JMCi ręką  
<sup>Zamku</sup> podpifańy, inaczey chćieliby y życie  
<sup>Granu</sup> łożyć. Dáno tedy znać Krolowi JMCi *in*  
*inſtanti*, ktory niebáwiąc, zaraz powrocił ſam,  
y punktá ſam podpifał, żeby wyſzło *praefidium*  
z tylu rzeczami, co mogli wziąć z ſobą, kon-  
woy zaś miał im bydź dany aż pod Budę.  
Zaczym 28. Ośtobris wyſzło *Præſidii* 6000. z  
Zamku przez Miáſto, Krol JMC, Krolewic,  
Xiążę Lotáryńſkie, Xiążę Báwárſkie (ktory  
ozdrowiáwſzy ſwieżo był przybył) z Officye-  
rami ſtał w Brámie, przechodzący Báſzowie  
zawſze *ſubſiſtebant*, á ſpoyrzawſzy ná Krola JMCi  
niſki oddawali ukłón, Krolewicá zaś JMCi  
<sup>Baſza</sup> kray ſzaty cáłowáli. Baſza zaś <sup>Granu</sup> ná  
godzinę bawiąc ſię przy Krolu JMCi,  
powiádał, że gdyby nie był miał mieć Ręki  
Iego Krolewſkiey Moſci y pieczęci Iegoż, á  
podałby był fortecę, bez wątpienia muſiał-  
by był zginąć, á záczym wolałby był hero-  
icznie w Fortecy do oſtátniey kropli krwi  
bronić ſię.

W tey

W tey Fortecy znaleziono straszna moc  
Ammunicyi y prowiantu, żeby się mogli by-  
li y kilką lát bronić. Po wyjściu Turkow,  
Krol JMC wiachał w Zamek, y zaraz do ká-  
plicy marmurowey od S. Woyciecha <sup>Kaplica</sup>  
poświęconey, ále od Turkow ná me- <sup>S Woy.</sup>  
czet sprofanowaney, poszedł, á wyrzuciwszy <sup>ciecha</sup>  
*abominationem*, zaczął *Te DEUM laudamus*, po  
ktorym pieniu, była Msza Święta ná podzię-  
kowanie Panu BOGU zá szczęśliwe progressa  
tey woyny. Potym osadziwszy Cesariskim  
Garnizonem Fortecę, z całym Woyskiem ru-  
szył pod bliskie cztery Zamki, ktore máła o-  
debrane pracą, *Victoribus cesserunt*: wszędzie zaś  
Garnizon Cesariski położony.

Aże Tekieli przez Krola JgoMCi Pol-  
skiego insynuował się w łaskę Cesarza JMCi,  
dáno mu pewne kondycye dość dobre, ále  
on chcący się utrzymać przy tytule Krole-  
wskim Węgierskim, do Tráktátu nieprzystę-  
pował, záczyń Krol JMC wzięwszy *in a ssisten-*  
*tiam* Xiążąt Elektorow, ná *3tiam* Novembris Ie-  
mu termin naznaczył, w ktorym czasie ieże-

liby traktátow niepodpisał, tedy miał Krol  
JgoMC y całe Woysko Narodow zgromádzo-  
nych, Iego iáko *hostem persequi*, bez wszelkie-  
go perdonu y łaski dalszey. A że ten termin  
przeszedł. Krol JMC część Niemieckiego  
Woyská posłał pod most Budzyński, ná zru-  
nowanie iego. Innych zaś Cudzoziemcow,  
pod kommendą Xiążąt Lotaryńskiego y Bá-  
warskiego, ná odebranie ieszcze niedobytých  
fortec, iáko to Neuheusel, y inszych, sam zaś  
z Woyskiem swoim Krol JMC ku Preszowu  
ruszył 4. *Novembris*. Nieznośny żal opanował  
wszystkich Cudzoziemcow, ktorzy przywy-  
kli do Páńskiej Krolá JMCi kommendy, u-  
ználi że wszędzie *Victores* zostawali, á nayofo-  
bliwiey Xiążąt Elektorow bolało, że wiedząc  
mądre rády Krolewskie, życzyli sobie y ná  
kray swiata z Krolem JgoMCią poyść. Co tedy  
odtąd Xiążęta IchMość, y Woysko tak Ce-  
sarskie iáko y Auxiliarne heroicznych czynili  
ákcyi, do Autorów odsyłam Czytelnika, bo  
tu *in decursu* przy samym Krolu JMCi, y Woy-  
sku Polskim bawić się będą.

Iáko



Iáko się rzekło, 4. *Novembris* ruszył Krol JMC z Woyskiem Koronnym y Kozakámi ku Preszowu, gdzie powziąwszy Krol JMC wiadomość, że ná Trákcíe znáyduie się Fortecá, Miásto y Zamek, Zecin zwana, w <sup>Forteca</sup> <sup>Zecin</sup> ktorey się Turkow nád 2000. zamknęło, nie chćiał tego mieysca bez Zwycięstwá miiąć, záraz kommenderował tam Krol JMC Xiążęcia Jákuba z częścią Woyska 9. *Novembris*, ktory samym wieczorem, Kozakom obkoczyc Miásto kazáł, y szczęśliwie, bo Turcy spodzewáiąc się oblężenia, tymże wieczorem wypádli byli z Miásta y wszystkie przedmieścia palili, dla lepszey obrony, *hac arte* Kozacy wpádli, *benefició* dymu pod samą Fortecę, tak, że się żaden niespodział z Turkow, połowá záraz udála się do palących, y ich álbo zábiiáli álbo w ogień wpárowáli, druga zaś połowá, uderzyła ná Bramę Mieyską, gdzie wyćiąwszy wárte, opánowali tę Bramę; Krolewic zaś JMC z swoią dywizyą skoczył do inney Bramy, ktorą prawie opuściwszy Turcy, událi się byli do wypárowania Kozakow, á zátym sna-

dno y tey dobyli, co widząc Turcy, ná Zamek  
 się cofnęli bárdzo mocny, y osobną máiący  
 Fortecę, *Summo mane* Krolewic JMC ná Za-  
 mek posłał, dáiąc Im Kondycye do poddania  
 się, lecz Turcy dufając Fortecy, y Ammuni-  
 cyom, zbraniáli się, ále gdy widzieli, że Kro-  
 lewic JMC potężnie szturmuie, obrociwszy  
 ich same Działá ná Zamek, á do tego że Krol  
 JMC z drugą częścią Woyská iuż do Miastá  
 wieżdza, y cały Zamek iuż był obleżony, wy-  
 wiesili Chorągiew biłą, poddając się. Po-  
 zwolono tedy całemu *Præsidium* wynieść tegoż  
 samego 10. dnia Listopáda, składali Broń pod  
 nogi Krolewskie, w liczbie 1500. zostáwiwszy  
 trupow ná 700. To dziwna, że wielu Oby-  
 wátelow przyuczeni do Pogáńskich zwyczá-  
 iow, wyszło, ktorých było więcey niż 300.  
 náuczeni od swego Lutrá, że *magis Turca, quàm*  
*Papa placet* Záczył ich też nieprzytrzymáno,  
 że Religii byli Luterskiey.

*Wtey Fortecy były tákíe ammunicye.*

|                                 |   |       |
|---------------------------------|---|-------|
| Kártaunow Wielkich Metallo wych | - | 20    |
| Pułkartaunow Metallo wych       | - | 10    |
|                                 |   | Dział |

|                           |   |   |      |
|---------------------------|---|---|------|
| Dział Metallowych różnych | . | - | 100  |
| Mozdierz y metallowych    | . | - | 80   |
| Bomb:                     | . | . | 2000 |

Prochow y prowiántu wielka moc,

A lubo *praesidium* wyszło, iednąk Kom-mendántá w niewolą wzięto, bo go iuż przed poddáním się byli wzięli, gdy się był spuścić przez mury, gotuiąc ucieczkę, do ktorego zá usilnym proszeniem, przypuszczeni dway Maunowie álbo Tureccy Duchowni, łaiali go że Miásto poddał, on zaś odpowiedział: trudno się Polskiey oprzeć potędze.

### *Copia Literarum*

Jlluſtriffimi Jabłonowski, Ducis Campeſtris,  
 Nomine Sereniff: Regis JOANNIS III.  
 ad Principem Lotharingiae.

*Postquam Exercitus Polonus, ab Imperiali dis-junctus, tendens recta per Hungariam ad Patrios limites, appropinquaret Praesovia, innotuit Serenissimo Regi D. M. C. aliquod adhuc restare Fortalitium Zecin vocatum. Quamobrem censuit Serenissimus Rex, inglorium esse, illud praeterire, ideoq; sine mora, misit Regium*



Principem Jacobum, Palatinum Lublinensem, Castellatum Leopoliensem, qui exnunc obsederant Fortalitium. Turcæ videntes obsutura eis suburbia, noctu excurrerunt ad illa comburenda, sed nostri, beneficiò fumi, partim illos decapitârunt, partim captivârunt, eodemq; tumultu, incurrerunt portam Civitatis, ubi Vexillum rubrum, cum alba cruce exposuerunt. Turcæ verò profugerunt ad Castellum, ac altera die album exposuerunt Vexillum. Commendans quidem, dimittens se se Castellò, pronus cecidit ad pedes Serenissimi Regis, supplex petens Clementiam, cui Serenissimus Rex: indignus es hujus gratiæ, tamen non sitio sanguinem Tuum, vitâq; illum donavit. In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Majores æneas Machinas, 10. mediæ Magnitudinis, &c. Mittit ergo serenissimus Rex ad Serenitatem vestram, ut dignetur mittere huic Fortalitio Præsidium &c.

Názáiutrz po tey Zecina oppugnacyi, to iest w Dzień S. Marciná, posłał Krol JMC do bliskich dwoch Zamkow Tureckich, Bryák y Hołok, przestrzegáiąc ich, áby dobrowolnie opuścili te mieyscá, ieżeli niechcą sprobować potencji Krolá JMCi, záczy m oni niebáwiąc, opuścili Forteczki te, zostáwiwszy ammuni-

cye

cye wszystkie w Zamkach. Przez tę ákcya  
oppugnácyi, sławną zaprawdę rzecz uczynił  
Krol JMC, álbowiem wszystkie iuż mieyscá  
blisko Budy, Turkom odebrane, że żadney  
korrespondencyi mieć niemogli z tey strony.  
*Ad interim* tedy, pokiby nieprzyszło *Præsidium*  
Cesarskie, Gárnizon tam położony, sam zaś  
Krol JMC do Preszowá ruszył się 12. *gbris*,  
z kąd znowu List pisał do Krolowey IeyMo,  
ści w te słowá.

## List Krolá JMCi

pisany z Preszowá die 17. *gbris* 1683.

Już trzynáście dni, iákośmy odłączyli  
się od Woyłká Cesarzkiego, ktore poszło z  
Xiążęciem JMCią Lotáryńskim, do niekto-  
rych Fortec odebrania, á my bliższym tráktem  
przez Węgry, do Oycyzny swoieyspieszemy,  
áliż tu ná trákcie do Preszowá była Fortecá, że  
się w niey znáyduie Tureckie *præsidium*, zaráz  
mieliśmy *Consilium Bellicũ*, czyli iey dobywác, ál-  
bo nie? bo Woyłko frodze znudzone y zfa-  
tygowáne, zważywszy *pro & contra* rácyę, u-  
my.

myśliliśmy tey Fortecy dobywać, sądząc bydz  
rzecz mniey chwalebna Polákom, żeby to  
mieysce bez zwycięstwá pominęli. y zbliży-  
wszy się nocą pod tę Fortecę, kommendero-  
waliśmy záraz ná Rekognoscencyą sytuacyi  
mieyscá Syná nášzego Xiążęcia Jáku bá z Ich-  
Mościámi Woiewodą Lubelskim y Kásztela-  
nem Lwowiskim, po wzięciu Informácyi át-  
tákowác kazaliśmy, y z ármát liczno do Miá-  
stá y Zamku ognia dáiąc, uczynić alarm á w  
tym Przedmieścia, lekkim Ludziom ubiedz  
kazaliśmy, zábraniáiąc spaleniá onych od Tur-  
kow. Co Turcy, posztrzegłszy, że naszym z  
Przedmieściámi dobrze było, Wypádło kil-  
ká set ludzi w puł nocy, usiłuiąc spalić przed-  
mieściá, ále Ich nási obškoczyli, wyćięli, y w  
tym Bramę opánowáwszy, wárty Tureckie  
zniesli, do Miástá wpádli y palisady odebráli.  
Turcy záś do Zamku się zchroniwszy, burzą-  
co z ármát ognia dáli, nási w Mieście z Murow  
Miástá, Chorągiew czerwóną z Białym Krzy-  
żem wystáwili, do ktorych kommenderowá-  
liśmy 2000. ludzi *pro praesidio*. *Suñno mane*, umyśli-  
liśmy



lismy Nieprzyjaciela attakować, aż Turcy  
zważywszy Potencją naszą, wywieśli białą  
chorągiew do poddania się y Akkordu. Kom-  
mandant Turecki spuściwszy się po murach  
z Zamku, do nog nam upadł, prosząc klemen-  
cyi, ktoremu odpowiedzielismy, niegodzieneś  
Łaski, atoli niepragniemy twoiey krwi, da-  
rujemy cię życiem. Zaráz tedy z Zamku wy-  
mászzerowało Turkow 1500. y broń pod no-  
gi nasze złożyli. 700 trupem z nich poległo,  
przy opánowaniu Miásta. Tu Fortecá dość  
obronna, y mogliby się byli ná iáki czás bro-  
nić, mając dostátkiem Prowiántow, dział,  
ammunicyi y kártaunow dzieśięć, nádto siła  
broni ręczney w Zamku, także siła spiżowey  
armaty, Bomb, kul, gránatow, kárkáfow, y  
Prochow. Zaráz pisałém do Xiążęciá JMCi  
Lotaryńskiego, oznáymuiąc mu o tey wię-  
tey w podroży Fortecy, do ktorey trzeba by-  
ło ordynować Gárnizon CesarSKI.

W Preszowie stánawszy ná konsysten-  
cyą, złączyło się koronne Woysko z swie-  
żym Litewskim sukurssem pod kommendą

G g

Wo.

Woiewodow, Wileńskiego y Podolskiego z wielkim nieukontentowaniem Krolá JMCi, który gdyby był miał ten sukkurs pod Strygoniem, zamyslał przebywszy Dunay, z całą Potencją wtargnąć w głąb Ottomańskiego Państwa, pod sam Konstantynopol, iakoż byłoby się szczęśliwie udało, gdyż po całym Tureckim Państwie nieznosnie się tego obawiano, y cała Turcyja prawie ná wspomnienie Imięniá Polskiego, drżała; że tedy iuż darmo było, rozdzielił Polskie Woysko ná cztery części dwie zostawił ná konsystencyi koło Preszowa, trzecią ordynował do Stárostwa Spiskiego, áby niebył zbyt Węgrom ciężki, z czwartą Krol JMC z Preszowa *die* 12. *Xbris* udał się ku Krákowu. Nim iednak ruszył się do Oyczyzny, świeższe, nie tak znużone Chorągwie kommanderował ku Temezwárowi, gdzie Woyska nasze, trzy ieszcze *in Novembri* Fortece wzięły, iako to kászow, Eperyesz y Halman, y pod sam Temezwar wpádaiąc, rázili Podiazdy Nieprzyiácielskie. A gdy Krol JMC iuż był w drodze *in*

*Decem.*

*Decembri*, wpádli éi Polacy pod stolicę Tekiel-  
lego, który z trzydziestą tyśiącami pod Mi-  
stem leżał obozem, á nocą niespodziáníe u-  
derzyli ná oboz, onże rosproszyli, ná szesna-  
ście tyśięcy trupem położyli. A lubo potę-  
żnie z Miastá dáváno ognia, iednák, że noc  
była, máło szkody Polskiemu uczynili Woy-  
skú, oprócz że kilká godnych zábito tám ká-  
wálerow. Sam Tekieli obudzony ze snu,  
tak się przeląkł, że nieubráwszy się, ná koniá  
wpadł, y w samey uciekł koszuli, zábráno te-  
dy wszystkie łupy ná záitruz, á między insze-  
mi, naymilszą zdobycz, szkátułę z expedy-  
cyami y kórrispondencyami, którą też *eo in-*  
*stanti* do Krola JMCi posłáli. Po tym oble-  
gli stolicę która też widząc, że żadnego mieć  
nie może sukursu á zwłaszcza że niektorzy  
życzyli sobie służby Polskiey, trzeciego dnia  
poddáli Miásto. Wyszło tedy osmsét Gárni-  
żonu, á blisko trzech set służbę przyięło. I  
tu kilkádzieśiát Dział spiżowych znaleziono  
y ammunicyi podośtátku, ále żywności bár-  
dzo máło.



Stanął tedy Krol JMC: szczęśliwie w Wigilią Naychwalebnieyszego Świętá, Bożego Národzenia w Krákovie, rzecz niewypowiedziána, iáka z tąd rádość w Krákovie była! dano że wszystkich dział odgłos, cały Krákov zbiegł się widzieć zdrowego Páná, y niebáwiąc, gdyż iuż było słusznie wieczorem, poiachał ná Zamek, y zaráz poszedł do Kościoła Kátedralnego między wielkim gminem. Gdzie *Te DEUM Laudamus*, przy licznych z Dział huku śpiewáno. Názáiutrz Krol JMC po spowiedzi y całym Nabożeństwie, witania przyiął, y publiczną dał audiencyą. Miał sobie káždy zá szczęście, widzieć Monárchę tylą sławy otoczonego applauzy; okrzyki skończyć się niemogły, wszędzie wołáno *vivat Rex vivat Rex*. káždy z Panow y Mieszczańow miał to sobie zá szczęście, gdy mógł mieć u siebie ná uczcie gościem Kogo z Rycerstwá, gdzie o niczym, tylko o samych Wiktoryách y Tryumfach nie mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczáno; Co przez cały Tydzień kontynuowano.

Aleć

Aleć y niedziw Ieżelić Rzym ná JANA,  
Wielkiego y Niezwycięzonego Krolá, sławę,  
(zeby mu swoię wdzięczność y honor, wy-  
świadczył,) wielkim sumptem w kápitolium  
tryumfalny kolos wystawił, kosztu y pracy  
nieżałował, á czemuż y Oycyzná nászá nie  
miała mu takich wyświadczać grátulacyi, o  
podobną iáko Rzym, stárác by się powinna  
Statuę ná wieczną pamiątkę swemu Monár-  
sze. Krol JMC stánąwszy w Krákovie zaráz  
pytał się ieżeli żyje Professor Akádemii Krá-  
kowskiey, názwiskiem Dąbrowski, pełen  
świątobliwości? gdy odpowiedziano że u-  
marł, w dzień sam tey szczęśliwey wygraney  
Bátalii Wiedeńskiey, Krol JMC bárdzo go zá-  
łował, y rzęsiłá zá dusze lego po wszytłkich  
Kościołách kazał rozdáć iátr użnę, y to też  
Nayıásnieyszy Monárchá powiedział, że ten  
świątobliwy stáruszek iáko mu o wygraney  
z Nieprzyiácielá prorokował, ták w samym  
skutku zisciło się, iáko też y o swoiey śmierci,  
że w dzień Bátalii Wiedeńskiey miał umrzeć,  
co prawdziwie opowiedział. Doszła ná ten

czas wiadomość, że żołnierze Polscy ná Kon-  
systencyi Węgierskiey ciężkiemi chorobámi  
ráżeni; niemáło tak godnych Mężow musiało  
tám pomrzeć dla grubych náder potraw y  
napoiow, ludziom Polskim niezwyčajnych,  
przez dissenterye, Maligny, szkorbuty, ále y  
samyh ludzi Węgierskich nie máło pomár-  
ło, iednak Polscy ludzie *sub disciplina militari*  
záchowáli się, bez naymnieyszey skárgi oby-  
wátelow Węgierskich. Iteć są laury y tryum-  
fy krwáwe w Niemieckich y Węgierskich  
kráiącach, w Boiu Woien Tureckich wyrażone.  
Ale nie tu koniec szczodrobliwości Boskiey  
ieszcze nowe zwycięstwo gotuie się, ktore  
tegoż Roku zá pomocą Krol JMC Polski ode-  
brał, lubo sam ná ten czas niebył w Białogro-  
dzie, áto zokázylí takiey. Turczyn zá nie-  
ktoremi Páktámi z Krolem ieszcze Micháłem  
w Possessyą wziąwszy Ukraínę, po części iá  
sobie, á potym całą przyłączyć prágnał. Ato  
li że to było przeciw Paktom Budziackim y  
konferencyi Konstantynopolitańskiey Krol  
JMC zważywszy ciekáwie Páktá, niżeli *ad*

Impe-



*Imperium* z Woyskiem poszedł, wysłał Gońcá do tychże Kozakow dzielnych, zapraszając ich, y zachęcając do Wierności, á przytym obiecując, że łupy wszystkie ich będą, á oprócz tego postanowił im pewną kwotę co miesiąc dawać; odebrawszy ten list, z wielką Weneracyą całowali á po przeczytaniu, ogłosili się *in instanti* że Krola JMCi nie odstąpią, y do kąd Ich ordynować będzie, z wielką poydą ochotą. A że ná ten czas Hetman! Im umarł, á żadnego nie mieli zdolnego do tey Funkcyi, w swym Narodzie, tedy upraszali Krola JMCi áby ktorego z Ich MCiow PP. Polakow *ad interim* Im posłał za Hetmána, ktoremu obiecuia posłuszeństwo, gdzie ordynans Krolewski zaydzie. záczyń Krol JMC posłał JMCi Pana Kunickiego Wielkiego Męża, rozumnego y bitnego, opátrzywszy go dostátne skárbámi y rekomendacyą do dzielnego Kozáctwá, á oraz ordynánsem do Multan. Oyciec Sw: przy tym pewną sumnę pieniężną dla zachęcenia dáć obiecał.

Kunicki tedy Hetman Kozacki, pamiętając

taiąc ná Krolewski ordynans, *in instanti* z Pol-  
ski ruszył do Kozaków, gdzie mile bardzo  
przyjęty, á zwłaszcza, że *non vacuís manibûs ap-  
paruit*, zaraz w krotkim czasie dwádzieścia Ty-  
sięcy Kozaków Zaporoskich zwerbował,  
y zaraz uderzył ná Moldawę, naprzód sztur-  
muiąc Niemierow, ktorego dobywszy, mię-  
szkáiących tam konsyliárzów Tureckich, po-  
zabíiał, nikomu nieprzepuszczaiąc. Udał się  
potym nad rzekę Tyr, gdzie wszystkie Mia-  
steczka odebrał szturmem, y gdzie tylko Tur-  
ków záskoczył, wyzábíiał, ostatek wygnał  
z Multan. Z tamtąd dálej postępując, miał  
ná Tráckie Miásto Tureckie Tekimę; pod  
które podstąpiwszy, dobył go, splądrował, y  
spalił. że zaś Zamek hániebnie był mocny y  
Forteca niepospolita, á Kozacy żadnych Ar-  
mat niemieli, odstąpić musieli, załatwszy w  
Zamku 1000. lanczarów, á toli y ci, że cáłe  
Multány zpálili Kozacy, dlá głodu, opuścić  
musieli tę Fortecę. Zaczym niemáiąc żadney  
przeszkody, gdy Turcy y Tátárzy ná wojnę  
byli poszli, w tárgnął co raz dálej, á coraz no-

we te-

we temu przybywały posiłki, y poszedł w-  
głąb, mieczem y ogniem znosząc y ruinując  
Turecką y Tatarską ziemię; w których same  
práwie niewiasty y dzieci, zostawione bydło  
pásły: Zaczym wielkie łupy y dośłatki zná-  
leźli, á nayosobliwiey tyle koni, że y piesi  
wszyscy ná koń wsiedli, liczne zgráie niewiast  
y dzieci w niewolą zábráli, stárych y deliká-  
tnych mieczem zgładzili.

Potym udał się do Białogrodu gdzie  
znaláźszy czterdzieści tysięcy Tatarow, takiey  
ná nich zazył sztuki: Blisko Tatarskiego o-  
bozu, był las, w którym Kunicki rozkazał  
konie do drzewá przywiązać, sami zaś Ko-  
zacy z koni zsiádszy zá drzewá się zaczaáli,  
z przyłożeniem ręczney strzelby ná przywi-  
tanie, konie Kozáckie rżąc, odgłos o sobie dá-  
ły, co usłyszawszy Tátárzy, á rozumiejąc że  
stáda wielkie koni w lesie, hurmem biegli,  
chcąc oneż zpędzić do obozu, á tu zaczaione  
Kozáctwo, tak dobrze dáli ognia, że wiele ty-  
sięcy trupem położyli, zá czym Tátárow o-  
státek do Obozu uchodziło, á kozacy szypko





że die 4tâ Decembris zbił Tátárow (iáko się iuż  
rzekło) á lubo Ałabey sto tysięcy tálerow  
bitych ofiárował, iednák mu Kozáctwo nie-  
przepuściło, iáko teź y Bászom Kaimákan, A-  
łágazy, y Dzieśięćiu Murzom uczyniono. I  
przydáie: tey wygráney iá sam wychwalać nie  
chcę, ábym się nie zdał sobie dzielności przy-  
pisać, ále niech powiedzą sami Niewolnicy,  
ktorych ledwiem mogł przed záiuszeniem  
Kozáckim utrzymać. Niech mowię sami  
relacyą W.K. MCi czynią, álbowskiem nikt le-  
piey wiktoryi wyśławić niemoże iáko zwy-  
ciężony. Ná ostátek posyłam W.K. MCi Puł-  
kowniká mego, ktory uśtnie lepíey, niżeli ia  
*atramentem* mogę, wyrázi wierność naszą ku  
W.K. MCi; Przytym prośi o posítek pieniężny  
áby dáleý mogł wpásć w Turecką ziemię  
y o kílkanásćie dział, áby mogł lepíey  
Fortece Szturmować. Ten list dátowány z  
pod Adryanopolá; cáłego tu niekłáde, dla ie-  
go dłuęości.

A że iuż przed tym miał ordynáns Kro-  
la JMCi, áby zrzuciwszy z Hospodárstwá Duke,

Petraczeńká tám wprowadził, zaraz Kunicki  
z całym Kozáckim wojskiem, do Jass się u-  
dał, gdzie niespodziánie trzydzieści tysięcy  
Tátárow uderzyło ná Kozakow, ~~których się~~  
~~przebiłszy Kunicki~~, po tak sławnych zwy-  
cięstwach uszedł, iednak Kozacy nic nie zál-  
terowani, ná tych miał obráli sobie zá Wo-  
dzá Mochylego, ktory czym prędzey uszy-  
kowáwszy wojsko, uderzył ná Tátárow, aż  
po kilku godzinách krwáwey utarczki, Tá-  
tarzy tył podáli y uszli, Mochylo zaś mądrze  
w tym poradził sobie: że w pogoń nieposzedł,  
lecz wstępny boiem powoli Mászzerował.  
Aż názájutrz Duka, Hospodar, niewiedząc o  
bliskości Kozakow, naypierwszego z Boiá-  
row wysłał ná rekognoscencyą, gdzieeli Petra-  
czeńko y wiákiey się znáyduie porze. Bo-  
iar nápadł ná Kozakow y w niewolą wzięty  
wyznał że Hospodar w czterech tylko tysią-  
cách nie dáleko Jass zostáwa, y czekać powro-  
tu Iego będzie, záczyz Kozacy złączywszy  
się z Petraczeńkiem, od Krolá JMCi ná Ho-  
spodárstwo náznáczonym, wpádli niespodziá

nie



nie ná Hospodára Dukę, ktoremu cztery ty-  
fiące ludzi zbiwszy, samego w niewolą wzięli  
w sam dzień Naychwalebniejszego Świętá  
Bożego Narodzenia.

A że y JMC: Pan Kásztelan Krákowski,  
ktoremu straż Gránic zlecona była, tego Ro-  
ku nieproszował, godzi się y lego wspomnieć  
Ten májący 20000. w swoiey Dywizyi, zá-  
raz pod Kamieniec Podolski ciągnął, który lu-  
bo oblec formálnie, rzecz była niepodobna  
ile że áni ármáty, áni pieszego miał żołnie-  
rzá, átolí scisnął Fortecę, że się żaden Tur-  
czyn z Miásta ruszyć niemógł. Tám przy-  
było niespodziáníe ósm tysięcy Turkow, kto-  
rzy wielkim impetem uderzyli ná nászych,  
chcąc się przebić do Fortecy, ále się nieudał  
zamyśł, bo JMC Pan Kasztelan *pari vi*, lecz  
*majori virtute*, ták dobrze ná nich gościł, że ob-  
łkoczywszy Ich w koło, wszytkich położył  
trupem, że áni *nuntius cladis* uszedł oprócz sa-  
mego Kommendanta, y kilku wyższych Offi-  
cyerow, ktorych w niewolą wzięto.

Oprocz tego wpádło było Tátarow

Hh3

13000

13000. minąwszy Polskie Wojsko, po łupy do Polski, którym się lubo poniekąd uda-  
ło, iednąk powziąwszy wiadomość JMC Pán  
Kásztelan, zábiegşy im drogę ( którą powra-  
cąc mieli ) obciążonych zdobyczą záłkoczył  
y do szczeru zbił. Tegoż powtornie dozná-  
li zá drugim wtárgnieniem, ále przy samym  
ingressie ná gránicy z wielką swoich klęską,  
powrócić musieli rozproszeni.

Po tak wielkich Tureckich klęskách, czę-  
ścią gniewem przeciw Wezyrowi, częścią zá-  
lem, ponieważ go kochał, zdięty Car, niewie-  
dząc co ma czynić, deliberował, aż buntem  
nowym Konştántynopolitańskim y Janczár-  
skim przymuszony, Wezyra Wielkiego Xara  
Mustáfę Báşę uduşić kazał, y Agę Janczá-  
row Exekutorem dekretu deklárował, wi-  
dząc zaś ten Agá, że Wezyr W. *in privato* strá-  
cić by się żadnym sposobem nie dał, taki kunszt  
wynalazł. Poşzedł do Wezyrá, y lemu z  
wielu miar potrzebne generalne Consilium  
wyprobować usiłował, á zwłaszcza, że pod-  
czas tak wielkich klęsk, *aleam belli* winşą-  
mánie-

mánierę przewrócić przynależy; usłuchał go  
poważnie mówiącego Xara Mustaffa Wezyr,  
y ná ten w Belgrádie ziazdUniwersalny Wey-  
zerow y Bászow zwolał. Ná náznaczony  
Dzień ( 5. *Januarii* ) ziącháli się wszyscy, y ná  
rynku publicznie, według porządku szárzy  
záfiedli, Wezyr Wielki pod tronem ná nay-  
pierwszym mieyscu, Potym inni swym po-  
rządkiem, po zágáleniu tego Dywánu, zaraz  
wyszedł Agá niosąc w ręku rozkaz CesarSKI,  
y pokłón niski uczyniwszy, prosił Wezyrá áby  
znák swego Wezyrstwá, to iest hálsztuk złot-  
tem przerabiány zdiął, y lemu oddał. Zdrę-  
twiał, tak nie!podziáną rzecz usłyszáwszy,  
hálsztuká żadnym sposólbem dáć niechciał, y  
do broni się porwał, ále Agá przełożywszy  
Rádom, że mu to *in commissis* dáno, swym lán-  
czárom zdiąć kazał. Dopiero Wezyr, Wi-  
dząc że sztych nieodbity y że żaden lego nie-  
broni, sam zdiął hálsztuk y Agi się pytał, cze-  
go więcey po nim żadał, záczym Aga ná dro-  
gim wezgłowku prezentował mu iedwabny  
sznurek, czym przełękniony Wezyr, krotką  
pero



perorę miáwšzy, dał znak, żeby czynili co im rozkazano, sam ná szyię założywšzy pomieniony sznurek, skoczyło tedy lán czarow széściu, y lego udušili, co teŝ uczynili dwóm przednim Bašzom. Potym łeb udušzonemu Wezyrowi ucięty ieŝt, y ná pal wbity, y ŝkorá z niego zdiętá, báwełną wytkana, po wŝyŝtych miáŝtach, po tygodniu ieŝt prezentowana ná palu. Ten koniec miał okrutnik, krwi pra gnący y nie náŝycony Tyran, który *contra omnium vota*, tę Woynę zacząć, á Pakta łómac uradził, Ná lego mieysce Wezyrem Wielkim náznaczoney inŝzy, ále ze ŝię ten exkuzował ŝwą nieudolnoŝcią, poŝtanowiony potym Kara Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgrádu z liczná summá pieniędzy ktorá miedzy Woyŝko rozdał, á zá tym ŝobie wielką miłóŝć u lán czarow ziednał.

Ten Kára Imbraim zaraz po wywyŝŝeniu ŝwoim ná Wezyrŝtwo, piŝał Liŝt do Tekielego, donoŝząc mu, że ŝię poteŝźnie ná woynę przygotował. Liŝt lego piŝany táki był.

Já Kára Imbraim z Łáŝki Boŝkiej, y oŝo-  
bli.

bliwszey Dobroczynności Sołtána Máchome-  
tá Wielkiego, y niezwycięzonego Cesarza, o-  
brány Wezyr Wielki, y powszechny Generał  
wszystkiego swego niezwycięzonego Woy-  
ská, podaię do wiadomości: że nayłaskáwszy  
nász Pan y Cesarz, mając wielką słymę W. X.  
MCi, usilnie mi przykazał, y rekommendo-  
wał, á bym W.X.MCi wszelką siłą w tym Ro-  
ku ná Tron dopomagał, y przeszłą nádgradził  
szkodę, oco się usilnie staram, y czasu nádá-  
remnie nieopuszczam. W Egypcie iużem do-  
tąd dobry założył fundáment ludzi, y prowi-  
ant skupiłem, á bym mógł Rebellizántow u-  
skromić, ktorých bez respektu trącić każę.  
w miesiącu Máiu będę w dwákroć sto tysięcy  
w Węgrzech, W.X.MC może przez ten czas  
także się przygotować, á byśmy mogli złączo-  
ną siłą ná Nieprzyiáćioł uderzyć. Zeby zas  
Krol Polski nam niebył ná przeszkodzie, tedy  
miły nasz Przyiáćiel z 4000. Tátarow w pá-  
dnie w Podole. Flottę oprócz tego gotuię  
wielką, y tuszę że ná trzy tysiące okrętow  
przyłączyć się obiecali; tey zaś Flotty będzie

Admirałem Husan Bášzá, ktory naszym Nie-  
przyjaciółom, iáko mąż bitny y mądry, dość  
przykrym będzie. Teraz zaś o to się usilnie  
starać będę, żeby wszystkie prowianty y Am-  
municye do Belgrádu były zprorowadzone, że-  
by się W. X. MC. mógł regulować, ktoremu  
ia długiego życia y szczęśliwych życzeń suk-  
cessow. *Datum* w Adryáńopolu.

Ten list przeięty, ná kilká rąk przepisa-  
ny, do Papieża, y Wenetow od Krola JANA  
*in instanti per copiam* posłany iest, áby się mogli  
regulować. Zączym gdy táka u Turkow by-  
ła áppárencya Woyny, Chrześciańskie po-  
tencye, skolligowáne, onowe starały się ligi,  
á naprzod o Wenecką, ktoraby Morzem wo-  
iowála Portę, á potem y Moskiewską, ktora-  
by lądem starała się Nieprzyjaciela Chrystu-  
fowego konąć. Co do pierwszey potencji, tá  
zá usilnym stáranie się Oycá S. stánęła łatwo,  
y zaráz wielką wygotowała Flotę. Druga zaś  
nieiáko oporem idąc, przecieź tandem nákło-  
niła się, lub máło posilkowála. Oprocz tego  
pocieszyła Potencye skolligowáne bárdzo  
do-



dobra nowiná, że Krol Perſki także zámyſła  
o Tureckiey Woynie, y *à parte rei* chce wpáſć  
w Turcyą, *ratione* czego teſz wyſłány z Polſki  
Poſeł, oczym y niſzey, á le y to Kroleſtvo od  
ſwey odſtąpiło Intencyi.

Naypierwſza tedy *alea belli* zaczęła ſię ie-  
ſzcze *in Aprili*; dzielne álbowskiem Kozáctwo,  
máiące przy ſobie kilkádzieſiát Chorągwi, u-  
ſłyſzawszy że 30000. z okłádem ſtáło Tur-  
kow pod Filgodem, uderzyli ná nich, trwála  
więcey niſz ſzeſć godzin krwáwa *ab utrinq;* bi-  
twá, że wątpliwoſć byłá, kto wygránę zá-  
kończy, że iednák Kozacy y Dywizya Polſka  
mocno nácieráli, złómáli Tureckie ſzyki, po-  
łożywſzy Turkow ná plácu y w pogoni 5000  
oſtátek roſproſzyli, ſławna byłá tá bátáliá, á  
nayoſobliwiey, że ieſzcze Kozaków niedoſzły  
Dziála od Krolá JMCi tám ordynówáne, *è con-*  
*verſo* Turcy z ármát bili, przecieſz Kozacy ſtrzel-  
bą tyle dokazáli, że y ármátę zoſtáwiwſzy  
Turcy, uſtąpić muſieli. Ná tym krwawym  
plácu poległo oſm Báſzow, ámmunicye, pro-  
chy, y pieniądze wielkie wzięto.

Jako w liście swoim przyobiegał Kára Imbraim Wezyr, tak ieszcze w Máju wyprawił woysko do Węgier, sam zaś że ieszcze nie był *solenni ritu* Wezyrem inaugurowany, na tę sollennizacyą z Adryánopola do Carogrodu ruszył, y *primâ* potym *Junii* odebrał Buławę, w niżej opisany sposob: Przyiáchał do Konstantynopolá 29. *Maii*, á po audyencyi u Sołtáná, wokowany przez dwa następujące dni, na Jarmuld álbo na konferencyą prywatną, gdzie się tylko sam Sołtan y Sekretarz znáydownáli, tam rádzono o dobrym progressie woennym y ten *ad mundum* przepisany y od Sołtana przepisany był; *imâ* zaś *Junii* zwołány cały Dywan álbo wszyscy Pánowie, gdzie się nárádzano, iákoby uspokoić Persyą y Moskwę, y uradzono żeby tam pewnego Greczyna posłáno, ktorego Portá dla wielkiego rozumu wielce estymowała. Potym podano Sołtanowi siedzącemu na wezglówku bogatym buławę, którą on nieco trzymáiąc, podał Mowtemu, ten zaś poświęciwszy też Buławę, Sołtanowi oddał, skoro ją odebrał znowu Sołtan, pocało-

całował y ná głowę ią położywszy, dał znak Wezyrowi, áby bliżey przystąpił, to gdy uczynił, zaráz całował nogi Sołtánowe y odebrał Buławę, którą *eo instanti* Sekretarzowi oddał, potym odstąpiwszy trochę, przed Sołtánem się aż ku ziemi schylił y wyszedł.

*Die 5tâ Junii* ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tyśiąc czerwonych złotych, zá Rodzice swoje, á kazawszy wynieść przed sobą Buńczuk, y pożegnawszy Sołtána, do Adryánopola ruszył, dziesiątego dnia Czerwca stanął w Belgrádzie, gdzie lustrował sześćdziesiąt tyśięcy Woyská. Tegoż właśnie czasu w Budzie było dwadzieścia tyśięcy Turkow u Tekielego, w Heráklíi Azyatyckich piętnaście tyśięcy, z Multan dwanaście tyśięcy, y oprócz tych, co *de novo* do Włoch posłáno trzydzieści tyśięcy, áby Petraczeńká zrucili z Hospodárstwa, nadto zewsząd przybywało Woysko Tureckie, po całym werbowáno Páństwie, że prawie same tylko zostawały Niewiaśty, co tylko mogło zdąć się ná woynę poyść musiało, y gwałtem przymuszáno. A



że y skarb iuż był wyniszczoney, nieznosny podatek uboſtvo dawać musiało, ktorzy lub ſupplikę podali, proſzący o umnieyszenie, iednak im powiedziano, że woienna chwila umnieyszania niepozwała, ciesząc ich przy tym że im to w dalszy podatek ráchowác miano.

Iż ſtrony Chrzeſciánſtwa niemnieysza apparencyja była, po wſzystkich ſkolligowanych Páńſtwach werbowano potężnie Zołnierza, wſzędzie woyna brzmiała, á ſam Zołnierz z ochotą wpraſzał ſię do ſłużby. Weneckiey liczney Flotty, zgromadzonego y bitnego nierachuiąc Zołnierza, iáko teź Ceſarſkich y Auxyliarnych Woysk niewſpominaiąc, do ſamey tylko Polſki idę: Xiążę Lubomirſki, Generał Feldmarſzałek Ceſarza JMCi, ſwą nadwątloną rekrutuiąc Dywizią, pietnaſćie tyſięcy wprowadził do Węgier, Krol JMC *in Subſidium* przy tym Ceſarzowi JMCi dzieſięć tyſięcy Polſkiego Woyská ordynował, Koza-  
kom dzieſięć tyſięcy *in aſſistentiam* dáno, ſam zaś Krol JMC koronnych Woysk pięcdzieſiát tyſięcy z Hetmánami pierwſzych dni Czer

wca ná Podole wyprowadził, y w dniach oś-  
tnich tegoż miesiąca stanęła y Litwá w Czter-  
dziestu tysięcy pod Lwowem, á gdy się wszy-  
stkie skupiły Woyska Krol JMC: iák nayprę-  
dzey mość ná Dniestrze stawiać kazáł, ále że  
przez ustawiczne dżdże y słyoty, przez we-  
zbranie wod rzeki zerwały mośty, dužo się opo-  
źniono, á zá tym Krol JMC do Lwowa, a  
ztamtąd do Jáworowa poiáchał. A usłyszawszy  
że Poseł wielki z Wenecyi zbliża z Kra-  
kowa, dla potwierdzenia Páktow no-  
wych, záraz *in instanti in occursum* wysłał JMCi  
X. Biskupa Kiiowskiego do Járośláwiá, który-  
by go *solemni* przyiał *ritu*, iákož też uczynił  
zádosyć Krolowi JMCi *die 7. Julii* w Jároślá-  
wiu, tam niebawiać Poseł *eodem die* spieszył ku  
Jáworowu gdzie nazaiutrz stanął w liczney  
komitywie y Kálwákácie, którą chcąc *augere*  
JMC Pan Marszátek Koronny, 100. Dragonii  
ordynował y wielu Pánów Polskich wyiachá-  
ło ássystować Posłowi požádanemu, który  
zaraz do Páłacu JMCi Páná Podskárbiego Na-  
dwornego był wprowadzony ná pernoktatę

Poseł  
Wenecki

ona Julii ieszcze w licznieyszey Kálwá-  
kácie náKrolewski wprowadzony Páłac (gdzie  
Krol JMC z Senatem pod bogatym siedział  
Báldákinem) miał krotką, ále poważną mowę,  
w tey perorze wychwalał J. K. MCi Dzieła,  
ktorym *in proemium* luboby cały ledwie świat  
wystarczyć mógł, iednak ponieważ Rzecz-Po-  
spolitá Wenecká więcey nieprzemoże, starać  
się będzie, áby J. K. MC Cesarzem Wschodnim  
był. Odpowiedział od Májeřtátu Kanclerz  
także poważnie dziękuiąc całej Rzeczy-Po-  
spolitey Weneckiey zá áffekt ku Krolowi  
JMCi, á obiecuiąc, że także Krol JMC starać  
się o to będzie, áby tak sławna Rzecz-Pospo-  
lita Wenecka rozszerzyła swe Państwo. Te  
mowy, godne ábym tu ie był włożył, tylko  
żem ich z niskąd *per copiam* dostać niemogł.  
Potym záprowadzono Posłá ná Salę, samym  
kwieciem sztucznie ozdobioną ztąd po ban-  
kiećie, ná inną takąż Salę, gdzie się komedya  
ná Theatrum odpráwowála y zabáwiła aż do  
białego dnia. Gdy się tá rozrywká kończy-  
ła, przyszła wiadomość z Dacyi że 27. Junii  
Cesar-



Cesarscy uderzyli ná Turkow tam stojących,  
y 3000. położywszy trupem 1200. w niewo-  
lę wzięwszy, ostatek rosproszyli, á między in-  
szemi, sam Budzyński zginął Wezyr, y ie-  
dnego Bászę, w niewolę Cesarscy zábráli. Tey  
nowiny czytanie ledwie się skończyło, aż  
drugi przybiegł kuryer od JMCi Páná Pod-  
skárbiiego Nadwornego z pod Kámieńca, że  
*gna hujus*, to jest w Dzień audiencyi Posłá, wy-  
pádło z Kámieńca 4000. Turkow, chcący się  
z temi złączyć, co prowiant do Fortecy zpro-  
wádzaia, y kilkunaštu nászych trupem poło-  
żyli, oczym dowiedziáwszy się Podskárbi, z  
swoią Dywizyą to jest w 2000. uderzył ná  
Turkow, y tak mężnie się z nimi zwárł, że  
na ostateku Turcy tył podáli, pole zástawwszy  
trupem, nási więcej niż pułtorásta Turkow  
wzieli, między temi kilku Bászow y Agow,  
y wielkiego Wezyrá Rezydenta, który się był  
uczaił między Trupami, lecz gdy postrzeżono  
ná pálcu Iego pierścien, z drogim kámieniem,  
á Zołnierz go prędko zdiąć nie mógł, urznął  
mu palec, tym bolem obudzony, przyznał  
K k się

się że jest Rezydentem Wezyrskim. Tych  
tedy wszystkich posłał Podskarbi do Krolá  
JMCi, y stánęli, od Rotmistrzá Niki przypro-  
wádzeni die 15. Julii z ktorych, á naybardziej  
z Rezydentá, wiele się náuczył Krol JMC.

Tegoż też czasu wyprawiony od Krolá  
JMCi Poseł do Persyi, Iegoż do Ligi ánimu-  
jąc, temuż Persie posłał Krol JMC swoy Por-  
tret kleynotámi sadzony z tą Inskrypcyą.

*JOANNES III. Rex Poloniarum, valido cum  
Exercitu, Leopoldo Imperatori Romanorum succurrit,  
& Viennam Austriae, augustam tot Caesarum sedem,  
munitione clarissimam, cinctam die 14. Julii, jam jam  
cadentem, duodecimâ 7bris, Exercitus Christianorum  
colligatorum proclamatus Supremus Dux, & Belli or-  
thodoxi Imperator, obsidione solvit. Summum Vesirum  
Kara Mustapham Bassam cum trecentis millibus Turca-  
rum, & Marat Gerepam Hanum cum centum millibus  
Tartarorum fugavit, profligavit, Castra dirupit, & o-  
mnibûs hostem privavit spoliis.*

20. Julii poiáchał Krol JMC z Krolowá  
y Synem Xiążęciem Jákobem iáko y wszy-  
stkimi Senatorami do Zółkwi, gdzie też Po-  
seł

seł Wenecki stąnął, y świeżo potym przybył  
Nunciusz od Oycá Świętego z upomin-  
kámí, ktore oddáno w sam dzień S. Já-  
kubá, Imieniny Xiążęcia Syná obchodzącym  
*solennissime*.

Nunci-  
usz od  
Oycá S.

Naprzód Nunciusz w liczney kálwáká-  
cie, w kárecie wspaniałey iáchał, á przed nim  
niesiono Szyszak bardzo drogi, miecz y Rożá  
ná wezgłówkách wielce bogátých do Kościo-  
ła, po nim w osobney kálwakacie Krol y Kro-  
lowa JchMC. zá ktorych przyściem do Ko-  
ścioła, Nuncyusz Mszą S. Soleńie odprawiwszy  
pod Báldekin usiadł z 4. Biskupámí, y zaráz  
podał do przeczytánia *Credenciales*; po ktorych  
przeczytáníu Nuncyusz miał powážną *in lau-*  
*des Serenissimi* mowę, po ktorey przystąpił do  
Ołtarzá, dawszy Krolowi JMCi Benedykcyá,  
szczęśliwych życzył progressow. Potym Krol  
JMC z Tronu swego wstáwszy, przystąpił do  
Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum*, Nuncyusz wło-  
żył mu ná głowę Szyszak z Czarneho axa-  
mitu złotem obwodzony y drogiemi kleyno-  
tami sadzony, potym przypasał miecz do bo-



ku z rękoieścią y pochwami szczerozłotemi,  
y dyamentami sadzony, był długi puł trze-  
cią łokcią; Krolowey zaś JMCi od tegoż Oy-  
cá Świętego dał Rożą szczerozłotą, drogiemi  
kánakami ozdobioną, samę, walu 1500.  
Czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná  
Tronie zasiądszy, y klęczącego Weneckiego  
Posłá dotknąwszy się gołym mieczem, rzekł  
te słowá: *Ego te constituo in Equitem Militum pro*  
*Fide & gloria Christi.* Skończywszy te Ceremo-  
nie, Krolestwo JchMC pomodliwszy się, z  
Kościołá wyszli, á przed niemi ná koniach  
niesiono przerzeczone insignia, JM X. Refe-  
rendarz Koronny, Szyszak, á JMC Pán Chorą-  
ży, Miecz, prosto ku namiotowi Wezyrskiemu  
rozbitemu, gdzie wszystkich JchMCiow *Solen-*  
*nissime* częstowano. Ceremonia tá opisana  
zupełnie w liście J. W. JMCi X. Biskupa Chełm-  
skiego od J. W. JMCi X. Biskupa Kiiowskie-  
go Jędrzeiá Załuskiego *de data* w Zołkwi 28.  
Julii 1684. ktory się tu kładzie.

Dzień S. Jákuha, cały *in benedictionibus* stra-  
wiony w Kościele Farnym przy wielkim lu-

dzi

dzi konkursie y Senatu frequencyi, bo bliska  
liczba, 20. Jch Mćiow PP. Senatorow przenie-  
siła, Biskupow łamych, *Pontificaliter* ubranych,  
czterech, piątego JMći X. Nunciusza, razem  
widział Kościoł; gęsta Rycerstwa koło Tro-  
nu assystencya, Posłow, Cesarzkiego (a) y We-  
neckiego (b) procz inszych Cudzoziem-  
skich bytność, y zebrana pospolstwa  
wielkość, pokazowała należytą magni-  
ficencyą, w ktorey *in gloria Majestates*, o-  
debrały Insignia od Stolicy Apostolskiej  
MIECZ, CZAPKĘ, y ROZĄ, ktore J. X. Nun-  
cyusz, po odprawioney Mszy Solenney, po-  
przedzając mową dosyć dobrą, do oboygą Ma-  
iestatow Łacińskim ięzykiem, y wyrażając,  
wszystkie godne nieśmiertelności akcye, z  
wielką energią oddawał, przy Ołtarzu do rąk,  
y partykularnie, kładł Błogosławieństwo; ná  
głowy Krolewskie winszując y obiecując, no-  
wy tryumfow rekurs, idącemu Panu ná Kam-  
panią, ubiegali się po obudwuch Hermanach  
y Senatorách wszyscy Żołnierze *qui ibant in*  
*praelium Domini ante faciem eius*, y brali corcye

(a) Com-  
mes de  
Valste-  
in (b)  
Angelo  
Mauro  
cenus,  
seu Mo-  
rosini.

*benedictionis.* Akt ten *in Sacris*, ledwie nie do trzećiej zpołudnia zabawił. Prosto potym pod Wezyrskie niegdy namioty, z ktorych wedwuch cyrkulách miaſto jedno płocienne, doſyć obſzerne reprezentowaćby ſię mogło, proſzony Jegomość Xiądz Nunciuſz, Poſłowie, Senatorowie, y Damy zwyczajną ludzkością, y Krolewską magnificencyą traktowani, *cubavére menſis* kilka godzin wnoc. Co kołwiek ochoty, wesołych godzin, y podobne ákty *ſolemnitatis*, mieć mogą, wſzytko to z admiracją Cudzoziemcow, y dobrocią Krolá JegoMości, *ſinguli poſſidebant*: Co wyraziłszy &c.

Die 14. *Julii* Cesarſcy oblegli Budę, y ſciſnęli ták, że zaraz drugiego dnia opuſciłszy ſzaniec, ledwie do Miáſtá ſię reyterowali, á gdy Cesarſcy potężnie Fortecę ſzturmowali die 22. *Julii* nieſpodziánienie dáno znać o Tureckiej odſieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dzień obozem ſtánęli, chcąc ſobie nie co wytchnąć. Lecz dowiedziáwſzy ſię o tym Xiążę Lotáryńſkie, *eo inſtanti*, Chorągwie Polſkie



skie ordynował, aby Poháńcow poty hámo-  
wali, pokiby swey ráytáryi nieuszykował,  
skoczyły tedy Chorągwie Polskie wielkim  
impetem ná Turki, y ich zaraz w Oboz náząd  
wpárli, kilká set ná plácu położywszy. Tu  
Turcy 500. wielbłądow obładowánych wy-  
pędzili ná Woysko Chrześciańskie tym umy-  
slem, aby go w kōfuzyą przywiedli, á lubo coś  
z początku Polskie się poczęły lękać konie,  
jednák się prędko ochrosnąwszy, równo iuż  
z Cudzoziemską lázdą hurmem uderzyli, Tur-  
kow z obozu wypędzili, ná 4000. trupem po-  
łożyli, ná dwieście w niewolą zábráli, ostá-  
tek rosproszyli, y oboz oraz z 2000. Wielbłą-  
dow, ammunicyami yprowiántami náładowa-  
nych szczęśliwie zábráwszy, z wielkimi łu-  
pami do obleżenia się wrocili. W tey Bátalii  
odebráli też nási 18. Dział, y wielką moc ro-  
żnych ammunicyi, Chorągwi, y dwa Buńczuki.

W Polscze zaś woienna spráwá duzo o-  
porem szła, dla wielkich wod, ktore, po trzy  
rázy wystáwione mosty zábráły, á toli Krol  
JMC wiedząc omáley ále mocney Fortecy  
w Ja-

w Jásłowicach, ktora ná wysokiey y prawie niedostępnéj skále leży, tám woysku ruszyć kazał, gdzie stanowiący *die 24. Augusti* zaraz ná zaiutrz ią oblec kazał, potężnie z Dział ognia dáwać y szturmować. Co widząc Turcy, że żadnym sposobem obronić się niemożli pod wieczor o miłosierdzie prosili, wywieśliwszy białą Chorągiew, á zá tym po podpisaniu kápitulacyi ná zaiutrz rano wyszli z Fortecy, broń pod nogi Krolestwa JMCiow, żłożyli y do Kámieńcá konwoiowani, z tych iednák 90. zostało przy Polskim Woysku. Bey Końmendánt tey Fortecy, z wielką boiáznią ku Kámieńcowi poszedł, mówiąc że zá to życiem tam przypłaci, á gdy go náprawiano, á by się zá przykładem innych przy naszym został woysku, odpowiedział; wolę w kám en cu łeb stracić, niż przeciw Wezyrowi zgrzeszyć. A widząc nasze woysko, pytał się zkądście wzięli tak śliczne woysko? á czemużście niemieli takiego, gdyśiny wam Kámieniec odebrali? álbo pod Zuráwnem? á gdy mu nasi różne dávali rácy; rzekł: nieto ále

ten

ten Krol wam od BOGA, nam ná ukaranie  
dány iest. Potym poglądaiąc ná Krolá JMCi,  
powiedział: tyle millionow ludzi widziałem  
lecz rowney osoby, takiego animuszu y nie-  
widziałem y podobno nieobaczę, potym ni-  
ski ukłon oddawszy Krolowi JMCi, w dro-  
gę ku Kámieńcowi udał się smutny.

28. *Augusti* Krol JMC zlustrowawszy  
woysko oboygá Národow, á pożegnawszy  
się z Krolową JeyMCią, *tandem aliquando* prze-  
bywać począł Dniestr, pod Zwańcem przez  
mość wystawiony, lżeysze chorągwie wprzod  
ordynowawszy, ktore ná tamtey stronie ná  
noc ná trawę konie puścili, aż niespodzia-  
nie napadł ich. Nieprzyjaciel, y oneż zabrał,  
inne chorągwie o tym się dowiedziawszy, w  
pogoń skoczyły, lecz że ciemna noc była,  
á oprócz tego deszcz wielki lał z niszczym  
wroćć się musieli. Po przeprawie całego  
woyska prosto do Multan ciągnął, mość dobrze  
osadziwszy, żeby Tátárzy tymże samym mo-  
stem ná Pokucie w pascé niemogli, iednak  
to niewiele pomogło, bo ci Tátárzy wpław



poszli przez Dniestr, lub im się niepowiodło, ile że Polskie Chorągwie pozostałe, na nich uderzyły onych nazad w wodę w párowały, wielą Trupámi zástály pole, ostatek w Dniestrze kulmi sięgáli, tak dobrze, że ich máło co Dniestr náзад zdrowo przebyło.

22. Oǳobris dowiedział się Krol JMC że pod Chorożkowem 20000. Jánczárov, á 40000 Turkow się znáyduie, záczym iák nayprędzey tám spiesząc, tylko ich 5000. zástał, z ktorych trzy tyśiące zbił, á ostatek rosproszył, á że iuż czasy zimne były, y bárdzo niewygodne dla fłot, śniegow, y wiátrow, z nikim niebyło żadney Akcyi, á zwłaszcza iż wielkie choroby tak między konnemi iáko y ludźmi były, y głodem wielu się znędziło, *Infestis rebús, ast confecto Exercitu* do Polski z woyskiem pozostałym Krol JMC. z wielkim y niewymownym żalem swoim wroćić się musiał, y tym się rok zakończył.

1685. Ná początku Roku záraz Krol JMC. ná przyyszłą kampańią wygotował Woysko y *in mē Junii* szczęśliwie ku gránicy ruszył pod

Zwań;

Zwániec, gdzie przez most wcześniej wystá-  
wiony, Dniestr przebył y głęboko w nie-  
przyacielskie wtargnął Państwo. Lecż ni-  
gdzie do potyczki nie przyszło. Acz po wie-  
lu fatygách 21. 7bris stánąwszy obozem nád  
Prutem, dowiedział się że z tamtey strony  
rzeki, liczne Tureckie y Tátárskie znáydu-  
ie się Woysko. Záczym záraz wysłał Podiazd,  
to ná dostanie Języká, to ná rekognicyą rze-  
ki, ktorędyby się przebyć dáłá, á wzięwszy  
wiadomość, że ná 100000. tey Halástry iuż  
rzekę przebywa, *eo instanti* z woyskiem, kto-  
rego tylko ná ten czás miał trzydzieści  
tyśięcy, tám ruszył, co widząc Turcy, ná zad  
się cõfneli ná drugą stronę Prutu, y do pier-  
wszego dnia Pázdzierniká, przez rzekę ná się  
pátrzyli, ktorego dnia Turcy przebyć rzekę  
się wáżyli, iákoż Tátárzy niżej przebywszy,  
mocno ná Polśkie uderzyli Woysko, bronią-  
ce przebyćia Turkom, á zdrugiey strony Tur-  
cy, w pław szli! Záczym Krol JMC. koordy-  
nowáwszy Woysko, iednych do przecho-  
dzących Turkow obrocił, drugich ná Táta-

row y ták szczęśliwie, że wielu trupem zwała-  
szcza Tátárow położono, innych w niewolą  
wzięto. Zaczym cofnąć się przez rzekę na-  
zad musieli, z wielką swoich klęską, á lubo  
Turcy z drugiego brzegu gęsto z ármát ognia  
dawáli, atoli *incassâs iċtibûs*, tylko dzieściąciu za-  
bili. Názáíutrz znowu uśiłowál Nieprzyia-  
ciel o przeýście, ále gdy go z kánonow do-  
brze przywitáno, názad się cofnął. *3tiâ ejus-*  
*dem* Krol JMC. widząc, że tákim społobem  
do ákcýi nieprzyidzie, ná strzelenie z łuku,  
w tył się udał, co widząc Turcy, znowu rze-  
kę przebywáli, ále nási nieczekáiąc cáłego  
Woyłká Tureckiego uderzyli ná nich w sa-  
mo południe, y áż do nocy ścieráli się bez  
straty prawdá, lecz też y bez skutku osobli-  
wszego, iednák Turkom odebráli 10. Cho-  
rągwi y tyleż Znákow, kilká set Tátárow tru-  
pem położywszy, *4tâ*. od samego poránku,  
áż do wieczorá walczo no męźnie z obudwu  
stron, ále bez skutku 6. 7. 8. *5 gnâ* wtąż bili  
się, ále y to nic osobliwszego niespráwiło, tyl-  
ko że z áwśze Turcy z Tátárámi cofnąć się  
musie-



musieli, naszym iednák przy tym hániebnie  
ciężko było, gdyż w koło byli obtoczeni, á  
zá tym o pożywienia dla ludzi, y koni fu-  
ráż trudno było, *tandem* záiaśniał Dzień 10.  
Pázdzierniká w ktorym kiedyś záZygmuntá  
Krolá, sławne zwycięstwo z Turkow odnie-  
sione było pod Choćimem, záczyń náši po-  
dziękowáwszy zá wygráná dawná, błagájąc  
Májestat Boski, dowiedzá się o dżiewiątey z  
ráná, że cáła Potencya zgromadzona, do  
szyku się zábiera, po westchnieniu do BOGA  
do tegoż się mieli, y uderzyli ná nieprzyia-  
cielá, z polá go zpędzili, á lubo się często opie-  
rał, iednák ná ośátku do szczétu złamány,  
koło trzeciey godziny po południu, tył po-  
dał, trupem záśláwwszy pole, y wszystkie am-  
municye zostáwiwszy. Po tey szczęśliwie wy-  
gráney Krol JMC. do Multan ruszył, tam ná  
zimowy chleb rozłóżywszy Woysko. A  
tym czásem do Polski ordynował, áby się  
ná nowo sposobiono do dalszey kampá-  
nii, iákoż téż Polśá do Moskwy *vigore* prze-  
szłego seymu powtornie wypráwił, ktoryby

Carow JĆiow do związku náklonił, y ták ten Rok požądány wziął swoy koniec.

Rok 1686. do dálszych woiennych progressow dał pochop, dowiedziawszy się álbowiem straż pográniczna ná Pokućiu konfystencyą máiaca, że Tátárowie wpásć w gránice mieli, zaráz podiázdem wysłáno 300. Wołochow, dla rekognicyi w ktorą wpadáią stronę, áliż 15. *Martii* niespodzianie ná 500 Tátárow nápadłzy, ktorzy obawiaiąc się skrytey Piechoty ( ktorey iednák nie było ) uszli, nási zaś odważnie za niemi w pogoń poszli, aż wegnáni ná topielisko, bronić się poczęli, y przez dwie godziny mężnie się stáwili, iednák niemogąc wytrzymać Polskiey siły, ná błoto się událi, samych więcey niż 400 trupow ná brzegu zostáwiwszy, átoli y to im zgubą było, bo do iednego potoneli. Co ledwie się skończyło, áliżći nádchodzi drugi Tátárski Podiazd, w cztery stá koni, z wielkimi łupámi z Polski, ná ktorych nási niespodzianie uderzywszy, wpárli ich tákże ná błotá, wielu zábiwszy ná lądzie, wielu też w

nie-

niewolą wzięwszy, ktorzy o trzecim Podie-  
zdzie blisko następuiącym w 500 koni po-  
wiadali. Aze się iuż ku wieczorowi miało,  
nási *beneficiô* mroku zátáieni, ná požądanych  
gości czekáli, ktorzy niezego się niespodzie-  
wáiąc bezpieczny swoy Máršz odprawowali,  
á tu nási z sućin wypadłszy, tak dobrze, iáko  
y przeszłe poczęstowali partye, z tą tylko  
differencyą, że ich postáremu dla dużego mro-  
ku ná sto koni uszło żywcem, y tak trzyśtá  
ludzi, nikogo z swoich niestráciwszy, o ie-  
den dzień tyśiąc dwieście nieprzyaciół tru-  
pem położyli. Pádło w tey utarczce oprócz  
innych, 6. Murzow.

*In Aprili* znowu się ważyło trzy tyśiące  
Tátárow wpásć w Polskę, ále że się wcześniej  
*Præsidium* Sniátyńskie o tym dowiedziało,  
wpádli ná nich niespodzianie, ná czterystá  
zábili, ostátek rozproszyli.

Ná początku tego Roku Poselstwo do  
Moskwy swoy požądany wzięło ikutek,  
álbowskiem Cárowie JMCie, *tandem* się nákło-  
nić dáli ná Tráktáty, ktorych Punktá niekto-  
re krotko tu speczyfikuje.



1mò. Dawna Przyjaźń tych Náródow y  
wieczny pokoy ma bydź między temi Poten-  
cyami.

2dò. Specyfikuią się tytuły, ktore iedną  
Potencya drugiey, dawać miała.

3tiò Prowincye, ktore Cárowie JchMC  
trzymają y mają, y ná potym należeć do Mo-  
skwy powinny.

4tò. Kozacy, ktorzy do tąd od Polski o-  
derwani, hołdują Moskwie, iako też *è conver-*  
*so*, ci ktorzy się Koronie Polskiey poddali, má-  
ją bydź uwolnieni od przysięgi Moskiewskiey

5tò. *In posterum* zaś żadna tych Potencyi,  
niebędzie dawała protekcyi Rebellizującym  
Kozakom.

6tò. Moskwá powinna wyliczyć Koro-  
nie Polskiey záraz po podpisaniu Tráktátow  
750000. á drugie tyle ná przyszłym Seymie  
zá dawne pretenfye.

7mò. Ná przedmieściach Kiiowá y Smo-  
leńská, ma bydź pozwolone *liberum exercitium*  
Rzymskich obrządkow.

8vò. *In casum*, gdyby Turcy Kiiow álbo  
inne

inne mieyscá Moskiewskie oblegli, tēdy Polacy powinni ná Sukkurs przyić, á przeciwnym sposobem Moskwá ma przyspieszyć *in casum* obleżenia, Polskiego iakiego Miásta.

*gnò.* Moskwá powinna będzie wypowiedzieć wojnę Turczynowi.

*tomò.* Iedná stronę bez drugiey punktow. pokoju od Turczyná przyiąć nie powinna.

Po skończonych tych Tráktátách, záraz do Krolá JMCi wysłáno Gońcá, dáiąc mu znáć, że Tráktát skończony, y że Moskwá wszelką siłą stara się o dalszy progres wojny; záczyń też Krol JMC. nowego Goncá do Moskwy wysłać, któryby po grátulacyi do prędkiego iá progressu animował, sam zaś Krol JMC. *imís Maji* udał się z Woyskiem do Czekorowá, á że znowu iákieś rozruchy się pokazały w Wołoszech, *iterato* do Jass się wrocił, gdzie solennie przywitány od Metropolity, y całego Duchowieństvá, iáko też Boiárow, ktorzy *processionaliter obviam* Panu zászli, záprowadzony iest w samo miásto do iednego kościołka, gdzie *Te Deum laudamus* so-

lennie śpiewáno. Ztamtąd ruszył się do Katedrálnego kościoła, gdzie przywitány od Metropolity, *Pontificaliter* ubránego. Po tey mowie, zasiadł ná Tronie, sobie zgotowanym, á zączawszy od Metropolity, wszyscy do pocałowania rąk przypuszczeni. Wielka radość była wszystkim, widząc łaskawość Krolá JMCi: że żadnego z Rebellizántow surowie y ná życiu nie karał, y że z niewoli Ottomańskiey uwolnieni, okrzyki były wielkie. Niebáwiąc tam długo Krol JMC. *formulam* przyśięgi drukować kazał, którą mieli wszyscy oddać, zá kilká niedziel przed Kommissarzami, y do drzwi kościelnych wszędzie przybito onę.

Záczym uspokoiwszy Wołoszą, wyjechał *Comitantibus* Multanow *voris* Krolá y Páná, rozrzucáne pieniądze srebrne liczno między tłok. Znowu udał się Krol JMC. do Czekerowá, gdzie całe woysko było ztąd do Dunáiu przez Puszcze, ktorých się (iáko Historycy piszą) y Alexánder wielki obawiał, potym wyboczył trochę ku Prutowi rzece, szukając



káiąc Nieprzyacielá, ná którego zwiády  
wszędzie szpiegi wysłał, aż też ieden do Kro-  
lá JMCi przyszedł, dáiąc mu znáć, że zá Kro-  
lem JMCią w te tropy niezliczona moc Nie-  
przyacielá idzie, temu Delátorowi Krol  
JMC. nátychmiast tyśiąc kozuchow wyli-  
czyć kazał, á 20000. wyboru Woyská swe-  
go wysłał przeciw szaránczy owey, sam *in*  
*persona* z ostatkiem Woyská swego nástępuiąc;  
w kilká dni potym przyszło do Bátalii, y lu-  
bo Turcy z Tátárámi, mężnie się opieráli,  
iednák trupem zostáwiwszy ná plácu 15000.  
z ostatkiem rozproszeni, uchodzić musieli,  
záczym też tego Roku czas był do zimowey  
konsystencyi.

Roku 1687. dla słabości Krolá JMCi.  
Krolewic JMC. obległ Kámieniec, y iuż po-  
tężnie szturmował, ták, że y szaniec ieden o-  
debrał, ále że stráśzne dżdże przeszkadzáły,  
obolezenie ustać musiało. Iákoż y tego Roku  
máło co z strony Chrześciańskiey dokazáno.  
Atoli to wspomnienia godna, że Turcy zbun-  
towáwszy się, Blimaná Wezyrá wielkiego,

ktory ledwie co po Imbráimie złożonym, był Wezyrem, ná zabićie szukali, y ná iego miejsce sobie Wodzema obráli Osmáná, y iuż byli tak zuchwáli, że samego Sołtana zgubić chcieli, czym przestraszony; y złożonego Imbráima, y Solimaná według buntownikow woli, iáko też Kaymakáná, Kichaię y wielu innych Pánów Tureckich udusić kazał, lecz tym nie ukoieni, poszli do więzienia, gdzie iuż przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman siedział od dzieciństwa swego, wyłómáli więzienie, y ná Tron go wsadzili. Prosił Machomet, áby go perdonowano, ale odpowiedział Soliman, że tak długo w więzieniu siedzieć będzie musiał zá swoje grzechy, iáko on niewinnie siedział, y zaráz go do więzienia wzięto.

Rok 1688. nieco Polskiey koronie był nieszczęśliwy, álbowskiem Tátárzy wpadszy w wielkiey kupie niespodziewanie w Ruś, áż pod Zołkiew palili, y zabieráli mobilia, niewolniká ná 20000. zágнали z wielkim mnostwem bydła, á że woyská Polskie o podal były,

ły, bez wszelkiej szkody swoich, do domu  
się wrocili, co się działo w Márcu, znowu w  
Maiu Turcy y Tátárzy kilką set wozami uśi-  
łowáli do Kamieńcá żywność y świeży suk-  
kurs wprowadzić, o czym dowiedziawszy  
się Pułkownik Dymidecki, swoy tyśiąc ludzi  
iák nayprędzey zebrał, y *obviam* się 20000.  
Turkow, 15. Maj stáwił, y ták mężnie z nie-  
mi się stárl, że 600. wozow im odbił,  
ktore w kupę wpędziwszy, ze wszystkim  
pożywieniem spalił. Turcy znowu się zebra-  
wszy, drugi raz ná niego uderzyli, ále wtąż  
Dymidecki z swoją Dywizyą ich rozproszył,  
wielu pozábiliawszy bez wszelkiej swoich  
szkody, á że mało ludzi miał, w pogoń mu  
poyść niepodobná było. Záczy Turcy y  
trzeci raz kufili się ná niego uderzyć, ále po-  
dobnym sposobem odpędzeni, wiele w lu-  
dziach szkody odnieśli, czym záuszeni,  
czwarty ieszcze raz ná niego uderzyli, zwiel-  
ką furyą, y lubo ich lepiej nad inne rázy  
przywitáno, iednak *tandem* sam postrzelony,  
zá drugim rázem syniego zábity, potym po-



wtornie Oyciec postrzelony ná plácu umárł, á chociaż się ieszcze nási potężnie bronili, ie-  
dnák ná ostátek ustápić musieli, ná 400. zo-  
stáwiwszy, á w niewolá mało co poszło, bo  
ták mężnie stawali, że ginąć woleli, niż się  
dáć w ręce Tyráńskie.

*Die 7. Julii*, znowu sześć tysięcy Tátárow  
z prowiantami, przebić się chćiało do Ká-  
mienicá, gdzie się iuż tám do głodu zábierało,  
ále y ci wpadli w ręce násze, gdzie mało ich  
uszło y w niewolá 200. wzięto, y 12. Murzow.  
*Die 14. Julii* o toż samo się kufili, *Die 19. Iulii*  
przez Dniestr, wpadło 20000. Tátárow, y  
nászym z Dywizyi Hetmáńskiey, Bágáże zá-  
gárneli.

*Die 3tiâ Augusti* Turcy złączywszy się z Tá-  
tárámi, we 40000. wpádli do Polskiey, y przez  
to zámiejszanie uprowiántowali Kamieniec, rá-  
bowáli Podole, ktorým Woysko Polskie  
odpor dáło, ále z strátą dwóch tysięcy Piecho-  
ty, ktora niżeli się poddała nieprzyácielowi,  
ośm tysięcy ná plácu położyła nieprzyáciela.

*In hoc tempore* Seym zerwány, á to zá kor-  
rupcyą

rupcyą pewnego Monarchy, którego Poseł  
*casu merissimo*, korrupcyi kátalog zgubił, kto-  
rego *totam seriem* lepiej sądzę milczeniem po-  
minąć. Tátárzy wpádáli często w Polskę aż pod  
Jáworow, stárych ludzi zábiiáli, młodych zaś  
z niewiástami w niewolą bráli, y bydłá, ko-  
nie, y niezliczone szkody poczynili. Tu ex-  
klamacyá potrzebna: dáłby był Bog aby ná  
motorow zerwánia Seymu tá klęská pádłá  
byłá, kiedy niewinni zá nich odpowiedzieć  
musieli! á lubo Hetman chciał dáć odpor, lecz  
niemaiąc sił, z zalanemi łzami oczymá ná to  
się tylko zápátrować musiał.

*Annò 1690. iteratò* złożony Seym, ná kto-  
rym obaczywszy stany, że pewny Cudzoziem-  
ski Poseł robił tak ná przeszłym iáko też ná  
teráźnieyszym praktyki, *constitutum* áby *sine o-*  
*mni tergiversatione, exnunc*, był relegowány, y tak  
záráz się musiał wynosić z Polski zá Grá-  
nice, *etiam* bez Pałzportu, po którym szcze-  
śliwie zakończony Seym, y aukcyá Woyska u-  
chwalona, y Krolowi JMCi *consensum* dáno *in*  
*casu necessitatis* wydác troie wići ná pospolite ru-  
szenie.

Pod

Pod czás tego Seymu, doniesiony przez Szlachetnie Urodzonego Broszkę Cześniká Brácláwskiego Maieřtatowi J. K. M. y cátey Rzeczypospolitey, nieiáki Łyszczyński Szlá-  
chćic o Atheism w ten niżey opisany sposob.

*Nobilis* Łyszczyński, lubo iuż dawno zaczął był Atheuszowskiá náukę, porzu-  
ćiwřy świętá wiárę Kátolická, w ktorey był  
wychowany, nieřlychánym bluźnierřtwem  
ná samego rzucił się Bogá, á co nawet y sami  
Pogánie twierdzą, że ieřt *in rerum* náturá BOG  
Stworcá wszelkich rzeczy, on sam nád Mędr-  
cow *sapiens*, publicznie twierdził, że nie masz  
Bogá, áni tákiey rzeczy, ktoraby miałá być  
Stworzeniem, ále że nátura sama przezorná  
sukcessyá rodziłá te wszystkie, co ie widzie-  
my, rzeczy, toż samo ná piřmie ważył się ná-  
pisać, dáiąc dowćipnemu swemu rozumowi  
sprzećiwiające się szalone rácye, ná ktorych  
zbićie y refutacyá do Filozofii ćię Czytelniku  
odsyłam. Oprocz tego tenże bluźniercá, Nay-  
świętszá szkálował TROYCĘ, Mátkę Bořká,  
urągáiąc się y bluźniąc, że człowiek Chrze-  
řćiańřtwu Bogá zrodził.

Do-



Doszła o tych szkaradnych skryptach wiadomość do Pána Broszki, Cześnika Bractwa wskiego, iako też sam z ust bluźnierskich słyszał taką naukę, y nie mogąc znieść że taka zelżywość Stworcy wszystkich rzeczy jest uczyniona, pomienionego Atheistę wziąć kazał do więzienia, y na Sejm z skryptami go stawiał y oddał Królowi JMCI w szkod całego Sejmu w Warszawie, sam Aktorem *contra crimen* będąc, zdrętwiała cała Rzeczpospolita zgromadzona, stanął tedy *ex una parte* Pan Cześnik Instygator, y po probacyach oczywistych, z szczęściem Szlachty przyśiągł, iako to własne są jego skrypta. *Ex altera parte*, sam Łyszczyński niemogąc dostać sobie Pátroń, ktorego już sobie nieżyczył, gdyżby jego sprawy nikt oprócz jego, lepiej promowować niemógł, iakoż rozumu był przezornego, tak w politycznych iako Filozoficznych naukach, a przy tym wymowny, *transitorie* tylko swą akcyą przypominając, że jest wolny Szlachcic w to naybárdziej bił, a za tym *vigore* Práva, *Neminem nisi jure victum*,

N n capti.

*captivabimus*, niepowinienby być wzięty do więzienia, à *consequenter* powinien był pierwey być wolno puszczony, potym *legitimè citatus*, á przy tym prosił o satisfakcyą ná Páná Cześniká iáko tego, który się oczywiście *Fædifragum* pokazał.

Dał ná to replikę Pan Cześnik, że to práwo tylko *in humanis* służyć powinno, czego dowodził wielkimi rácyámi, á zwłaszcza że Antecessorowie, Prawodawcy, nigdy by byli takiego práwa nie dali, gdyby się byli spodziewáli takiey lezyi Honoru Boskiego, regulując się swoją świątobliwą nabožnością, żeby pierwey woleli ośtátnią kroplę krwi rozlać, niż przeciw Bogu walczyć, á zátym się tego y po swoich synách spodziewać nigdy nie mogli, żeby tak świętokrácko Bogá się wyrzekąć mogli. Przydał y to, że temu, który jest *Fædifragus primæ & summæ potestati, nec non Legislatori è diametro rebellis, jura patrocinari* niemoga *fædifrago fides non servanda*.

Widząc pomieniony Atheista, że wszyscy Deputáci Panu Cześnikowi prawdę przyználi

ználi, przyznáiąc się do tych skryptow, do dysputy się y Filozofii udał, ále mu odpowiedziano, że tego nietrzebá *in jure*, ále mu zesła Filozofow, ktorzyby się w tey mierze dysputowali, tego po nim żądáiąc: czy to są prawdziwe iego skryptá, y ieżeli tak prawdziwie wierzy, czego gdy się záprzec niemogł, ponieważ oczywiscie pokazáno iego bluźnierstwo, y Dekret śmierci nápisano, á tym czásem Duchowienstwu go oddano, áby staráli się, *ad Saniores mentem iegož reducere*

## Decretum Judicii Assessorialis.

**S***Acra Regia Majestas cum Senatoribus & Consiliariis Regni & Magni D. L. lateri suo assidentibus, Nuntiisq; Terrarum, ad Judicia suæ Regiæ Majestatis Deputatis, attenta inculpati Łyszczynski per delatorem Generosum Broszka Dapiferum Bractawienjem, cum Testibus sibi Genere similibus, coram Deputatis ex Ordine Senatorio & Judiciis Terrestribus Varsaviensibus convictione, pro tam execrando crimine & nefando Atheismo contra existentiam Divinæ Majestatis, Sacrosanctamq; Trinitatem ac Beatissimam Virginem Deiparam Ma-*



riam, manu propria inculpati in vulgum edito dogmate,  
declarat pœnas eundem inculpatū Łyszczyński plusquam  
criminales incurriffe; adinvenire ac decernere dignata  
est. Quatenus primū scripta ejusdem inculpati Ły-  
szczyński Atheistica, in manu ejus dextra in Theatro  
eminentiori ad id exstructo in foro publico antiquæ  
Varsaviæ per executorem justitiæ comburantur, ipse ve-  
rò inculpatus Łyszczyński; extra Varsaviam eductus, ro-  
gò incensò, vivus concremetur & in cineres convertatur.  
Pro cujus decreti executione, 2dâ, proximè ventura fe-  
riâ, peragenda, S. R. M. cum Senatoribus & Consilia-  
riis Regni & M. D. L. Nuntiis Terrarum, exigentibus ad  
judiciâ S. R. M. Deputatis, partes ad officium Civile an-  
tiquæ Varsaviæ, inculpatum verò ad præsens ad carce-  
res, quousq; suppliciatu non fuerit, remittere. Bona  
verò convicti, per medium Delatori & Fisco dividenda  
Confiscationi subesse. salvâs juribûs uxoreis ante institu-  
tam actionem præsentem contractis, Curiam quoq; in  
qua idem convictus residebat, & eadem nefanda scri-  
pta, manu scelerata comparabat uti vesanam officinam  
demoliendam Terram autem ipsius Residentiæ, ad per-  
petuam rei memoriâ desertam, & sterilem debere ma-  
nere declarare. Delatori verò Gñoso Broszka Dapifero  
Brâ-

*Bractaviensi, omnem securitatem in Persona, rebus, bonis mobilibus, ubivis locorum existenti, ex occasione praesentis actionis, ab omnibus Personis praestandam, praecustodire dignata est S. R. M.*

Atheista usłyszawszy dekret, niezmiernie się álterował, lecz iednák w swym przedsięwzięciu stał uporny; pracowáli nád nim Kápłáni długi czas, ále on od swego uporczywego umysłu odprowadzić się nie dał, áż przecię rácyami związány, począł opłakiwác száleństwo swoje, błędu się swego wyprzysięgł, á że ná piśmie bluźnił, ná piśmie też odwołał swoy Atheism w te słowá.

Ja Kázimierz Łyszczynski, naynieszczęśliwszy niedawno z ludzi, y szalonego onego mowiącego w sercu swoim, niemasz BOGA, nieślycháną lekkomyślnością, y zaślepieniem umysłu przewyższywszy, poważałem się ná przod powátpiwác, potym twierdzić, á ná ostatek y pisać przeciw Jesteństwu Bogá, álbo exystencyi, ktorego chwałę Niebo, ziemia głoši. Przeciwno Przenayświętszey Troycy, Człowieczeństwu Páná JEZUSA, y Wćieleniu

Iego, y przeciwko nienaruszonemu Pánień-  
stwu Nayświętzey Pánny Bogárodzicy, á to  
nie dla czego innego czyniłem, tylko ábym  
tym bezpieczniey grzesząc, ná wielką nie-  
práwość wydał sumnienie, zniószy Sędzie-  
go BOGA, gdy zaś tą lekkomyślnością y śmiá-  
łością, nic niedokazałem, ále owszem widzia-  
łem, zem darmo tak uśilnie pracowałem, *tandem*  
spráwiedliwym Tegoż Bogá wyrokiem, w tey  
przewrotney náuce jestem znaleziony, sądzo-  
ny, przekonány y potępiony ná śmierć, ále po  
kutą tak ciężkiego grzechu wzbudzony, y  
iawnością Jestestwa Bogá przezwyćieżony,  
chcąc duszę moję zbáwić, y według možno-  
ści zgorzzonych ludzi przezemnie, nápráwić,  
w obecności Kościoła Rzymskiego, przed Bo-  
giem, ktorego Jestestwo znosiłem, álbó znieść  
usiłowałem, przed Bogiem Troiákim w Oso-  
bách, á iednym w Istocie przed JEZUSEM  
moim, y całego národu ludzkiego Odku-  
picielem, Nayświętszą Niepokalaną Bogáro-  
dzicą MARYĄ, PANNA, y całym Orszakim  
Niebieskim, przed Naybłogosławieńszemi  
Piotrem y Páwłem Xiążętami, przed tobą  
Nay-



Naychwalebnieyszy Oycze, który do tey sprá-  
wy Imieniem Namieśtniká Chrystusowego  
ieśteś náznáczony, ná ośtátek przed wśzyst-  
kiemi ludźmi, y przed całym światem Chrze-  
ściańskim odprzyśięgam się tey niezbożney  
bezbożności, brzydzę się oną, potępiam wśzyst-  
kie moje błędy piśmá, wyznawam, y wie-  
rzę w Bogá Oycá wszechmogącego, Stworzy-  
cielá Niebá y ziemi y w Jezusa &c.

Po tey publiczney rewokacyi, słuchany  
spowiedzi, którą z wielką odpráwił skruchą,  
y serdecznym łkaniem, absolwowány od Ex-  
kommunikacyi, y grzechow, á przyiąwszy  
wedle zwyczáiu Kommuniá S. wyprowadzo-  
ny *in crastinum*, ná Theatrum miáwśzy oracyą  
poważną do ludzi zgromádzonych, gódzie  
swoy błąd *iteratô* odwołał, nád pochodnią  
smoláną, ręką swoią pápiery spalił. Potym *vi-*  
*gore* Dekretu zá miástem justycyowány ieśt.  
Temu zbrodniowi Marśzałek W. K. takie ná-  
pisał *Epitaphium*.

Sta Viator,  
Lapides istos, cave, prætereas,

Qui

Qui  
Non hominem  
Sed saxum loquax tegunt,  
Quod totum riguit dum Deum non credidit.  
Docuit tamen doctrinā sapientū, prudens esse  
mendacium,  
Solut pessimus sapiens, maximus mendax,  
Casimirus Łyszczyński.  
Infelix Creatura  
Creatorem negans,  
Qui à lapidibus potuisset didicisse veritatem,  
Hominē, Deorū irā quandoq; in lapidē mutatū  
Et quid? est falsum?

Et  
Insulsus hic, lapidibūs lapidandus, nisi lapis esset.  
Eheu! novum prodigium!  
Homines artificiō Circe in bruta mutati,  
Solut hic ingeniō lapidescit.  
sed, o mutatio!  
Tandem aliquando  
Emollitum saxum hoc,  
Ast ignis beneficiō,  
Abi ergò,

Et

Et in cinere pænitenti

Precare bene

Ac disce mollescere sponte

Ne perenni cogaris incendiô,

Po szczęśliwie skończoney tey sprawie,  
y Seym się też skończył, zá zgodą wszystkich  
zgromadzonych stanów. Potym iák nayprę-  
dзей Chorągwie sciągać się poczęły, ále *ex a-*  
*lia parte* nawiedzenie Boskie ná Polskę pádło  
álbowiem strážna moc szaráńczy, máiącey  
ogony długie, cztery nogi, y dwa skrzydła,  
okryła ziemię tak, że swemi ostremi zębami  
nie tylko zboże, słomę, trawę, ále y wszystko  
co się znáydowało w polu, do szcztu pożar-  
ła. Leżało tey szaráńczy miejscami ná dwa  
łokcie od ziemi wysoko, ze niepodobna by-  
ło y iachąć przed nią. Ztąd po Cáley Rufi  
wielka nastąpiła drogość tak, że zá pułmá-  
cek owsa, po złotych dwadzieścia dáwano,  
zá żyto dáleko drożey płácono. Ná ostátek  
zgłodniała y owá szaráncza, zdychála, ztąd  
powietrze zaráźliwe powstało. Ledwie ta  
kara Boska swoy koniec wzięła áliści strážna

Oo

náde-



nádeszła chmura z wálnym deszczem, z którym oraz spadały gádziny różne, węże, żmie nie zwyczajne. Ale Polska błągając Máiestat Boski, za rozkazem Krolá, JMCi *in Septembri* to złe nábozeństwem odwróciła. Zaraz w tymże Miesiácu nástąpiła generálna lustracya Woyska Koronnego, y W. X. L. którego náráchowano sto tysięcy, y zaraz ruszyły woyská po lustracyi ku Dniestrowi, przez który przebywszy, y sam Krol JMC. do Wołoch z Woyskiem udał się. W tym Márszu, bardzo przeszkadzały deszcze, drogi zepsowały, tak, że konnemu y pieszemu Woysku niewygodnie mászzerować było. Potym wszczęły się między woyskiem choroby, iáko to czerwona niemoc, puchliny, máligny, y inne, á to pochodziło z Szaráńczy y gadzin, co było wielką przeszkodą szczęśliwym progressom J. K. MCi. Iednak Krol JMC ile możności było, dálej postępował y swoy Marsz kontynuował, częścią dla swieżey áeryi, częścią dla tego, żeby się całe Woysko niezaráżało w kupie; wprzód się udał z konnym

nym woyskiem nád Prut rzekę, gdzie Mar-  
szem ozdrowiały piechoty, á że niedáleko  
grásslowała Ordá, wysłał podiazd, ktory, ná-  
pádsky tzy tyfiące Tátárow, w pień ich wy-  
ciął. Potym ordynował Krol JMC. pánczer-  
ne chorągwie, y do nich tyfiąc drágonii przy-  
łączył, y sześć set ráytáryi, y ósm set piecho-  
ty, przydávsky im ósm ármát. Kazał Mász-  
rowác do Niemek y Szoczawy ná odebranie  
tych Fortec, y osadzenie, co się też szcześli-  
wie stáło, Mászzeruiąc, nápadli dwá tyfiące  
Tátárow, y ich znieśli, sam zaś Krol JMC z  
Chorągwiemi Usarskiemi, Pancernemi y z  
cáłym Woyskiem, Mászzerował pod Buko-  
winę, ktore mieysce odebrávsky *in Oetobri*,  
osadził tám tyfiąc ósmset ludzi, á drugie Wo-  
ytko rospuścił na konsystencyą zimową.

Roku Páńskiego 1691. Rok ten zaczął  
się wesóły, álbowskiem Krol JMC zá konsen-  
sem Stanow Rzeczypospolitey, Koronnych, y  
W,X,L, Krolewicá JMCi Jakuba máiąc zá-  
ślubić z Elzbieta Xieźną Neyburską Siostrą  
rodzoną Cesarzowey JeyMści y Krolowy Hi-

szpáńskiey , y Portugálskiey , rospisać  
kazał Listy do postronnych Monárchow, do-  
nosząc o tym weselnym Krolewicá JMCi A-  
kcie.

## Listy Krolá JMCi JANA III.

*In Materia matrimonii Krolewicá JMCi Jakubá.  
Ad Serenissimam Cæsaream Majestatem*

*Opus hoc , quòd Majestas Vestra , in Sacris con-  
nubialibus, Serenissimi Principis Jacobi primogeniti No-  
stri charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Neo-  
burgica, jungendis fæderibus efficax esse voluit, singula-  
riq; interpositione plenum votò suò reddidit, ità demum  
apud nos perfectum est, ut subscriptis per Commissarios  
Nostros conclusi tractatús Tabulís, receptaque univer-  
sali præsentis Senatús hac super re congratulatione, &  
applausu Solenni, huic Actui Celebrando in Civitate No-  
stra Regni Metropolitana Varsaviensi Diem 25. Febr.  
anni proximi dixerimus, proq; Serenissima Neosponsa  
Neoburgo, omni, quo par est, decore, ad locum & termi-  
num proximum deducenda, necnon pro commutandis  
prædictis Tabulis, ac aliis rite exequendis, Legatos no-  
stros destinaverimus, de quibus omnibus dum Majesta-  
tem Ve-*



tem Vestram certiore reddimus, nihil superesse videtur, nisi ut Majestas, Vestra, benevolentissimo suo erga nos, Domumq; nostram ulteriori pateat affectu, iisq; perpetuò continuandis, junctarum Sacro nexu amicitiarum, insistere velit Terminis, qui sinè terminò, communia Majestati Vestræ, ac nobis, toti; Christianitati exhibeat solatia: Hæc dum plenîs expectamus Votîs, Majestati Vestræ longævam ætatem ac prosperrimos rerum Successus ex animo precamur.

## Ad Imperatricē à Regina Poloniæ.

Solatia hæc, quæ in Serenissimam Domum nostrā ex contracto recentissimè, feliciterq; conclusò Matrimonio, Serenissimi Principis Domini Jacobi Primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestræ Germana, promanatura auspicamur, ad quem potius pertinere debeant; quam ad Majestatem Vestram, non solum, quòd Sororis affectu, uti confidimus, cupiat ea esse quàm maxima; sed etiam quòd intima, & præcipua sua propensione, eadem, omni experto felici eventù coronanda, contenderit. Respondeat superum favore, benevolentissimis Majestatis Vestræ gratiis res ipsa, atq; ita secundissimi negotii istius

successus expleant Majestatis Vestrae desideria, quomodo  
nostrae Maternae immensae erga Serenissimos Neosponso  
satisfaciant expectationi. Quod reliquum est, Majestas  
Vestra ipsi Solenni actui, juxta designatum tempus ce-  
lebrando, tam eximiis favoribus suis assistere dignabi-  
tur, quam solidos Nobis ac universae Domui nostrae nun-  
quam interrumpendos, cum eadem pollicetur nexus, qui-  
bus Majestatem Vestram diu Sospitem, felicem, ac lon-  
gaevam interesse ex animo precamur.

## Ad Serenissimam Imperatricem à Rege.

Conclusum, volente ac juvante Divina voluntate,  
negotium contracti Matrimonii, Serenissimi Principis,  
Domini Jacobi Primogeniti Nostri Charissimi, cum Se-  
renissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majesta-  
tis Vestrae Germana, tam gratam Majestati Vestrae  
de suo successu debet recordationem, quam validis deside-  
riis ac singulari affectu in id ipsum incumbere dignata  
est; confidimus omnino ulterioribus adhuc nostris Ma-  
jestatem Vestram astituram gratus, tam in deducenda  
Serenissima Neosponsa, pro qua decentem nostram ex-  
pedivimus Legationem, quam in actu ipso solenniter die

25. Feb.

25. Febr: anni proximi in Civitate Nostra Metropolitana  
Varſavienſi celebrando apparebit in eo potiffimùm Soro-  
rius Majestatis Vestræ affectus, si ità Sereniffimam So-  
rorem suam ex penetralibus Paternis dimiffam velit, ut  
nunquam eandem intimis ſuis charitatibus avulſam pa-  
tiatur. Hæc certò nobis pollicentes, Majestati Vestræ  
optimam valetudinem, ac prosperos rerum ſuccessus ex  
animo precamur.

## Ad Matrem Electricem

Concluſum, ac ſignatum per Commiſſarios noſtros,  
contracti Matrimonii, Sereniffimi Principis Jacobi pri-  
mogeniti Chariffimi, cum Sereniffima Electorali Princi-  
pe Eliſabetta, Filiâ Serenitatis Vestræ negotiũ, dictuſq;  
actui Solenni terminus, dies 25. Febr: anni proximi,  
Varſavice, in Civitate noſtra Metropolitana, non dubi-  
tamus quin Maternis Serenitatis Vestræ votis ea ad-  
ferant ſolatia, quæ paria ſint ejuſdem excitandis, largi-  
endis uberrimis Benedictionibus ad dimittendam pro  
memorato termino Sereniffimam Neosponſam: pro qua  
omni, quo par eſt, Honore, deducendâ Legatos noſtros  
deſtinavimus: dimiffam vero è Maternis ulnis & com-  
plexibus, eandem Sereniffimam Filiam ſuam, confidat Se-  
renitas



renitas Vestra reperturam tantum mutuarum, ac tenerrimarum caritatum, quantum sufficiat in Patris & Matris vices. Bonis itaque; ac faustis ominibus, gratissimam quantocyus expectantes Hospitem, longævam Serenitati vestræ valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

## Ad Regem Christianissimum

Gravissimis permoti rationibus, tum præcipuè Sanctæ sedis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoriâ, veteris nexûs Serenissimorum Regum Poloniæ, cum Serenissima Domo Neoburgica, aliisque; tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum Primogenitum nostrum Charissimum, cum Serenissima Principe Electorali Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fœdere, quædam fuit necessitas, Eoque; nomine, postquam hic recentissimè signatas per Commissarios nostros contracti Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrandi, in Civitate nostræ Metropolitana Varaviæ, die 25. Febr: anni proximi, tabulas universus, qui præsens adfuit Senatus, pleno animorum plausu congratularetur; restat, ut Majestati

197  
stati Vestrae solatia haec, Serenissimae Domus Nostrae, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestram eò uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quò propiori agnationum vinculo iisdem se ingerit fœderibus, ac quò arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit. Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantum memorato Actui, præstantissimi sui affectus communicare velit, quantum & cognata jura, & nostrae intimae erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regiò constanti retinemus animò, Majestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibus, diu valere cupimus.

Ad Electorem Palatinum Rheni.

Functorum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniae amicitiarum non ingratam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti matrimonii Serenissimi Principis Domini JACOBI, Primogeniti nostri Charissimi cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Sorore germana Serenitatis Vestrae, consignatas tabulas, iisdem Actui Solenni terminum diem 25. mensis Februarii anni proximi Varsaviae designatum, universus, qui nobis adfuit, praesens Senatus tam profuso animorum applausu con-

gratulatus est, quàm sincerum erga nomen & Domum  
Serenitatis Vestrae reddit affectum. Ut proinde pro ter-  
mino praefixo Serenissimam Neo sponsam faustis sub pe-  
netralibus nostris tenerrimò quàm primùm consalutare  
contingat animò, quantocyus Legatis nostris cum plena  
ad id potestate, ad permutandas mentionatas tabulas  
destinamus, & expedimus. Restabit, ut Serenitas Vestra  
è fraternis complexibus ita dimissam velit, quomodo jun-  
ctus & perennis amor disitis quidem locis, animis & ca-  
ritatibus nunquam distet, Nobisq; ac Serenissimæ Do-  
mui nostræ eo ipso semper optatarum inferat benedictio-  
num solatia. Quæ dum Paterno auspicamur corde, Sere-  
nitati Vestrae similes, id est lætos ac prosperos rerum  
cum optima valetudine precamur successus.

Po odebránych responsach, szczęśliwie  
zaczął się Akt weselny dnia dwudziestego  
piątego Lutego w Wárszawie. Ná który Akt  
Senatorowie oboygá narodow, bárdzo liczno  
ziacháli się, gdzie ná Krakowskim przedmie-  
ściu wystáwiono wspaniałą Bramę tryum-  
falną, ná ktorey wśrzedku był konterfekt  
Leopolda Cesarza JMCi, po bokách zaś, ro-  
żnych zkolligowanych Monárchow effigies  
mające takowe inskrypcye, Sub



*Sub Effigie Augustissimi Cæsaris.*

Mirare Augustum Connubii Fædus,  
Ubi ad jura Consanguinitatis, Augustissima accedunt Nomina,  
Invictissimus Leopoldus Imperator:  
Ingeniô par summis, dexteritate nemini Imperator secundo  
Civium amor, metuendus hostium terror.  
Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ rebellionis Domitor,  
Pulchrius Imperialem Aquilam in fonte bellici sudoris  
rejuvenescere fecit.

Cruentô naufragiô absorptas Pannoniæ urbes,  
Non tam aures cum Thimotheo retibûs, quam ferreïs  
inclusit cum Xerxe.

Pulchri sanè connubialium nexus fæderum!

Vincula omni libertate cariora.

Quæ adorata terris nomina sociant,

& Augustâ Domus Austriacæ Fasciâ

Regna Regnis invicem colligant

& plusquam adamantino nexu concatenant.

*Sub Effigie Serenissimi Regis Romanorum.*

Augustissima Parentis Invictissimi Proles,

Serenissimus JOSEPHUS, IGNATIUS

Rex Romanorum & Hungariæ,

Neoburgici sanguinis Erythræum  
Influit

Æmula, Augustissimi Patris Soboles,  
Ex hoc fonte, omnes hausit virtutes  
Necdum extra cunas gressum formare doctus,  
Jam scivit Paternis insistere vestigiis;  
Adhuc fasciis constricta manus,  
Romanas Aquilas,  
Et aureum Hungariæ pomum  
sustentare poterat.

In juvenili ætate, Gigas animus,  
Indefesso robore, Gentilitios Pannoniæ  
Montes, portare voluit.

*Sub Effigie Regis Portugalie.*

Auget Serenissimo splendore.  
Neoburgicæ Domûs decora  
Petrus secundus.  
Rex Portugalie,  
Adversus hostiles impetus, immota rupes,  
Patriæ Lapis Angularis.  
Intra Gentilitias Turres.  
Terrestris Jupiter,  
Ex quo felix Danaë,

Bel-

Bellatores producat Perseos,  
Ad quorum scuta  
Hostilis in lapidem obrigescit animus.  
Buccinat ex his Turribus, vocalior Fama,  
Niveum animi illius candorem,  
Qui ad Domestica æmula Lilia,  
Sub Columna,  
Victor cordium amor  
Laureas Triumphales  
Meretur;

In quibus debellatorum affectuum  
Reponat manubias.  
Suspendit victrices Lauros,  
Semper Laureatus.  
Impar tamen tanto Triumphatori  
Ex lauro Corona,  
Cui Muralis etiam, Castrensis, civica, vel navalis  
Non sufficit,  
Nisi ipso circulari æternitatis sertô incedat.  
Coronatus

*Sub Effigie Seren: Regis Poloniæ*  
**JOANNIS III.**

Qui Martiali casside, coronam promeruit.  
in illius vertice galca Coronam, & Corona galeam exornat



Chocimensibûs, Comariensibûs, Zoraviensibûs,  
Vieñensibûs, Strigoniensibûs, Budziacensibûs,  
Triumphis clarissimus.

Orienti occasum invexit,

Poloniæ semper clarum famâ meridiem accendens,

Parem inferno Syrium Turcarum,

toties reaccensum exstinxit.

Ne tot animas absorberet, Cæli libertate donandas.

Vere & autumnæ æstatem exhibuit,

Cum in Serenissimo prælium Campo, auream Triumphorum messem colligere  
didicit.

*Sub Effigie Regis Hispaniarum.*

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,

Serenissimum concurrat sidus.

Carolus secundus,

Rex Hispaniarum,

In Sago Macedo,

In Toga Trajanus,

Ubiq; secundus,

Ubiq; fortunatus.

Pedissequam sibi, aureo torque

Catenavit Fortunam.

Felicioꝛ extra fabulas Jason,

Non Medææ, sed virtutis suffragiô,

Aurei Hæres Velleris.

Sem-

Semper hunc agnum, inter bellicos  
Educavit arietes.

Meritò Catholicissimus,  
Cui pro Fide, Patria,  
Semper dulce mori,

*Sub Effigie Princ: Pharnesiorum.*

Addidit Neoburgico Leoni  
Majestatem

Avita Pharnesiorum Sagitta,  
Adorandus Pharnesius;

Formidandam in ipsius Nomine Parmam,  
Hostilis ausus veretur impetere,  
Ne ab illa retrusus, faber existat infortunii sui,  
Non ipsum tantùm Ancile Romanum de cælo venerat

Ubi, perennitatis symbolum,  
Vel sola Nomen Parmæ datura includit.

Novus extra Latium Augustus,  
Gentilitiis laribus

Jani Templum recludit,  
Et finitima sumit arma.

Palladisne, an Bellonæ sit æmulus? dubium:  
Felicior Achilles,

Eodem medicinam donat, quo vulnera infligit, telô,  
Hostibus perniciem, Patriæ & civibus salutem, Patriâ sua  
Impressit hastâ.

*Inscriptio sub Columna partis sinistrae ad Templum  
P. P. Bernardinorum.*

Triumphator animorum  
Serenissime Jacobe Princeps  
Domū Neoburgicā meritīs  
Et Patriam expugnasti.  
Novam Tibi erigit Portam,  
Instaurat & orbem amor  
Poloniæ.

Ut novus orbis Domitor  
In animo Triumphator  
Germanorum,  
Lechiam in Triumphis  
Ducas in spectaculum,  
Lætū canit pæana Varsoviæ  
Syren  
Magno Victori.

**Submissos mille dat applausus.**

*In Lauro dedicationis super Portam.*

Ingredere par Serenissimum,  
Triumphalem hunc arcum bonis avibus,  
Aquilā inquam Imperiali  
Et Sarmatica alite antesignanis.  
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,  
Varsoviæ Syren  
Suum Umbonem & gladium.  
Exarmatam se ad nuptiales Myrthos  
Professa,  
In Tui cadit Venerationem.

*In*



## *In alia Lauro*

Capere Vestram Majestatem  
Totus orbis non sufficit,  
Serenissimi Neosponsi.  
Necdum Augustior, Portæ  
aditus  
Vestrum grande Nomen  
Et Serenis: Hedvigis Ameliæ  
Nec aliter mundi Circulus,  
à magno

Optat Macedone cani.  
Ingredere tantæ Tuæ Ma-  
jestati  
Angusta limina, par Serenis-  
simum,  
Addicta, tibi non tam Urbs,  
Quàm pectora semper aper-  
ta patent.

## *Sub Effigie Augustissimæ Imperatri- cis.*

ELEONORA TERESSIA MAGDALENA  
Imperatrix Augustissima.

Prima Nuptialem Pompam instaurat dignitate, prima  
rapit oculos Majestate.

Spectator tria legis Nomina,  
In quibus non tres tantum numerata Gratias,  
Sed millenas.

Lætius Triumphas,

In se ipsa, catervatos splendores Augustissimæ Proles  
accendit, in publico lætitiæ theatro

Diva hæc Augusta  
Collucentem suum Leonem in Austriacæ  
Fasciæ Zodiaco posuit

Qq

Et

Et fecit Serenissimâs Clariorem  
Sistit Phænomena, ut luminosissimo resplendeat fulgore,  
In tanta luminum Majestate.  
Vel maximè tamen augment lumen Coñubiali-  
bus thædis, Imperatricis  
Virtutum nitores.

Ad calculos illos revocare difficilius est,  
Quàm nitidas in Cælo stellas numerare.

*Sub Effigie Serenissimæ Reginae  
Poloniæ.*

MARIA CASIMIRA

Serenissima Poloniæ Regina

Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta nomine,  
Cælum & orbem, in plausus cogit Nuptiales.  
In Effigie hac amor Matrem; Majestas Reginam; forma  
morum, Pulcheriam populis efformavit,  
Ut inter Festiva Epithalamia Seren: Neosp: amore reluceret  
Majestate spectator & Virtutum pulchritudine attrahi  
videtur.

Æmulam tantæ probitatis nacta prolem,  
In Seren: Filiis Drusos numerât, vel magnæ  
spei Arcadios

In Serenissima Filia, natâ ad summa Pulcheriam  
Profusam Reginalis dexteræ liberalitatem.

Et

Et voces populorū, & muti loquuntur parietes

*Sub Effigie Serenissimæ Reginae*

*Hispaniarum.*

MARIA ANNA.

Serenissima Hispaniarum Cynthia

In Domo Siderum nata,

Sarmaticam ascendit Sphæram.

Ni Solem potius dixeris

In signo Gentilitii Leonis, Horoscopantem,

Ad exortum hujus Serenissimi Planetæ

Pulchrius micant Festivi Hymænei ignes.

Obstupesce orbis!

Ubi vix dum stella polaris, Seren: Neosponfa

Arctissimis Tractatûs Fæderibus

In amico Lechiæ Polo exoritur,

Tot simul splendidissima illucescunt sidera:

Quorum conjunctione

Quam fausta nascuntur omnia?

Pronum est augurari.

Quid non agis arcane amor?

Tot Luminaria Lechico Polo invehis?

Totam Europam, unicâ claudis Poloniâ!



Angustam quisquis putabas Sarmatiam,  
Nunc metire si potes.

Tot Serenissimis Augustam Nominibus  
*Sub Effigie Principissæ Pharnesiorū*

Ignem alios Leones terreri compertum,  
Neoburgico Leoni amicales Connubii flammās  
Propius accedere gloriosum,

In Sororio Sanguinis nexū  
Serenissimæ DOROTHEÆ  
Parmensium Principi, quæ Æmula Palladis,

Imò ipsa Pallas,  
Quia solo Nomine  
amorem exprimit,  
Scutum induit,

Ubi Parmæ Serenissimo Principi  
In vitæ sociam cecidit,  
Nec sola hanc Minervam decorat laurus  
Cum & Virtutis amet Florilegium,  
Ut se Dorotheam probet

*Sub Effigie Seren: Reg: Portugalicæ.*

Accedit ad Connubiales plausus  
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH  
Serenissima Regina Portugalicæ,

Cujus prudentiam si suspexeris,  
Cassandram dices

Quæ Patriæ fortunata ominatur tempora.

Imò Pandora est,

Cui Venus formā, Minerva prudentiā cōcessit

In stemmate Lusoriam gerens tabulam

Omnes præstantis animi dotes lucrata est fortunatè.

*Sub Effigie Seren: Palatinæ Rheni.*

Serenis: Palatina Rheni, Princeps Neoburgica,

Hominūne an Numinum Mater? dubium est.

Quotquot natos, tot Servos DEO genuit,

Imperatores, Reges, Principes, generosa numerat,

E Filiabus Lectilismis,

Augustissimam Imperatricē Seren: Hispaniæ,

Portugaliæ Reginas,

Regem & Seren: Principem Pharn: sum,

Cæsares, Reges, Principesq; nepotes

Fæcunda arbor, Europæ Paradisum protulit,

Quæ aureis fructibūs, Imperia, Regnaq; pascit.

Quot Numina Europa numerās,

Horum Matrem Elisabetham noveris.

Necdum tamen tot Numina

Terris se dedisse autumabat.

Nisi etiam Polonia, Serenissimam accepisset Filiam  
Bene convenit cum Polonia, Serenissima Princeps  
Licet enim maximis fortunata cognatis habeatur,  
Sed unico Serenissimo JOANNE,  
Felicissima erat Elisabeth.

Regnum tamen Portugaliæ, & diadema, non militibus,  
non felicitati,  
Sed virtuti debetur.

Totam regnandi molem  
Illius caput posset sustentare, nisi muliebris sexus vetaret.  
Et cum aliarum manus vix acum vel fusum tractare  
didicit,

Reginalis ejus dextera,  
Totam Rempublicam sciret gubernare.

*In Columna*

Nec suspirat trifulca semper fertq; fulmina,  
Amat quandoq; serenum  
Serenissimus Princeps JACOBUS,  
Filius Tonitru,  
Post Turcarum in Campis Viennensibus Tonitrua,  
& ingentia fulgura,  
Serenissimæ Junonis splendores auspicatus est.  
Quos DEUS.

Poloniæ & Allemaniæ non vana spe producet in Luminaria

*In*



*In ferto*

Sponsa magnis  
Orta Divis,  
Quam Coronæ,  
Quamve Sceptra  
Stirpis ornant,  
Et Ducalis  
Mitra cingit,  
Scande Limen,  
Scande Postes,  
Nuptiali  
Stringe ferto  
Poscunt Tempora.

*In alio.*

Eja Syren,  
Nuptiales  
Prome plausus,  
Prome voces,  
Et sonoro  
Clange buxo  
Fer sub Astra,  
Fer Jacobum  
Et tubales  
prome cantus.

*In Alio.*

America, Affrica, Europa, Asia,  
in mundo vehuntur aquilis.

Hospes ave,  
Clamat orbis,  
Salve Porta,  
Incolæq;  
vivat, Jo!  
Dant Jacobo

Mille plausus,  
Ore promunt,  
Corde donant  
Mille vota  
Principi.

Egre-

# Egredientibus de Civitate, Spōfis

Sponse vive,  
Sponsa vive,  
Federato  
Sponsa nexu,  
Par decorum,  
Prole magna

Cerne natos  
Et nepotes  
Posterorq;  
Cerne Grandes,  
Magna cerne  
Numina.

Przez tę bramę prowadzono *Neospon-*  
*sam*, między hukiem zdział, y bárdzo liczną  
ássystencyą, Muzyk okrzyku, z wyiazdu aż  
do Pałácu, ktory *splendidissimè* był ádornowá-  
ny, y Symbolami wielą przy paradach Krole-  
wskich był ozdobiony, gdzie cáła noc, ná o-  
gniſtych illuminácyach, potym fejerwerkách  
bárdzo kosztownych po powietrzu, y wielu  
innych, áktowi służących áplauzách zeszła.

## *Inscriptio in Janua Regis,*

I.

*Hic Jovis, Alcides, Mars & Bellona Triumphans*  
*Victuris plantant Laurus, palmasq; coronis.*

2.

*Transtulit huc Oriens laurus, palmasq; virentes,  
Ut feri carpant hinc laurea ferta nepotes*

3.

*Hic virides laurus, & palmas gloria plantat,  
Ut feri carpant victricia ferta Nepotes.*

## Allusiones in gratiã Villæ-Novæ

I.

*Rex plantavit opus, Mars & Bellona Triumphos,  
Hic nisi par tantis fructibus, hortus erat.*

2.

*Par orbi Villa hæc, quin toto vastior orbe ;  
Non capit hunc orbis, quem Novavilla capit.*

### Inscriptio in Armamentario.

*Mulciber, hic, totus Mavortia fulmina cudit,  
Quisquis es Ænceladus, tonitru fatale caveto !*

Po zakończonych Kontráktách Małżeń-  
skich, y weselnym ákcie Krolewicá JMCi  
JAKUBA, nástąpiły nowe Kontrákty Mał-  
żeńskie o Krolownę JMC: TERESSE KU-  
NEGUNDE, w Małżeństwo Xiążęciu JMCi  
Elektorowi Báwárskiemu wydaną w Zoł-  
kwi in Præsentia Majestatis, uczynione w roku  
1694. R r Po.



Po propozycyách u Krolá JMCi JANA  
III. od Xiążęcia JMCi Elektorá Bawárskiego,  
y po kilkudniowych konferencyách, do same-  
go przyszło skutku, náznaczył Posag Krol  
JMC: czterykroć stotyście Talerow bitych,  
Krolowa JeyMC: *ex parte sua* náznaczyła sto-  
tyście Talerow, oprócz znacznych kleyno-  
tow. Poseł zaś Elektorá JMCi, *Reformationi*  
*& Doti* podáie te Dobrá: Zamek y Miasto  
Wasserbug, *Comitatum Menrigensem*, *Dynastiam*  
Krayburg, *Dynastiam Neymakt*, *cum omni usu*  
*fructu*, prosząc o Kommissarzow *ad Revisionem*  
tych Dobr. Jákoż Krol JMC. ordynował  
Kommissarzow.

Kontrákty małżeńskie spisane w Zoł-  
kwi 28. Maji, dzień áktowi weselnemu ná-  
znaczony, 15. Aug: ktorego dnia solennie od-  
prawił się w Wárszawie *in assistentia* Xiążęcia  
Kardynała Prymasa, Płockiego, Wármiń-  
skiego, Przemyskiego, Chełmińskiego, Bi-  
skupow *Pontificaliter* ubranych, przy wielkiej  
Pánów frekwencyi. Odprowadzona potym  
Krolewná JMC: przez JMCi X. Záluńskiego  
Bisku-

Biſkupa ná tén czas Płockiego do Bawáryi.  
Tám gdy ſzczęśliwie ſtánełá, przy ſlubie Xią-  
żę JMC. Elektor, kazał ſpiewać Pſalm: *Beati o-*  
*mnes qui timent Dominũ &c.* Przy Pożegnaniu Krol  
JMC: Polſki, Iedynaczce ſwoiey taką ná o-  
brazku Nayſwiętſzey Pánny, nápiſał inſkry-  
pcyá. Die 13. Novembris. Annò 1694.

Idźże gdźie nieſie Fortuná cię Twoia,  
Z Domu Rodźicow Iedynaczko moiá,  
Y z Domu Bráći, zá Oyczyſte Progi,  
Bierz ſię do drogi.

Niech cię tá, co w ſwym piſze Konſyſtorzu  
Práwá náturze, Niebu, Ziemi, Morzu,  
Wſzechmocna Ręká wzięwſzy miłóſciwie,  
Wiedźie ſzczęśliwie.

Niewinny JEZUS dla nas krzyżowany,  
Niechay cię, przyimie w ſwe otwárte rány,  
Y niechay ſtrzeże, záſtánia y zbroi.  
z Dobroći ſwoi.

Pánná y Matká zá wiecznym przymierzem  
Niechay cię ſkłada Niebieſkim puklerzem,  
Y twą Oczyſtą ná káżdą godzinę

Zmacnia JANINĘ.

Spiesz, niech ci drogę bezpiecznie gotuią,  
Zá tobą oraz wiernie postępuią,  
Którym cię dało w moc Rządzenie Boże,  
Anieli stroże.

Y którym w Polszcze chwałą wiekuiśla,  
Y w których Dom nasz opiece korzysta,  
Niechay cię strzegą Pátronowie Święci  
Zyczę z mey chęci.

Zá ich modlitwą, prozbą y przyczyną,  
Wszelkie cię niechay przeciwności miną,  
A BOG obfite szczęścia, łáski, dáry,  
Zleie bez miáry.

Błogostáwieństwo; ktore w Córkach, Synách  
Udziela Niebo, miey w támtych kráinách,  
Zyczeń pociechy, z mych Wnukow, twych Dzieci,  
Oćiec JAN Trzeci.

Pożegnánieto Oycowskim sercem  
skoncypowane, Oczystym ięzykiem od Krola JMCi ná-  
pisane, łácińskim potym wierszem wytłumáczone.  
Ergo Felici mea nata gressu,  
De Domo jam exi Patris, & tuorum  
De sinu Fratrum, Patriæq; charos  
Linque penates.



Sit viæ fidus socius Polorum,  
Et soli Rector, manus illa faustum  
Præbeat ductum, superùm beatos  
Quæ regit axes  
Saucium JESU, latus innocentis  
Te cavernoso capiat recessu,  
Te Redemptoris foveant cavata  
Vulnera Christi.  
Mater & Virgo Tibi cum Patrono  
Adsit annali, tueantur ambo  
Te Mariana solidet Paternum  
Ægide scutum  
Perge securum, præeant fideles  
Angeli gressum, simul insequantur  
Faustitas & pax, faciantq; tuto,  
Currere calle  
Integrum Divos Lechiæ Pátronos  
Quos colit Regnum, quibus est rectinis  
Nostra, se, & totam Domus obsequenti,  
Vertice subdat.  
Hi Deum pro Te pariter precentur  
Donet ex illis Tibi, quas sacratum  
Gratias flumen solet è benigna,  
Spargere dextra.

Prole sis felix, habeas amatos  
Filios, Nostros videas Nepotes:  
Hoc vovet mærens Genitor precanti  
Corde JOANNES.

**P**O weselnych áktách skończonych, nie zupełnie wedwie lećie żałobna całej Oyczyźnie nastąpiła alternata znieodżałowaney wiekami śmierci, tą tylko ręką, ktorey się nikt oprzeć nie może, zwyciężonego Nayaśniejszego Krolá JANA III. ktorego wielkie dzieła świat nápełniwszy sławą, całej Historykow tomy podziwieniem nápełniáią. Ia śmierci tylko Krolewskiej z listu w żałobney tey materiy 20 *Junii* 1696. po łáćcinie pisanego, oyczytym ięzykiem dla pospolitszey wszystkich wiadomości czynię relacyą.

Oczekiwáną o melioracyi zdrowia nowinę smutna o śmierci wiadomość poprzedza. 17. *Currentis* Krol JMC: nieśmiertelney sławy pełne, śmiertelne zákończywszy życie, żałobnym całą Oyczyznę pokrył kirem, á mnie okropną záłożył potrzebę, zádaną Oyczy-

czyżnie ranę głosić, y tym z większym żalem wieczney pamięci godne dzieła iego wspominać. Prawdziwie w żelaznym wieku nieustánnych wojen Pan złoty, ktoremu równego woioowniká życzyć tylko sobie mogá, ále nie mieć wieki. Pan, przy ktorego godności kázda wielkość máleie, á wszystkie razem ledwie zrownáią. Dzieł iego nieśmiertelnych żadna nie zámknie Historya, áni stoiężyczna nie wymowi sławá, y cokolwiek poda, kredytu nie znajdzie. Nawet naywymownieysze wieku nášzego kráśsomostwo, przy naywiększey rozgłoszenia ich uśilności, zádziwić się im tylko, nie wyrazić ie potráfi. Cud náтуры, ktorego wydáwšy, chociaż siły swe poznáć, o podobnych Pánách desperować muśi. Luboć záwsze ználiśmy, teraz naywięcey godność iego uważamy wszyscy, gdyśmy wszyscy strócili Páná, który całego siebie, stáraniu pospolitego wszystkim dobrá oddawšy, w tym jednym nas ukrzywdził, że potrzebnego wszystkim życia nieprzedłużył.

Pisa-



Pisałem wprzeszłym liście, że miałem być  
wysłany do Willanowy; tam stając, zapytany od Króla JMci, co się w Warszawie  
działo, odpowiedziałem, że nieustannie po wszystkich kościołach modlitwami  
powszechnymi wszech ludzi nabożeństwo Bo-  
gą prosi o przywrócenie pierwszych sił W.  
K. Mci, przypominając sobie z powinnością  
Bogu wdzięcznością pierwsze swoje szczę-  
ście z inauguracji tego dnia W.K.Mci na tron  
Polski, o dłuższą szczęścia tego kontynu-  
ację przez pozwoleń W.K. Mci czerstwość  
zdrowia, pokorne do Nieba prośby zasła.  
Potem o spowiedzi ostrożnie namieniłem,  
do której gdy jeszcze według pobożnego  
zwyczaju swego nie przygotowanym się byłem  
odpowiedział, a iam też extraordinaryney  
słabości, ani niebezpieczeństwa żadnego nie-  
widział, dalszą perswazyą nie przykrzyłem  
się Panu, niżaiutrz spowiedź odkładającemu.  
Tym czasem Mszy tylko świętej z osobliw-  
szym (luboć zawsze przykładnego w tym  
nabożeństwie wzor dawał), ferworem, y czę-  
stym

stym do Bogá westchnieniem słuchał. Po  
południu zemną y Opátem Poligniác, Po-  
stem Francuskim przez nieiáki czas dy-  
skursem się zabáwiwszy, niespodziánie apo-  
plexyą ruszony z łoszká ná ziemię upadł,  
ktorego gdy żadne Medykow staránia dźwi-  
gnąć nie mogły, *Agnus DEI* Innocentego XI.  
od pobożnego kápłaná, spowiedniká Krole-  
wskiego, z Zakonu Káznodźieyskiego *de Obser-*  
*vantia* w ustá Krolewskie włożony tyle sprá-  
wił, że iák ze snu obudzony Pan, odetchnął,  
y coby się z nim działo, pytał. Jam go do  
dziękczynienia Bogu, który go z tak gwałto-  
wnego niebezpieczeństwá wybawił, záchę-  
cił, y żeby dłužey nieodkładał spowiedzi,  
wszystkich z pokoju wyprowadźwszy, same-  
gom tylko z nim zostawił Spowiedniká. Po  
odprawioney blisko przez pułgodziny spo-  
wiedzi posłáno po Wiátyk, z którym gdy się  
opoźniono, powtorna apoplexyi áffekcya  
całą godzinę trwająca siły Páńskie zwa-  
tliłá. Przybyli tym czásem JchMC; XX. Bi-  
skupi, Poznański, y Inflantski, z ktorych ieden

ostátanie rozgrzeszył, y Sákrament ostátniego  
namászczenia dał Krolowi JMCi; w tym ko-  
nác zaczął, y między osmą á dziewiątą godzi-  
ną wieczorną skonał. Niewyrażam w szcze-  
gulności żalów, bo powszechny nie tylko Pol-  
ski, ále całego Chrześciánstwa z śmierci te-  
go Pána żal, wszystkim nie utulone wyćiska-  
łzy z oczu.

To zaś osobliwszey zda się byđź rzecz  
godna reflexyi, że y życia początkowi, y oso-  
bliwszey chwały dziełom, y śmierci tego Pá-  
ná álbo wigilia álbo sam dzień Troycy Prze-  
nayswiętszey, nie tak przypadkiem się trafił,  
iáko bárdziej wyrokiem Boskim destynowa-  
ny. Urodził się w Wigilią Świętey Troycy,  
w Wigilią Świętey Troycy Hetmánem został.  
W dzień S. Troycy, pod Choćimem zbił  
Turkow, á potem pod Zwańcem zbił Tátá-  
row. W wigilią S. Troycy Tráktát z Cesa-  
rzem JMścią Leopoldem przeciwko Turkom  
zawárł, y w wigilią S. Troycy w Willano-  
wie życia swego dokonał. Tenże Monarcha  
osobliwe miał swoje nabożeństwo do Świę-  
tey Troycy.

Rewo-



Rewolucye tak prywatne, iako y publiczne, ktore po śmierci Krolewskiej nastąpiły, łatwo każdy w inszych przeczyta Historykách; iá sobie samę tylko żałobną mąterią zostawuję.

*Ostatnie vale Synom Koronnym y W. X. L. od Świętej  
pamięci niezwyciężonego Krolá III. Monárchy  
Polskiego.*

**O** Statnie vale z Oycowskiej miłości  
Wam dáię, kładąc w trunnę swoje kości,  
Przez lat dwadzieścia y dwa Krolowałem,  
Te wszystkie wojnie y Marsowi dałem.  
Máło co dowytchnienia sobie zostawiwszy  
Kilká lat, drugie w obozie stráwiwszy;  
Przez to y życiu memu się dostało.  
Lecz nie żal gdy się dla Oyczyzny działo,  
Dla ktorej zawsze zdrowie me łożyłem:  
Więcey Oyczyznę, iák zdrowie ważyłem.  
Wszak w oczách wászych to się wszystko sta-  
Już iuż gdym ginął Niebo salwowało (to  
Zárownó z wami w potrzebie stawałem  
Swymi pierśiami Polskę zastawiałem  
Już nie iako Krol, ále żołnierz z wami

Gdy budziáckiemí chodziłem lásamí,  
W tey biedzie co wy, w teyże byłem słoćie  
W burce żołnierskiej nie w krolewskim  
złoćie;

Oraz z Jakubem Synem mym kochánym  
Bádac ná siłách y zdrowiu stárgánym,  
Nie ná wezgłówkách Krolewskich sypiałem,  
Zárownó z wámi w dzień y w noc czuwałem  
Y z tąd ci teraz słábość mi wspomniáła,  
Te trudy moje, w tych mię śmierć złomáła;  
Zyłbymbył dłużej, gdybym kochał wczásy,  
Ieszczeybym nie szedł w śmiertelne tárásy:  
Te mi to teraz słábością się stáły,  
W grobie po prácách odpoczynek dáły.  
Więc iuż was żegnam Oyczyzny Synowie!  
W was niechay żyie sławá, moje zdrowie;  
Teraz po śmierci ciáło moje dáię,  
Serce y kości nápoł z wámi kráię,  
Oyczyźnie moiej, którą ia kochałem  
Teraz po śmierci ciáło iey oddałem.  
Ostátnie *vale* Oyczyzno kochána!  
Zal mi cię, nie masz Krolá, nie masz Páná.  
Oyczyzny ciáło zostáieysz bez główy,

Coż

Coż! choć iest dość głów y porádney mowy,  
Iednak niekażda konceptu iednego,  
Offertow pełno, áffektu żadnego.  
Dla tego Polská áh dawno choruie,  
Ze zgody nie masz, tym się samym truie.  
Wszak to całemu światu w podziwieniu  
Ze nie masz rządu w Koronnym rządzeniu.  
Mowię to do was iák Oćiec kochány,  
Krol, Pan od Bogá niech wam będzie dány  
Niech wam Naywyższy sam Bog błogostáwi,  
Niech według myśli waszey Páná stáwi;  
Niech do serc waszych da Duchá Świętego,  
Byście obráli Páná łáskáwego,  
Lecz w tym przestrzegam wszyscy się zga-  
dzaycie,  
Bo iák źle będzie, ná się nárzekaycie.

---

*Funebrálne Elogia głoszące śmierć*  
**KROLA JANA III.**  
**A Sede Apostolica.**

Rzym się zdumiał słyszác o JAN A trzeciego  
Smierci; Krolá, Monárchy, Zwycięzcy Polskiego,



Gdy się po nim spodziewał że, niżeli skona,  
Pierwey Turecką hardość swą siłą pokona;  
Iakoż już dobrze zaczął, kiedy potężnego  
Mocą zrażił, całemu światu straszliwego,  
Pod Wiedniem Ottomańskiej Porty Saraceną,  
Lubo tam wlicznym woysku wielka była cena,  
Przy nas sławę zostawił na potomne wieki,  
Gdy zamknął Tureckiego Xiężycą powieki,  
Ktorego iásniejące po świecie promienie  
Zatłumił, y przyoblekł w konfuzyi cienie.  
Więc Krolowi Polskiemu Rzym napis rysuje  
JAN Trzeci nieśmiertelny wiekom tryumfuje.

### Ab Imperatore Romano.

Wiedniá mego obroná Krol Polski JAN Trzeci  
Zwycięzkie już w śmiertelnych umbrách ognie nieci,  
Austryácki w ktorego sławie Dom iásnieie,  
O czym wiekom potomnym świádczą Polskie dzieie,  
Wiedeń wolen od Turká za iego pomocą,  
Ktemu na ratunek zieżdzał dniem y nocą.  
A to na znak áffektu ku mnie życzliwego,  
Niewczásu, sił, krwi, zdrowia, nieżałował swego,  
Práwie mi serce swoje w ten czas ofiarował,

A ia

A ia czym go po śmierci będę kontentował?  
Zá iego serce słuszną dąćby serce trzebá,  
W czym lepiey widzą moią intencyą Niebá.  
Ten tedy niech nádgrobek będzie nápisany:  
Tu leży ow Mars Polski JAN Trzeci Pan z Pány.

## A Rege Romanorum.

Upadł Filar Oyczyzny Polskiej w Trzecim JANIE;  
Nie záraz Polska iemu równego dostanie,  
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Turká woiovác,  
Zeby wiedeń od Turká miał równie salwować,  
Oraz y Węgry moje Turkowi odbierác,  
Zeby mnie miał tak mocno iák Jan Trzeci wspierác.  
Ten mu należy podpis: tu Zwycięzca leży  
Ktorego y po śmierci w świecie stawá bieży.

## A Rege Hispaniarum.

Y umártże JAN Trzeci Chrześcian obrońcá?  
Y iużże to po niego śmierć wystátá gońcá?  
O Fatá nieużyte! o śmierci zdrádliwa!  
Coś ná IANA Trzeciego bárdzo byłá chćiwa.  
Coż ci się zawiązało, y żeś go zábrátá?  
To tylko: żeś nam po nim áb żalu dodałá!

Więc

Więc umarł IAN Trzeci, wiersz mu ten przypisuję.  
W Tey trunnie Krolá, Marsa Páná wynayduię.

## A Rege Galliarum.

Co słyszę? IAN Krol Polski umarł niespodzianie?

IAN Trzeci? mogłbym mówić że to jest udanie,

Gdyż w mowie za żywota często go grzebáli,

Ktorzy o lego śmierci awizy pisali.

Lecz już się nie odmieni! umarł Krol IAN Trzeci!

Ktorego głośna sława w całym świecie leci.

Same to Czyny świadczą mężnie pokazane,

Ktore nie raz u światá w podziwieniu miane.

I teraz się świat zdumiał o śmierci słyszący

Ze IAN Trzeci legł fató, Krol Tryumfujący.

Ten mu tedy nadgrobek piszę ręką moją

Tu spoczywá IAN Trzeci pod swej Tarczy zbroją.

## Ab Archiducissa Bavariae.

Rodźic moy umarł, widzę, już się nie odmieni,

O śmierci! o tyránko! coś z twárdych kámieni

Nie użyta, kiedyś mi Rodźicá zábrała

Zeby był żył, za niego sama bym się dała.

Czemużeś w serce moje wprzod nieuderzyła,

Czemuś mocy tey na mnie w przod niedoświadczyła.

AOy.



A Oycá kochanego niezábierác było,  
Zá niego zdrowie by się moje odważyło.  
Lecz ná ciebie mam ieszcze sił moich porádę,  
Gdy serce me z Rodzicem w iedney trunnie kładę;  
Tám stancyą zakładam, gdyż poki żyć będę,  
Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę.  
Małżonku serce moje pomoż mi żáłości  
Iuż widzę w trunnie ciáto Krolá Iego Mości,

## A Duce Bavarix.

Tego Páná, co Marszem pod Wiedniem go znałem,  
Y z nim náprzećiw Turkom w potrzebie stawiałem.  
Który nas w wojowánii náuczył polszczyżny,  
Podał mądrości sposob, iák bronić Oyczyzny.  
Tego Páná, przed którym Turcy uciekali,  
Lubo w swym licznyim woysku częstokroć dufali.  
Tego Páná, przeł którym samá Ordá drżała.  
Y dla niego z pod Wiednia nayprzod umykála,  
Tego Páná, ktorego cáty świat szánował.  
Y iemu gdy zwyciężał, záwsze aplaudował.  
Tego Páná, który był światu w podziwieniu,  
Y Nieprzyacielowi stráśznyim, w swym Irieniu.

T t

Tego

Tego Oycem y Krolem w tey trunnie uznaię.  
Ktoremu w pożegnanie serce napot kráie.

## A Duce Neoburgensi.

Pisz pióro sławę JANĄ Krolá, Paná.

Godzien, by mu cześć záwsze bytá dana.

Lub umárt w śmierci, iednák w Czynách żyie,

Ktory Tureckie łamał mocno szyie.

Żyie on w śmierci y nieśmiertelności,

W Regestr wpisany wiekom potomności.

Márszem go Polskim świat cały uznawał,

Gdy mu aplauzy y Tryumfy dawał.

Ze umárt niceś śmierci niewskorátá,

Przez się do sławy wrotás wytámátá.

W tobie on żyie lubo leży w grobie,

Słuszna byś po nim chodžitá w żałobie.

Zuchwała śmierci Czynu żatuy swego,

Ześ nam zábrátá Márśa wálecznego.

Ktoremu ten wiersz kładę w trunnę iego,

Tu ciáto Krolá iest JANĄ Trzeciego.

## A Duce Lotharingiæ.

Polskiego Niebá pierwszy z między Krolow Febie,

Záchodnich Państw nádzieio gdzież cię to śmierć

grzebie?

Nie-

Nie zaciemienia z Twej sławy, ani śmierci cieni,  
Ale się było Tronom spodziewać promieni,  
Zgoła Keron iasności przy Krolewskim zgonie,  
Umbry Marsow po JANIE zostały na Tronie.  
Twój Mars wszystkich ożywił, iam żył sam tym duchem,  
Sercem mocniej do ciebie spięty niż tancuchem.  
Ah! po trudach wojennych po potach kompieli,  
Ziakiem cię Krolu żalem śmierć od swoich dzieli!  
Niech się próżny w tak wielu sercach żal niemnoży,  
Tych którzy żyli z tobą niech wraz śmierć w grob  
włoży.

## A Principibus Colligatis.

Tak śmierci Pana niema, żeś nas rozerwała,  
Gdyś nam JANA Trzeciego z kolligi zabrała.  
Lecz niceś niewskorota śmierci nieużyta,  
Nasza Przyjaźń y w Trunnie y w grobie odkryta.  
Cośmy raz poprzyśięgli wszyscy sobie ligę,  
Tę y po śmierci znaydziesz gotową obligę.  
Lubo wszyscy pomrzemy słowa dotrzymamy,  
Na co w Trunnie tento skrypt do rąk ci składamy.

## A Polonia.

Pátrż co za los nieszczęsny padł na me fortuny,



Zem Krolá z Májestatu złożyłá do trunny.  
Łaskę w JANIE stráciłam z Boskiey Łaski dáń,  
Odwagę, sławę równą ná świecie niemianą.  
Iużem Ojczyzny Oycá y wolney Kráiny,  
Pozbytá, przez zázwiązłość frogiey Libityny.  
Był albowiem mym Oycem to ná kárkách wierze,  
Wyryty Ottomanow zeznasz charáκτηrze.  
Y to że był wolności obroną, z tych wzięta  
Pewność nieprzyaciółtow, ktorzy kuli pętá.  
Teraz w niemátłych žalách pozostawác muszę,  
Zem iest bez IANA Krolá, iák ciáło bez Dusze,  
Iák martwe członki: z tąd mi žal roście gotowy,  
Zem pozbytá w tym Krolu Nayiásnieyszym głowy.

## Ab Exercitu Regni.

Ten y woyská Koronne, Cne Ojczyzny Syny,  
Zal mamy, z ciężskiey Krolá ná życiu ruiny.  
Stan Rycerski, y wszyscy po zmártym Rycerze  
Krolu, w żale się zbroią więcej niż w pancerze.  
Co dokázuią miecze, co twarde Bułaty?  
Ah! w nas nieustájący žal sprawuią z láty,  
Ná poły dzieli, kráie, pokrywa żatobą,  
Wszystkich rázem Krolu, trupem ścielesz z tobą.

Pátrz

Pátrz teraz Polsko ná nas, ná násze odmiány,  
Mars nam nie pátrzy z oczu, z Ianem zágrzebány  
Iuż uśtáie odwaga, męstwo iuż się mieni,  
Wiele ludzi płacz czyni z Nioby kámieni.  
Umárt nam Krol IAN Trzeći, w czym to się záwiera  
Ze w nim woysko Koronne cále obumiera.  
Niemaż Krolá lecz tá iest nam ná fercu ráná;  
Ze twá Polsko bez woyny iest znowu przegrána.

### *Elogium JOANNI III.*

JOANNES III. ex Clarissima Sobiesciorum Prosapia,  
Huic ad sceptrá grádus, ferrum, hostiumq, strages fecit,

Nec prius muricem induit,

Quoadusq; hostili eundem non tinxit sanguine,  
Ubiq; egit militem, egit Martem ubiq;  
Proinde nec ultra, eum vivere decuit,

Nisi coronatum,

Pulchrius nempe Mavors sub corona pullulat,  
Quam sub Galea.

Hunc Galeatū Principē, non favor promovit,  
Sed meritum.

Tot dignum coronis, quot optimū victoriis.

Sub Joanne Casimiro,

Nondum Princeps, jam Victor,

Tartarica agmina ad Podlachicā, paucā manu ,  
Aliquot præliis & fregit & fudit.

Sub Michæle

Ukrainam rebellem domuit,  
Ad Calussiū & Romarnū Scythas ad internecionē delevit,

Turcasq; ad Chotimum ,  
Eò gloriosius, quò animosius  
Profligavit.

Inter Duces Rex, inter Principes Dux.  
Austriam, Viennam, quam Turca cinxerat,  
Ab obsidione liberavit,

Hostem satīs heroicè ,  
Quia ipse stricto mucrone fugavit,  
Antequàm salutatus Viennæ  
Salvator vocatus.

Ex opposito Cameneci, non minùs erexit, quàm fortiter  
munivit

Fortalitiuū Trinitatis Ssmæ.

Et licèt Orientis dicebatur fulmen,  
Suis tamen

Et familiarissimus, & humanissim⁹ Princeps  
erat,

Comes utiq; fulminis blandum lumen,  
Postquàm,



Orbē famâ, mēritis Cælū, terrā implevit exuviis

Ex Mortali immortalis factus est,

Annō vitæ inchoatæ

CI<sup>o</sup>CCXCVI.

die XVII. Junii.

Villanoviæ prope Varsaviam

Regni sui Annō XXII. finitō.

Docuit.

Quod Maxima Solatia, boni Principes cient, dum eliguntur  
Summa suspiria, & dolores relinquunt dum moriuntur.

*Elogium 2dum.*

JOANNES operum Immortalitate

Superstes in morte,

Sceptrō Tertius,

Gladiō Secundus,

Laureâ Primus,

Regnavit, pugnavit, triumphavit.

In Throno viginti duobus prudenter,

In acie quadraginta novem, fortiter,

In Capitolio annis omnibus gloriosè,

Rex, Miles, Dominator.

Metire hunc orbis tumulum,

Quantus est?

Sub

Sub cuius Marmore  
Boristhenis, Danubii, Hierassii, Tyræ, Hyppatis  
Clauditur Palma.

Vel quid ampliùs

JOANNES

Pálmis & palmaribùs Trophæis  
Major.

JOANNES

Poloniæ à delata Purpurâ,  
Ecclesiæ ab impensa tutela,  
Austriæ à reddita libertate,  
Rex, Defensor, Vindicator,  
Uno umbone

Tertius tres protexit,  
Patriam, Deum, Imperatorem,  
Dum

Polonis Regionem,  
Cælo Religionem,  
Leopoldo Viennam

Servavit, auxit, restituit.

Pugnavit sine vicissitudine, quod mirum!

Vicit sinè fastu, quod non humanum!

Et ut omnia

Pro

Pro immortalitate egisset,  
Ipsam animam moriendo egit.

Uni Poloniæ injurius,  
Quia Mortuus.

Principes

Tam in splendore operum immortalium,  
Quam in mortis umbra  
Serenissimus.

Sta Viator

Et casum mirare in hoc marmore,  
Fulcrum Christianitatis,  
Europæ Atlas cecidit

JOANNES,

Gestis, Sapientiâ, Religione

Ter Magnus.

Tertium inauguratio nominavit,  
Virtus Primum.

REX;

Quem ad Coronas quærent sæcula nec invenient;

Optabunt Populi, nec consequentur;

Ut Regem faceret,

Laboravit fortuna, meritum, & DEUS.

Nil in vita ejus mortale fuit præter mortem.

U u

Sed



Sed & hanc immortalem  
Vivo suô desiderio  
Docuit,  
Deos extra mortem esse,  
Reges supra mortem.  
Majorem orbe  
Hic tegit tumulus,  
Exringuitur Serenissimus,  
Cadit Potentissimus,  
JOANNES  
Ille magnus,  
Quo nec inter natos surrexit  
Nec inter mortuos, cecidit  
Major.  
Regū exemplar, & miraculū,  
Civium amor, & deliciæ,  
Hostiū terror, & sepulchrū.  
In Polonia ortus,  
Orientē Poloniæ immolavit.  
Prælium non Thronum a-  
scendens,  
Vitā Regiā militiam fecit,  
Pugnavit sæpè, semper vicit.  
In bellis justitiam,  
In præliis fortitudinem,  
In Triumphis modestiam,  
Sanctè, strenuè, gloriôsè  
Coluit, expressit, superavit  
Heroum Phænix,

In hoc sepultus cinere.  
Marmor  
Dolori grave, amorī asperū,  
JOANNI Parentale,  
In hac mortis arca,  
Gemmam Regni  
Deponit Polonia.  
Cum diutiùs in arenā, quàm  
vita stetisset  
Tandem cecidit.  
O Tumba!  
Regem complecteris,  
Quē totus non capit orbis.  
Omnia in eo maxima.  
Genus, Dòmus, Majestas.  
Vixit Inter sepulchra & mor-  
tes hostium,  
Mortuus Inter præcordia &  
amores Civium.  
Nec ibi vivus, vitā terminat,  
Nec hic mortem inchoat,  
Utrobiq; immortalis.  
Relicta quiete, Regno,  
Mortis somnò obdormivit.  
Nec enim decet imperio la-  
borante  
Imperatorem quiescere.  
Natus DEO & Populo

Illi ad gloriā, huic ad com-  
modum.

Vixit

Sanctè, & fortiter,  
Justè, & sapienter,  
Joannes Nomine,  
Augustus potentiā,  
Cæsar Majestate;

Duo ad prodigium in Thro-  
no conjungens:

Regnum, & amorem,  
Justus sinè vindicta,  
Clemens sinè immunitate.

Fortis sinè oppressione,

Patria Patrem,

Ecclesia Filium,

Utraq; JOANNEM plorat.

Cum Magnus fuerit

Ex gestis, virtutib9, fama &  
supremo hoc funere

Metire.

Atq;

Regi Coronam,

Bellatori pacem,

Umbrae lucem

Precare perpetuam

JOANNI III.

Regi Maximo,

Turcico, Tartarico

Dacico & Moldavico  
Fulmini.

Pannonico ad Strigonium,

Austriaco ad Viennam,

Marti.

Romano pro Diis,  
Polono pro Legibus  
Vindici, Vindicatori,

Monumentum hoc

Hostes domiti

Vicini defensi,

Cives servati,

Superi protecti

Ponunt, statuunt, conservāt,

Vixit Patriæ fortiter,

Mortuus sibi immortaliter.

Major Polonô Regnô

Ad Regnum Cæli, magnitu-  
dinem transtulit

Septuagenarius

Candidatus.

Lachrymas

Cælum, Patria, Europa,

Tres oculi parentent,

JOANNES III.

Polorū, Polonorū, Populorū.

Illis Tempia, Rex illis, Jura

his confinia

Coronavit Laureis,

U u 2

Quò

Quò duxit bella, posuit tro-  
phæa,

DEO

Quod Religiosum,  
Lecho

Quod palmare,  
Leopoldo,

Quod Sanctum,  
Pacificus Bellator

Iustus, Clemens, Sapiens pru-  
dens Princeps.

Tantum gessit pace,  
Quantum ante ipsū pauci,  
Tantum fecit bellō,  
Quātū post ipsū vix aliquis;  
Tantum utroq;

Quantum omnes mirari,  
Nemo possit sufficere,  
Præter JOANNEM.

Heu iusta! iniqua estis  
Uno funere,  
Orbē, Regnū, JOANNEM  
Tumulatis.

Cecidit!  
Quo stante stetit Polona glo-  
ria,

Progressum illius  
Chotimensis, Viennensis  
Komarnensis, kalusensis,

Valachica, Illirica

Laurus

Comitatur;

Mors mortes sequitur hostiū  
Quas ad immortalitatē sibi,  
Suis ad vitam immolavit

Rex,

Cui parē sæcula non gignēt.

Bellō invictus,  
Pacē gloriosus,  
Justitiā rectus,  
Clementiā amænus,  
Majestate gravis,  
Affabilitate promptus

Omnibūs,

Maximīs major.

Da cor & oculos

Polonia,

Hos ad lachrymas

Illud ad memoriam

JOANNIS III.

Ter gloriosi,

Ter Magni,

Ter Victoriosi,

Regis, Patris, Imperatoris;

Vixit

Sexaginta duobūs annis Pa-  
triæ,

Viginti duobūs coronæ;

Nil



Nil sibi,  
Tam brevi temporis periodô  
Plùs egit  
Quàm vel cogitare sæcula,  
Vel æternitas sibi coronare  
desiderat.

Bella fortiter suscepit,  
Confecit feliciter,  
Omnibûs impetitus,  
Nullis fractus.  
Plangite  
Hostes vindicem,  
Cives Regem,  
Castra Commilitonem,  
Unum omnes, omnẽ singuli  
JOANNEM.

Aquila Polonâ  
Solem tuum in occasu vide,  
Oriente extincto,  
Serenissimus JOANNES  
Testimonium perhibens  
De Lumine,  
In umbram evanescit  
Splendor Christianitatis,  
Sol Patriæ,  
Lumen Europæ,  
Luxit sinè ullius luctu,  
Arsit, ad omniũ Triũphos,  
Exstinctus est

In singulorum Lachrymas.  
Quantum jubar amisit Sar-  
matia ?

Meliùs in nocte advertit :  
Penes mortis ignes patuit,  
Quid vitâ decesserit

JOANNIS,  
Pax, tranquillitas,  
Amor, Concordia  
E tanto luminari.  
Dolor ad solatia Divos ha-  
bet cineres,  
Patria ad decus,  
Flammam Triumphalem  
Tumulus.

Omni magnitudine Major  
Tam parvo obruitur lapide.  
JOANNES III.

Coronarum Gemma,  
Coronatorum Gloria,  
Imperatorum fortitudo,  
Imperatorum exemplar,  
Invictus, Augustus, Victorio-  
sus.

Quidquid habuit felicitatis  
In hac arca condidit  
Principẽ, Patrem, Servatorẽ,  
Ducem, Militem, solatium,  
Cor, animam, vitam.

Hostem fundebat vivus  
Mortuus Lacrymas.  
Stantem in arena implorabat Europa,  
Plorat jacentem in cinere,  
Vide Patria!

Ut ex coronatis bustis  
Phænicem tanti Regis  
Resuscites memoriam:  
Ex bellis vivi, ad Triumphos asserta,  
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego pochwał słusznie należeć powinna pogrzebowa mowá J.W. JMCi. X. Janá Franciszká Kurdwánowskiego Biskupá Murocco, Suffragáná, Proboszczá y Kánoniká Wármińskiego, Kánoniká Krákowskiiego.

## Sermo in Funere repræsentativo Serenissimi JOANNIS III.

*Tempore Coronationis Serenissimi AUGUSTI II.*

JOANNEM Tertium Regali suffultum soliô Vavellus  
Noster tertiô adorat. Adoravit primò unicam sui spem,  
hîc coronando; unicum orbis defensi decus, Cracoviæ tri-  
um-

umphando; adorat tertio unicum sui dolorem, tumultando. Exorienti sociavit felicia omnia, in auge gloriæ victori geminavit plausus, occidenti hodie centuplicat lacrymas. Errat in fatis, ut Cracovia Potentissimum Monarcham ter adoraret: dum festivè, coronatura tripudiat, dum ad Regis invicti plantas post edomitum orientem triumphantis gratulabunda sternitur, ac tandem sacris advoluta exuviis mœsta complorat. Ipsæ quin imò pupillis obortæ sistite lacrymæ, omne ævum in hac diluvia certum inexhaustos suppetat fontes. Sistite lacrymæ, permitte nonnihil anhelitus; dum Christiani gesta Herois, quem patentis mundi non exhausere panegyres, venerabundo attingam eloquio.

Satur gloriæ Divus hic, Tauricanæ toties vindex ferociæ immensam Tartarorum vim multis effractam cladibus suæ impegit Mæotidi. Mox institit contra Byzantinos ausus inevitabile fulmen; dum ad Chotimum munimine inaccessa, conspicua situ, gravis ferro, fatali rupta impetu, plena interneccione delevit. Hodie dum, polluta tabò Tyræ littora deciduo humore alveum cruentant; & memori gurgite scuta virum, & galeæ volvuntur barbarorum. Palluit tanto sub ictu dira Agarenorum Regia; & hæcenus seles invulnerabilem rata, insuetam sui vulneris saniem desperabunda suxit. Sic Regius Heros Regno prælusit, donec libera Polonorum suffragia idem ferrum felicius exacerunt. Regiò sublatum scutò evehit ad Thronum libera gens: laurò toties insignis frons, aureâ redemitur coronâ. Rex invictæ, feri jam graviore dexterâ, renascens hydræ orientalis jugulum. Sævo spirans halitu rediit ad Zorawno immane monstrum; revincta diceres Tartari claustra, & inferna-



fernalium Mirmydonum turmas Crimeâ prodiisse diceres  
evacuata Euxini, Nili, ac poenè Euphratis littora, & for-  
midolosæ Propontidos inermia mansisse confinia. Arcto  
angustata limite, exigua Polonorum manus, solo Musul-  
manorum pondere periisset; nisi Tuo tecta Umbone secu-  
ram in hostis viscera torfisset hastam. Hic vicit interritus  
Rex; ubi Macedo desperasset. Adegit ad pacis fœdera con-  
tumacem audaciam: & qui Balthicum absorbere crediderat;  
relicto heroicæ virtuti campo, primò movit inglorius in-  
faustum agmen. Nec diu iterum latuit dira fremens spe-  
lunca, & vesanam rabiem despumans draco. Traxit to-  
tum æstivæ simul & brumalis auroræ robur, & Viennæ  
toto incumbens nisu mortiferum vomuit virus. Audiit  
Cracovia ferale tonitru; & dum Turca centenis innugiit  
tormentis, non inficior tremuisse Carpathum; ubi Quiri-  
tinales etiam colles titubavêre. At tuus est ille hostis; Po-  
tentissime JOANNES; & quem domesticâ calcasti arenâ,  
insequere foris ad dirutæ Viennæ rudera; insige gravem  
assueto vulneri Clavam; ut toties in Sarmatia edomitus,  
discat in ipsa Regia Occidentis Polonum robur. Libran-  
tur mundi imperia; hinc Magnus Asiæ latro inhians Oc-  
cidenti, hinc Augusta LEOPOLDI Pietas, angusta labo-  
rat forte. Dirime ferro iudice, summe Regum; facessat tot  
regnorum prædo: sitibundis faucibus proprium bibat cru-  
orem; Augustissimum LEOPOLDI solium, immota pe-  
rennet serie; utriusque gloriam nulla sæcula nesciant, nul-  
læ taceant pennæ. Totum id in ignoto charactere legere  
est; dum cerno ereptum Vesirio, appensum ad Numinis  
aram è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Pa-

tria legeret tot bella Victoriis terminata, victorias tot coronis onustas, coronas immortalitatis gloriâ perennes. Sed vix jam pectoris angustia singultibus resistunt; redeunt amaræ irriguo torrente lacrymæ; nubes ipsæmet, quæ magnum Herodæm cælitibus inferendum nostro velarunt obtutui, lugubri densantur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent sacri Antistites fidei vindicem, luget Senatus Patrum Coscriptorum supremum Patrem, lugent nobilia libertate pectora libertatis amorem, civium populi que corda securum suæ fortunæ scutum. Assonat communi luctui suprema sacrorum Sedes, plorat amisso tanto Defensore Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ luctu, quò plus flere juvat, me verba deficient. Sed dum lacrymâs obrutus tacere cogor; video Cælites Heroas triumphali agmine obviam tibi esse, ac certatim contendere, quis tuæ immortalitati propior censi possit. Nec id mirandum; miror quin imò, quòd in medio tuæ Apotheosæ triumpho, tuus erga Patriam amor, nec Superum splendore valeat absorberi. Ingreditur Cælitum limen; sed inter mortalia hæc ac cælestia ultimo subsistens gradu, non absimili jam Divis intuitu Poloniam inspicens, & in solum quod jam feliciter infederat, intectus, hæc profari cernitur. Secernor cineri cinis Auguste Successor; me jam immenso æterni Oceano illabi, sinit immortalitas; te manet in agone gloriæ, copioso pulvere decorus sudor. Vive hujus Patriæ felicitati; & suppari, quem utique gessi, amore, libertatis tueare pupillam; instillent Superi pares conatus; quibus patriæ de te fiduciam, civibus mutuos amores ingenerare possis. Eorundem civium Polonorum pectora,

quæ hodie Tuo liberè subduntur moderamini, prodiga  
sanguinis futura sunt; ubi viderint Te, quod liberæ vocis  
prodiga fuerint, paternè æstimare.

*EPI T A P H I A*  
Serenissimo JOANNI Tertio  
*In Ecclesia Parochiali Thorunensi.*

Non op9 hîc calamo sedis subscribere, quis sit,  
Hunc terrore hostis, cognoscit Civis amore  
Turca, Vieña, fides, Cælar, Nomenq; loquuntur.

*Tu ow Wielki z dzieł swoich IAN III. wstawiony,  
Krol Polak, wojen Lechow ozdobą głoſzony.  
Pod ktorym złoty pokoy, wolność wszelką miałá  
Wolą, chyba niewolna tam, gdzie ginąć chciała.  
On z Tureckich, Tatarskich trupow stał mogity,  
Co Niebá niekázdemu z Krolow pozwolity.  
Cnotá mu laury witá, dał Wiedeń odbity,  
Salwátorá Zwycięſcy Tytuł známienity.  
Wielka spoczniyże ręko, dość masz być rátkiem  
Cesarskim, á Prawicy Boskiey wizerunkiem.  
Wieki więcęcy nápiſzą, iż łatwo nam dadzą,  
Monárchę rzadko mężá, z tą sławą y władzą.*

Ma-



Magn9 Alexander, magn9 Põmpejus habetur,  
Magnus habebaris Carole, magnus Otho,  
Ast Lechico Major surrexit nemo JOANNE,  
Gothicus huic orbis non satis unus erat.  
Discito posteritas, quæ, quantaq; vicerit armis,  
Discito quòd magnò major Achille fuit.  
Una dies Regnum, de Turcis una Triumphũ,  
Fædus cum Imperio contulit una dies:  
Una dies illi vitam dedit una sepulchrum,  
Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!  
Divinæ Triados fuit hæc lux prævia luci,  
Quæ Supêrum fatô fata tot una tulit.

D. O. M.

Siste Viator

Ad tumulum qui claudit mundum,  
imò

Quid Majus mundò,

Quia parem & capacẽ regendis pluribus.

Si homo ex Græco

Parvus mundus nuncupatus,

Talis est

JOANNES III.

W w 2

Nomi.

Nomine.

Ortum ipsi Polonia dedit,  
Ille ipsi salutem ,  
Sic Mater in Filiam versa.  
Non ab alio regi voluit,  
Nisi cui ad solium, non fors nascendi,  
Sed merita & publica vota sternerent viam,  
Per omnes honorum gradus  
Pervenit ad summum;  
Dignitate meritorum, non arte.  
Virtus ipsi pro scabello fuit.  
Inscenderat Thronum ,  
Unanimi votô omnium expetitus,  
Docuit Posteritatem;  
Promereri Regna, ut ad ea invitarentur.  
Non se ingererent.  
Nec deseruisset,  
Nisi cum meliori commutâisset.

D. O. M.

Duraturo tanti Regis Nomini,  
Hoc marmor sacrum esto,  
Quod gratæ suæ memoriæ

Peren-

Perenne esse voluit  
Monumentum.

JACOBUS CASIMIRUS RUBINKOWSKI  
Consul Catholicus, & Ober Postarū Magister  
Thorunensis, olim suæ Majestatis per annos  
XIII. Intimus cū Privilegiō Secretarius posuit  
in Ecclesia Parochiali Thorunensi, annō  
MDC CXXIV.

*Elogium JOANNIS III.*

REGIS Poloniarum in Ecclesia Ordinis Prædicatorum  
Thorunii exstructa.

D. O. M.

JOANNI III Poloniarum Regi,  
Dominatione, Polonico,  
Liberatione, Pannonico & Austriaco,  
Profligatione, Ottomanico, Turcico,  
Religione Christianissimo,  
Pietate Catholico,  
Zelō Apostolico,  
Inter Reges Sapientissimo,  
Inter Duces Præstantissimo,

W w 3

Inter



Inter Imperatores,  
Citra fabulam,  
Solo Nomine tremebundo:  
Cui  
Gloria militaris Regnum peperit,  
Clementia firmavit,  
Meritum perennavit.  
Qui rarô probitatis & constantiæ exemplô  
Propria deferens,  
Aliena defendens,  
Docuit,  
Quo pacto sacra fæderum jura,  
Ineantur; custodiantur, compleantur.  
Ottomanicam Lunam,  
Æternam Ecclypsim minitantem,  
Fulgentissimô Crucis vexillo  
Ita prosperè, fortiterq; à Christianorû finibus  
eliminavit,  
Ut unum idemq; fuerit  
Venisse, vidisse, vicisseq;  
Inter innumeros igitur Christiani orbis plausus,  
Inter vindicatæ Religionis, & Imperii lætitiâ,  
Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia,  
Agnos-

Agnoscant præsentes,  
Credant posteri,  
Non tantùm enascenti Evangelio  
Quo promulgaretur,  
Sed etiam adulto, ne profligaretur,  
Utrobiq;  
Fuisse hominem à DEO missum,  
Cui nomen erat  
J O A N N E S.

Gdy *fata* JANA III. z nieodżałowaną  
nigdy strątą *in domum* przeniosły *æternitatis*, Kro  
lowa JeyMC: Marya Kázimirá, widząc się  
być *per casum fatalem* à *Sacro connubii fædere* rozer  
wáną, y bez nádziei do korony Krolewiczow,  
ták wálecznego Monárchy Synow, udała się  
z Krolewiczem JMcią Alexandrem ná rezy  
dencyą do Rzymu, ktorego gdy tam w krot  
kim czasie *in annò 1703.* wyroki Boskie wysła  
ły zá Oycem, Mátká ciężko zrániona ná ser  
cu, z Rzymu udała się do Francyi, tãm turbu  
jąc się o drugiego Syná Krolewicá Konstante  
go, à *Statibus Regni Polonice* opuszczzonego, po  
nieiákim czasie poszła w drogę wieczności,  
Ciá-

Ciało Iey z Páryżá *comitante Clero* odesłano do  
Wárszawy, y deponowane przy Krolu, w Ko-  
ściele Oycow Kápucynow Fundacyi JANA  
III. Przywieziono y z Oláwy *in supplementum*  
tych drogich Depozytow, zmarłą Wnuczkę,  
á Corkę krolewicá Jákobá. Ciało Krolá JMCi:  
leżało tam przez lat trzydzieści sześć, ktore  
razem z Nayiásńieyszym Krolém JMCią Au-  
gustem II. *in numerosa Cleri frequentia, & lugubri*  
*pompa*, zaprowadzone do Krákowá, & *præviis*  
*solennitatibûs* w Kátedrálnym Kościele, *in Anno*  
1734. pochowane w Grobie Jágiellonow. Ze  
zás niezwyćieżony tenże Monárchá niema  
tam żadnego nádgrobkú, tedy od Authorá  
tey kśiąszki, to niech będzie *Epitaphium*.

Tertius hoc tumulo Magnus jacet ille Joannes,  
Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.

Sub quo tota quies, libertatiq; petenti

Nil non concessum tunc nisi velle mori.

Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus armis,  
Sternere, quod Regum non cuicunq; datū est.

Huic virtus palma est, Salvatorisq; Viennæ,

Et Bellatoris nomen habere dedit.

Magna



Magna quiesce manō ! satis est meruisse vocari  
Cæsaris auxilium, dextraq; digna DEI.

*Epitaphium Serenissimæ Mariæ Ca-*  
*simiræ Conjugi Serenissimi*  
**JOANNIS III.**

Subsiste Viator

mira leges,

In Maria Casimira.

Casum habuit nunquam,

Fortunam semper.

Radius sinè Nube,

Luna sinè nocte,

Gemma sinè ruga,

Etiam

In occasu vitæ Serenissima.

Quâ pridem

Augusta Poloniæ tempora caruere,

Flos Reginarum orbis,

In flore semper,

Ut floreret & cresceret

Quælibet pars anni & orbis tulit suffragium.

X x

In

In Galliæ Liliæto prodiit & succrevit,  
In Poloniæ campo se explicuit, & pullulavit.

Quod mirum.

Pulcherrimi flores Nativæ transportati humo  
Evanescent,

Flos hic alienâ fecit sibi cognatam & nativam,  
Humorum & Honorum alimentum largientem

Scilicet

Permutavit Galliæ fœcundum solum,

In Regium Poloniæ solium,

Sed eo ipso Galliam auxit & evexit floribus,  
Serenissima JOANNIS III. Poloniarum Regis & floridissima,

Prima & ultima,

Primum vivens & ultimum moriens,

Semper secunda,

Universæ Gratiæ Consors,

Marchionis de Arquien Filia,

Purpuram Poloniæ rependit

Pro Sanguine Galliæ

Jacobum, Alexandrum, Constantinum Principes

Regno Poloniæ protulit,

Triadem Europæ perfectissimam.

ac

Triarios numero, impares

Vir-

Virtute, Honore, Gloriâ nulli pares.  
Divinissimæ Triadis Cultum  
Approbat Regalis per Triadem ad Coronam

Partus,  
Theressiam, Cunegundam unicam Filiam Duci Baviaræ  
Copulavit.

&  
Anulo Conjuali Orbes Regnorū consignavit,  
Quæ

Ternam involvit Prolem Fasciis,  
&

Archiepiscopalibus, Ducalibusq;  
Imperii Fascibus.

MARIA

Hæc Pulchra

In Majestætē suā, Virtutum decrevit Senatum  
Optimam in terris elegit partem,  
Quando Cælestem.

Et dum

Languida, humanitatis modestè imperaret  
manu hominibus,

Integram se subjecit Deo,  
Manum Regni incolis,  
Cor Numinibus



aperuit.

Ut enim

Inextinctæ Divini amoris flammæ teneret excubias,  
Divini Benedicti custodes instituit Virgines,  
Sanctas Moniales Ssmi Sacramenti fundavit Varſaviæ;

Et Divinis gratiis

Æternum fecit Eucharisticon,  
Divitem in Cælo pauperiem Francisci,  
Suo in terris ditavit & erexit ærario.

Kapuccinorum Mater Providentiâ,

Et

Capuccini providi erga Matrem Filii,  
Exuvias ejus post fata  
JOANNI III. Patri Patriæ ac suo associatas  
In Cor receperant.

Ut quos

Pietas erga Superos, & cōjugalis amor nunquā in vita sejūxit,  
Hos

Nec fata, post fata separarent;  
Neptem ex JACOBO Filio  
Avi Regis & Avix Reginx intumulatâ cinerib9  
In non intermorituram gloriam assumpsērunt.  
Transfudit decorem in Poloniam,  
Quo præmiatâ est in decus suum,  
Sumptuosum Palatium Mariæmontum dictum, exstruxit

Varſaviæ,

Ma-

Mariæ Villam & Villanoviam.

Tandem

Candidam & excelsam Animam Galliarum,

Quæ Polonam Liliis decoravit Purpuram,

Sublimavit Regum Throno & thoro.

Regium Honorem cum vita extulit Parisios ex Polonia,

Nativo ad vitæ cineres gratissimo solo

vixit Parisiis.

&

Ad Galliarum Lilia in cordibus floret Polonis.

A Polonia

Cracoviæ Sarcophago præmiata Jagiellonico,

Unâ cū Serenissimo Poloniarū Rege, suo Cōjuge ac Nepte,

Et Regio Manipulo Regum Poloniæ, conclusa

Messis uberrima,

Retroactis temporibꝯ & modernis invidenda.

Abi viator in lachrymas,

Cum Maria Regina

Reges & Regna sternuntur.

Orbisq; subditur

Quem subdere potuerant facilius,

Si vixissent diutius:

Permisce tamen gaudia,

Exulta, ex Regia Regum messe

X x 3

Quam

Quam fecit Jagellonicus manipulus,  
Et

Immortalis gloriæ spera  
Assurrecturum semen

Y tu niech będzie koniec Zwycięzkiej  
Nayiaśnieyszego niegdyś Krolá JANA Trze-  
ciego relacyi, który nie tylko swą bitną ręką,  
nieprzyjazne Pogan uśmierzył potencye, ale  
y w zacney stárożytney Fámilii, Nieprzyja-  
ciół oyczyzny był piorunem. Minąłem wie-  
le wspaniałey Familii w dziełach Woysko-  
wych Woioownikow, ktorzy życia, za całość  
tey Oyczyzny ze krwią wylali, á to że au-  
tentyku Dzieł Ich nie miałem. Rzecz iednak  
pewna, to z rożnych skryptow y wydanych  
Xiąg, to z żywey pamięci y tradycyi, że cá-  
ła familia Prześwieтна Tego Krolá, *cæde Hosti-*  
*um* żyła, posoką się tyránow poila, pierwey  
się w swey włásney nurzała krwi, nim ná  
Honor wstępowała, że zaś tego Monar-  
chy Krolá, JANA Trzeciego wiele heroi-  
cznych tu opuszczam Akcyi, wybacz czy-  
telniku, że álbowiem po wielkiej części in-  
ni



ni Autorowie nápełnili Księgi w Drukárniách  
wielkimi pochwałami Monárchy Tego, ia  
do tych Cię Autorow odsyłam, tu tylko *pro*  
*coronide* przydáię.

*Epitaphia Domow Stárożytnych*

*skoligowánych z Krolem JANEM III.*

D. O. M.

Stániław Zołkiewski, Dziad Macierzyń  
ski Krolá JANA III. ten dzielny Mąż Woie-  
wodá Krákowski, záwsze heroicznie był *in*  
*opere belli*, ktory w wielkiej utarczce z Tur-  
kami y Tátarámi w polu zá Jassami, blisko Bu-  
kowiny poległ w boiu śmiertelnie ranny, ná-  
tymże samym mieyscu rozkazał sobie wystá-  
wić kámiień, ná ktorym *Effigiem* swoię wyrá-  
ził, *cum hac Inscriptione.*

*Exoriare aliquis nostris exossibus ultor.*

D. O. M.

*Epitap: Samuelis Zołkiewski, Cancellarii Reg: Magni*  
*Ducis Pol. in Campis desertis Ukrainæ, in lapide legitur.*

*Hospes,*

*Si Christianus huc accedis.*

Pro Christi Fide interēpto, vota non denega,  
Si Paganus venis?

Lapidi ne inideas locum,

Quisquis ades!

Ex me disce,

Samuel à Zołkiew Zołkiewski

Barēsis, Camenecēsis, Kowaloviēsis Capitaneq,

Post reportatas de Cosacis rebellib9, ac de Tartaris Victorias

Actos de subjugata Moschorum Monarchia

Triumphos,

Fortiter cum Tartaris dimicans,

Hic occubui.

Vos ego sanguine Consperfi

Debitæ meæ erga Deum & Patriam pietatis,

Fideles perenni memoriæ estote testes.

Año MDCXX. die 17. 8bris.

*Epitaphium Danielowicz Palatini Terrarum Russiæ*

**D. O. M.**

Ossa Danielowicz, à Zurow in Olesco Terrarum Russiæ  
Palatini.

Hæc cæpit urna Anno 1636.

Ingentem illum animum, in summis adversitatibus,

in suo Condidit sinu perennis fama.

Pueritiā nutriebant liberales artes,

Juven-

Juventutē expolivit Variarū Gentium solium  
Adolescentiam erudivit Sigismundi III. Aula.

In rebus autem bellicis,  
Spiritus, Industriam, ac fortunam,  
Polonia ad Smolensciam, gaudens,  
Moschus vidit tremebundus.

Epitaphium JOANNIS Caroli Hotkiewicz Palatini  
Vilnensis

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus Vilnensis  
Supremus Belli Dux M. D. L.

Rebelles ad debitam reverentiam Regiæ Majestatis reduxit,  
Validas ad mare Balticum Urbes,  
Vicinos REGES ac Principes persecutus,  
Sub jura Nominis Poloni recepit.

Germanos, Gothos, Moschos, Svecos, toto Aquilone cecidit  
Osmanum Turcarum, Dianhelereū Tartarorū, Imperatores  
Græciæ, Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.

Et totius ad Euphratem Orientis robore subnixos  
Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum multis præliis afflictos  
Pacem petere cōegit.

Et Asiam Europæ imminentē, ad Hellespontū submovit,  
Nunc marmor est,

Sui & tantorum meritorum sepulchrum,

*In Vexillo pensili.*

JOANNES CAROLUS Hotkiewicz,

Y y

Palat



Palat: Vilnen: M. D. L. summus belli Dux,  
Maximus rebûs gestis,  
Ereptâ Livoniâ, concussâ Moschoviâ  
Tot captis, urbibûs, tot occisis Exercitibûs  
cum  
Toto Aquilone Victricia signa circumtulisset,  
Tandē ad Chotimû Turcarum & Tartarorum  
Imperatoribus, præliis felicibûs fufis  
&

Ad pacem petendam redactis,  
Prosperrimo rerum cursui  
In ipso Victoriæ,  
Belli Dux, æternum victurus  
Inaugurator.

*Epitap: JACOBO SOBIESKI*

*Castellano Cracoviensi.*

D. O. M.

Urna hæc,

Sacros immortalitatis cineres gerit,

JACOBI á Sobiesz SOBIESKI

Regio Lesconis nigri Sanguine, per inclytam JA-  
NINARUM Stirpem genus Ducit, Antiquissima Domus  
hæc, continuo Vincendi usu, hostibus Patriæ, formidanda,

de

de Jasigis, seu Jadzwingis, multoties Triumphavit, ac tandem eosdem per invictum Gentis suæ Herodem Samuelem, vix nomine posteritati relicto, ad internecionē delevit. Tam illustri ortus Prosapiâ, vir bello Paceq; Clarissimus, Vladislaum quartum, adhuc Principem secutus, grandi primum vulnere ad Moscuam capitalem inflicto; nobilissimū Sanguinem Patriæ litavit. Deinde in expeditione contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimū, ejusdem Vladislai Victoris, gloriæ, ad concludendam Pacem particeps effectus est: postremò biennali contra Svecos in Prussia bello, contra Abazy Bassam ad Camenecum, contra Cosacos ad Kurukow, ubi Cosaci ad Juramentum adaçti, coram eodem ceu Commissario SACRAMENTUM deposuerunt, ubiq; numerosis turmīs, proprio ære conductis, quæ in militari splendore ac Regis nomine ductæ sunt, toto septemtrione claruit. Marechalculus Comitiorum quater communi Equestris ordinis plausu renuntiatus, etiam Vladislai quarti Electionem, ejusdem Tribuniplexis titulō direxit. Unde per insignes in Regno Magistratus, in Palatinum Beszensen, post, Russiæ, ac deinde in primum, in Regno Equestris Senatūs, gradum Cracoviensem scilicet Castellani electus est. Felix in propria ast in auspiciatissima magni Filii sorte, inter felicissimos primus, cū Inviçtissimi JOANNIS Tertii merita, in Solium Poloniæ eveçta, etiam Parentis tumulum coronârunt.

Regali Domui pulchritudinem, super ætatem ac super Fidem, Genti memoriam simul altum dolorem reliquit. Obiit Añō. MDCXLVVI.

*Epitaphium Principis ALEXANDRI Filii Serenissimi  
Regis JOANNIS III.*

*In lapide Romæ Annò 1709.*

*In vita vermis,  
Post mortem pulvis.*

*Protestatio Authoris.*

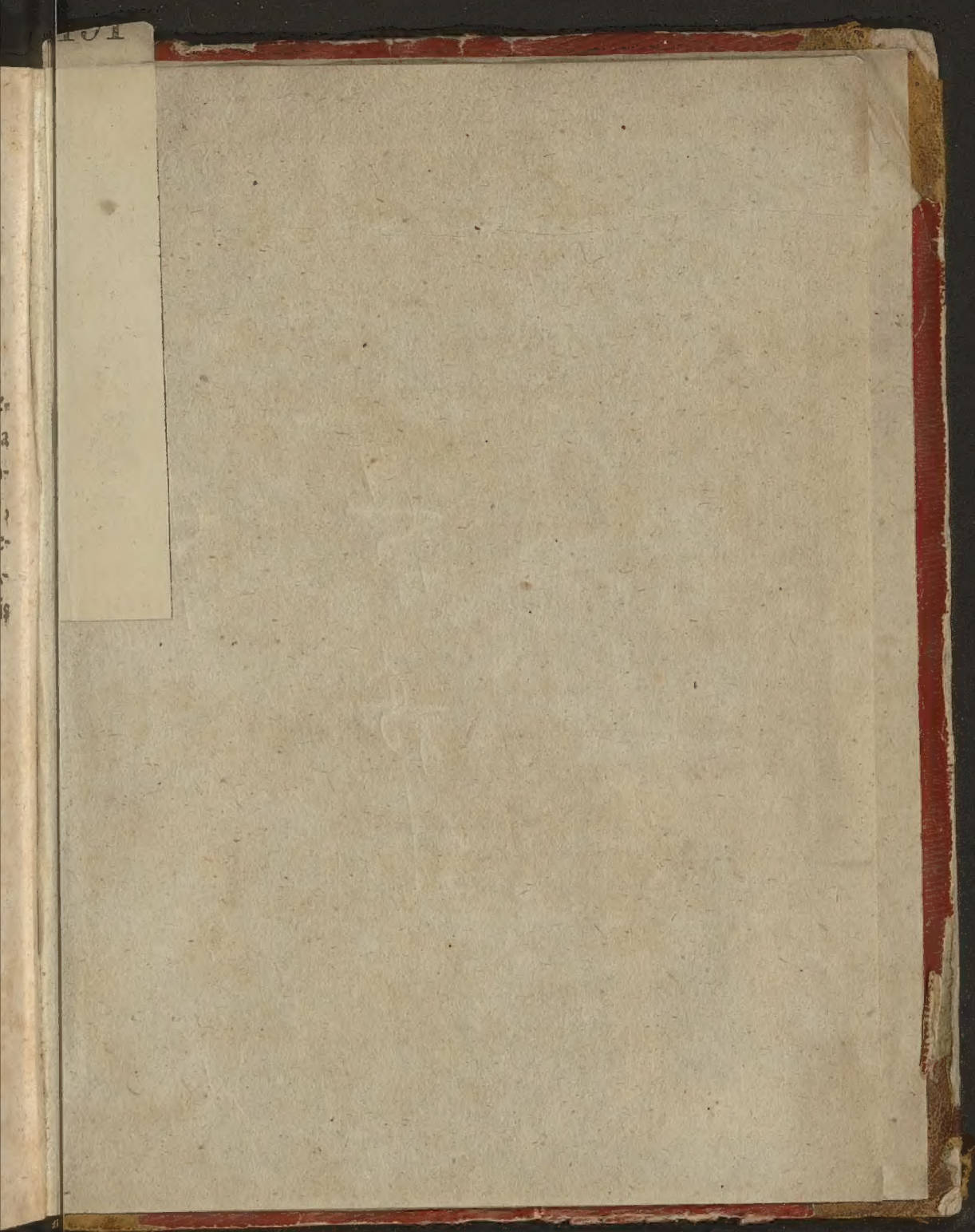
Parce Lector benevole, quòd ex tam vetusta Sobiescorum Domo, modica hic inferuntur monumenta, multa etenim, longævum tempus cunctorum edax rerum, corrodit, mutavitq; in favillam, & quorum adhuc antiquitas, quandam mentionem fecerat per tantam, sæculorum seriem in perpetuam abiêrunt perditionem, ita planè, ut summo conatu, nec invenire, nec scrutari fas fuerit in campis desertis, idcirco posterioribus relinquo Historicis.

*Do Zoilá.*

*Idź precz Zoilu, zgm̃ z twej ciekaŭości,  
Nie masz tu mieysca przekłeta zazdrości,  
Y co nicuiesz cudzą sławę wszędy,  
Swych ślepy, innych poprawujesz błędy  
Zoilu idź precz, gdzie szczera prostota,  
Pisze co każe Stáropolska cnota.  
Ieżli nicuiesz prostotę obtudo,  
Pisz co bez przygan, przyznam ci, że cudo.*













Biblioteka Jagiellońska



stdr0022899



